

**O przywództwie i przywódcach**

Przywódcy państwowi w stosunkach  
niemiecko-rosyjskich

Mit Stepana Bandery

Polityczny zmierzch birmańskiej noblistki

The appointment of a new WTO leader

Prezydentura Wojciecha Szczurka w Gdyni

Doradztwo w jednostkach samorządu  
terytorialnego

Działalność Prymasa Stefana  
Wyszyńskiego w Komisji/Radzie Głównej  
Episkopatu Polski

\*\*\*

Fenomen Kosznejderii w tożsamości  
i dziedzictwie Pomorza

Oceny i omówienia

**PRZEGLĄD  
ZACHODNI**

2 (379)  
2021

**Czasopismo  
Instytutu Zachodniego  
w Poznaniu**

**Kwartalnik**



Instytut Zachodni

**PRZEGLĄD  
ZACHODNI**



## O przywództwie i przywódcach

- 5 Od Redakcji
- 7 *Michał M. Kosman*, Stosunki niemiecko-rosyjskie po zimnej wojnie na poziomie przywódców państwowych. Pod znakiem personalizacji i depersonalizacji
- 25 *Agnieszka Sawicz*, Mit Stepana Bandery
- 49 *Michał Lubina*, Polityczny zmierzch birmańskiej noblistki
- 65 *Elżbieta Majchrowska*, The appointment of a new WTO leader – an opportunity to reform and restore the organization’s position in the world economy
- 89 *Maciej Drzonek*, Przywództwo „wiecznego prezydenta” – przypadek Wojciecha Szczurka w Gdyni
- 113 *Łukasz Scheffs*, Doradztwo (polityczne) w jednostkach samorządu terytorialnego jako ewentualny przejaw procesu profesjonalizacji działań
- 127 *Michał Białkowski*, Działalność Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego na forum Komisji/Rady Głównej Episkopatu Polski (1949-1953, 1956-1981)
- \*
- 153 *Karolina Ciechorska-Kulesza*, Fenomen Kosznajderii, czyli o złożoności tożsamości i dziedzictwa pomorskiej krainy
- OCENY I OMÓWIENIA
- 171 *Paweł Popieliński*, Mniejszość niemiecka w III Rzeczypospolitej Polskiej (1989-2019) w procesie integracji ze społeczeństwem większościowym (omów. *Katarzyna Gelles*)
- 174 *Ziemie Zachodnie i Północne (1945-2020)*. Nowe konteksty pod redakcją Małgorzaty Bukiel, Andrzeja Saksona, Cezarego Trosiaka (omów. *Ewa Kurzyk*)
- 176 *Roman Dziergwa*, Przerwany bieg po żelaznej drodze. Kolej Powiatowa Ostrzeszów-Namysłaki, jej czasy i ludzie w aspekcie historycznym i kulturowym (omów. *Andrzej Denka*)
- 179 *Ewa Kobylinska-Dehe*, Pawel Dybel, Ludger M. Hermanns (Hgg.), *Wiederkehr des Verdrängten? Psychoanalyse und das Erbe der Totalitarismen* (omów. *David Engels*)



Szanowni Państwo,

sceptyczni obserwatorzy współczesnego świata niejednokrotnie dostrzegają, że brakuje w nim wybitnych liderów, autorytetów słyszanych i słuchanych z uwagą bez względu na polityczne i światopoglądowe podziały, a pozbawione ich społeczeństwa tracą poczucie wspólnoty. Wydaje się jednak, że zagadnienie przywództwa trzeba rozpatrywać na szerszym tle zjawisk i procesów dokonujących się w otaczającej nas rzeczywistości. Obecne czasy chyba faktycznie nie sprzyjają charyzmatycznym postaciom w sferze polityki międzynarodowej, w funkcjonowaniu organizacji, a nawet w samorządach. Profesjonalizacja na każdym szczeblu zarządzania prowadzi do zawężania specjalizacji, a adaptacja wybitnych liderów przewodzących wielkim przełomom – do ram formalnych wyznaczonych kompetencjami sprawowanych urzędów – bywa niełatwa (np. prezydentura Lecha Wałęsy). Owszem, niejednokrotnie i nie tylko w związku z kampaniami wyborczymi jesteśmy świadkami kreowania w środkach przekazu czy tzw. mediach społecznościowych postaci życia publicznego sprawujących funkcje pochodzące z wyboru. Trudno takie zabiegi uznać za przejaw charyzmy i zawodowstwa, choć również sposoby pozyskiwania elektoratu podlegają dziś przyspieszonym przemodelowaniom.

Analizowane przez autorów niniejszego tomu „Przeglądu Zachodniego” przykłady przywództwa sięgają zarówno kontekstów historycznych, jak i współczesnych; traktują o liderach, ale konfrontują ich role ze zbiorowymi wyobrażeniami, oczekiwaniami, a wreszcie i mitami. Zaufanie, jakim darzony był Prymas Stefan Wyszyński, stanowiło sumę jego wybitnej osobowości oraz warunków działalności Kościoła w Polsce Ludowej. Przykład prezydenta Gdyni pokazuje, że nawet tak narażona na surowy osąd elektoratu funkcja, jaką jest przewodzenie samorządowi terytorialnemu może cechować się oryginalnym stylem („menedżer, artysta, kapłan”) zapewniającym wielokrotną reelekcję. Odległa geograficznie i kulturowo postać Aung San Suu Kyi to obraz niejednoznacznej w ocenie destrukcji mitu, który rozminął się z politycznymi nadziejami (innymi w kraju, innymi wśród opinii zagranicznej). Cenne jest przypomnienie, iż zróżnicowanie ocen postaci Stepana Bandery nie jest tylko domeną relacji Polaków i Ukraińców, ale podlega silnym fluktuacjom także w samej Ukrainie.

Biografie polityczne **przywódców** dopełniać więc musi analiza fenomenu **przywództwa** uwzględniająca miary okoliczności historycznych. Inspiracją dla kontynuacji tych studiów na łamach „Przeglądu Zachodniego” jest dobiegający schyłku czas sprawowania władzy w Niemczech przez kanclerz Angelę Merkel. Zapraszam autorów oraz czytelników!

*Natalia Jackowska*



MICHAŁ M. KOSMAN  
Bydgoszcz  
ORCID: 0000-0002-1966-9658

## STOSUNKI NIEMIECKO-ROSYJSKIE PO ZIMNEJ WOJNIE W ASPEKCIE PRZYWÓDCÓW PAŃSTWOWYCH POD ZNAKIEM PERSONALIZACJI I DEPERSONALIZACJI

### UWAGI WSTĘPNE

Stosunki międzynarodowe stanowią niezwykle obszerny i skomplikowany przedmiot badań. Istnieje wiele czynników, które je determinują: geograficzny, demograficzny, ekonomiczny, militarny, *etc.* W codziennej praktyce politycznej są one wynikiem interakcji zachodzących pomiędzy jednostkami (szefami państw, szefami rządów, ministrami różnych resortów, innymi jednostkami), reprezentującymi państwa, organizacje międzynarodowe lub inne podmioty. Badając stosunki międzynarodowe, zarówno wielostronne, jak i bilateralne, można przyjąć trzy poziomy analizy: jednostkowy (człowiek i jego natura, cechy osobowościowe itp.), państwo (ustrój polityczny, relacje wewnętrzne, polityka gospodarcza itp.) oraz systemowy (system międzynarodowy – środowisko, w jakim funkcjonują państwa) (Czaputowicz 2007: 33). Możemy w tym miejscu odwołać się do uznanego badacza stosunków międzynarodowych, klasyka neorealizmu, Kennetha Waltza, który w swym znanym dziele *Theory of International Politics* (w Polsce wydany pod tytułem *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*), przytoczył podział teorii stosunków międzynarodowych na redukcjonistyczne i systemowe. Pierwsze zmiernają do wyjaśniania stosunków międzynarodowych na poziomie jednostkowym lub państwowym, te drugie natomiast na poziomie systemu międzynarodowego (Waltz 2000: 25). Wydaje się, że gruntowna analiza określonego wycinka stosunków międzynarodowych obejmuje wszystkie poziomy, niemniej jednak w badaniach cząstkowych można skupić się na pojedynczych poziomach analizy. Podejście redukcjonistyczne zmierza do badania poszczególnych części pewnej całości i interakcji pomiędzy nimi. Owymi „częściami” mogą być jednostki (np. przywódcy, elity polityczne, ekonomiczne, kulturalne, państwowy aparat urzędniczy itp.). Istotną rolę w tym wypadku odgrywają czynniki psychologiczne, czy rozmaite struktury społeczne (tamże: 26).

Poziom jednostkowy analizy, który obejmuje niniejsze opracowanie, jest zatem jednym z poziomów badań stosunków międzynarodowych, np. międzypaństwowych relacji bilateralnych, aczkolwiek oczywiście nie może pretendować do ich pełnego wyjaśniania w oderwaniu od innych poziomów analizy. Niemniej jednak można za-



uważyć za Józefem Kukułką, że czynnik osobowościowy odgrywa pewną rolę w stosunkach międzynarodowych (Kukułka 2003: 64). Życiorysy wybitnych przywódców, ich doświadczenia życiowe, temperamenty, stan zdrowia itp. przesądzały nieraz o decyzjach politycznych. Temperament przywódcy może być kwestią wojny lub pokoju, agresywna natura może skłaniać do działań ofensywnych na arenie międzynarodowej, pojednawcze usposobienie sprzyja natomiast pokojowemu rozstrzygnięciu kwestii spornych. Przywódca państwowy, jak każda inna jednostka, podlega uwarunkowaniom politycznym, socjologicznym, biologicznym czy psychologicznym. Jednocześnie należy zgodzić się z przywołanym nestorem polskich badań stosunków międzynarodowych, że nie można ich redukować do gry „pewnej sumy przywódców państwowych”, tj. stosować swoistego determinizmu jednostkowego, jednak z drugiej strony nie można czynnika osobowościowego pomijać (tamże: 64-65). Jednoosobowe organy, takie jak głowa państwa (np. prezydent) czy szef rządu (premier, kanclerz) posiadają formalny mandat do współkształtowania polityki zagranicznej, są bowiem wewnętrznymi organami szeroko rozumianej dyplomacji państwowej (Cesarz, Dybczyński 2010: 120). Przykładów tego poziomu analizy dostarcza nam literatura z zakresu teorii stosunków międzynarodowych. Na przykład Joseph S. Nye, kompleksowo omawiając przyczyny pierwszej wojny światowej, oprócz obszernych interpretacji w obrębie systemowego i państwowego poziomów analizy, odnosi się także do osobowości i zdolności ówczesnych przywódców:

„Cechą wspólną przywódców europejskich u progu I wojny światowej była mierność. Cesarz Austro-Węgier, Franciszek Józef (1830-1916), był zmęczonym, starym człowiekiem, który stał się marionetką w rękach generała Conrada i księcia Bertcholda, obłudnego szefa dyplomacji. (...) W Rosji rządy sprawował car Mikołaj II, żyjący w oderwaniu od społeczeństwa autokrata, który większość swej energii i czasu poświęcał na opieraniu się zmianom wewnątrz kraju. Otaczali go niekompetentni ministrowie spraw zagranicznych i obrony (...). Najważniejszy jednak okazał się cesarz Wilhelm II (1859-1941), osoba o silnym kompleksie niższości. Słaby, skrajnie emocjonalnie reagujący człowiek, lubujący się w przechwałkach i pogrózkach” (Nye 2009: 119-120).

Analizę cech przywódcy możemy znaleźć w wydanym w 1532 r. *Księciu* Niccolò Machiavellego. Włoski filozof starał się skonstruować sylwetkę idealnego władcy, zdolnego do efektywnego oddziaływania na innych. I tak na przykład rozdział siedemnasty przytaczanego dzieła nosi znamieny tytuł: *O okrucieństwie i łagodności, tudzież co lepiej: miłość czy bojaźń w narodzie doznawać*. Machiavelli stawia w nim pytanie: „co lepiej: być kochanym, czy też bojaźń wzniecać? Według mnie jedno i drugie jest dobre, lecz gdy ich połączenie trudnościom podlega, a jednego nie dostaje, bezpieczniej jest lęk niż miłość sprawić” (Machiavelli 1868: 120-121). Wybitne talenty kardynała Armanda Richelieu czy też Ottona von Bismarcka miały z pewnością wpływ na efektywność polityki odpowiednio XVII-wiecznej Francji czy XIX-wiecznych Prus/Niemiec, o czym możemy przekonać się z lektury *Dyplomacji* Henry’ego Kissingera. Można mnożyć przykłady związków pomiędzy osobowością, doświadczeniami życiowymi przywódcy a polityką państwa, którym kieruje (Kissinger 2002: 59-71 i 109-144).

Samo pojęcie przywództwa posiada liczne definicje, w których zwykle powtarza się element zdolności do wywierania wpływu na określone grono zwolenników, a także umiejętności mobilizacyjne. Jerzy J. Wiatr podaje, że przywódcą politycznym jest ktoś, „kto w stopniu szczególnym jest w stanie skłonić swych zwolenników do dobrowolnego działania zgodnie z wolą przywódcy” (Wiatr 2011: 23). Istotne jest przy tym odróżnienie przywództwa od władzy. To pierwsze utrzymuje się dopóty, dopóki lider cieszy się poparciem swoich zwolenników, władza natomiast ma charakter bardziej sformalizowany – utrzymuje się do wypowiedzenia jej posłuszeństwa lub do wygaśnięcia okresu jej formalnego trwania, wyznaczonego np. kadencyjnością (Żukiewicz 2011: 46-49). Można jednocześnie dostrzec różnice w charakterze przywództwa w poszczególnych reżimach politycznych: totalitarnych, autorytarnych i demokratycznych. Charakterystyczną cechą reżimów totalitarnych jest obecność ideologii, której podporządkowane jest całe życie społeczne, oraz wszechobecny terror, bowiem celem jest wymuszanie respektowania przez społeczeństwo określonej wizji ideologicznej. Elementem takiej konstrukcji ustrojowej jest reguła wodzostwa – osoba stojąca na czele państwa jest poza wszelką kontrolą. Z kolei w reżimie autorytarnym to nie ideologia ma być czynnikiem spajającym i mobilizującym społeczeństwo, ale siła autorytetu lidera państwa, który jednak nie jest budowany za pomocą uczciwej konkurencji politycznej i oferty wyborczej. Istotna różnica w porównaniu z reżimem totalitarnym polega na tym, iż władza nie wymaga czynnego zaangażowania społecznego na rzecz poparcia dla niej, zadowolając się raczej biernością społeczeństwa, brakiem oporu wobec niej samej. W reżimach demokratycznych przywództwo polityczne może się natomiast najpełniej ujawnić w toku swobodnej konkurencji pomiędzy różnymi opcjami politycznymi (tamże: 177-190). Powtórzmy ponownie za Jerzym J. Wiatrem: „W przywództwie demokratycznym decydujące znaczenie ma uzyskanie i utrzymanie poparcia, które w każdej chwili można stracić. Przywódca demokratyczny nie jest dla swoich zwolenników wodzem, lecz przez nich wybranym przedstawicielem” (Wiatr 2011: 73). Jeśli ponadto przyjąłbyśmy, że przywództwo jest relacją dobrowolną, tj. wyrażającą się w niewymuszonym poparciu dla przywódcy, to musielibyśmy powątpiewać, czy relacje panujące w systemach niedemokratycznych (zwłaszcza totalitarnych) pomiędzy władzą a społeczeństwem (bądź częścią społeczeństwa) można określać mianem przywództwa. Powyższe uwagi mają o tyle istotne znaczenie, że relacje niemiecko-rosyjskie dotyczą państw o odmiennych ustrojach – w jednym z nich kluczową rolę odgrywa szef rządu, w drugim zaś głowa państwa. Ponadto w przypadku Federacji Rosyjskiej mamy do czynienia z państwem formalnie dysponującym podstawowymi atrybutami demokracji, której jednak faktyczny deficyt w wielu obszarach rosyjskiej rzeczywistości społecznej pozwala ulokować to państwo w kategorii autorytarnych.

W badaniach stosunków niemiecko-rosyjskich, koncentrując się – zgodnie z celem niniejszego opracowania – na poziomie jednostkowym, w tym wypadku roli przywódców państwowych, można dostrzec pewne charakterystyczne zjawiska. Na potrzeby artykułu jako przywódców państwowych będziemy traktować poszczególnych kanclerzy Niemiec, tj. Helmuta Kohla, Gerharda Schrödera i Angelę Merkel,

zaś w przypadku Rosji – przede wszystkim prezydentów Borysa Jelcyna i Władimira Putina. Prezydentura Dmitrija Miedwiediewa stanowiła w zasadzie interludium w okresie rządów Władimira Putina, wynikała jedynie z potrzeby spełnienia konstytucyjnych wymogów ograniczających wówczas pełnienie funkcji prezydenta do dwóch czteroletnich kadencji, zaś faktyczna władza w tym okresie pozostawała w rękach W. Putina, który objął na lata 2008-2012 funkcję premiera. Celem artykułu jest omówienie relacji interpersonalnych pomiędzy przywódcami Rosji i Niemiec i ich wpływu na stosunki niemiecko-rosyjskie. Przyjęta hipoteza badawcza zakłada, że relacje interpersonalne przywódców Rosji i Niemiec po zakończeniu zimnej wojny miały wpływ na kształt stosunków między obydwoma państwami, jednak nie miał on wymiaru strategicznego. Spośród metod badawczych wykorzystano przede wszystkim metodę badania indywidualnych przypadków, metodę badania dokumentów oraz metodę monograficzną.

#### „DYPLOMACJA SAUNY” I „MĘSKA PRZYJAŹŃ”

W omawianym okresie trzech dekad relacji niemiecko-rosyjskich, w przybliżeniu przez pierwszą połowę trwał stan, który w niemieckiej publicystyce zyskał miano „personalizacji”. Interpretowano ją jako skoncentrowanie relacji niemiecko-rosyjskich na dialogu przywódców obu państw: niemieckiego kanclerza oraz rosyjskiego prezydenta i manifestacyjnej przyjaźni pomiędzy nimi. Na marginesie można przywołać inne tego typu relacje w powojennej historii stosunków francusko-niemieckich – w tym wypadku świetnie współpracujących i darzących się sympatią duetów: Konrad Adenauer i Charles de Gaulle, Helmut Schmidt i Valery Giscard d’Estaing, Gerhard Schröder i Jacques Chirac. Wracając natomiast do relacji niemiecko-rosyjskich, warto odnotować, że doskonałe stosunki pomiędzy uchodzącym za pragmatyka i politycznego realistę (Dönhoff 1999: 258) „kanclerzem zjednoczenia” Helmutem Kohlem a Michaiłem Gorbaczowem u schyłku istnienia ZSRR znalazły kontynuację w przyjaźni Kohla z prezydentem Jelcynem. Wzajemne zrozumienie ułatwiał im fakt, że byli praktycznie rówieśnikami, Kohl urodził się w 1930 r., Jelcyn zaś w 1931 r. Mieli zatem zbliżone doświadczenia życiowe, choć oczywiście nabyte po przeciwnych stronach żelaznej kurtyny, niemniej jednak obaj pamiętali drugą wojnę światową oraz realia zimnej wojny.

Analizując początki polityki zjednoczonych Niemiec wobec Rosji nie sposób nie zauważyć, że jednym z głównych jej celów było wspieranie stabilnej transformacji politycznej i gospodarczej w Rosji w celu uniknięcia chaosu, mogącego zagrażać także Niemcom, biorąc pod uwagę obecność wojsk rosyjskich na ich terytorium – spuściznę sojuszu pomiędzy NRD a ZSRR (Wijnsma 1997: 42-44). Chwiejne i niepewne warunki rosyjskich przemian, które najpełniej wyrażały się konfliktem Jelcyna z Radą Najwyższą, skłoniły niemiecką dyplomację do realizacji wspomnianej taktyki personalizacji, która w tym wypadku sprowadzała się do nadania priorytetowego charakteru stosunkom z Borysem Jelcynem i niemal bezwarunkowego popierania prezydenta.

Znalazło to swój wyraz szczególnie podczas konfrontacji zbrojnej popleczników Jelcyna ze zwolennikami Rady Najwyższej na ulicach Moskwy w październiku 1993 r., czy też w trakcie kampanii prezydenckiej w 1996 r. Taka taktyka mogła sprawiać wrażenie ryzykownej, bowiem w przypadku dojścia do władzy któregoś z oponentów Jelcyna stosunki niemiecko-rosyjskie mogłyby ulec drastycznemu pogorszeniu. Jednak rząd Helmuta Kohla był gotów wspierać Jelcyna z obawy przed objęciem władzy w Rosji przez silnych wciąż komunistów, kierowanych przez Giennadija Żiuganowa, bądź nacjonalistów pod batutą nowej gwiazdy polityki rosyjskiej, Władimira Żirinowskiego. Skutkiem takich zmian mogło być wstrzymanie reform i negatywne oddziaływanie Rosji na kształt bezpieczeństwa międzynarodowego. Jelcyn natomiast, z perspektywy niemieckiej, był gwarantem stabilności, przewidywalności i przyjaznego kursu wobec Niemiec i Zachodu. Przykładem zgodnej kooperacji było bezkonfliktowe wycofanie wojsk rosyjskich z Niemiec do 1994 r. – co więcej, w wyniku spotkania Jelcyna z Kohlem w grudniu 1992 r. udało się przyspieszyć ten proces o kilka miesięcy. Kanclerz obiecywał prezydentowi również wsparcie rosyjskich starań o pożyczki w Międzynarodowym Funduszu Walutowym (Kohl 2007: 511-515). Z drugiej strony można zauważyć, że zażyłe kontakty obu przywódców pozwalały nieco maskować kwestie sporne w stosunkach niemiecko-rosyjskich, jak również umacniały względnie pozytywny obraz Rosji w Niemczech i Niemiec w Rosji. Dotyczyło to także okresu, kiedy u schyłku XX w. zaczął się stopniowy odwrót Rosji od kooperacji i okazywania poczucia wspólnoty z Zachodem, choć oczywiście nie brakowało pewnych zakłóceń owego poczucia wspólnoty, przede wszystkim na tle planów rozszerzenia *NATO* w latach 90. i wojny w Czeczenii. Przełomowym momentem była *NATO*-wska operacja powietrzna *Allied Force* przeciwko Jugosławii w 1999 r. Przez Zachód była ona przedstawiana jako interwencja humanitarna w obronie kosowskich Albańczyków, Rosja natomiast zdecydowanie się przeciwstawiała bombardowaniom sojuszniczej Serbii, podkreślając brak mandatu Rady Bezpieczeństwa dla tej operacji. W tym samym roku nastąpiło krytykowane przez Moskwę rozszerzenie *NATO* o Polskę, Czechy i Węgry. Ostrze niechęci Rosji skierowało się jednak wówczas przede wszystkim w stronę Waszyngtonu, który ponadto zmierzał do uzyskiwania przyczółków na obszarze byłego ZSRR. To powodowało, że Stany Zjednoczone zostały obsadzone przez Rosję w roli głównego „czarnego charakteru”, mimo że Niemcy także odegrały bardzo istotną rolę we wspieraniu rozszerzenia *NATO*.

Personalizacja relacji rosyjsko-niemieckich miała, jak się wydaje, zarówno dobre, jak i gorsze strony. Przyjaźń pomiędzy Jelcynem a Kohlem otwierała temu drugiemu szanse wywierania wpływu na politykę Rosji wobec Niemiec, jednak tylko do czasu, gdy pozycja prezydenta była silna. Jeden z niemieckich autorów pisał, że „wraz z osobistym, jak i politycznym osłabieniem prezydenta Jelcyna, niemiecka polityka wobec Rosji odczuwalnie straciła na wpływie” (Neßhöver 1999: 58). Tego rodzaju opinia miała swe uzasadnienie – podupadanie Jelcyna na zdrowiu szło w parze z umacnianiem się opozycji w Dumie Państwowej, jak i poza parlamentem. Niemcom nie udało się wówczas przeforsować niektórych zamierzeń w polityce wobec Rosji, np. odtworzenia nadwołżańskiej autonomii niemieckiej oraz odzy-

skania utraconych w okresie drugiej wojny światowej i tuż po jej zakończeniu dóbr kultury, wywiezionych do ZSRR. Warto podkreślić, że Jelcyn aktywnie wspierał niemieckie starania na rzecz realizacji tego drugiego celu, jednak nie był w stanie przeforsować swojego stanowiska wobec oporu parlamentu (Eichweide 1996; Baufeld 2005). Krytycznie ocenianym aspektem personalizacji relacji niemiecko-rosyjskich w tym czasie miała być także ich nieprzejrzystość (Kaul, Kunath, Lierl i in. 2005: 1919). Siergiej Karaganow, przewodniczący rosyjskiej Rady Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, w jednym z wywiadów w 1999 r. potwierdził zadowolenie z przyjaznych relacji pomiędzy obydwoma przywódcami, jednak dodawał, że „wzajemne stosunki przeważnie ograniczały się do dialogu Jelcyn-Kohl. Tymczasem kontakty na wszystkich innych poziomach popadły w stagnację lub nawet ulegały zmniejszeniu. Szersza współpraca pomiędzy regionami i strukturami politycznymi przyniosłaby większe korzyści” („*Rußland...*” 1999).

W personalizacji stosunków niemiecko-rosyjskich nastąpiło krótkie interludium od jesieni 1998 r. do końca 1999 r. Pierwsza data wiązała się z objęciem fotela kanclerskiego przez Gerharda Schrödera po zawiązaniu powyborczej koalicji *SPD* z Sojuszem '90/Zieloni, druga natomiast z ustąpieniem Borysa Jelcyna ze stanowiska prezydenta. Obaj politycy nie przypadli sobie do gustu. Kanclerz nie krył się z krytyką dotychczasowej personalizacji dwustronnych relacji, sugerując odwrót od takiego stylu uprawiania polityki. Zmiana zaczęła przejawiać się m.in. formułowaniem otwartych zastrzeżeń wobec deficytów rosyjskiej demokracji, nierespektowania praw człowieka, zwłaszcza zaś pacyfikacji Czeczenii. Dodajmy, że zmiana w urzędzie kanclerskim w Niemczech szła w parze z wybuchem kryzysu gospodarczego w Rosji, w konsekwencji którego doszło do dewaluacji rubla i problemów ze spłatą zadłużenia zagranicznego. Pod wpływem kryzysu nasiliły się obawy o stabilność polityczną Federacji Rosyjskiej. Stawiało to Rosję w bardzo niekomfortowym położeniu wobec państw zachodnich, w tym Niemiec. Ze strony kanclerza, jak i nowego ministra spraw zagranicznych Joschki Fischera, zaczęły płynąć sygnały o potrzebie ułożenia stosunków z Rosją na bardziej pragmatycznych fundamentach. Wyrazem twardszego stanowiska była np. odmowa dalszych kredytów dla Rosji (Stent 2007b: 443-444). Depersonalizacja wzajemnych stosunków wyrażała się m.in. zapowiedziami kanclerza, że nie ograniczy swych kontaktów ze stroną rosyjską do prezydenta Jelcyna, ale znajdzie czas także dla reprezentantów innych sił politycznych. Zamiany te zrealizował już w listopadzie 1998 r. spotykając się nie tylko z Jelcynem, ale także z Gienadijem Ziuganowem, Grigorijem Jawlińskim czy Aleksandrem Lebiedziem (Archiv der Gegenwart 1998: 43245).

Zdystansowane relacje Schrödera z Jelcynem okazały się jedynie przerywnikiem w procesie personalizacji stosunków dwustronnych. Obowiązki prezydenta Federacji Rosyjskiej, po ustąpieniu Borysa Jelcyna 31 grudnia 1999 r., przejął wybrany już w marcu 2000 r. na prezydenta Rosji premier Władimir Putin. W niemieckich środkach masowego przekazu zaczęto przypominać jego przeszłość jako oficera *KGB* przebywającego na placówce w Dreźnie w drugiej połowie lat 80. Schröder natomiast postanowił wykorzystać jego znajomość spraw niemieckich dla nawiąza-

nia nici porozumienia. Przełamanie lodów nastąpiło bardzo szybko, gdyż już podczas konsultacji niemiecko-rosyjskich w dniach 15-16 czerwca 2000 r. Schröderowi imponowała pewność siebie Putina, jego sportowy tryb życia, wiedza czy biegła znajomość niemieckiego (Stempin 2016: 458). Nowy prezydent, osoba dynamiczna, sprawiająca korzystne wrażenie na tle nadużywającego alkoholu Jelcyna, szybko zdobył sympatię kanclerza. Schröder wycofał się ze swoich zastrzeżeń w kwestii kolejnych kredytów dla Rosji, aczkolwiek trzeba też podkreślić, że w chwili, gdy odbywały się czerwcowe konsultacje, pozycja gospodarcza Rosji zdecydowanie się poprawiła dzięki lepszej koniunkturze międzynarodowej i strumieniowi pieniędzy płynących ze sprzedaży surowców (*Hermes-Bürgschaften...* 2000). Zażyłość, jaka wkrótce nacechowała relacje obu polityków, mających w kolejnych latach spotykać się wielokrotnie, także w kręgach rodzinnych, skłoniła środowiska publicystyczne do jej określania jako „męskiej przyjaźni” (*Männerfreundschaft*). Przejęcie sterów państwa przez Władimira Putina odbiło się szerokim echem w niemieckiej publicystyce, niemieckie wątki z jego biografii, jak i biegła znajomość języka niemieckiego rozpatrywano jako szansę na wzmocnienie dwustronnych stosunków (Żerko 2011: 311-312; Rahr 2000: 263). Jak się miało okazać, z żadnym zachodnim politykiem prezydent Putin nie spotykał się w kolejnych latach tak często, jak z Gerhardem Schröderem (Rahr 2009: 175).

Wydarzenia, które nastąpiły po atakach terrorystycznych na Stany Zjednoczone 11 września 2001 r., miały okazać się motorem napędowym współpracy Rosji, Niemiec, a także Francji. Ataki zostały zdecydowanie potępione przez wiele państw deklarujących poparcie dla Waszyngtonu. Już 12 września 2001 r. *NATO* odwołało się do art. 5 traktatu waszyngtońskiego w sprawie solidarności sojuszniczej. Tego samego dnia Gerhard Schröder zadeklarował „nieograniczoną solidarność” z sojusznicznym mocarstwem. Podobnie uczynił Władimir Putin i wielu innych przywódców państwowych (Kiwerska 2005: 341). Dobrą okazją dla zademonstrowania solidarności Rosji z państwami zachodnimi w zwalczaniu terroryzmu (a także do wpisania w ten nurt pacyfikacji Czeczenii) okazała się wizyta prezydenta Putina w Niemczech w dniach 25-27 września 2001 r. W przemówieniu, które wygłosił w *Bundestagu*, nawiązał do historii bilateralnych stosunków, odwołał się zwłaszcza do okresów współpracy i przenikania kultur, po czym zaoferował propozycję bliskiej kooperacji z Paktem Północnoatlantyckim w zwalczaniu terroryzmu (Archiv der Gegenwart 2001: 45287). Przemówienie spotkało się w Niemczech z pozytywnymi ocenami i odebrano je jako zwiastun dobrej współpracy. W dialogu pomiędzy Schröderem a Putinem pojawiła się nawet na krótko kwestia ewentualnego członkostwa Rosji w *NATO*, która przeniknęła także do przestrzeni publicznej (Roxburgh 2014: 67).

Wkrótce, na tle amerykańskiej polityki wobec Iraku, sojusznicy po obu stronach Atlantyku weszli na ścieżkę gorących sporów. O ile amerykańska operacja *Enduring Freedom* w Afganistanie, zmierzająca do obalenia talibów i odpowiedzialnej za zamachy Al-Kaidy, nie budziła większych wątpliwości co do jej zasadności, o tyle zamiary ataku na Irak, coraz wyraźniej artykułowane przez admi-

nistrację prezydenta George'a W. Busha w 2002 r., spotkały się ze zdecydowaną dezaprobatą Rosji, Niemiec i Francji. Kwestia ta okazała się fundamentem zbliżenia tych trzech państw. Nawiasem mówiąc, jeszcze w drugiej połowie lat 90. XX w. Rosja rozważała powołanie jakiejś formy trójstronnych konsultacji w tym gronie (Павлов 2005: 196). Wracając do wojny amerykańsko-irackiej – Waszyngton uzasadniał swe zamiary podejrzeniami o produkcję broni masowego rażenia i wspieranie terroryzmu przez Bagdad. Wspólne stanowisko w tej sprawie zbliżyło Schrödera, Putina i Jacquesa Chiraca. Kwestia ta zbiegła się w czasie z kampanią przed jesiennymi wyborami do *Bundestagu*, która była okazją do zademonstrowania twardego pacyfizmu przez koalicję socjaldemokratów i zielonych. Taka postawa została dobrze odebrana przez wyborców, przyczyniając się do sukcesu wyborczego koalicji (Pradetto 2003). Można to uznać w pewnym sensie za przełomowy moment w historii polityki zagranicznej RFN, która po raz pierwszy tak zdecydowanie przeciwstawiła się sojuszniczym Stanom Zjednoczonym. Wydawało się, że kompromisowe rozwiązanie przyniesie odnosząca się do Iraku rezolucja 1441, przyjęta 8 listopada 2002 r., zawierająca żądanie współpracy Bagdadu z inspektorami ONZ i grożąca „poważnymi konsekwencjami” w przypadku odmowy (*Resolution 1441... 2002*). Wobec rysujących się coraz wyraźniej planów wojennych Waszyngtonu, Rosja, Niemcy i Francja ogłaszały 10 lutego 2003 r. i 15 marca 2003 r. trójstronne deklaracje, opowiadające się za procesem pokojowym (Archiv der Gegenwart 2003: 46193). Trzej przywódcy zdecydowanie opowiedzieli się za wzmocnieniem roli ONZ i Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej w zażegnaniu kryzysu (Трунов 2015: 84). Także po amerykańskim ataku, który nastąpił 20 marca 2003 r., trójka przywódców nie ustawała w potępieniu działań Waszyngtonu, demonstrując swe stanowisko na kolejnych trójstronnych szczytach: 11 kwietnia 2003 r. w Sankt Petersburgu i 24 września 2003 r. przy okazji obrad Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku. Wspomniana trójka spotykała się także 31 sierpnia 2004 r., 18 marca 2005 r. w Paryżu czy 3 lipca 2005 r. w Kaliningradzie. Z perspektywy rosyjskiej stanowisko Niemiec wobec kryzysu irackiego było odbierane jako pozytywne i konstruktywne, zwłaszcza w kontekście daleko siężnych skutków wojny w Zatoce Perskiej, obalenia Saddama Husajna i chaosu, jaki wówczas nastąpił w tym regionie (tenże: 88).

Z czasem emocje wokół wojny amerykańsko-irackiej zaczęły opadać, pojawiały się natomiast kolejne wyzwania na arenie międzynarodowej, wiążące się m.in. z rozszerzeniem UE czy „pomarańczową rewolucją” na Ukrainie. Przyjaźń pomiędzy Putinem i Schröderem ukazywano w tym kontekście jako otwierającą możliwość osiągnięcia określonych korzyści, czego ilustracją miało być np. nakłonienie W. Putina przez G. Schrödera do akceptacji rozciągnięcia rosyjsko-unijnego porozumienia o partnerstwie i współpracy na nowe kraje UE tuż przed jej rozszerzeniem w maju 2004 r. (Timmermann 2006: 32). Podobny wpływ Schröder miał wywrzeć na prezydenta Rosji kilka miesięcy później, podczas „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie, skłaniając go do nieblokowania pomysłu powtórki drugiej tury wyborów prezydenckich, w której starli się faworyt Moskwy Wiktor Janukowycz i cieszący się sympatią

Zachodu Wiktor Juszczenko (Timmermann 2007: 108). Prezydent Putin w wyniku rozmów telefonicznych ze Schröderem zgodził się ze stanowiskiem kanclerza i powstrzymał się z ingerencją w dalszy przebieg wyborów na Ukrainie (Erler 2005: 141). Komentując jednak okres urzędowania Schrödera, trudno przeoczyć, że kanclerz, który wielokrotnie krytykował Helmuta Kohla za skoncentrowanie stosunków z Rosją na kontaktach z Borysem Jelcynem, zaczął podążać tą samą ścieżką, redukując je do dialogu z Władimirem Putinem, zaś po zakończeniu kariery politycznej przyjął intratne stanowisko w spółce budującej Gazociąg Północny. W wydanych w 2007 r. wspomnieniach tak chwalił rosyjskiego prezydenta:

„Przeprowadziłem niezliczone rozmowy z Putinem (...) i dlatego dobrze wiem, że bardzo intensywnie zastanawiał się, jak powinny być zorganizowane relacje rosyjsko-europejskie, aby mogły one się pomyślnie w obu kierunkach rozwijać. (...) Putin myśli w sposób zachodni. Innymi słowy, widzi on pewną misję Rosji jako części Europy, wprawdzie z komponentem azjatyckim, którego jest świadomy, lecz kulturowo, emocjonalnie (...) i pod względem wartości właśnie jako część Europy” (Schröder 2007: 457).

Swoją przyjaźń z rosyjskim prezydentem potwierdzał także po zakończeniu kariery politycznej (Gloger 2017: 383).

#### PRZEŁOM 2005 R. – CHŁODNY PRAGMATYZM DWUSTRONNYCH RELACJI

Stan personalizacji stosunków rosyjsko-niemieckich zakończył się po przyspieszonych wyborach do *Bundestagu* w listopadzie 2005 r. wraz z objęciem teki kanclerza przez Angelę Merkel, która stanęła na czele rządu wielkiej koalicji. Jej dotychczasowa biografia polityczna wskazywała, że za pozorną łagodnością kryła się bardzo silna osobowość. Świadczył o tym choćby fakt, że w ostrej rywalizacji politycznej potrafiła zdobyć przywództwo w bardzo zmaskulinizowanej dotąd chadecji (szerzej na temat rywalizacji Angeli Merkel o przywództwo w *CDU* zob. Stempin 2014: 142-189; por. krytyczną biografię pióra dawnej doradczyni Helmuta Kohla, Gertrud Höhler, zarzucającej Angeli Merkel konfliktowy charakter i chorobliwą żądzę władzy: Höhler 2012, już pierwszy rozdział nosi znamieny tytuł: *Wilczyca wśród milczących mężczyzn*). Jeszcze jako polityk opozycji była bardzo krytyczna wobec swego poprzednika, zwłaszcza z powodu faworyzowania współpracy gospodarczej i omijania niewygodnych tematów, takich jak łamanie praw człowieka w Rosji. Merkel wytykała Schröderowi niekonsekwencję, wyrażającą się atakami na unilateralną politykę Waszyngtonu przy jednoczesnym przemilczaniu niedostatków demokracji w Federacji Rosyjskiej (Westphal 2011: 374). Nowa szefowa rządu niemieckiego od początku z większym dystansem podeszła do relacji z prezydentem Putinem, definitywnie kończąc epokę *Männerfreundschaft*. Nie ulega wątpliwości, że stała się dla prezydenta Putina znacznie trudniejszym partnerem. Od początku deklarowała większą wrażliwość na interesy bezpieczeństwa państw Europy Środkowo-Wschodniej w kontekście stosunków z Rosją, zmierzała ponadto do poprawy stosunków ze



Stanami Zjednoczonymi, które doznały uszczerbku w dobie Schrödera. Już w styczniu 2006 r., podczas pierwszego spotkania z Putinem w Moskwie, ku niezadowoleniu gospodarza poruszyła temat praw człowieka, ponadto na spotkanie w ambasadzie niemieckiej zaprosiła przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego (Stempin 2016: 461). Inny ciekawy epizod, potwierdzający zmianę charakteru kontaktów między przywódcami obu państw, wiązał się z wizytą Merkel w Tomsku podczas konsultacji międzyrządowych w kwietniu 2006 r. Szefowa niemieckiego rządu zatrzymała się wówczas w hotelu w centrum miasta, rezygnując z luksusowo wyposażonej willi nad rzeką Tom. Przygotowana ona została już rok wcześniej przez *Gazprom* z zamiarem ugoszczenia Gerharda Schrödera, stąd też została obdarzona nieformalnym mianem *Schröderhaus*.

Nie można jednak przeoczyć faktu, że w koalicji znaleźli się socjaldemokraci, którzy – wprawdzie już bez Schrödera – gwarantowali względnie łagodny kurs wobec Rosji. Na czele *Auswärtiges Amt* stanął Frank-Walter Steinmeier, do niedawna szef Urzędu Kanclerskiego, przyszły prezydent Niemiec. Można było odnieść wrażenie, że starał się on kontynuować dotychczasową politykę wobec Rosji z bardzo pragmatycznym podejściem, kładącym akcent na współpracę energetyczną i politykę bezpieczeństwa. Skutkiem ubocznym takiego nastawienia była marginalizacja niedociągnięć rosyjskiej demokracji i naruszeń praw człowieka ze strony socjaldemokratów. Można było spotkać się z poglądem – być może nieco wyolbrzymionym – że to właśnie resort spraw zagranicznych stał się centralnym ośrodkiem niemieckiej polityki wschodniej (Pörzgen 2009: 7).

Można zatem przyjąć, że po latach „męskiej przyjaźni”, w dobie Angeli Merkel nastąpiła konsekwentna depersonalizacja stosunków niemiecko-rosyjskich. Mogło to nieco zaskakiwać, biorąc pod uwagę fakt znajomości języka niemieckiego przez Putna i rosyjskiego przez Merkel, dawne związki prezydenta Putina z NRD i znajomość realiów państwa wschodnioniemieckiego, w którym do chwili zjednoczenia Niemiec żyła również Angela Merkel. Ten potencjał okazał się jednak zbyt kruchy, by zbudować na nim fundamenty porozumienia między tak odmiennymi osobowościami, kierującymi się różnymi światopoglądami. Ciekawy epizod, który odbił się głośnym echem, miał miejsce podczas spotkania Putna z Merkel w styczniu 2007 r. w Soczi. W pokoju, w którym rozmawiało dwoje przywódców, pojawił się pies należący do prezydenta, ogromny czarny labrador imieniem Koni, budząc konsternację niemieckiej kanclerz, znanej z respektu przed psami. Epizod ten wspomniany był w środkach masowego przekazu jeszcze po wielu latach (*Was Merkel dachte...* 2015). Przytoczmy w tym miejscu opinię Stefana Korneliusa, który w biografii Angeli Merkel z 2013 r. pisał, że

„osobiste stosunki tych dwojga mają ogromny wpływ na całość relacji niemiecko-rosyjskich. Polityka zagraniczna przybiera tu wymiar personalny. (...) Przez te wszystkie lata wykształcili wobec siebie pewną dozę respektu, ale nadal ze sobą konkurują i jest to odczuwalne niemal na każdym kroku. (...) Dziś między obojgiem polityków panuje atmosfera pojedynku. (...) Jednak ten brak zaufania nie przeszkadza pani kanclerz prowadzić polityki sprzyjającej Rosji, jeśli jest ona zgodna z jej przekonaniem” (Kornelius 2013: 203-204).

Jako potwierdzenie powyższej tezy mogła posłużyć odmowa przyznania Gruzji i Ukrainie na szczycie *NATO* w Bukareszcie 2008 r. Planu Działań na rzecz Członkostwa, tj. perspektywy przystąpienia do sojuszu, pomimo nacisków ze strony USA (Zygar 2017: 213). Z kolei Katja Gloger pisała:

„Władimir Putin i Angela Merkel nigdy nie mieli dobrych relacji. Akceptowali się wzajemnie, tak jak trzeba znosić złą pogodę. On próbował ją przekonywać, testował jej stanowisko po jej reakcjach. Ona ignorowała jego niekończące się przemowy i wykalkulowane wybuchy złości. (...) Oboje znaleźli złoty środek” (Gloger 2015: 253).

Z drugiej strony jednak należy podkreślić, że różnice charakterów pomiędzy przywódcami stanowiły wprawdzie czynnik istotny, jednak nie na tyle, by zachwiać dotychczasowymi podstawami współpracy. Angela Merkel po objęciu urzędu znalazła się w sytuacji podwójnej presji. Z jednej strony poddawana była działaniom kręgów gospodarczych, optujących za wzmacnianiem współpracy z Rosją, co wymuszało redukcję krytyki pod adresem Moskwy, z drugiej natomiast następował nacisk na wspieranie demokratyzacji i społeczeństwa obywatelskiego w Federacji Rosyjskiej (Stent 2007a: 50). Pojawiały się zatem np. krytyka z powodu łamania praw człowieka w Rosji, czy też demonstrowanie większej wrażliwości na interesy państw Europy Środkowo-Wschodniej. Na szczycie unijno-rosyjskim w Samarze w 2007 r. kanclerz jednoznacznie poparła polskie argumenty w sporze z Rosją, od dwóch lat blokującą import polskiego mięsa. Depersonalizacja stosunków niemiecko-rosyjskich nie naruszyła jednak najważniejszych płaszczyzn współpracy, wyrażających się szczególnie spektakularnie wspólnymi interesami sektora energetycznego. Strona niemiecka – ku rozczarowaniu partnerów środkowo- i wschodnioeuropejskich – nie wycofała się z planów budowy Gazociągu Północnego, w sprawie którego podpisano porozumienie u schyłku rządów Schrödera. Całokształt relacji rosyjsko-niemieckich spajały bez wątpienia wzajemne interesy. Polityka rządu *CDU/CSU-SPD* charakteryzowała się zatem w znacznym stopniu kontynuacją kooperacji z Rosją, przy czym jednak bardziej otwarcie zaczęto akcentować rozbieżności.

W 2008 r. nastąpiła kontrolowana roszada na stanowiskach premiera i prezydenta w Federacji Rosyjskiej. Normy konstytucyjne wymagały zachowania rytuałów demokracji, Władimir Putin po dwóch kadencjach na fotelu prezydenta musiał ustąpić, zaś głową państwa został dotychczasowy premier – Dmitrij Miedwiediew. Na czele rządu stanął Putin, w rękach którego – można bez większego ryzyka sformułować taką tezę – pozostały faktyczne stery władzy. Niemniej jednak w Berlinie z nadzieją spoglądano na nowego szefa państwa, nieobciążonego związkami ze służbami specjalnymi, licząc na nowe otwarcie i wzmocnienie trendów demokratycznych w Rosji. Angela Merkel jako pierwsza szefowa zachodniego rządu udała się z wizytą do Rosji w marcu 2008 r., aby spotkać się zarówno z ustępującym, jak i obejmującym urząd prezydentem. Dmitrij Miedwiediew, stwarzający wrażenie liberała, został dobrze odebrany w Niemczech (*Putin kritisiert...* 2008). Jak pisał Alexander Rahr, Miedwiediew spotykając się z Merkel „sprawiał wrażenie naturalnego, sympatycznego,

a przede wszystkim nowoczesnego” (Rahr 2011: 62). Pani kanclerz liczyła na większą niezależność nowego prezydenta (Kornelius 2013: 205).

Dobre wrażenie jednak szybko minęło, bowiem wkrótce stosunki Zachodu z Rosją obciążone zostały poważnymi wyzwaniami. Składały się na nie takie wydarzenia, jak ogłoszenie niepodległości Kosowa (popierane przez większość państw zachodnich i nieuznane przez Rosję), kwestia potencjalnego członkostwa Gruzji i Ukrainy w *NATO* (były one przedmiotem rozmów na szczycie sojuszu w Bukareszcie w kwietniu 2008 r.) czy wreszcie sierpniowa wojna rosyjsko-gruzińska. Nastąpiła ona zaledwie pięć miesięcy po objęciu funkcji prezydenta przez Miedwiediewa i bez wątpienia zachwiała wizerunkiem Rosji, którą Niemcy chciały dotąd postrzegać jako partnera w rozwiązywaniu problemów bezpieczeństwa międzynarodowego (Franzke 2009: 94-95). Należy dodać, że stanowisko Niemiec wobec wspomnianego konfliktu ewoluowało. Początkowo decyzję prezydenta Micheila Saakaszwilego o podjęciu działań zbrojnych przeciwko zbuntowanej wobec Tbilisi Osetii Południowej uznane zostało w Berlinie za nierozważną i prowokacyjną. Dość szybko jednak dominować zaczął krytyczny stosunek do Rosji, której wojska wtargnęły do Gruzji, uznając to za zdecydowanie przesadzone i nieproporcjonalne do wcześniejszych działań wojsk gruzińskich. Niemniej jednak Berlin – podobnie jak Paryż – postawił na działania dyplomatyczne zmierzające do zakończenia rozlewu krwi na Kaukazie. Co ciekawe, w rosyjskiej publicystyce to dość zrównoważone stanowisko Niemiec spotykało się niekiedy z pozytywnymi ocenami (Максимичев 2009: 376).

Interludium w postaci prezydentury Dmitrija Miedwiediewa trwało do maja 2012 r., gdy nastąpiło ponowne objęcie przez Władimira Putina urzędu głowy państwa. Angela Merkel tymczasem po wyborach w 2009 r. stanęła na czele koalicji chadecko-liberalnej (2009-2013). Tradycyjnie względnie prorosyjska *SPD* znalazła się w opozycji, zaś koalicyjna *FDP* okazała się ugrupowaniem bardziej krytycznym wobec Rosji. O pewnym dystansie wobec Rosji mogły świadczyć już zapisy porozumienia koalicyjnego, w którym przytoczono główne płaszczyzny współpracy z Rosją, wyrażono pragnienie kontynuacji związków ekonomicznych (*Wachstum...* 2009: 119-120), jednak zabrakło praktykowanych dotąd zapisów o strategicznym partnerstwie z Federacją Rosyjską. Ochłodzenie na poziomie retoryki nie zakłóciło jednak dotychczasowych, pragmatycznych relacji, zwłaszcza po opadnięciu emocji wywołanych wojną rosyjsko-gruzińską. Warto dodać, że Władimir Putin jako premier, nadal był bardzo aktywny w polityce zagranicznej, także w stosunkach z Niemcami. Przykładem była jego wizyta w Berlinie w listopadzie 2010 r., podczas której na łamach prasy przedstawił swoją koncepcję stosunków z Niemcami, tradycyjnie kładąc nacisk na związki handlowe i wzajemne inwestycje (Putin 2010). Dodajmy, że współpraca dwustronna w tym okresie objęła również sektor wojskowy, czego przykładem było zawarcie 17 czerwca 2011 r. umowy przewidującej budowę przez Niemcy podmołkowskiego centrum szkolenia bojowego (Wilk 2011). Pewne nadzieje wiązano także z niemiecką (a z czasem unijną) propozycją Partnerstwa dla Modernizacji z 2010 r., która przewidywała pogłębienie wielopłaszczyznowej współpracy z Rosją (szerzej zob. Koszel 2010).

Kolejne poważne wyzwanie dla bezpieczeństwa europejskiego pojawiło się wraz z konfliktem na Ukrainie, zapoczątkowanym odmową podpisania porozumienia o stowarzyszeniu Ukrainy z UE przez prezydenta Wiktora Janukowycza u schyłku 2013 r. Protesty społeczne, jakie wybuchły w następstwie tej decyzji, przybrały w lutym 2014 r. postać walk na ulicach Kijowa, którym kres przyniosło dopiero porozumienie wynegocjowane przez ministrów spraw zagranicznych Polski, Niemiec i Francji: Radosława Sikorskiego, Franka-Waltera Steinmeiera i Laurenta Fabiusa. Dynamika wydarzeń doprowadziła do ucieczki Janukowycza do Rosji, powołania nowego rządu, aneksji Krymu przez Rosję i powołania na wschodzie Ukrainy dwóch samozwańczych prorosyjskich *quasi*-państw: Donieckiej Republiki Ludowej i Ługańskiej Republiki Ludowej. W lipcu 2014 r. zestrzelony został przez separatystów nad kontrolowanym przez nich obszarem malezyjski samolot pasażerski. W efekcie doszło do zaostrzenia stosunków Zachodu z Moskwą, wyrażającego się m.in. nałożonymi na Rosję sankcjami, obejmującymi głównie środki dyplomatyczne, ekonomiczne oraz finansowe. Jednocześnie zainicjowano starania dyplomatyczne w celu rozwiązania konfliktu. Prowadzono je w ramach trójstronnej grupy kontaktowej z udziałem Rosji, Ukrainy i OBWE, a efektem jej działań było zawarte 5 września 2014 r. w Mińsku porozumienie w sprawie zawieszenia broni na wschodniej Ukrainie. Drugą płaszczyzną rokowań stał się format normandzki, złożony z Rosji, Ukrainy, Niemiec i Francji. Owocem jego działań było z kolei porozumienie zawarte w Mińsku 12 lutego 2015 r. (szerzej na temat opisywanych wydarzeń zob. Kosman 2020).

Rosyjska aneksja Krymu i konflikt na wschodzie Ukrainy siłą rzeczy pogorszył stan stosunków Zachodu z Rosją. Angela Merkel wielokrotnie krytykowała Moskwę oraz prorosyjskie władze Krymu, popierając instrument sankcji i zawieszenie rozmów dotyczących nowego układu o partnerstwie i współpracy z Rosją. Warto też podkreślić jej wysiłki na rzecz pokojowego rozwiązania konfliktu na wschodzie Ukrainy – odegrała ona kluczową rolę w przygotowaniu wspomnianego porozumienia mińskiego z 2015 r., odbywając kilka podróży do Kijowa, Moskwy, Waszyngtonu i Ottawy w dniach poprzedzających porozumienie (Koszel 2019: 341). W kolejnych latach kontakty pomiędzy Angelą Merkel a Władimirem Putinem utrzymywały, jak się wydawało, chłodny, ale pragmatyczny charakter, zarówno w ramach kwartetu normandzkiego, jak i w stosunkach bilateralnych (szerzej zob. Kosman 2020: 88-102). Działania Moskwy, oceniane przez większość niemieckich sił politycznych jako niedopuszczalne i sprzeczne z prawem międzynarodowym, jeszcze bardziej obniżyły i tak niewielki poziom zaufania niemieckiej kanclerz do prezydenta Rosji. Wydaje się, że Angela Merkel pogodziła się z faktem, iż trudno będzie o pełne rozwiązanie pokojowe dla wschodniej Ukrainy, skupiając się na ograniczaniu skutków konfliktu i podtrzymywaniu kruchej, często łamanego zawieszenia broni w tym regionie. Osobiste kontakty pomiędzy przywódcami obu państw, zarówno na płaszczyźnie bilateralnej, jak i multilateralnej, przy wszystkich zastrzeżeniach co do ich efektywności, pozostawały jednym z narzędzi dla realizacji tego celu.

## UWAGI KOŃCOWE

Czynnik personalny, wyrażający się głównie w charakterze i temperamencie przywódców państwowych, jest zaledwie jedną z płaszczyzn analizy określonych procesów w stosunkach międzynarodowych. Nie może on pretendować do całościowego ich wyjaśniania, wymaga uzupełnienia badaniami najważniejszych czynników na poziomie państwa czy systemu międzynarodowego. W przypadku stosunków niemiecko-rosyjskich należałoby wśród nich wymienić: czynnik historyczny (zarówno kooperatywne, jak i konfrontacyjne doświadczenia wzajemnych stosunków); wymogi bezpieczeństwa międzynarodowego; czynnik ekonomiczny (zwłaszcza relacje energetyczne); czynniki aksjologiczne, wizerunkowe itp. Kwestie te są poza obszarem niniejszej analizy, ograniczonej do czynnika personalnego. Można zatem skonstatować, że czynnik personalny (relacje pomiędzy przywódcami) w stosunkach niemiecko-rosyjskich nie odgrywał wprawdzie roli rozstrzygającej o ich kształcie, ale w pewnym stopniu wpływał na ich charakter i – a może przede wszystkim – na społeczny odbiór stosunków bilateralnych. Przedstawiany w mediach obraz zażyłych kontaktów między przywódcami wydawał się przekładać na pozytywny wizerunek Niemiec w Rosji i na odwrót. W omawianym okresie trzech dekad po zakończeniu zimnej wojny można zatem dostrzec pewne fazy.

Pierwszą z nich była faza personalizacji, wyrażająca się bardzo dobrymi, wręcz przyjacielskimi kontaktami pomiędzy Helmutem Kohlem a Borysem Jelcynem (u schyłku ZSRR niemiecki kanclerz utrzymywał bardzo dobre relacje także z Michailem Gorbaczowem). Można przyjąć, że sprzyjał temu zbliżony wiek, doświadczenia życiowe i podobieństwo temperamentów. Moment objęcia fotela kanclerskiego przez Gerharda Schrödera rozpoczął stosunkowo krótką, kilkunastomiesięczną fazę depersonalizacji (jesień 1998 r. – grudzień 1999 r.), którą cechowały zdystansowane relacje pomiędzy nim a Jelcynem. Po ustąpieniu tego ostatniego z funkcji prezydenta Rosji szybko powróciła faza personalizacji w relacji pomiędzy Schröderem a nowym prezydentem, Władimirem Putinem. Trwała ona do 2005 r., gdy w następstwie przedterminowych wyborów fotel kanclerski objęła Angela Merkel. Jej relacje z Władimirem Putinem czy Dmitrijem Miedwiediewem nabrały – w porównaniu z poprzednikiem – bardziej zdystansowanego charakteru, objawiającego się dążeniami do pragmatycznego rozwiązywania bieżących problemów polityki międzynarodowej. Podsumowując należy jednak ponownie podkreślić, że czynnikowi personalnemu w stosunkach niemiecko-rosyjskich nie należy przypisywać strategicznego znaczenia, może on natomiast stanowić czynnik pomocniczy w ich analizie, obejmującej także inne poziomy analityczne.

**Bibliografia**

- „Archiv der Gegenwart” 20.03.2003.
- „Archiv der Gegenwart” 22.12.1998.
- „Archiv der Gegenwart” 27.09.2001.

- Baufeld S. (2005), *Beutekunst – Versuch einer neuen juristischen Deutung*, „Osteuropa-Recht” nr 3.
- Cesarz Z., Dybczyński A. (2010), *Polityczno-prawne formy organizacyjne stosunków międzynarodowych*, w: Łoś-Nowak T. (red.), *Współczesne stosunki międzynarodowe*, Wrocław 2010: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Czaputowicz J. (2007), *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa: PWN.
- Dönhoff M. (1999), *Kanclerze Republiki Federalnej Niemiec jakich nie znamy*, Warszawa: Bellona.
- Eichweide W. (1996), *Deutsch-russische Irritationen. Kunst als Beute zwischen Recht und Geschichte*, „Deutschland-Archiv” Januar-Februar.
- Erler G. (2005), *Russland kommt. Putins Staat – der Kampf um Macht und Modernisierung*, Freiburg: Herder.
- Franzke J. (2009), *Wertepolitik versus Realpolitik. Die Russlandpolitik der Regierung Merkel/Steinmeier*, „WeltTrends” nr 67.
- Gloger K. (2015), *Putins Welt. Das neue Russland, die Ukraine und der Westen*, Berlin: Berlin Verlag.
- Gloger K. (2017), *Fremde Freunde. Deutsche und Russen. Die Geschichte einer schicksalhaften Beziehung*, Berlin: Berlin Verlag.
- Hermes-Bürgschaften für Russlandhandel werden wieder aufgelegt* (2000), „Die Welt” 17.06.2000.
- Höhler G. (2012), *Matka chrzestna. Jak Angela Merkel przebudowuje Niemcy*, Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Kaul M., Kunath M., Lierl M., Müller A. (2005), *Latente Probleme in den Beziehungen zu Russland und die Zukunft der Partnerschaftspolitik*, w: Niemann A. (red.) *Herausforderungen an die deutsche und europäische Außenpolitik. Analysen und Politikempfehlungen*, Dresden: TUD-press.
- Kissinger H. (2002), *Dyplomacja*, Warszawa: Philip Wilson.
- Kiwierska J. (2005), *Świat w latach 1989-2004. Wydarzenia – konflikty – procesy*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Kohl H. (2007), *Erinnerungen 1990-1994*, München: Droemer.
- Kornelius S. (2013), *Pani kanclerz. Angela Merkel*, Poznań: Wydawnictwo Filia.
- Kosman M.M. (2020), *Konflikt rosyjsko-ukraiński o Krym (2014-2019). Wybrane aspekty z uwzględnieniem stanowiska Niemiec*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Koszel B. (2010), *Partnerstwo dla Modernizacji w stosunkach niemiecko-rosyjskich*, „Przegląd Politologiczny” nr 2.
- Koszel B. (2019), *Rola Niemiec w procesach decyzyjnych Unii Europejskiej w XXI wieku*, Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza.
- Kukułka J. (2003), *Wstęp do nauki o stosunkach międzynarodowych*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra-Jr, Fundacja Studiów Międzynarodowych.
- Machiavelli N. (1868), *Traktat o księciu*, przeł. A. Sozański, Kraków: drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem K. Mańkowskiego.
- Максимичев Игорь Ф. (2009), *Российско-германские отношения*, w: Белов Владислав Б. (red.), *Германия: вызовы XXI века*, Москва: Весь Мир.
- Neßhöver Ch. (1999), *Rußlandpolitik: Neue Bescheidenheit*, w: Neßhöver Ch., Maull H., Stahl B. (red.), *Vier Monate rot-grüne Außenpolitik*, „Trierer Arbeitspapiere zur Internationalen Politik“ nr 1.
- Nye J.S. jr (2009), *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Павлов Николай В. (2005), *Внешняя политика ФРГ в постбиполярном мире*, Москва: Наука.

- Pörzgen G. (2009), *Auf der Suche nach der verlorenen Kompetenz. Russlandpolitik im Deutschen Bundestag*, „Osteuropa” nr 9.
- Pradetto A. (2003), *Die rot-grüne Regierung und die Irak-Politik der Bush-Administration*, w: Pradetto A., *Internationale Reaktionen auf die Irak-Politik der USA 2002*, Hamburg: Institut für Internationale Politik an der Universität der Bundeswehr.
- Putin kritisiert Osterweiterung der Nato (2008), „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 08.03.2008, <https://www.faz.net/aktuell/politik/ausland/merkel-besuch-putin-kritisiert-osterweiterung-der-nato-1514576.html>, dostęp: 21.02.2021.
- Putin W. (2010), *Eine Wirtschaftsgemeinschaft von Lissabon bis Wladiwostok*, „Süddeutsche Zeitung” 25.11.2010.
- Rahr A. (2000), *Der „Deutsche” im Kreml*, München: Universitas.
- Rahr A. (2009), *Putin nach Putin. Das kapitalistische Russland am Beginn einer neuen Weltordnung*, Wien: Universitas.
- Rahr A. (2011), *Der kalte Freund. Warum wir Russland brauchen: Die Insider Analyse*, München: Hanser.
- Resolution 1441 (2002). *Adopted by the Security Council at its 4644th meeting on 8 November 2002* (2002), United Nations, <https://www.un.org/Depts/unmovic/documents/1441.pdf>, dostęp: 21.02.2021.
- Roxburgh A. (2014), *Strongman u szczytu władzy. Władimir Putin i walka o Rosję*, Warszawa: Olé – Grupa Wydawnicza Foksal.
- „Rußland steckt nicht in der Krise, es steht vor dem Zerfall“ (1999), „Die Welt” 15.02.1999.
- Schröder G. (2007), *Entscheidungen. Mein Leben in der Politik*, Hamburg: Hoffmann und Campe.
- Stempin A. (2014), *Angela Merkel. Cesarzowa Europy*, Warszawa: Agora.
- Stempin A. (2016), *Sojusznicy. Od Fryderyka i Katarzyny Wielkiej do Merkel i Putina*, Warszawa: Agora.
- Stent A. (2007a), *Berlin’s Russia Challenge*, „The National Interests” nr 88.
- Stent A. (2007b), *Russland*, w: Schmidt S., Hellmann G., Wolf R. (red.), *Handbuch zur deutschen Außenpolitik*, Wiesbaden: VS Verlag für Sozialwissenschaften.
- Timmermann H. (2007) *Die deutsch-russischen Beziehungen im europäischen Kontext*, „Internationale Politik und Gesellschaft” nr 1.
- Timmermann H. (2006), *Neue Akzente statt Neubeginn*, „WeltTrends” nr 52.
- Трунов Филипп (2015), *Германия и иракский военно-политический кризис (2003)*, w: „Современная Европа” nr 3.
- Wachstum. Bildung. Zusammenhalt. Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU und FDP* (2009), Berlin 26.10.2009, <http://www.bmvz.de/pdf/TexteundPositionen/Traegerschaft/Koalitionsvertrag.pdf>, dostęp: 21.02.2021.
- Waltz K. (2000), *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa: Scholar.
- Was Merkel dachte, als Putin den Hund brachte* (2015), „Die Welt” 02.10.2015, <https://www.welt.de/politik/deutschland/article147130293/Was-Merkel-dachte-als-Putin-den-Hund-mitbrachte.html>, dostęp: 21.02.2021.
- Westphal K. (2011), *Germany and Russia*, w: Seidelmann R. (red.), *The New Germany. History, Economy, Policies*, Baden-Baden: Nomos.
- Wiatr J.J. (2011), *Przywództwo polityczne. Studium politologiczne*, Łódź: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej.
- Wijnsma J. (1997), *German Ostpolitik since Unification – Geopolitical determinants in German security policy*, „NUPI Report” nr 230, Norwegian Institute of International Affairs.

- Wilk A. (2011), *Francja i Niemcy zacieśniają współpracę wojskową z Rosją*, „Tydzień na Wschodzie” 29.06.2011, Ośrodek Studiów Wschodnich.
- Zygar M. (2017), *Wszyscy ludzie Kremla. Tajne życie dworu Władimira Putina*, Warszawa: Agora.
- Żerko S. (2011), *Rosja w polityce Niemiec*, w: Kiwerska J/, Koszel B., Tomczak M., Żerko S. (red.) *Polityka zagraniczna zjednoczonych Niemiec*, Poznań: Instytut Zachodni.
- Żukiewicz P. (2011), *Przywódcztwo polityczne. Teoria i praktyka*, Warszawa: Difin.

**Prof. uczelni dr hab. Michał M. Kosman**, Wydział Nauk o Polityce i Administracji, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy (m.kosman@ukw.edu.pl)

**Słowa kluczowe:** przywódcy państw, Niemcy, Rosja, Helmut Kohl, Gerhard Schröder, Angela Merkel, Borys Jelcyn, Władimir Putin, Dmitrij Miedwiediew

**Keywords:** state leaders, Germany, Russia, Helmut Kohl, Gerhard Schröder, Angela Merkel, Boris Yeltsin, Vladimir Putin, Dmitry Medvedev

#### ABSTRACT

*The article examines the issue of German-Russian relations at the level of state leaders after the end of the Cold War. These bilateral contacts involved different phases. The first phase was dominated by personalization, which was characterized by friendly relations between Helmut Kohl and Boris Yeltsin. After Gerhard Schröder took the office of chancellor, a short phase of depersonalization in the relations between Schröder and Yeltsin followed.*

*After Vladimir Putin took power in Russia, the personalization phase returned, manifested by friendly contacts between Schröder and Putin, which ended when Angela Merkel assumed the office of chancellor. Her relations with Putin and Medvedev were of a pragmatic nature, aimed at solving current problems in international relations.*

*The article describes the above-mentioned relations between the leaders and their influence on bilateral relations between the two states.*





## NASZE WYDAWNICTWA

INSTYTUT ZACHODNI

ul. Mostowa 27, 61-854 Poznań

tel. +61 852 28 54

fax +61 852 49 05

e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl

---

### **Sojusz w kryzysie. Prezydentura Donalda Trumpa i relacje transatlantyckie**

Jadwiga Kiwerska

Instytut Zachodni  
Poznań 2021

Prace Instytutu Zachodniego nr 99  
SBN 978-83-66412-22-4, 258 ss.

Prof. Jadwiga Kiwerska bilansuje prezydenturę Donalda Trumpa, koncentrując uwagę czytelników na jego polityce wobec Europy. Niestandardowe podejście ex-biznesmena z Nowego Jorku do problemów i wyzwań międzynarodowych, jego styl uprawiania polityki i sposób traktowania sojuszników, wreszcie kontrowersyjna osobowość Trumpa spowodowały, że istniejący od ponad 70 lat alians transatlantycki znalazł się w głębokim kryzysie. Także asertywność Europy wobec żądań i oczekiwań administracji Trumpa, jak również silne artykułowanie własnych interesów i własnego punktu widzenia wywoływały sprzężenie zwrotne, nasilając turbulencje w relacjach amerykańsko-europejskich. Rozwinięcie zarysowanych czynników osłabiających kondycję układu transatlantyckiego oraz przedstawienie głównych płaszczyzn ówczesnego sporu na linii Ameryka-Europa wypełnia karty książki. Zamyka ją rozdział określający wyzwania i problemy, jakie po okresie prezydentury Trumpa stanęły przed administracją Joe Bidena. Na koniec postawiono zatem pytanie o perspektywy dla wspólnoty transatlantyckiej.

AGNIESZKA SAWICZ  
Poznań  
ORCID: 0000-0002-6604-8539

## MIT STEPANA BANDERY

Aby podjąć rozważania nad tym, jaki jest dziś społeczny odbiór postaci i działalności Stepana Bandery i poddać analizie, czy mamy do czynienia ze swoistą mitologizacją historycznego bohatera, ale także OUN-UPA, musimy przyjąć pewne ograniczenie samego pojęcia mitu, który dotyczy wszystkich nauk społecznych i może być interpretowany w różnorodnych kontekstach, stanowiąc przy tym „niewyczerpane rezerwy problemów dla humanistyki” (Niżnik 1978: 163). Zdaniem Jerzego Topolskiego mit może być poddawany sakralizacji, rozbieżny z nauką, ale też funkcjonować w jej ramach. Można go także interpretować jako „pisanie historii w duchu postępu osadzonego na osi chronologicznej”, bądź „ocenianie zdarzeń i procesów według standardów późniejszych” (Topolski 1999: 204-207). Co za tym idzie, pewnych trudności nastrocza stworzenie jednej, precyzyjnej i powszechnie obowiązującej definicji terminu, który na potrzeby tego artykułu zawężony zostanie do elementu definicji wskazywanej przez słownik języka polskiego, według którego jest to „fałszywe mniemanie o kimś lub o czymś uznawane bez dowodu” (Szymczak 1979: 187). Mamy bowiem często do czynienia z błędnym wyobrażeniem o znaczeniu postaci historycznej dla narodu czy określonej grupy społecznej.

Przykładem takiego dualizmu w ocenie jest bez wątpienia stosunek do Stepana Bandery, którego Polacy częstokroć uważają za osobę cieszącą się szacunkiem ogółu Ukraińców, ale sami Ukraińcy w wielu przypadkach mają w tej materii odmienne zdanie. Już wpisanie w popularną wyszukiwarkę internetową hasła „kto jest bohaterem Ukrainy?” i tych samych słów po ukraińsku („кто є героєм України?”) przynosi interesujące rezultaty. Jeśli pominiemy w obu przypadkach strony Wikipedii zatytułowane „Kategoria: Bohaterowie Ukrainy – Wikipedia” i „Герой України – Вікіпедія”, ogólnikowo traktujące o tej tematyce (przy czym znacznie się od siebie różniące), to wśród opisów pierwszych dziewięciu polskojęzycznych wyników wyszukiwania osiem zawiera odniesienia do Bandery, Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów lub Ukraińskiej Armii Powstańczej. Wśród tyluż ukraińskojęzycznych wyników wyszukiwania takie słowa nie padają ani razu, choć po zapoznaniu się z treścią artykułów nazwisko Bandery pojawia się w zestawieniach tych, którzy byli, bądź też są dziś oficjalnie uznani za narodowych bohaterów Ukrainy. Tego rodzaju doświadczenie trudno uznać za spełniające kryteria badania naukowego, zarazem wskazuje ono, jak istotne jest rozważenie, czy możemy dziś mówić, że Stepan Bandera jest bohaterem dla Ukraińców, czy jest

oceniany jako charyzmatyczny przywódca wiodący naród ku niepodległości, czy może taki sposób jego postrzegania jest mitem, który zyskał szczególną popularność poza granicami Ukrainy, przede wszystkim w Polsce, ale też w Rosji.

Podjęcie takiej tematyki wymaga weryfikacji następujących hipotez badawczych:

- Stepan Bandera nie jest w oczach ogółu Ukraińców przywódcą czy też wybitnym bohaterem historycznym, a jego ocena jest zróżnicowana regionalnie.
- Bandera nie jest postacią, która może zyskać popularność w państwie deklarującym realizację standardów demokracji, a politycy ukraińscy dystansują się wobec jego osoby.
- Popularność Bandery jest mitem, który stał się częścią polityki historycznej. Jest on także wykorzystywany jako symbol postawy opozycyjnej wobec Rosji, coraz powszechniejszej na Ukrainie.

Aby udowodnić przyjęte hipotezy postawiono następujące pytania badawcze: jak na Ukrainie kształtuje się stosunek obywateli do postaci Bandery? Czy przełomowe wydarzenia polityczne i społeczne na Ukrainie, takie jak Pomarańczowa Rewolucja i Rewolucja Godności, wpłynęły na zmianę poglądów Ukraińców i radykalizację postaw nacjonalistycznych? Czy Stepan Bandera jest przez Ukraińców postrzegany jako bohater, czy może mieliśmy do czynienia z próbą wykreowania go na bohatera podjętą przez polityków? Jak kształtują się obecnie wzajemne sympatie i antypatie Polaków i Ukraińców? Czy i w jaki sposób „kult Bandery” może negatywnie wpłynąć na wizerunek Ukrainy na forum międzynarodowym?

Poszukując odpowiedzi na te pytania, przy zastosowaniu metody porównawczej, poddano analizie wyniki badań opinii publicznej na Ukrainie oraz w Polsce, co pozwala nakreślić sposób postrzegania Bandery oraz środowisk nacjonalistach przez obywateli obu państw. Przedstawiono także wybrane wydarzenia z historii najnowszej, które w istotny sposób wpłynęły na kształtowanie relacji polsko-ukraińskich.

Problem odbioru i interpretacji mitu Bandery to zagadnienie niezwykle szerokie i nie sposób omówić wszystkie jego aspekty w jednym artykule naukowym. Dlatego też na potrzeby niniejszych rozważań skoncentrowano się przede wszystkim na analizie postaw i opinii Polaków i Ukraińców w XXI w., ze szczególnym uwzględnieniem lat po Rewolucji Godności, mając pełną świadomość, że jest to zaledwie pewien wycinek tej złożonej problematyki. Zarazem jest to obszar, który wciąż jest niedostatecznie akcentowany tak w naukowym, jak i politycznym, społecznym czy publicystycznym dyskursie.

#### SYMPATIE W PROCENTACH

Kwestie związane z polityką historyczną stały się na przestrzeni lat jednym z kluczowych elementów budowy relacji polsko-ukraińskich. Wobec zepchnięcia na dalszy plan projektu integracji Ukrainy z Unią Europejską, którego Polska była wieloletnim promotorem na arenie międzynarodowej, obecnie mniej nagłaśniane jest wspieranie demokratycznego rozwoju Ukrainy czy budowy społeczeństwa obywa-

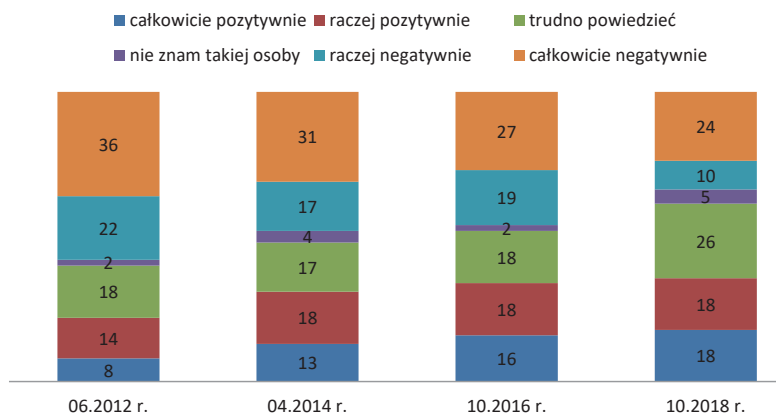
telskiego. W politycznym i medialnym dyskursie przywoływane są natomiast wydarzenia z pierwszej połowy XX w. Niemożliwe jest przy tym uzgodnienie wspólnych poglądów na kwestie historyczne, co prof. Ołeksandr Zinchenko określił mianem „asymetrii pamięci” (Зінченко 2017), której symbolem stał się bez wątpienia Stepan Bandera. Należy jednak postawić pytanie, czy w tym przypadku asymetria ta jest tak znacząca, jak mogłoby się wydawać. Wyniki badań opinii publicznej wskazują bowiem, że nie jest to bohater jednoznacznie oceniany i osąd części Ukraińców jest tu zdecydowanie negatywny. W 2016 r. wśród mieszkańców Donbasu nastawienie do Bandery było równie krytyczne, co do Stalina – w obu przypadkach 22,5% badanych oceniało te postaci źle. Co ciekawe, niewiele mniej głosów negatywnych zebrali byli prezydenci, Wiktor Juszczenko (21,8%) i Wiktor Janukowycz (20,4%). Przy tym w skali kraju ten drugi został uznany za „antybohatera” przez 51% pytanych, wyprzedając o 9 punktów procentowych Stalina (42% negatywnych głosów) (*Загальнонаціональна та регіональна ідентичність* b.d.: 7), co prawdopodobnie świadczyło o wciąż jeszcze niezwykle emocjonalnym stosunku do byłego prezydenta, obalonego podczas protestów na przełomie 2013 i 2014 r.

W latach 2012-2018 odsetek osób pozytywnie oceniających Banderę wzrósł z 24% do 36%, ale wciąż była to mniejszość Ukraińców. Zarazem z 18% do 26% zwiększył się procent tych, którzy nie mają wyrobionej jednoznacznej opinii, co może wynikać z obawy przed wypowiedzeniem się po jednej ze stron w debacie publicznej na jego temat, wciąż pełnej kontrowersji (porównaj: wykres 1). Sympatie przeważały wśród mieszkańców wsi – 41% (32% w przypadku mieszkańców miast) oraz ludzi młodych, w wieku 18-35 lat – 41%. 34% respondentów w wieku 36-50 lat i 31% powyżej 51. roku życia oceniało Banderę pozytywnie. Należy przy tym podkreślić, że po 2014 r. z badań wyłączeni zostali obywatele okupowanego przez Rosję Krymu i części obwodów ługańskiego i donieckiego, gdzie trwa konflikt zbrojny, co nie pozwala dokonać jednoznacznego porównania poglądów Ukraińców na przestrzeni lat. Nie można bowiem wykluczyć, że odsetek osób nieprzychylnych Banderze mógłby w skali kraju wzrosnąć za sprawą opinii mieszkańców wschodnich obwodów czy Krymu, którzy już we wcześniejszych badaniach odnosili się do tego bohatera krytycznie (Соціологічна група «Рейтинг» 2018: 25).

Wyniki sondaży należy zestawić z badaniami dotyczącymi opinii Ukraińców na temat „bohaterów wszech czasów”. Jeszcze w 1999 r., kiedy „Kuczma i jego ludzie w trakcie kampanii prezydenckiej” tworzyli kalendarz bohaterów Ukrainy, w którym przedstawiony został „historyczny panteon”, wśród wybranych postaci zabrakło Stepana Bandery (Chruślińska 2009: 289). W 2015 r. w gronie najważniejszych postaci historycznych na Ukrainie Banderę umieściłoby 8,25% pytanych, tym samym zajmował on siódme miejsce w stuosobowym zestawieniu. W pierwszej trójce znaleźli się Taras Szewczenka (62,9%), Bohdan Chmielnicki (23,5%) i Łesia Ukrainka (19%). Kolejność tych trojga nazwisk nie uległa zmianie w stosunku do 2012 r., ale popularność Bandery wzrosła w tym czasie niemal dwukrotnie, z 4,3%, tym samym „awansował” z miejsca dziewiątego (Соціологічна група «Рейтинг» 2015: 5-6; Соціологічна група «Рейтинг» 2012: 7).

Wykres 1

Jak oceniasz Stepana Bandere?



Źródło: Соціологічна група «Рейтинг» 2018: 25.

W obwodach centralnych i na północy kraju obserwowaliśmy niewielki, ale istotny wzrost sympatii w stosunku do sytuacji z 2012 r., w czym pewną rolę mogła odegrać Rewolucja Godności, po której część Ukraińców zaczęła uważać, że bycie „banderowcem” równoznaczne jest z deklaracją antyrosyjskości. Postawy takie dalekie były od refleksji nad miejscem Bandery w historiografii i oceną jego działalności. Była to reakcja na zagrożenie bezpieczeństwa państwa i jego integralności terytorialnej oraz rodzaj buntu przeciw wciąż jeszcze sprawującym władzę politykom z otoczenia Wiktora Janukowycza i Partii Regionów, których prokremlowskie powiązania dla nikogo nie były tajemnicą.

Tabela 1

*Odszetek osób wskazujących S. Bandere jako jednego z trzech najwybitniejszych Ukraińców wszech czasów wg regionu zamieszkania w latach 2012 i 2015*

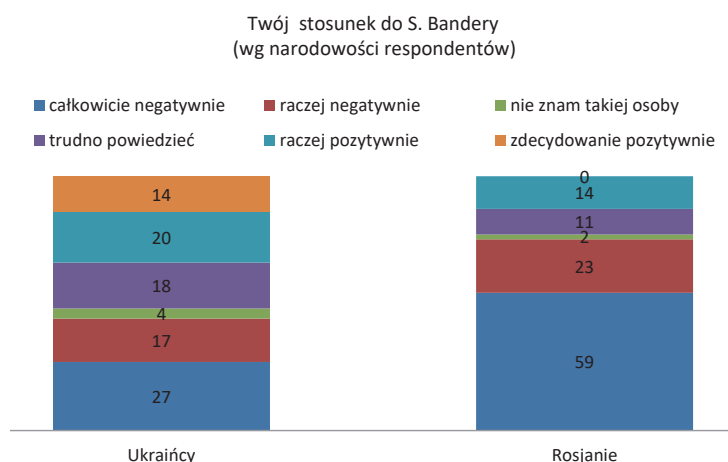
|         | Zachód | Centrum | Północ | Południe<br>(w 2015 r.<br>bez Krymu) | Wschód | Donbas |
|---------|--------|---------|--------|--------------------------------------|--------|--------|
| 05.2012 | 16     | 1       | 1      | 1                                    | 2      | 2      |
| 05.2015 | 26     | 5       | 5      | 1                                    | 3      | 3      |

Źródło: Соціологічна група «Рейтинг» 2015: 8; Соціологічна група «Рейтинг» 2012: 7.

Takie poglądy znalazły też odzwierciedlenie w wynikach badań przeprowadzonych w maju 2014 r. Wówczas Bandere oceniali pozytywnie w przeważającej mierze ci Ukraińcy, którzy nie odczuwali nostalgii za czasami Związku Radzieckiego – odszetek ten sięgał 51% wobec 30% deklarujących nastawienie negatywne. Proporcje te kształtowały się odmiennie wśród osób pozytywnie wspominających ZSRR –

tu Bandera cieszył się akceptacją zaledwie 8% badanych, a aż 76% oceniało go jednoznacznie negatywnie. W pierwszej z grup wyższy odsetek negatywnych opinii dotyczył jedynie Stalina (87%) i Władimira Putina (94% badanych). Interesujące jest przy tym, że zwolennicy prezydenta Rosji byli najbardziej krytyczni wobec Bandery (tylko 2% miało do niego pozytywny stosunek), a ci, którzy dobrze oceniali Bandere, najmniejszą sympatią darzyli Putina (1%) (Соціологічна група «Рейтинг» 2014: 9-10). Możemy przypuszczać, że w pewnej mierze te sympatie i antypatie były odzwierciedleniem szerszego zjawiska, jakim jest utożsamianie przez niektórych obywateli Rosji ze Związkiem Radzieckim, a tym samym stawianie znaku równości pomiędzy dobrymi relacjami z Rosją a powrotem do czasów mitycznego radzieckiego dobrobytu. To echo pewnej nostalgii, ale też wyraz braku zrozumienia dla sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej. To także efekt propagandy, kształtującej spolaryzowaną wizję świata, w której na jednym biegunie znajduje się Ukraina, na drugim Rosja, gdzie w opinii środowisk prorosyjskich pierwszy kraj symbolizuje „zły” Bandera, a drugi „dobry” Putin. (porównaj wykres 2)

Wykres 2



Źródło: Соціологічна група «Рейтинг» 2014: 9-10.

Najnowsze wyniki badań, przeprowadzonych między 22 a 29 kwietnia 2021 r. przez Fundację Inicjatyw Demokratycznych im. Ilka Kuczeriwy oraz Centrum Razumkowa wskazują, że obecnie taki sam odsetek Ukraińców (32%) ocenia działalność Bandery negatywnie, jak i pozytywnie. W gronie respondentów nie znaleźli się mieszkańcy okupowanych obszarów: Krymu oraz części obwodów ługańskiego i donieckiego, a przy uwzględnieniu tego faktu odnotowano, że negatywny stosunek do tej postaci przeważa w regionach południowych i wschodnich, odpowiednio 54% i 48%. Równocześnie w obu regionach pozytywnie odnosi się do Bandery 11% badanych. Znacznie większą sympatią darzą go mieszkańcy zachodniej części kraju, gdzie ocenia go tak 70% Ukraińców (*День...* 2021). Widzimy wyraźnie, że z upływem lat

wciąż trudno mówić o ukształtowaniu jednoznacznego wizerunku tego historycznego bohatera i obywatele Ukrainy są podzieleni w jego ocenie. Co za tym idzie, ani istotne wydarzenia w polityce wewnętrznej, jak zmiana na stanowisku prezydenta, ani rosyjska agresja, ani (jak możemy założyć) ukraińska polityka historyczna, nie mają znaczącego wpływu na postawy społeczeństwa.

Marek Wojnar podkreśla, że w latach 2014-2019 Ukraiński Instytut Pamięci Narodowej „prowadził politykę pamięci wobec Stepana Bandery” polegającą na organizacji konferencji, wystaw, opracowaniu materiałów edukacyjnych czy zaleceń dla szkół, ale zarazem zaznacza, że wśród konferencji przygotowanych przez UIPN tylko jedna była związana ze Stepanem Bandera: zorganizowane 29-30 czerwca 2016 r. sympozjum *Ukraiński ruch wyzwoleńczy lat dwudziestych-pięćdziesiątych: idea państwowości i jej realizacja*. Na kanale YouTube zamieszczono „jeden minutowy filmik” mówiący o Banderze i choć Instytut utrwał za pomocą gry planszowej czy książki *Wojna i mit. Nieznana II wojna światowa 1939-1945 „mity nacjonalistyczne”* (Wojnar 2020: 198-199), to wydaje się, że próżno szukać szeroko zakrojonych projektów promujących Bandera. Sam prezes UIPN Wołodymyr Wiatrowycz mówił, że „Bandera stał się swoistym wyznacznikiem ukraińskości. Jeśli jakiś polityk nie jest gotów stanąć w obronie ulic Bandery na Ukrainie, to jestem przekonany, że jest politykiem, który nie jest gotów bronić ukraińskich interesów narodowych w czasach, gdy będziemy mieli do czynienia z rosyjskimi atakami na dużą skalę” (*Бандера перетворився...* 2019). Zarazem jednak sprzeciwiał się nadawaniu ulicom imienia Bandery, co uważał za powtarzanie „sowieckich doświadczeń z Leninem” (*Володимир В'ятрович* b.d.). Może się wydawać, że ta niekonsekwencja odzwierciedla nie tyle niespójne czy bezkrytyczne podejście do postaci historycznej, co pragnienie zachowania prawa do własnej interpretacji historii. „Mamy nie tylko prawo do bohaterów, których nasi sąsiedzi mogą nie lubić” zastrzegął Wiatrowycz dodając, że „Bandera ma w sobie coś, co można podziwiać i coś godnego potępienia. Ale powinno się to robić na podstawie własnej opinii, a nie dlatego, że jego biografia irytuje w Rosji, Polsce, Izraelu czy gdzie indziej” (*Володимир В'ятрович. Про рівень...* 2021).

Z kolei w sprawozdaniu z działalności Instytutu za 2020 r. podpisanym przez następcę Wiatrowycza na stanowisku prezesa UIPN Antona Drobowycza znajdujemy zaledwie jedną wzmiankę o Banderze, odnoszącą się do publicznej dyskusji na jego temat zorganizowanej 12 października przez Centralny Międzyregionalny Oddział Instytutu wraz z Winnickim Obwodowym Centrum Młodzieży „Kwadrat” (*Публічний...* 2020). Wydaje się więc, że Bandera nie jest dziś postacią obdarzaną szczególną uwagą także przez UIPN, co znajduje odzwierciedlenie w deklaracjach społeczeństwa.

#### BANDERA NA MAJDANIE

Protesty wywołane rezygnacją władz Ukrainy z podpisania umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską, do których doszło na przełomie lat 2013-2014, miały charakter nie tylko proeuropejski i antyprezydencki, ale też w dużej mierze antyrosyjski.

Z kolei media prorosyjskie przedstawiały Majdan i obalenie Wiktora Janukowycza jako spiszek „banderowskich”, skrajnie prawicowych środowisk. Ich symbolem stała się partia *Svoboda* (ВО Свобода), która już w 2019 r. była krytykowana przez stronę polską m.in. za organizację manifestacji przed polskimi placówkami dyplomatycznymi na Ukrainie, podczas których protestowano przeciwko „przymusowej polonizacji Ukraińców w okresie od XV do XX wieku” i gloryfikowano Banderę oraz OUN-UPA (AMSZ 2010a).

Podczas Majdanu ugrupowanie to miało uznać Banderę za swoją ikonę, czego dowodem miał być kilkutysięczny pochód z pochodniami zorganizowany w Kijowie w 105. rocznicę jego urodzin, 1 stycznia 2014 r. Na jego czele szli (obok duchownych i dziewczyny niosącej portret „bohatera”) lider *Svobody* Ołeh Tiahnybok oraz deputowani Andrij Ilienکو i Ihor Miroszczniczeko. Ten drugi rok później stanął na czele *Svobody* w obwodzie sumskim, zasłynął też podróżą z portretem Bandery do... sztabu Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej (*FIFA*). I choć organizatorzy Majdanu odżegnawali się od tego rodzaju akcji (*Ильенко и Мирошниченко... 2013; Москвичова 2014; Тисячі людей... 2014; Заяц 2014*), to ich skutkiem były m.in. publikacje takie, jak *Евромайдан имени Степана Бандеры. От демократии к диктатуре (Euro-majdan imienia Stepana Bandery. Od demokracji do dyktatury)* Stanisława Byszoka i Aleksieja Koczetskowa<sup>1</sup> (*Бышок, Кочетков 2014*), już w tytule sugerujące zależności pomiędzy demonstracjami a „banderyzmem”.

Jakkolwiek tego rodzaju przekaz ugruntowuje stereotyp nacjonalistycznej Ukrainy, to sami Ukraińcy nie okazali większego zaufania *Svobodzie* ani w wyborach z 2007 r., kiedy to partia otrzymała zaledwie 0,76% głosów (Центральна Виборча Комісія 2008: 480), ani w wyborach 2019 r. (2,15% głosów) (Центральна Виборча Комісія 2020). Również w wyborach prezydenckich 2010 r. ugrupowanie nie zdobyło znaczącego poparcia – na Ołeha Tiahnyboka głosowało 1,43% wyborców (Центральна Виборча Комісія 2010). Cztery lata później zaufało mu zaledwie 210 476 wyborców, co dało 1,16% głosów (Центральна Виборча Комісія 2016: 248, 299).

Co istotne, na Ukrainie wskazywano na powiązania krytykowanej przez Rosjan za skrajny nacjonalizm *Svobody* z Kremlem, ale również i z Partią Regionów, przeciwko której „nacjonałiści” występowali na Majdanie. Donoszono, że Moskwa finansuje działalność ugrupowania m.in. za pośrednictwem oligarchów, takich jak Dmytro Firtasz, przed laty aktywnie wspierający reżim Janukowycza („*Свободу*” *фінансувала... 2014; Починок 2015; „Свобода” фігурує... 2016; Давиденко 2017; У США... 2020*). Nie rozsądając (z braku wiarygodnych dowodów) zasadności takich opinii należy zauważyć, że niewątpliwie wzrost popularności ugrupowań skrajnie prawicowych, bądź też wyolbrzymianie wagi środowisk nacjonalistycznych na

---

<sup>1</sup> Publikację tę przygotowała fundacja „Publiczna dyplomacja”, która „powstała w 2010 r. w celu normalizacji i harmonizacji stosunków międzyetnicznych, międzyreligijnych i między państwowych zarówno w przestrzeni poradzieckiej, jak i poza nią”, a w swoich działaniach w przestrzeni wirtualnej korzysta z domeny „su”, przypisanej do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Publikacja dostępna jest na stronie: <https://www.publicdiplomacy.su/wp-content/uploads/2015/03/Stanislav-Byshok-Aleksey-Kochetkov-Evromaydan-imeni-Stepana-Banderyi.-Ot-demokratii-k-diktature-2014.pdf>



Ukrainie, leży w interesie Rosji. Przedstawianie Ukraińców jako radykałów, ksenofobów czy antysemitów obniża zaufanie do państwa, wpływa na jego postrzeganie na arenie międzynarodowej i ma bezpośrednie przełożenie na relacje dwustronne.

Nawet jeśli przyjmujemy, że sięgając do czarno-czerwonej symboliki Ukraińcy manifestują nie tyle nacjonalizm rozumiany jako ideologia, u podstaw której leży nienawiść do innych narodów, co przywiązanie do własnego kraju bliższe patriotyzmowi, to nagłaśnianie tego zjawiska, przy równoczesnym braku rzetelnego komentarza potęguje wrażenie, że Ukraina staje się dziś ostoją radykalizmów. Fakt ten skwapliwie podchwytyją media, a prezentowaniu takiej tematyki sprzyja obecnie wojna tocząca się na wschodzie Ukrainy, gdzie wyróżnia się swoją działalnością pułk Azow, przedstawiany m.in. przez polskie prawicowe portale jako nacjonalistyczny (Łuniewski 2019; Parafinowicz 2019). Wobec sensacyjnych tytułów, jakimi opatrzone są doniesienia na ten temat, na plan drugi schodzą publikacje opisujące Azow jako ofiarę „czarnego PR” Rosji (Wyrwał 2020). Tym samym walka w obronie integralności terytorialnej Ukrainy, prowadzona od 2014 r., jest przez niektóre środowiska uważana za przejaw agresywnej polityki Kijowa, niezaskładający na wsparcie ze strony opinii międzynarodowej.

#### BANDERA – BOHATER UKRAINY, CZY BOHATER JUSZCZENKI?

Zdaniem Wiesława Romanowskiego polskie spojrzenie na Stepana Bandere, zwłaszcza w środowiskach organizacji kresowych, oparte jest na „kresowym modelu tej postaci, (...) na narracji wołyńskiej, na przekonaniu o wyjątkowo podłym ukraińskim charakterze narodowym”, co w świetle historycznych faktów nie wytrzymuje krytyki, gdyż „Zbrodnia Wołyńska na swoją genezę w polsko-ukraińskiej historii” (Romanowski 2016: 10). Jak już zauważono, dalekie od rzeczywistości jest przekonanie, że stosunek do Bandery można rozpatrywać w kontekście Ukrainy jako całego kraju. Silna regionalizacja pamięci historycznej przekłada się na większą popularność Bandery w zachodnich obwodach Ukrainy, a przez lata bliskość granicy i częstsze kontakty Polaków z mieszkańcami tego regionu, przy jednoczesnej niewielkiej wiedzy o państwie jako całości, skutkowały w wielu przypadkach przekonaniem, iż jest to postać akceptowana przez wszystkich Ukraińców.

Dodatkowo wpływ na kształtowanie takich poglądów mają poczynania władz, w tym nadanie przez Wiktora Juszczenkę Romanowi Szuchewyczowi 12 października 2007 r. i Stepanowi Banderze 22 stycznia 2010 r. tytułów bohatera Ukrainy (Указ № 965/2007; Указ № 46/2010). Decyzja ta była w pewnym sensie spełnieniem postulatu deputowanych Lwowskiej Rady Obwodowej, którzy już 22 września 2009 r. apelowali do prezydenta w tej sprawie twierdząc, że „wszyscy Ukraińcy oczekiwali, że tytuł ten zostanie przyznany w stulecie Stepana Bandery, obchodzone 1 stycznia 2009 r.”<sup>2</sup> (Степану Бандери... 2009). Sprowokowała zarazem dyskusję na temat

<sup>2</sup> Deputowani chcieli także, aby żołnierzy OUN i UPA uznano za bojowników o niepodległość Ukrainy, ustanowienia 14 października świętem państwowym – Dniem Armii Ukraińskiej, głosowali też za ustanowieniem orderu im. Stepana Bandery.

zasadności nadania takiego miana kontrowersyjnym postaciom, nieakceptowanym przez ogół obywateli, a Timothy Snyder przypominał wręcz, że sama koncepcja tego rodzaju tytułatury, zapoczątkowana ukazem prezydenta Leonida Kuczmy w 1998 r., sięga czasów radzieckich i jako taka nie powinna mieć racji bytu w niepodległym kraju (Снайдер 2010: 218; Указ № 944/98; Указ № 1114/2002).

Nadanie Stepanowi Banderze tytułu Bohatera Ukrainy spotkało się z żywą reakcją strony polskiej, a jak pisał poseł na Sejm RP Sylwester Pawłowski, „Pośmiertne honory dla Bandery” wzbudziły „niepokój po polskiej stronie granicy wśród osób, których rodziny doświadczyły okrucieństwa ze strony nacjonalistów ukraińskich w okresie II wojny i tuż po jej zakończeniu” (AMSZ 2010). Sejmik Województwa Opolskiego uchwalił przyjęcie rezolucji potępiającej uhonorowanie przez prezydenta Ukrainy Wiktora Juszczenkę sprawców ludobójstwa na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej. Zaapelowano także do władz polskich o podjęcie działań mających na celu uchylenie ukraińskich dekretów (AMSZ 2010d). Stanowczy sprzeciw wyraził Koszaliński Oddział Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, wymieniając wśród ideologów zbrodni wołyńskiej nie tylko Bandere i Szuchewcza, ale też Dmytro Doncowa i Kłyma Sawurę, którym „Ukraina prezydenta Juszczenki stawiała pomniki, fundowała place i ulice”. Skrytykowano przy tym władze polskie, które, jak oceniano, „przymykały oczy” na te działania „w imię strategicznego partnerstwa”, co uznano za „aprobatę dla fałszowania historii” (AMSZ 2010b). Jest to zarzut niezwykle istotny, nie pierwszy bowiem raz oskarżano polskich rządzących o nadmierną pobłażliwość wobec Ukrainy, co mogło mieć wpływ na kształt polskiej polityki wschodniej, przede wszystkim na jej osłabienie za sprawą polityków kierujących się w podejmowaniu decyzji w większym stopniu pragnieniem zadowolenia swojego elektoratu, niż pragmatyzmem politycznym.

Znacznie bardziej wyważone było stanowisko Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, które postrzegało ten problem „w duchu uchwały Sejmu RP z dnia 15 lipca 2009 r. w której akcję OUN/UPA uznano za masowe mordy o charakterze czystki etnicznej i znamionach ludobójczych” (M.P. 2009 nr 47 poz. 684). W przekazanej ukraińskiemu MSZ nocie, będącej reakcją na decyzję Ukrainy o nadaniu Banderze kontrowersyjnego tytułu i odznaczeniu go pośmiertnie Orderem Państwa podkreślono, że tzw. poczucie krzywdy dziejowej nie może być uzasadnieniem mordowania ludności polskiej traktowanej jako symbol narodu, któremu przypisywano sprawstwo krzywdy. Przypomniano, że Polacy, ale i zjednoczona Europa nie mogą popierać budowania tożsamości narodowej w oparciu o tradycje nacjonalistyczne OUN i UPA, protestowano także przeciwko pikietom *Svobody* przed polskimi placówkami dyplomatycznymi i konsularnymi, których uczestnicy gloryfikowali Bandere i organizacje nacjonalistyczne. Równocześnie podkreślano, że środowiska te nie były znaczące, odznaczenie Bandery budziło obiekcje wśród samych Ukraińców, a minister Radosław Sikorski i jego ówczesny odpowiednik Petro Poroszenko powołali w listopadzie 2009 r. Polsko-Ukraińskie Forum Partnerstwa, które miało za zadanie m.in. podjęcie tematyki bolesnych kart we wspólnej historii. Jedynie dialog uważano za środek do pojednania między obu narodami i stworzenia „obiektywnego obrazu

tragedii, jaka miała miejsce na Wołyniu”. Zarazem MSZ przypuszczał, że decyzja Juszczenki mogła być częścią kampanii wyborczej i wynikać z wewnętrznych sporów na Ukrainie (AMSZ 2010c). Opinia ta zdawała się być daleka od wyrażonego w 2008 r. przekonania, że „prezydent Juszczenko prowadzi politykę historyczną, której celem jest gloryfikacja oddziałów UPA” (AMSZ 2008) i można było odnieść wrażenie, że resort znacząco łągodzi swoją ocenę sytuacji na Ukrainie.

Nie tylko Polacy zajęli krytyczne stanowisko w tej kontrowersyjnej sprawie. Przeciw nadaniu Banderze tytułu zaprotestowało m.in. Centrum Szymona Wiesenthala (*Wiesenthal...* 2010), a Juszczenko, choć zdecydował się na ten krok w Dniu Jedności, nie zintegrował własnego narodu i w kolejnych wyborach prezydenckich otrzymał zaledwie 5,45% głosów (Центральна Виборча Комісія 2010). Już w styczniu 2010 r. Rada Najwyższa Krymu wniosowała o odebranie Banderze miana „bohatera Ukrainy” (*Крим вимагає...* 2010), a wzmianki sugerujące taką możliwość pojawiły się w marcu 2010 r. W 2011 r. sfinalizowano sprawę. Naczelny Sąd Administracyjny potwierdził wówczas niezgodność z prawem przyznania Stepanowi Banderze tytułu Bohatera Ukrainy, co więcej, stwierdził, że nigdy nie był on obywatelem Ukrainy. Mocą prezydenckiego ukazu tytuł został odebrany i Banderze, i Szuchewyczowi, co było być może jednym z najbardziej proeuropejskich posunięć Janukowycza (*Янукович заявив...* 2010; *Януковичу Бандера...* 2011; *Рішенням...* 2011; *Суд залишив...* 2011; *У Бандери Героя ...* 2011; *У Бандери забрали...* 2011; *ВАСУ...* 2011). Spotkało się ono z poparciem 53% obywateli, 28% było temu przeciwnych, 19% nie miało w tej sprawie zdania. Najwięcej entuzjastów „degradacji” Bandery było w Donbasie – 83%, a w całym kraju byli to przede wszystkim zwolennicy sympatyzującej z Rosją Partii Regionów (28%), Komunistycznej Partii Ukrainy (24%) i projanukowyczowskiego Bloku Łytwna (21%). W zachodnich obwodach odsetek osób popierających decyzję sądu sięgnął zaledwie 15%, a aż 73% było temu przeciwnych. Nie mniej i tam tylko 3% było gotowych demonstrować przeciwko takim działaniom polityków, przede wszystkim byli to wyborcy Naszej Ukrainy (52%) i *Svobody* (57%) (Соціологічна група «Рейтинг» 2010: 21-23).

Trzeba przy tym podkreślić, że Ukraińcy krytycznie odnosili się również do niektórych decyzji strony polskiej i fakt niezgody na heroizację Bandery nie był równoznaczny z uznaniem polskiego punktu widzenia w kwestiach historycznych. Z potępieniem Lwowskiej Rady Obwodowej spotkała się Uchwała polskiego Sejmu z 15 lipca 2009 r. w sprawie tragicznego losu Polaków na Kresach Wschodnich (M. P. 2009 nr 47 poz. 684), a deputowani wystosowali w tej sprawie oświadczenie do MSZ w Kijowie oraz ambasady ukraińskiej w Warszawie. Uznali, że znajdujące się w treści dokumentu twierdzenie o kresach wschodnich jest przejawem „roszczeń terytorialnych wobec Ukrainy”, a wzmianki o „masowych mordach i czystkach etnicznych z oznakami ludobójstwa” są niezgodne z prawdą i powinny zostać zmienione. Ukraińcy ustosunkowali się także do zakazu wjazdu do Polski rajdu rowerowego śladami Bandery, który rozpoczął się 1 sierpnia 2009 r. i prowadzić miał przez Polskę do Monachium (*Депутати Львівщини звернулись...* 2009; *Polska ma roszczenia...* 2009). Idea tego przedsięwzięcia była w Polsce negatywnie oceniana, podczas gdy

dla Ukraińców był to sposób na uczczenie pamięci człowieka utożsamianego z walką o wolną, nieradziecką Ukrainę. Trudno było znaleźć w tej sprawie płaszczyznę do dyskusji, ale też nie sposób było zakładać, że Polacy zgodnie zaakceptują wizerunek Bandery jako bojownika o wolną Ukrainę, współpracującego po wojnie z wywiadamiami USA i Wielkiej Brytanii, ofiary KGB. Nawet, jeśli nikt nie negował faktów, to nie równoważyły one przekonania o osobistej odpowiedzialności tego nacjonalisty za zbrodnie, jakich dokonano na Polakach.

Strona polska z niepokojem obserwowała wówczas „wzrost nastrojów nacjonalistycznych, wyrażających się w gloryfikacji organizacji skrajnych takich jak OUN i UPA oraz jej liderów, jak również nierzadko w bezzasadnym oskarżaniu polskich władz o nieprzychylnie podejście do Ukraińców”. Przyznawano co prawda, że każde państwo ma prawo do własnej pamięci historycznej, lecz jak najbardziej obiektywnej i racjonalnej, uwzględniającej „wrażliwość innych narodów, zwłaszcza przyjaźnie nastawionych”. Akcentowano, że Polacy postrzegają OUN i UPA jako faszyzujące, a uchwała Sejmu miała na celu „jedynie zachowanie obiektywnej prawdy historycznej o wydarzeniach wołyńskich”, a nie zaognienie relacji dwustronnych, gdyż „na polsko-ukraińskich animozjach korzystają jedynie strony trzecie”. Polacy i Ukraińcy podejmowali uprzednio kroki do pojednania ponad historycznymi podziałami, czego wyrazem były m.in. oświadczenie Aleksandra Kwaśniewskiego i Leonida Kuczmy „O pojednaniu w 60. rocznicę tragicznych wydarzeń na Wołyniu”, wspólne uroczystości w Pawliwce czy Pawłokomie, upamiętnienia w Hucie Pieniackiej, ale, jak zauważano w polskim MSZ, te gesty zmierzające do zgody nie zawsze były znane szerokiej opinii publicznej (AMSZ 2009).

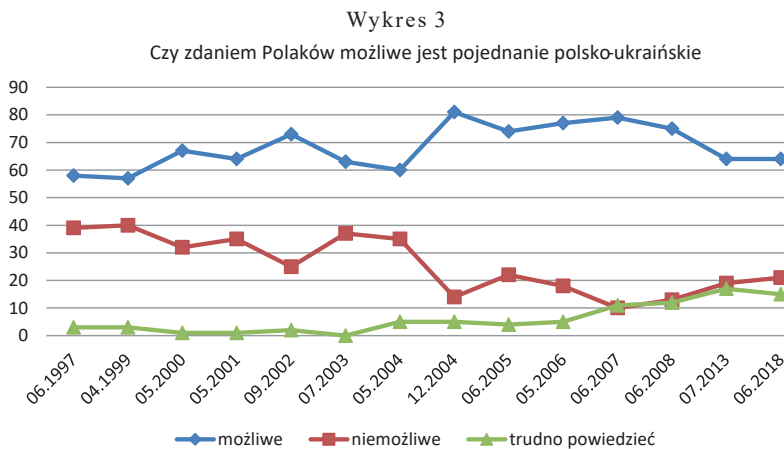
Wybór bohaterów i wskazywanie wyjątkowych wydarzeń w historii danego państwa to prawo, z którego korzysta każdy naród. Wydaje się przy tym, że nie zawsze zauważamy, że ukraińska ocena wydarzeń z historii własnego kraju w XX w. oraz walki o niepodległość jest zbliżona do sytuacji, jaką znamy z Polski. Armia Czerwona i sowiecka partyzantka są obecnie na Ukrainie wątpliwym punktem odniesienia, podobnie w Polsce trudno wyobrazić sobie kult Armii Ludowej czy armii Berlinga. Z kolei pamięć o Armii Krajowej w 2019 r. została wskazana jako powód do dumy przez 42% Polaków – o 3% mniej, niż w 2014 r. (CBOS 2019: 9). Także stosunek Polaków do polskich grup zbrojnych walczących z władzą komunistyczną nie jest jednoznacznie pozytywny. W 2017 r. 49% respondentów uważało, że dokonywane przez te ugrupowania napady zbrojne na ludność cywilną, nie pozwalają myśleć o nich jako o bohaterach. 31% było przeciwnego zdania. Równomiernie rozłożyły się natomiast opinie o wpływie walki zbrojnego podziemia na stabilizację powojennej sytuacji i odbudowę kraju – 41% uważało, że utrudniało ono takie działania i tyle samo procent pytanych było przeciwnego zdania (CBOS 2017: 9, 11).

Prawdopodobnie w idealnym świecie obywatele korzystaliby z dostępu do pełnej i obiektywnej informacji i na tej podstawie wypracowywali własną opinię o przeszłości. W obecnych realiach w obiegu publicznym dominują jednak mity narodowe, w których zwykle nie ma miejsca dla ciemnych stron wybranych bohaterów. Stąd Ukraińcy nie są skłonni, aby uwypuklać te wątki z życiorysu Bandery, które są

istotne w ocenie Polaków, nie czują się też zobowiązani do utożsamiania jego postaci z wydarzeniami na Wołyniu. Z polskiej perspektywy jest to odczytywane jako zakłamywanie bądź wybielanie historii, co przekłada się na niemożność wypracowania porozumienia i może utrwalac stereotypy kształtujące sposób postrzegania sąsiedniego państwa, choć w tym przypadku przeszłość wydaje się odgrywać coraz mniejszą rolę w ocenie ościennego kraju i narodu.

W 2017 r. 10% Ukraińców uważało Polskę za kraj nieprzyjazny Ukrainie, 81% było przeciwnego zdania, 9% nie miało w na ten temat opinii. Przy tym aż 42% sądziło, że stosunki dwustronne uległy poprawie i tylko w ocenie 11% badanych pogorszyły się (Stryjek, Konieczna-Salamatin, Zacharuk 2017: 64). Rok później 29% Polaków oceniało relacje pomiędzy obu państwami jako dobre, 44% jako neutralne. 13% sądziło, że są one złe, w tym 47% respondentów obwinało za ten stan rzeczy Ukraińców, 7% własny kraj, a 40% po równo obie strony. 60% ogółu badanych było przekonanych, że wspólna przeszłość dzieli oba narody, 23% oceniało, że przeciwnie, łączy. Równocześnie 64% Polaków wierzyło, że możliwe jest polsko-ukraińskie pojednanie, 21% nie dawało temu wiary (tamże: 2-3).

Na przestrzeni lat większą skłonnością do zgody wykazywaliśmy się po Pomarańczowej Rewolucji 2004 r., kiedy to wzrosła wiedza Polaków o Ukrainie, m.in. za sprawą zaangażowania polskich polityków w wydarzenia na kijowskim Majdanie i obszernych relacji medialnych. Podobnego wzrostu pozytywnych nastrojów zabrakło jednak po Euromajdanie i rosyjskiej agresji na Ukrainę, kiedy to można było spodziewać się efektu solidarności z sąsiednim narodem, którego bezpieczeństwu zagroziła Moskwa, bądź postrzegania Ukraińców przez pryzmat ich dążenia do Unii Europejskiej. Niemniej opinia o możliwości przezwyciężenia podziałów utrzymywała się w latach 2013-2018 na zbliżonym poziomie, co może dawać pewną nadzieję na przyszłość (porównaj: wykres 3).



Najnowsze wyniki badań opinii publicznej w Polsce dowodzą, że nasza sympatia do Ukraińców osiągnęła w 2021 r. najwyższy w historii pomiarów poziom 43%. Najniższy jest też wskaźnik niechęci (26%), a w stosunku do rekordowego 1994 r. spadł on o 40 punktów procentowych (CBOS 2021: 4-5). Zważywszy na fakt, iż nie sposób wskazać na pozytywny przełom we współpracy dwustronnej czy aktywizację w obszarze polskiej polityki wschodniej niewykluczone, że na taką zmianę nastawienia może wpływać sytuacja pandemiczna i poczucie wspólnej tragedii, bądź rośnie poczucie solidarności wobec zagrożenia rosyjską agresją. Nie można też nie docenić roli zarobkowej migracji ukraińskiej, która sprawiła, że coraz częściej mamy możliwość nawiązywania osobistych kontaktów i przestajemy patrzeć na Ukraińców jak na „banderowców”, a widzimy w nich sąsiadów, współpracowników czy rodziców kolegów naszych dzieci.

Wiktor Juszczenka pisał w 2003 r. w liście do Adama Michnika:

„Jestem świadom, że bez uporania się z tym straszliwym dziedzictwem niemożliwe jest zaprowadzenie dobrosąsiedzkich stosunków między naszymi narodami i państwami – ich fundamentem musi wszak być prawda i budowane na tej prawdzie pojednanie. Do tego procesu trzeba podejść z czystym sercem, być otwartym na zdanie drugiej strony. Zanim zaczniesz się mówić o winie innych, trzeba wyznać własną winę. Dla mnie największym ciężarem jest to, co moi rodacy uczynili Polakom – a często czynili to w imię patriotyzmu” (*Juszczenko...* 2003).

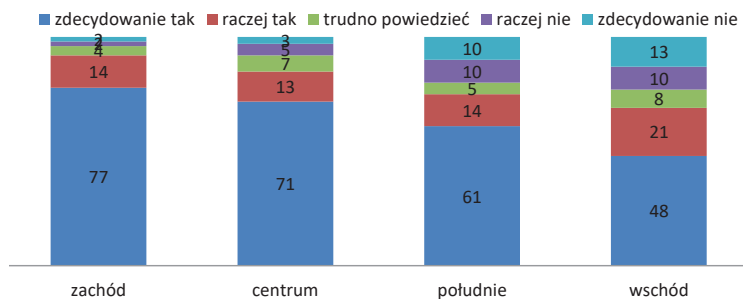
Możliwe, że pisząc te słowa prezydent przeszacował wagę przeszłości i niedostatecznie docenił relacje międzyludzkie.

#### PATRIOTYZM

W 2018 r. 88% Polaków uważało siebie za patriotów (CBOS 2021: 6), co było wynikiem zbliżonym do deklaracji Ukraińców. Wśród nich na przestrzeni lat 2010-2019 odsetek definiujących siebie jako patriotów wzrósł z 76% do 83%, przy czym różnice pomiędzy tradycyjnie postrzeganym jako nacjonalistyczny zachodem kraju a wschodem nie są wielkie – 86% do 80%. W centrum było to 85% Ukraińców, na południu kraju 78%. W ten sposób postrzegało siebie 87% obywateli ukraińskojęzycznych, 84% posługujących się na co dzień i ukraińskim, i rosyjskim oraz 73% obywateli rosyjskojęzycznych (Соціологічна група «Рейтинг» 2019: 9). Z punktu widzenia Kijowa są to niewątpliwie obiecujące wyniki, dowodzące, że na Ukrainie poczucie wspólnoty i więzi z ojczyzną nie jest uzależnione od kwestii takich, jak identyfikacja językowa, które poza granicami kraju wciąż bywają postrzegane jako osłabiające naród ukraiński. Istotne różnice obserwujemy natomiast w przypadku pytania: czy dziś pani/pan odpowiedział(a)by się za niezależnością Ukrainy – tu odpowiedzi pozytywne przeważają w zachodnich obwodach (porównaj wykres 4).

Wykres 4

Czy dziś (sierpień 2019 r.)  
opowiedział(a)byś się za niepodległością Ukrainy?

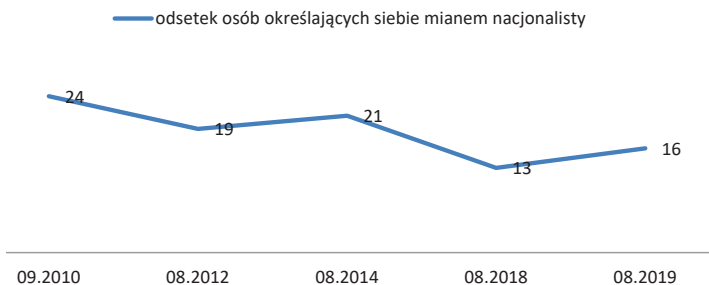


Źródło: Соціологічна група «Рейтинг» 2019: 9.

Na przestrzeni kolejnych lat XXI w. zmalał natomiast na Ukrainie odsetek osób, które określiłyby siebie mianem nacjonalisty – z 24% do 16% (porównaj wykres 5). Deklarację taką złożyło 20% mieszkańców zachodu kraju, tylko 7% mieszkańców południa i po 18% mieszkańców centrum i wschodu Ukrainy (Соціологічна група «Рейтинг» 2019: 16).

Wykres 5

Odsetek Ukraińców określających siebie mianem nacjonalisty



Źródło: Соціологічна група «Рейтинг» 2019: 15.

Dziś w imię patriotyzmu część Ukraińców sięga do wybranych epizodów z życiorysu Bandery. Niektórzy politycy czy ideolodzy prawicowych ugrupowań widzą w nim nośny symbol walki o niepodległość Ukrainy, ale większość obywateli nie akceptuje tej narracji. Wołodmyr Wiatrowycz zauważył, że wynika to często z przekonania, że nie można uznać za bohatera narodowego człowieka, który „nie brał bezpośrednio udziału w walce wyzwoleniczej”, gdyż był więziony przez Polaków, później przebywał w niemieckim obozie, a po II wojnie pozostał

na emigracji i nie mógł wpływać na sytuację na Ukrainie (В'ятрович), ale wydaje się, że to daleko idące uproszczenie, czego potwierdzeniem jest omówiony powyżej sceptyczny stosunek Ukraińców do nacjonalizmu, a tym samym osób z nim utożsamianych.

Z kolei zdaniem Stanisława Bezuszki od 2014 r. definicja patrioty stała się dla Ukraińców ważniejsza, niż cechy zawodowe i osobiste, a przy tym zdewaluowała się: „Jeśli jesteś *patriotą* nie ma znaczenia, czy jesteś osobą skorumpowaną, oszustem czy nawet kryminalistą”. Dla takich osób pierwszoplanowym zadaniem stała się bezrefleksyjna „ochrona Bandery” i idei narodowej (Безушко 2021), co potwierdzałoby tezę o budowaniu nowego, pomajdanowego patriotyzmu, opartego na mitach i w swej wymowie antyrosyjskiego. Jego przejawem są takie działania, jak wyrażone większością głosów Lwowskiej Rady Obwodowej 15 marca 2021 r. poparcie dla apelu do Gabinetu Ministrów Ukrainy i Ministerstwa Młodzieży i Sportu Ukrainy o zmianę nazwy stadionu Arena Lwów na Stepan Bandera Arena Lwów. W uzasadnieniu podano, że „nazwanie stadionu imieniem Stepana Bandery będzie miało kluczowe znaczenie w kształtowaniu świadomości narodowej i przyczyni się do patriotycznego wychowania młodzieży”. W ocenie Maksyma Kozickiego jest to akt „banalnego prowincjonalizmu” (Козицький 2021), ale to także próba utrwalania przekazu, który z każdym takim gestem będzie stawał się coraz bardziej nieczytelny dla obywateli. Bandera będzie kojarzony jako patron ulic, placów, obiektów użyteczności publicznej, ale wobec pewnego „przesytu” jego coraz mniej zrozumiałą papierową obecnością przestanie pełnić rolę postaci konsolidującej społeczeństwo.

Takie rozmywanie przekazu, który aby spełniał określoną rolę powinien być jednoznacznie pozytywnie kojarzony z bohaterem historycznym, jest niewątpliwie pożądane przez wrogów Ukrainy, gdyż osłabia siłę propagandy, jaka za taką postacią idzie. Równocześnie rosnąca „obecność” Bandery w przestrzeni publicznej sprawia, że Ukraina jest krytycznie postrzegana na arenie międzynarodowej. Dość wspomnieć o oburzeniu, jakie wywołało nazwanie stadionu w Tarnopolu imieniem Romana Szuchewycza, kiedy to interweniowali ambasadorowie Izraela i Polski (Konończuk 2021; *Centrum Wiesenthala...* 2021). Rada Obwodowa tego miasta zwróciła się też 23 grudnia 2020 r. do prezydenta Wołodymyra Zełenskigo o zwrot tytułu Bohatera Ukrainy Romanowi Szuchewyczowi i Stepanowi Banderze. W uzasadnieniu zaapelowano, aby Zełenski nie powtarzał „błędów poprzednich prezydentów Ukrainy” i wskazano na „niezlomność ducha w obronie idei narodowej, bohaterstwa i poświęcenie w walce o niepodległość państwa” obu kontrowersyjnych postaci (*Тернопільська облрада...* 2020). Z taką samą prośbą 17 lutego 2021 r. wystąpiła również Lwowska Rada Obwodowa (*Депутати Львівщини закликали...* 2021), a działania te spotkały się z negatywnym odbiorem strony polskiej. Jednakże to, co z perspektywy Warszawy jest interpretowane jako eskalacja nastrojów nacjonalistycznych czy skrajnie prawicowych, może być też postrzegane jako swoisty sabotaż, skutkujący osłabieniem pozycji Ukrainy.

Jarosław Hrycak uważa, że dla Rosji uczynienie z Bandery bohatera to „prezent dla jej ideologicznej wojny z Ukrainą”, a dla Polaków to argument, aby przestać



postrzegać Kijów jako strategicznego partnera (Грицак 2010: 344). Z kolei Wasyl Rasewych akcentuje „wieloletnie doświadczenie” rosyjskiej propagandy w przedstawianiu bohaterów jako „zbiorowego ucieleśnienia”, w tym kreowanie antybohaterów na reprezentantów całego narodu. W tym przypadku kontrowersyjny dla samych Ukraińców Bandera staje się ich personifikacją w rozumieniu przedstawicieli innych państw, także Polski (Расевич 2021). Negatywne konotacje, jakie wywołuje ta postać, mają przełożenie na postrzeganie nie tylko samej Ukrainy, ale też na ocenę potrzeby ułożenia dobrych relacji dwustronnych na linii Kijów-Warszawa. Polacy niejednokrotnie, szczególnie w dyskusjach prowadzonych w przestrzeni wirtualnej, dają wyraz swojemu oburzeniu wobec działań polskich rządów, które prowadzą, czy też prowadziły politykę mającą na celu realizację założeń strategicznego partnerstwa, wspierały Ukrainę nie tylko na drodze do zacieśnienia współpracy z Unią Europejską i NATO, ale też w trudnych dla sąsiedniego kraju chwilach. Krytykowane było m.in. przekazanie Ukrainie w 2016 r. 303,5 mln złotych na rzecz współpracy rozwojowej (Zalas-Kamińska, Chmie, 2020: 7). Odpowiedzią obywateli na tego rodzaju doniesienia są stwierdzenia o okradaniu ich przez rządzących i inwestowaniu we wrogie siły, a niechęć skupia się na beneficjentach pomocy. Takie niezadowolenie, zwłaszcza w przypadku polityków kierujących się populizmem, a nie pragmatyzmem, może mieć bezpośredni wpływ na ochłodzenie stosunków dwustronnych czy też ich marginalizację.

Nadając komuś zaszczytne miano bohatera narodowego, kraj bierze na siebie ciężar odpowiedzialności za wszystko, co z daną postacią się wiąże, także obronę jej wizerunku. Konflikty dyplomatyczne, skandale, nadszarpnięta reputacja państwa postrzeganego jako hołdujące nacjonalistycznym wartościom to wysoka cena, jaką przychodzi płacić Ukrainie za „kult Bandery”. Zarazem jest to cena, z której korzyści wyciągają państwa, w których interesie leży osłabienie tego kraju – takie, jak Rosja.

Zabójstwo Bandery przez KGB sprawiło, że stał się on ofiarą Związku Radzieckiego i reżimu komunistycznego. Fakt, że dokonano tego na emigracji uczynił z niego męczennika diaspory. Na przestrzeni kolejnych lat jego mit stał się tak nośny, że w gronie „banderowców” znaleźli się polityczni przeciwnicy Bandery, a znajomość jego historii stała się drugorzędna, wręcz niepotrzebna. Niewiele osób oczekuje dziś prawdy o jego losach, bo jest on nie tyle postacią historyczną, co hasłem, z jednej strony spajającym część środowisk ukraińskich, z drugiej, chyba istotniejszej, kształtującym wizerunek Ukrainy w świecie.

W interesie Polski niezmiennie leży posiadanie u swoich wschodnich granic silnego państwa, które mogło być partnerem w powstrzymywaniu rosyjskich zakusów imperialnych. Moskwa przeciwnie, konsekwentnie dąży do destabilizacji sytuacji na Ukrainie i jej osłabienia gospodarczego i politycznego. Silna Ukraina mogłaby definitywnie wyzwolić się spod wpływów rosyjskich, przekreślić zasadność koncepcji bliskiej zagranicy czy ruskiego miru, będących jednymi z filarów rosyjskiej polityki zagranicznej. Już emancypacja Cerkwi prawosławnej była potężną porażką Kremla (Sawicz 2020: 151-186) – pójsie o krok dalej i budowa nad Dnieprem silnej demo-

kracji, zintegrowanej z państwami zachodnimi, byłaby katastrofą. Stąd Bandera może być postrzegany przez Rosjan jako ogromny atut. Nawet, jeśli jego kult jest tylko medialnym produktem i niewiele ma wspólnego z opinią ogółu Ukraińców, skutecznie powstrzymuje część środowisk politycznych przed zbliżeniem z krajem postrzeganym jako ostoja agresywnego nacjonalizmu.

#### PRAWDZIWY MIT, CZYLI KILKA SŁÓW PODSUMOWANIA

Wiesław Romanowski zauważa, że po II wojnie światowej mit Bandery w Rosji jest intensywnie „odkurzany” w czasie rosyjsko-ukraińskich napięć, a w Polsce powrócił „na marginesie sporu o Wołyń – na marginesie, bo nie był w centrum zainteresowania historyków i opinii publicznej” aż do chwili pośmiertnego przyznania Banderze tytułu bohatera (Romanowski 2016: 223). Do pojęcia tego odwołuje się także Jarosław Hrycak mówiąc o pomniku Bandery we Lwowie i nazywając go właśnie pomnikiem mitu (Грицак 2008).

Nie ma wątpliwości, że pamięć historyczna na Ukrainie jest zregionalizowana i nie sposób uznać Banderę za bohatera całego kraju, nawet, jeśli próbował to narzucić prezydent Juszczenka. Obecna głowa państwa, prezydent Wołodymyr Zełenski, stroni od rozmów o Banderze. Już jako kandydat na prezydenta podkreślał, że postać ta jest ważna tylko dla pewnego procenta Ukraińców (*Зеленський: Бандера...* 2019). Dziś uważa, że wszyscy, którzy bronili Ukrainy są jej bohaterami i dodaje, że bohatera od wroga dzieli jeden krok (*Зеленський не відповів...* 2020; *Зеленського запитали...* 2020).

Tak powściągliwa postawa odpowiada najprawdopodobniej oczekiwaniom znacznej części społeczeństwa. W 2018 r. w zachodnich obwodach Ukrainy 52% ankietowanych uważało, że władze centralne za wiele uwagi poświęcają przeszłości, a za mało koncentrują się na aktualnych problemach Ukraińców. W obwodach wschodnich sądziło tak 71% pytanych. Można przyjąć, że takie dane najlepiej dowodzą, że historia nie jest dziś pierwszoplanowym zagadnieniem dla mieszkańców tego kraju (Stryjek, Konieczna-Sałamatin, Otrishchenko 2018: 26). Podstawowym źródłem wiedzy jest dla nich szkoła (68%), przy czym zaufanie do źródeł wiedzy w tym zakresie jest ograniczone – wobec publikacji ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej deklarował je zaledwie co czwarty badany (tamże: 29-30). 24% społeczeństwa nigdy nie odwiedziło żadnego miejsca ważnego dla historii państwa lub regionu, 38% zrobiło to dawniej niż przed rokiem (tamże: 35). Ołeksandr Zinchenka wskazuje, że w latach 2014-2016 do postaci Bandery nie nawiązywano w dekreтах prezydenta czy uchwałach Rady Najwyższej, choć równocześnie 3,5% wszystkich dokumentów parlamentu dotyczyło dat związanych z OUN lub UPA. Próžno też szukać znaczków okolicznościowych wydanych przez ukraińską pocztę czy monet z wizerunkiem Bandery (Зінченко 2017). Trudno więc przyjąć, że bohater często eksponowany w polskiej debacie poświęconej sprawom ukraińskim jest dla Ukraińców ważny, albo tak ważny, jak niejednokrotnie sądzą Polacy. Wydaje się,

że przekonanie o tym, że Bandera jest postacią hołubioną w całym kraju dowodzi niedostatecznej znajomości Ukrainy i Ukraińców, a słowa Jarosława Kaczyńskiego „z Bandera do Europy nie wejdziecie” zostały sformułowane na wyrost (Donajski 2017). Ponad połowa Ukraińców, 58,8%, chciałaby wejść do Unii Europejskiej (*Ставлення...* 2021), ale nie oznacza to, że będą do niej próbowali wprowadzić Bandera. Zdaniem Pawła Podobjeda „Nawet po odzyskaniu przez Ukrainę niepodległości ani Petlura, ani Bandera i Szuchewycz nie stali się w naszym kraju [na Ukrainie] ważnymi symbolami pamięci narodowej” (Подобєд 2016), a opinia ta może dowodzić, że Kijów będzie poszukiwał innych obszarów pamięci, które zintegrują naród, tak jak dziś ma to miejsce w przypadku Wielkiego Głodu. Na oficjalnej stronie internetowej UIPN w kategorii „Aktualna tematyka” znajdujemy informacje na temat toczącej się obecnie wojny z Rosją na wschodzie Ukrainy (*Російсько...* 2019) i ukraińskiej rewolucji lat 1917-1921 (*Українська революція...* 2018), przy czym w obu przypadkach są to publikacje wcale nienowe (odpowiednio z 2019 i 2018 r.). To być może potwierdza, że odniesienia do Bandery nie stały się fundamentem polityki historycznej, choć bez wątplenia obecne są w szeroko rozumianym dyskursie.

Dmytro Korczyński uważa, że „Być nacjonalistą we Lwowie jest śmiesznie”. Wyolbrzymiając i obśmiewając dzisiejszą wersję mitu UPA wspomina, że jej weterani, których wbrew logice i naturze z każdym rokiem przybywa, opowiadają, że szanowali inne narodowości, nikogo nie zabijali i przekonują, że UPA zajmowała się „ekologią Karpat i karmiła zwierzęta w lesie, a bolszewicy nam przeszkadzali”. Zarazem Korczyński nie neguje potrzeby istnienia nacjonalizmu, ale nie ksenofobicznego, agresywnego, lecz takiego, który będzie świadom malejącej roli państw we współczesnym świecie. Dlatego też uważa, że „We Lwowie trzeba być anarchistą. Ukraińskim burżuazyjnym nacjonalistą trzeba być na Krymie, w Donbasie, w Tyraspolu, w Moskwie i Astanie” – tam, gdzie można walczyć o niepodległe państwo, a nie hołdować nieaktualnym i niepożądanym dziś ideom (Корчинський 2008: 164-165). Można przypuszczać, że jest to postawa bliska wielu obywatelom Ukrainy, dla których najważniejszą kwestią jest obrona niepodległości kraju i integralności terytorialnej, a w dobie pandemii COVID-19 także zdrowie, lecz nie debata historyczna.

Analiza takiego przekazu wydaje się dziś konieczna dla zrozumienia, czym jest nacjonalizm na Ukrainie i czy w ogóle mamy w tym kraju do czynienia z tak skrajnym pojęciem, czy raczej z „procesem kształtowania się oficjalnego kanonu dziejów Ukrainy” mającym wszelkie cechy „*nacjonalizacji historii*”, co ma na celu „realizowanie zadań spóźnionego tworzenia narodu/nacji i państwa narodowego”, jak uważa prof. Leonid Zaskilniak (Zaskilniak 2008: 34). Wydaje się, że to opinia, która trafnie diagnozuje sytuację na Ukrainie, a jej rozpoznanie jest dziś kluczem do budowy efektywnej polityki wschodniej i dobrych relacji polsko-ukraińskich, kształtowania stosunków dwustronnych, które nie będą bazowały na mitach, a na znajomości sąsiada.

## Bibliografia

### Akty prawne

- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 lipca 2009 r. w sprawie tragicznego losu Polaków na Kresach Wschodnich, M.P. 2009 nr 47 poz. 684.
- Указ Президента України №965/2007 Про присвоєння Р. Шухевичу звання Герой України, 12.10.2007
- Указ Президента України № 46/2010 Про присвоєння С. Бандері звання Герой України, 02.04.2010
- Указ Президента України № 944/98 Про встановлення відзнаки Президента України „Герой України”, 23.08.1998
- Указ Президента України № 1114/2002 Про звання Герой України, 02.04.2019

### Dokumenty archiwalne

- Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP (dalej: AMSZ), nr zespołu 264/09, wiązka 15, claris z Konsulatu Generalnego RP w Łucku z dn. 14.04.2005 r., bp.
- AMSZ 2008, nr zespołu 193/11, w. V, teczka Ua-55-4-08, pismo J. Bratkiewicza do I. Śledzińskiej-Katarasińskiej, dok. z dn. 30.10.2008 r., bp.
- AMSZ 2009, nr zespołu 151/12, w. I, teczka Ukraina 2009, teczka DW, 210, Ukraina 2009, Wołyń i Bykownia, pismo J. Bartkiewicza do K. Rómmla, dyrektora Biura Spraw Międzynarodowych Kancelarii Sejmu, 2.09.2009, bp.
- AMSZ 2010, nr zespołu 151/12, w. I, t. Ukraina 2010, t. DW/2113/3, Interpelacja ws. przyznania odznaczenia byłemu przywódcy UPA, dok. z dn. 25.01.2010 r.
- AMSZ 2010a, nr zespołu 151/12, w. I, teczka Ukraina 2010, teczka DW/2231/11, Pismo dot. manifestacji Swobody, dok. z dn. 8.02.2010 r.
- AMSZ 2010b, nr zespołu 153/12, w. II, t. DW, Stanowisko Koszalińskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, podpisane przez prezesa T. Zawadzkiego, dok. z dn. 16.02.2010 r.
- AMSZ 2010c, nr zespołu 151/12, w. I, t. DW/2113/3, Pismo do B. Komorowskiego z dn. 24.02.2010 r.
- AMSZ 2010d, nr zespołu 153/12, w. II, t. DW, Uchwała nr XLIII/433/2010 Sejmiku Województwa Opolskiego z dnia 30 marca 2010 r. w sprawie przyjęcia rezolucji potępiającej uhonorowanie przez Prezydenta Ukrainy Wiktora Juszczenkę sprawców ludobójstwa na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej oraz rezolucja Sejmiku Województwa Opolskiego potępiająca uhonorowanie przez Prezydenta Ukrainy Wiktora Juszczenkę sprawców ludobójstwa na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej.

### Książki i druki zwarte

- Ajnenkiel A. i in. (red) (2002), *Polska-Ukraina: trudne pytania, Materiały IX i X międzynarodowego seminarium historycznego „Stosunki polsko-ukraińskie w latach II wojny światowej”*, Warszawa, 6-10 listopada 2001, t. 9, Warszawa: Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Ośrodek Karta.
- Бышок С., Кочетков А., (2014), *Евромайдан имени Степана Бандеры. От демократии к диктатуре*, Москва: XXX.

- Chruślińska I. (2009), *Ukraina. Przewodnik krytyki politycznej*, Gdańsk-Warszawa: Krytyka Polityczna.
- Грицак Я. (2010), *Клопоти з пам'яттю*, w: Амар Т.С., Балинський І., Грицак Я. (red.), *Страсті за Бандерою, ХХХ*: Видавництво Грані-Т.
- Корчинський Д. (2008), *Бути націоналістом у Львові смішно*, w: Балинський І., Матіяш Б. (red.), *Leopolis multiplex*, Київ: ХХХ.
- Niżnik J. (1978), *Mit jako kategoria metodologiczna*, „Kultura i Społeczeństwo” 3.
- Romanowski W. (2016), *Bandera: ikona Putina*, Warszawa: Demart.
- Sawicz A. (2020), *Sytuacja wyznaniowa na Ukrainie i jej wpływ na ukraińskich imigrantów w Polsce*, w: Lubicz Miszewski M. (red.), *Imigranci z Ukrainy w Polsce. Uwarunkowania społeczno-kulturowe i wyzwania dla bezpieczeństwa*, Wrocław: AWL Wydawnictwo.
- Снайдер Т. (2010), *Проголошення героями – радянська ідея*, w: Амар Т.С., Балинський І., Грицак Я., *Страсті за Бандерою, ХХХ*: Видавництво Грані-Т.
- Szymczak M. (red.) (1979), *Słownik Języka Polskiego*, t. 2, Warszawa: PWN.
- Topolski J. (1999), *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm.
- Wojnar M. (2020), *Miejsce Stepana Bandery w ukraińskiej polityce pamięci w latach 2014-2019*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 18: 187-210, DOI: <https://doi.org/10.36874/RIESW.2020.2.9>.
- Zaszkilniak L. (2008), *Nacjonalizacja historii: państwo o historiografia na współczesnej Ukrainie*, w: Nowinowski S.M., Pomorski J., Stobiecki R. (red.), *Pamięć i polityka historyczna*, Łódź: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

### Publikacje internetowe

- Бандера перетворюється в своєрідного маркера українськості*, – Володимир В'ятрович (2019), <https://photo-lviv.in.ua/bandera-peretvoryvsya-v-svoyeridnogo-markera-ukrayinskosti-volodymyr-vyatrovych-video/> (dostęp: 12.07.2021).
- Безушко С. (2021), *Патріотизм заднім числом*, [https://zaxid.net/patriotizm\\_zadnim\\_chisлом\\_n1516952](https://zaxid.net/patriotizm_zadnim_chisлом_n1516952) (dostęp: 16.04.2021).
- CBOS (2017), *Polskie podziemie antykomunistyczne w pamięci zbiorowej*, „Komunikat z badań” 22/2017, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K\\_022\\_17.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_022_17.PDF) (dostęp: 12.04.2021).
- CBOS (2019), *Postrzeganie II wojny światowej i poparcie dla domagania się reparacji od Niemiec*, „Komunikat z badań” 113/2019, [https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K\\_113\\_19.PDF](https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_113_19.PDF) (dostęp: 12.04.2021).
- CBOS (2021), *Stosunek do innych narodów*, „Komunikat z badań” 30/2021, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2021/K\\_030\\_21.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2021/K_030_21.PDF) (dostęp: 12.04.2021).
- Центральна Виборча Комісія (2008), *Позачергові вибори Народних депутатів України 2007 року, Інформаційно-довідкове видання*, Київ 2008, <https://www.cvk.gov.ua/wp-content/uploads/2018/10/vibory2007.pdf> (dostęp: 10.04.2021).
- Центральна Виборча Комісія (2010), *Результати голосування по Україні, Чергові вибори Президента України 17.01.2010*, <https://cvk.gov.ua/pls/vp2010/wp300f0d8.html?PT001F01=700> (dostęp: 10.04.2021).
- Центральна Виборча Комісія (2010a), *Вибори Резидента України 2010 року, Інформаційно-аналітичний збірник*, Київ 2010, <https://www.cvk.gov.ua/wp-content/uploads/2018/10/vibory2010.pdf> (dostęp: 10.04.2021).

- Центральна Виборча Комісія (2016), *Позачергові Вибори Президента України 25 травня 2014 року, Інформаційно-аналітичне видання*, Київ 2016, <https://www.cvk.gov.ua/wp-content/uploads/2018/10/ViboryPrezidenta2014.pdf> (dostęp: 10.04.2021).
- Центральна Виборча Комісія (2020), *Вибори народних депутатів України 2019*, <https://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2019/wp300pt001f01=919.html> (dostęp: 10.04.2021).
- Centrum Wiesenthala oburzone stadionem im. Szuchewycza. Mocny LIST do FIFA (2021), „Dziennik” 18.03.2021, <https://sport.dziennik.pl/pilka-nozna/artykuly/8123128,centrum-wiesenthala-stadion-im-szuchewycza-fifa-protest.html> (dostęp: 16.04.2021).
- Давиденко К. (2017), *Заплатити за свободу: хто дає гроші голові „бандерівській” партії*, <https://www.epravda.com.ua/publications/2017/02/3/619729/> (dostęp: 10.04.2021).
- День Перемоги і його місце в історичній пам'яті українців: який сенс громадяни вкладають у цю дату? (2021), <https://dif.org.ua/article/den-peremogi-i-yogo-mistse-v-istorichniy-pamyati-ukraintsiv-yakiy-sens-gromadyani-vkladayut-u-tyu-datu> (dostęp: 12.07.2021).
- Депутати Львівщини закликали Зеленського повернути Бандері звання Героя України (2021), <https://varianty.lviv.ua/78249-deputaty-lvivshchyny-zaklykaly-zelenskoho-povernuty-banderi-zvannia-heroia-ukrainy> (dostęp: 16.04.2021).
- Депутати Львівщини звернулись до МЗС щодо веломарафону Бандери та ухвали Сейму Польщі. (2009), [https://zaxid.net/deputati\\_lvivshhini\\_zvernulis\\_do\\_mzs\\_shhodo\\_velomaraфonu\\_banderi\\_ta\\_uhvali\\_seymu\\_polshhi\\_n1085537/amp](https://zaxid.net/deputati_lvivshhini_zvernulis_do_mzs_shhodo_velomaraфonu_banderi_ta_uhvali_seymu_polshhi_n1085537/amp) (dostęp: 15.04.2021).
- Donajski W. (2017), *Z Bandera to oni do Europy nie wejdą*, <https://wolyn.org/index.php/publikacje/1004-z-bandera-to-oni-do-europy-nie-wejda> (dostęp: 18.04.2021).
- Грицак Я. (2008), *Бандера був терористом-романтиком*, [https://zaxid.net/bandera\\_buv\\_teroristomromantikom\\_yaroslav\\_gritsak\\_n1053660](https://zaxid.net/bandera_buv_teroristomromantikom_yaroslav_gritsak_n1053660) (dostęp: 18.04.2021).
- Ільєнко і Мирошніченко летят в штаб-квартиру FIFA с портретом Бандеры (2013), [https://lb.ua/news/2013/10/02/230610\\_ilenko\\_miroshnichenko\\_letyat.htm](https://lb.ua/news/2013/10/02/230610_ilenko_miroshnichenko_letyat.htm) (dostęp: 12.04.2021).
- Януковичу Бандера не герой (2011), <https://www.istpravda.com.ua/short/4d2d7071cc194/> (dostęp: 15.04.2021).
- Янукович заявив, що забере звання Героя України – і не тільки у Степана Бандери, а ще й у Романа Шухевича (2010), <https://www.spilka.pt/index.php/3-novini-v-ukrayini/novyny-ukraina/888-2010-03-05-23-39-26> (dostęp: 15.04.2021).
- Juszczenko do Michnika o Wołyniu (2003), „Gazeta Wyborcza” 30.05.2003, XXX (dostęp: 26.09.2009).
- Konończuk W. (2021), *Stadion niezgody*, „Tygodnik Powszechny” 15.03.2021, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/stadion-niezgody-166845> (dostęp: 16.04.2021).
- Козицький М. (2021), *«Арена Львів» та політиканство*, [https://zaxid.net/arena\\_lviv\\_ta\\_politikanstvo\\_n1515909](https://zaxid.net/arena_lviv_ta_politikanstvo_n1515909) (dostęp: 16.04.2021).
- Крим вимагає від Януковича відібрати у Бандери звання Героя (2010), [https://galinfo.com.ua/news/krym\\_vymagaie\\_vid\\_yanukovycha\\_vidibraty\\_u\\_bandery\\_zvannya\\_geroya\\_63642.html](https://galinfo.com.ua/news/krym_vymagaie_vid_yanukovycha_vidibraty_u_bandery_zvannya_geroya_63642.html) (dostęp: 15.04.2021).
- Łuniewski M. (2019), *Prawicowa ekstrema ćwiczy w Donbasie*, „Rzeczpospolita” 05.09.2019 <https://www.rp.pl/Plus-Minus/309069989-Prawicowa-ekstrema-cwiczy-w-Donbasie.html> (dostęp: 14.04.2021).
- Москвичова А. (2014), *День народження Бандери у Києві відзначали зі смолоскипами*, <https://www.radiosvoboda.org/a/25218357.html> (dostęp: 12.04.2021).
- Parafinowicz Z. (2019), *Azow to realny problem. Neonazistowski pulk oplaca ukraińskie wojsko, policję i ministerstwa*, „Dziennik Gazeta Prawna” 15.11.2019, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1439737,pul-azow-ukraina-strefa-wplywow.html> (dostęp: 11.04.2021).

- Подобєд П. (2016), *Коли немає часу на мертвих — виходить, немає діла і до живих*, [https://zn.ua/ukr/HISTORY/koli-nemaye-chasu-na-mertvih-vihodit-nemaye-dila-i-do-zhivih\\_.html](https://zn.ua/ukr/HISTORY/koli-nemaye-chasu-na-mertvih-vihodit-nemaye-dila-i-do-zhivih_.html) (dostęp: 14.07.2021).
- Починок І. (2015), *Партію Свобода фінансує Фірташ*, [https://antikor.com.ua/articles/71505-partiju-svoboda-finansuje-firtash\\_-ljvivjski\\_zmi](https://antikor.com.ua/articles/71505-partiju-svoboda-finansuje-firtash_-ljvivjski_zmi) (dostęp: 10.04.2021).
- Polska ma roszczenia terytorialne wobec Ukrainy* (2009), „WP Wiadomości” 15.09.2009, <https://wiadomosci.wp.pl/polska-ma-rozszczenia-terytorialne-wobec-ukrainy-6036790024307329a> (dostęp: 11.04.2021).
- Публічний звіт Голови Українського інституту національної пам'яті Антона Дробовича за 2020 рік* (2020), <https://uin.gov.ua/pro-institut/zvity/zvit-za-2020-rik> (dostęp: 14.07.2021).
- Расевич В. (2021), *Кухня героїв*, [https://zaxid.net/kuhnya\\_geroyiv\\_n1515695](https://zaxid.net/kuhnya_geroyiv_n1515695) (dostęp: 16.04.2021).
- Рішенням суду президентський указ «Про присвоєння С.Бандері звання Герой України» скасовано* (2011), <https://archive.is/20120805143447/www.president.gov.ua/news/19103.html#selection-489.0-489.91> (dostęp: 15.04.2021).
- Російсько-українська війна* (2019), <https://uin.gov.ua/aktualni-temy/rosiysko-ukrayinska-viyna> (dostęp: 14.07.2021).
- Соціологічна група «Рейтинг» (2010), *Протестні настрої громадян України за окремими ідеологічними маркерами, березень 2010*, [http://ratinggroup.ua/files/ratinggroup/reg\\_files/rg\\_ideologichni\\_protesty\\_032010.pdf](http://ratinggroup.ua/files/ratinggroup/reg_files/rg_ideologichni_protesty_032010.pdf) (dostęp: 11.04.2021).
- Соціологічна група «Рейтинг» (2012), *Народний ТОП, Видатні українці усіх часів, травень 2012*, [http://ratinggroup.ua/files/ratinggroup/reg\\_files/rg\\_top\\_ukrainian\\_052012.pdf](http://ratinggroup.ua/files/ratinggroup/reg_files/rg_top_ukrainian_052012.pdf) (dostęp: 11.04.2021).
- Соціологічна група «Рейтинг» (2014), *Ностальгія за СРСР та ставлення до окремих постатей*, [http://ratinggroup.ua/files/ratinggroup/reg\\_files/rg\\_historical\\_ua\\_052014.pdf](http://ratinggroup.ua/files/ratinggroup/reg_files/rg_historical_ua_052014.pdf) (dostęp: 11.04.2021).
- Соціологічна група «Рейтинг» (2015), *Найвидатніші українці, травень 2015*, [http://ratinggroup.ua/files/ratinggroup/reg\\_files/rg\\_top\\_ukru\\_052015.pdf](http://ratinggroup.ua/files/ratinggroup/reg_files/rg_top_ukru_052015.pdf) (dostęp: 11.04.2021).
- Соціологічна група «Рейтинг» (2018), *Динаміка ставлення до Голодомору 1932-33 рр. листопад 2018*, [http://ratinggroup.ua/files/ratinggroup/reg\\_files/rg\\_golodomor\\_112018\\_press.pdf](http://ratinggroup.ua/files/ratinggroup/reg_files/rg_golodomor_112018_press.pdf) (dostęp: 14.04.2021).
- Соціологічна група «Рейтинг» (2019), *Динаміка патріотичних настроїв українців, Серпень 2019*, [http://ratinggroup.ua/files/ratinggroup/reg\\_files/rg\\_patriotyzm\\_082019.pdf](http://ratinggroup.ua/files/ratinggroup/reg_files/rg_patriotyzm_082019.pdf) (dostęp: 11.04.2021).
- Ставлення громадян до вступу України до Європейського Союзу (березень 2021р.)* (2021), <https://razumkov.org.ua/napriamky/sotsiologichni-doslidzhennia/stavlennia-gromadian-do-vstupu-ukrainy-do-yevropeiskogo-soiuzu-berezen-2021r.> (dostęp: 19.04.2021).
- Степану Бандері просять присвоїти звання Героя України* (2009), [https://zaxid.net/stepanu\\_banderi\\_prosyat\\_prisvoyiti\\_zvannya\\_geroia\\_ukrayini\\_n1085940](https://zaxid.net/stepanu_banderi_prosyat_prisvoyiti_zvannya_geroia_ukrayini_n1085940) (dostęp: 15.04.2021).
- Stryjek T., Konieczna-Sałamatin J., Zacharuk K. (2017), *Українці о історії, культурі і стосунках польско-українських. Raport z badania ilościowego i jakościowego*, Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, [http://ratinggroup.ua/files/ratinggroup/reg\\_files/ukrai\\_cy\\_o\\_historii\\_raport.pdf](http://ratinggroup.ua/files/ratinggroup/reg_files/ukrai_cy_o_historii_raport.pdf) (dostęp: 11.04.2021).
- Stryjek T., Konieczna-Sałamatin J., Otrishchenko N. (2018), *Wydarzenia, ludzie, historia. Raport z badań sondażowych o pamięci współczesnych Polaków i Ukraińców*, Warszawa, DOI:10.13140/RG.2.2.36322.43201, [https://www.researchgate.net/publication/326466893\\_Wydarzenia\\_Ludzie\\_Historia\\_Raport\\_z\\_badan\\_sondażowych\\_o\\_pamięci\\_współczesnych\\_Polakow\\_i\\_Ukraińców](https://www.researchgate.net/publication/326466893_Wydarzenia_Ludzie_Historia_Raport_z_badan_sondażowych_o_pamięci_współczesnych_Polakow_i_Ukraińców) (dostęp: 17.04.2021).

- Суд залишив Бандеру і Шухевича без звання героя (2011), <https://www.pravda.com.ua/news/2011/08/2/6442628/> (dostęp: 15.04.2021).
- „Свобода” фігурує в „чорній касі” ПР – партія заперечує зв’язок, (2016) <https://www.pravda.com.ua/news/2016/08/19/7118148/> (dostęp: 10.04.2021).
- „Свободу” фінансувала Росія, – Тарута (2014), [https://ipress.ua/news/svobodu\\_finansovala\\_rossiya\\_taruta\\_100372.html](https://ipress.ua/news/svobodu_finansovala_rossiya_taruta_100372.html) (dostęp: 10.04.2021).
- Тернопільська облрада просить Зеленського повернути звання Героя України Шухевичу та Бандері (2020), <https://novynarnia.com/2020/12/24/ternopilska-oblrada-prosyt/> (dostęp: 16.04.2021).
- Тисячі людей взяли участь у смолоскипних маршах з нагоди дня народження Бандери (2014), [https://ipress.ua/news/u\\_kyievi\\_dekilka\\_tysyach\\_lyudey\\_vzaly\\_uchast\\_u\\_smoloskupnomu\\_marshi\\_37287.html](https://ipress.ua/news/u_kyievi_dekilka_tysyach_lyudey_vzaly_uchast_u_smoloskupnomu_marshi_37287.html) (dostęp: 12.04.2021).
- У Бандери забрали Героя, – рішення суду. Оновлено (2011), [https://zaxid.net/u\\_banderi\\_zabrali\\_geroia\\_rishennya\\_sudu\\_onovleno\\_n1120468](https://zaxid.net/u_banderi_zabrali_geroia_rishennya_sudu_onovleno_n1120468) (dostęp: 15.04.2021).
- У Бандери забрали звання Героя (2011) [https://www.bbc.com/ukrainian/news/2011/01/110112\\_bandera\\_court\\_ob](https://www.bbc.com/ukrainian/news/2011/01/110112_bandera_court_ob) (dostęp: 15.04.2021).
- Українська революція 1917-1921 років, <https://uinp.gov.ua/aktualni-temy/ukrayinska-revolyuciya-1917-1921-rokiv> (dostęp: 14.07.2021).
- У США довели, що Тягнибок працював на Януковича і Москву (2020), <https://www.vikka.ua/novini/u-ssha-doveli-shho-tyagnibok-pracyuvav-na-yanukovicha-i-moskvu/> (dostęp: 10.04.2021).
- ВАСУ вирішив, що Бандері та Шухевичу ніколи не бути Героями (2011), <https://tyzhden.ua/News/32992> (dostęp: 15.04.2021).
- В’ятрович В. (b.d.), *Бандера: старі та нові міфи*, <https://old.uinp.gov.ua/news/bandera-stari-ta-novi-mifi> (dostęp: 18.04.2021).
- Wiesenthal Center Blasts Ukrainian Honor For Nazi Collaborator (2010), <http://www.wiesenthal.com/about/news/wiesenthal-center-blasts-10.html> (dostęp: 18.04.2021).
- Володимир В’ятрович: Називаючи вулиці Бандерою, ми не повинні повторювати радянський досвід з Леніном (b.d.), <https://old.uinp.gov.ua/news/volodimir-v-yatrovich-nazivayuchi-vulitsi-banderoyu-mi-ne-povinni-povtoryuvati-radyanskii-dosvi> (dostęp: 12.07.2021).
- Володимир В’ятрович. Про рівень Бандери (2021), <https://zahid.espresso.tv/news/2021/01/01/volodymyr-vyatrovych-pro-riven-bandery> (dostęp: 12.07.2021).
- ВО Свобода, офіційна сторінка, <http://svoboda.org.ua/> (dostęp: 11.04.2021).
- Wyrwał M. (2020), *Вайка о українських неонацистах*, „Onet Wiadomości” 06.03.2020, <https://wiadomosci.onet.pl/opinie/amerykanski-ekspert-atakuje-ukraine-powielajac-rosyjska-propagande/g52751d> (dostęp: 11.04.2021).
- Загальнонаціональна та регіональна ідентичність громадян України у зв’язку з подіями на Донбасі в 2014 – 2016 роках (b.d.), <http://old2.niss.gov.ua/content/articles/files/identychnist-169d1.pdf> (dostęp: 10.04.2021).
- Заяц П. (2014), *У Києві пройшла смолоскипна хода з нагоди 105-річчя Бандери*, <https://zn.ua/ukr/UKRAINE/u-kiyevi-proyshla-smoloskipna-hoda-z-nagodi-105-richchya-bandery-134947.html> (dostęp: 12.04.2021).
- Zalas-Kamińska K., Chmiel O. (2020), *Polska współpraca rozwojowa. Raport*, Grupa Zagranica, [https://zagranica.org.pl/wp-content/uploads/2021/03/Polska\\_wspolpraca\\_rozwojowa\\_2020\\_Raport\\_Grupy\\_Zagranica.pdf](https://zagranica.org.pl/wp-content/uploads/2021/03/Polska_wspolpraca_rozwojowa_2020_Raport_Grupy_Zagranica.pdf) (dostęp: 16.04.2021).
- Зеленський: Бандера – герой для якогось відсотка українців (2019), <https://www.pravda.com.ua/news/2019/04/18/7212583/> (dostęp: 18.04.2021).



- Зеленський не відповів на питання про ставлення до Бандери* (2020), [https://lb.ua/news/2020/06/09/459411\\_zelenskiy\\_ushel\\_otveta\\_vopros.html](https://lb.ua/news/2020/06/09/459411_zelenskiy_ushel_otveta_vopros.html) (dostęp: 18.04.2021).
- Зеленський розповів, як поважає Кравчука, симпатизує Хмельницькому і що думає про Бандеру* (2020), <https://www.pravda.com.ua/news/2020/06/9/7254963/> (dostęp: 18.04.2021).
- Зеленського запитали: чи Бандера є героєм?* (2020), <https://www.istpravda.com.ua/short/2020/06/9/157639/> (dostęp: 18.04.2021).
- Зінченко О. (2017), *Лікнеп для Качинського: культ Бандери у цифрах. Як відмовитися від того, чого нема*, [https://texty.org.ua/articles/74638/Liknep\\_dla\\_Kachynskogo\\_kult\\_Bandery\\_u\\_cyfrach-74638/](https://texty.org.ua/articles/74638/Liknep_dla_Kachynskogo_kult_Bandery_u_cyfrach-74638/), (dostęp: 10.04.2021).
- 15 000 nacjonalistów na marszu Pulku Azow. „Idziemy na was!”* (2014), <https://www.nacjonalista.pl/2014/10/17/15-000-nacjonalistow-na-marszu-pulku-azow-idziemy-na-was/> (dostęp: 14.04.2021).

**Prof. UAM dr hab. Agnieszka Sawicz**, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (agnsaw@amu.edu.pl)

**Słowa kluczowe:** Stepan Bandera, nacjonalizm, polityka historyczna, Polska, Ukraina

**Keywords:** Stepan Bandera, nationalism, historical policy, Poland, Ukraine

#### ABSTRACT

*The article aims to familiarize the readers with the mythologization of Stepan Bandera. This figure currently does not enjoy popularity among Ukrainians, but he is used in creating historical politics, which has a direct impact on the shaping of Ukraine's foreign policy and relations with other countries.*

*Using the comparative method and the method of critical analysis, the following research hypotheses were verified: Stepan Bandera is not a leader or an outstanding historical hero in the eyes of all Ukrainians, and his assessment varies regionally. Bandera is not a figure that can gain popularity in a democratic state, and contemporary Ukrainian leaders distance themselves from him. The popularity of Bandera is a myth that has become part of Polish historical and foreign policy, but also an element of the interpretation of patriotism as an opposition to Russia, more and more common in Ukraine.*

*The conclusion of the study is that the historical memory in Ukraine is regionalised and it is impossible to consider Bandera as the hero of the whole country, and the Ukrainian perception of nationalism does not match the Polish point of view. As a kind of symbol, Bandera's myth certainly does not play a major role in Ukraine's social or political life, but rather serves to unite the nation around a common idea.*

MICHAŁ LUBINA  
Kraków  
ORCID: 0000-0002-3342-1763

## POLITYCZNY ZMIERZCH BIRMAŃSKIEJ NOBLISTKI

### CÓRKA OJCA

Dla zrozumienia postaci Aung San Suu Kyi, jej wyborów w życiu osobistym i politycznym, konieczne jest przedstawienie postaci jej ojca, Aung Sana, a także ukazanie tła historycznego i politycznego.

Aż do lat 20. XIX w. Birma<sup>1</sup> była „pustelnicznym królestwem” (Tinker 1967: 388), którym władali patrymonialni, despotyczni monarchowie sankcjonujący swoją władzę buddyzmem i opierający się na hierarchicznych, patronackich sieciach zależności (Liebermann 1984: 20-185; Thant Myint-U 2001: 12-79). Przedkolonialna Birma (konkretnie dynastia Konbaung zwana również Trzecim Imperium Birmańskim) została unicestwiona przez brytyjski podbój kolonialny w trakcie trzech wojen anglo-birmańskich (1824-1826, 1852, 1885), zakończonych potrójną wiktorią Imperium Brytyjskiego (Góralczyk 2011: 104-129; Lubina 2014b: 63-109). W miejsce przedkolonialnej, birmańskiej wersji „orientalnej despotii” (Wittfogel 2014) Brytyjczycy zbudowali sprawne, nowoczesne państwo, niemające jednak legitymizacji (Furnivall 1956: 23-185), traktowane przez Birmańczyków jako siła okupacyjna (Aung-Thwin 1985: 245). Brytyjczycy są też oskarżani o wzniesienie trwających po dzień dzisiejszy animozji między Birmańczykami a pozostałymi narodami, grupami etnicznymi i plemionami zamieszkującymi ten kraj (jest ich ponad 100; oficjalnie wszystkich grup etnicznych jest 135, a relacje między birmańskim centrum a niebirmańskimi peryferiami są mocno skomplikowane, Lubina 2014a: 37-101).

Sprzeciw wobec władzy kolonialnej doprowadził birmański ruch narodowo-wyzwoleńczy do prób połączenia przedkolonialnych tradycji politycznych z modnymi, napływającymi do Birmy europejskimi -izmami: nacjonalizmem, socjalizmem, komunizmem, faszyzmem i wieloma innymi (von der Mehden 1963: 80; Webb 2007: 46). Kolonializm brytyjski upadł jednak w Birmie na skutek czynników zewnętrznych: początkowej klęski (1942) w azjatyckim teatrze II wojny światowej (dotkliwa porażka skutecznie podkopała *image* niezwyciężonego Imperium, nawet późniejsze

---

<sup>1</sup> W artykule stosuje się nazwę Birma jako zakorzenioną w języku polskim, na co pozwala stanowisko Komisji ds. Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z 2012 r. (*Protokół* 2012: 2). Unia Europejska stosuje podwójne nazewnictwo Mjanma/Birma.

zwycięstwo nie było w stanie go odbudować), a przede wszystkim powojennego kryzysu ekonomicznego Zjednoczonego Królestwa i nowej, niekorzystnej dla Brytyjczyków sytuacji międzynarodowej (dekolonizacja Indii). Po utracie Indii, osłabieni Brytyjczycy przestali być zainteresowani Birma i zgodzili się na uzyskanie przez nią niepodległości, co nastąpiło 4 stycznia 1948 r.

W samej Birmie osobą, która najbardziej przyczyniła się do wywalczenia niepodległości był Aung San, działacz ruchu studenckiego sprzed wojny i popularny polityk nacjonalistyczny (Maung Maung 1962: 3-48). W młodości najpierw socjalista, potem komunista (współzałożył Komunistyczną Partię Birmy), następnie faszysta (współpracował z Japonią w początkach wojny; jego bandy zbrojne wspierały japońską inwazję w 1942 r.), większość II wojny światowej spędził jako projapoński kolaborant (na wzorcach japońskich zbudował nowoczesną armię birmańską, *Tatmadaw*). Następnie, w obliczu rysującej się klęski Japonii, przeszedł w 1945 r. wraz ze swoją armią na stronę Brytyjczyków i dopomógł im w odbiciu Birmy z rąk japońskich. Po wojnie, mając w ręku istotne argumenty (lojalne oddziały zbrojne i masowe poparcie ludności) nie był już dla Brytyjczyków birmańskim Quislingiem (Charney 2009: 68), lecz poważnym partnerem do rozmów politycznych. Wykorzystując słabość Wielkiej Brytanii i jej słabnącą chęć utrzymania kolonialnej Birmy, Aung San wynegocjował birmańską niepodległość, której wszakże nie doczekał: zginął 19 lipca 1947 r. w zamachu przeprowadzonym przez przeciwników politycznych (Kin Oung 1993: 12-56). W samej Birmie stał się bohaterem narodowym i niekwestionowanym wzorcem; przedwczesna śmierć zapewniła mu legendarny, na pół mityczny status: wszystkie późniejsze klęski postkolonialnej Birmy tłumaczono formułą, że gdyby Aung San żył, byłoby inaczej (Thant Myint-U 2020: 40-41).

#### ŻYCIE PRZEDPOLITYCZNE AUNG SAN SUU KYI

Aung San zmarł młodo (w chwili śmierci miał 32 lata), zostawiając żonę i trójkę dzieci. Jego żona, Khin Kyi jako wdowa po bohaterze narodowym początkowo aktywna politycznie (była m.in. ministrem w rządzie U Nu, wspierała kampanię wyborczą tego polityka w 1960 r., a następnie została ambasadorką w Indiach), w połowie lat 60. udała się na polityczną emeryturę, nie zgadzając się z politycznym kursem junty wojskowej generała Ne Wina (Lubina 2015: 109-110). Najstarszy syn, Aung San Oo nie poszedł w polityczne ślady ojca: wykształcony w Wielkiej Brytanii, został inżynierem, następnie osiedlił się w Kalifornii i został obywatelem amerykańskim. Młodszy syn, Aung San Lin utopił się w dzieciństwie (już po śmierci Aung Sana). Do dziedzictwa ojca nawiązała tylko – za to spektakularnie – córka, Aung San Suu Kyi (ur. 19 czerwca 1945 r.), będąca pod silnym wpływem spuścizny ojca, a przede wszystkim formatywnej roli matki (Kyaw Zwa Moe 2013; Zöllner, Ebbighausen 2018: 60-62). Dzieciństwo i wczesna młodość Aung San Suu Kyi upływały pod rządami premiera U Nu (rządzącego, z przerwami, w latach 1948-1958 i 1960-1962), próbującego – w warunkach ruchów odśrodkowych (rebelii komunistycznej i powstań mniejszości

etnicznych) – połączyć birmańsko-buddyjską tradycję z modernizacją kraju (Tinker 1967: 67-140; Butwell 1969: 123-197). Ułomną demokrację spod znaku U Nu zakończył – na raty – generał Ne Win, dokonując dwóch zamachów stanu (1958, 1962) i wprowadzając socjalistyczno-autarkiczną dyktaturę wojskową, która doprowadziła Birnę do ruiny (Maung Maung Gyi 1983: 192-215). Suu Kyi już wtedy w Birnie nie było. W 1960 r. wyjechała za matką do Indii, gdzie dokończyła edukację średnią, by następnie pojechać na studia na Uniwersytecie Oksfordzkim. Po ich ukończeniu została pracownicą administracyjną w ONZ (kierowanym wówczas przez Birmańczyka U Thanta), zaś w 1972 r. wyszła za męża za brytyjskiego tybetologa, Michaela Arisa – co dla nacjonalistycznej generacji birmańskiej będzie niedopuszczalną zdradą dziedzictwa Aung Sana – z którym miała dwóch synów (Pasternak Slater 1991/2010: 292-301; Lubina 2015: 125-126). Zajmowała się ich wychowaniem i próbowała sama rozpocząć karierę akademicką (z mieszanym skutkiem), gdy w 1988 r. jej matka doznała wylewu.

#### DRUGIE NARODOWE WYZWOLENIE

Suu Kyi pojechała do ojczyzny opiekować się matką i trafiła w sam środek rewolucji: w kraju przez ponad pół roku (marzec-wrzesień 1988) trwały masowe demonstracje przeciwko dyktaturze wojskowej, które początkowo odniosły połowiczny sukces (doprowadziły do ustąpienia gen. Ne Wina), z czasem zostały jednak krwawo (ponad 3 tys. ofiar) stłumione przez nową juntę wojskową (Lintner 1990: 87-147). Chociaż nieudana, „rewolucja 8888” jak jest nazywana w Birnie (jej szczytowy moment przypadł na 8 sierpnia 1988 r.), wyniosła Aung San Suu Kyi do wielkiej polityki.

Suu Kyi niemalże od razu stała się najtrudniejszym rywalem chcącego utrzymać władzę wojska. Już w swoim chronologicznie drugim, a politycznie debiutanckim wystąpieniu publicznym, przemawiając, niczym jej ojciec, pod najważniejszą pagodą Szwedagon w Birnie, ustawiła dyskurs, ogłaszając protesty walką o „drugie wyzwolenie narodowe” – pierwszym była walka jej ojca z kolonialistami – (Suu Kyi 1991/2010: 192-199) czym pozbawiła armię legitymizacji. Do tej pory *Tatmadaw* (armia birmańska) przedstawiała się jako kontynuatorka dzieła Aung Sana, teraz córka niszczyła ten legitymizacyjny fundament (Steinberg 2001: 75). W birmańsko-buddyjskich warunkach „karmicznych kwalifikacji” (Harriden 2012: 210–211), legitymizacja jest spersonalizowana (Steinberg 2011: 39-51; Houtman 1999: 65-214; Maung Maung Gyi 1983: 174; Walton 2012: 103) co sprawiło, że Suu Kyi z miejsca stała się prawowitą dziedziczką Aung Sana, zaś generałowie – uzurpatorami. Dodatkowo Suu Kyi oferowała atrakcyjną reinterpretację starej opowieści: gdyby jej ojciec nie zginął, wszystko byłoby w porządku, Birma byłaby krainą mlekiem i miodem płynącą, nie zaś zrujnowanym krajem; teraz ona dokończy jego dzieło i naprawi to, co wojskowi uzurpatorzy zepsuli (Thant Myint-U 2020: 40-41). Opowieść chwyciła, a Suu Kyi z miejsca zdobyła serca i umysły Birmańczyków (także sporej liczby mniejszości etnicznych).

Armia zaś widząc, że przegrywa walkę o dziedzictwo Aung Sana, postanowiła wymazać go z historii i przestrzeni publicznej, usuwając jego portrety z urzędów, banknotów, gazet i podręczników historii (Houtman 1999: 15-39). Jego miejsce zajęli przedkolonialni królowie birmańscy, przede wszystkim Anawrahta, Bayinnaung i Alaungpaya, twórcy Trzech Imperiów Birmańskich, co miało dodatkowy podtekst sugerujący kontynuację ich dziedzictwa. Generałowie, nacjonaliści z krwi i kości, z chęcią stworzyliby Czwarte Imperium Birmańskie, czego najlepszym przykładem była zmiana stolicy z postkolonialnego, pobrytyjskiego Rangun na zbudowane od zera Naypyidaw, którego nazwę można przetłumaczyć jako „Królewska stolica” (Preecharushh 2009, 49-146). Świadome nawiązanie do wzorców monarchistycznych pozostawało wszakże drugorzędym środkiem legitymizacyjnym: na pierwszym miejscu była prosta a czytelna narracja kierowana do własnych szeregów: przede wszystkim armia; *Tatmadaw* stworzyła własną ideologię, kreując się na protektorkę Birmy i buddyzmu, bez której kraj się rozpadnie, a religia będzie zagrożona (Taylor 2009: 487-506). Dla armii, której dowódcy trudnili się przede wszystkim wojaczką, a dopiero potem polityką (Callahan 2004: 190-229), ten przekaz był czytelny i spełniał swoje zadanie: utrzymał lojalność kadr, kluczową dla sprawowania dyktatorskiej władzy.

#### SIŁA JEST RACJĄ

Słabsza politycznie, za to charyzmatyczna, Suu Kyi starała się równoważyć strukturalną przewagę armii za pomocą dwóch głównych czynników. Pierwszym było poparcie społeczne: Birmańczycy i mniejszości dojrzeli w niej szansę na odsunięcie od władzy znieawidzonego wojska. Konsekwentnie wzywając do zastąpienia systemu „pretoriańskiego” (Egreteau, Jagan 2011: 21) demokracją przedstawicielską, Suu Kyi stała się egzystencjonalnym zagrożeniem dla całej wojskowej „nowej klasy” – nomenklatury rządzącej. To doprowadziło wojskowy establishment do brutalnych prób dyskredytacji Suu Kyi, od kampanii oszczerstw począwszy przez trzykrotny areszt domowy (1989-1995, 2000-2002, 2003-2010), na rozdzieleniu z mężem i synami skończywszy. Gdy jej mąż umierał na raka w 1999 r. junta odmówiła mu wizy do Birmy, chcąc zmusić Suu Kyi do wyjazdu z kraju i pożegnaniu się z nadziejami politycznymi. Suu Kyi stanęła przed dylematem niczym z antycznych tragedii: rodzina albo polityka; wybrała to drugie, co mąż zrozumiał (starszy syn już nie). Brutalne i bezwzględne działania generałów nie tylko nie spełniły swojego celu politycznego, jakim było zohydzenie Suu Kyi w oczach narodu, ale przyniosły skutek wręcz odwrotny, powodując jej uwielbienie w społeczeństwie. Ogromne poparcie społeczne pozostało główną kartą Suu Kyi w rozgrywce z generałami. Córka Aung Sana próbowała odsunąć generałów od władzy poprzez imitowanie działań bez stosowania przemocy Mahatmy Gandhiego: odwołała się do idealistycznej wizji polityki opartej na wartościach, starając się ją eklektycznie łączyć z elementami rodzimymi, birmańsko-buddyjskimi (Walton 2017; Lubina 2018: 191-376). Czytelnym znakiem jej działań było hasło, „racja jest siłą”.

Generałowie uważali odwrotnie: że siła jest racją. W 1988 r. krwawo spacyfikowali demonstracje (Lintner 1990: 131-147), potem aresztowali Suu Kyi, anulowali wyniki przegranych dla nich wyborów w 1990 r. – czy były to wybory powszechne czy do konstytuanty, jak twierdzili nie bez podstaw prawnych generałowie (Tonkin 2007: 33-54) jest drugorzędne wobec faktu, że ich wynik i tak został przez wojsko unieważniony – oraz zastosowali masowe represje wobec społeczeństwa, zmuszono do „życia w ciszy” (Fink 2009: 46-226). Efektem tego były ponad dwie dekady „mrocznego okresu” (Góralczyk 2011: 225-250), dalszego upadku państwa, uwłaszczenia armijnej nomenklatury i społecznego marazmu wynikającego z braku nadziei na zmianę fatalnego położenia kraju.

#### SANKCJE

Drugą kartą Aung San Suu Kyi stało się poparcie zagranicy, a konkretnie Zachodu. Mieszkając prawie trzydzieści lat poza Birma (przede wszystkim w Wielkiej Brytanii i USA), Suu Kyi doskonale rozumiała zachodnie kody kulturowe, potrafiła więc przedstawiać swoją walkę w takim sposób, by zyskać poparcie. W połączeniu z jej tragiczną historią rodzinną dało to efekt, jaki przeszedł najśmielsze oczekiwania samej Suu Kyi, chcącej od początku włączyć zagranicę do rozgrywki politycznej z generałami. Przyniósł jej ogromną popularność na świecie i poskutkowało licznymi nagrodami, z Pokojowym Noblem na czele. Suu Kyi na Zachodzie stała ikoną walki o ideały, „współczesną Joanną d’Arc”, „nowym Gandhim”, a nawet częścią popkultury (Zöllner 2011: 277-359; Lintner 2012: 73-103; Clements 2008: 15-25; Lubina 2020: 56-61). Zdobyła serca świata, gdy podczas kampanii wyborczej w 1990 r. szła samotnie naprzeciwko celującego w nią plutonu żołnierzy, co uwiecznił zespół U2 w przeboju „Walk on”. Ten celebrycki igrzysko kult Suu Kyi (Zöllner 2011: 195-229, 277-359; Brooten 2005:) przełożył się na istotne poparcie polityczne udzielone przez państwa Zachodu: to przez pryzmat Noblistki patrzono na Birnę i to Suu Kyi zmonopolizowała obraz Birmy na Zachodzie (Steinberg 2010: 35-59; Thant Myint-U 2009: 332-343). Osobiście na tym zyskała: gdyby nie poparcie Zachodu, generałom łatwiej byłoby próbować ją marginalizować politycznie. Jednak jej osobiste interesy polityczne nie zawsze szły w parze z dobrem większości społeczeństwa, czego najbardziej dowodzi kwestia sankcji międzynarodowych, które państwa Zachodu – za wskazaniem Suu Kyi (Clements 2008: 216-218) – nałożyły na generalską Birnę.

Chociaż w sankcjach przodowały USA, to Unia Europejska nie pozostawała w tle. W 1997 r. UE zawiesiła preferencyjne zasady handlu z Birną. W kolejnych latach Unia wprowadziła embargo na broń, zakaz wizowy dla członków establishmentu, ich rodzin oraz biznesmenów, zaś po 2007 r. na cały import minerałów i kamieni szlachetnych oraz zabroniono nowych inwestycji w Birnie (nie wspomniano o starych, m.in. francuskich inwestycjach w sektor energetyczny przynoszący najwięcej zysku takich firm jak *Total*). Niektóre ówczesne państwa członkowskie znacząco wspierały

opozycjonistów, m.in. Wielka Brytania, która – co znamienne i co warto podkreślić – doprowadziła do wycofania się z Birmy *Premier Oil* w 2002 r. – był to pierwszy znaczący przypadek, gdy firma z tej branży wycofała się z Birmy na skutek nacisków. Podobnie działała Norwegia. Z kolei inne państwa, jak Niemcy, starały się dobrze żyć z reżimem, budując przez lata solidną pozycję, która zaprocentowała później. Ponadto UE odmawiała Birmie udziału w spotkaniach EU-ASEAN, co skutkowało ich przekładaniem i długimi targami o znalezienie dyplomatycznego *modus vivendi*. Presja USA i UE, iż zawieszają programy rozwojowe dla regionu, jeśli Birma w 2006 r., zgodnie z zasadą rotacji, będzie przewodniczyć ASEAN, sprawiła, że Birma „na własne życzenie” zrezygnowała z przewodnictwa.

Sankcje zachodnie wynikały z przekonania, iż dzięki nim uda się zmusić reżim do zmian. Pozostaje dyskusyjne, czy był to polityczny idealizm czy ustępstwo zachodnich decydentów na rzecz głośnego lobby prodemokratycznego (Taylor 2009: 425-433; Steinberg 2001: 302). Faktem natomiast jest to, że sankcje nie skruszyły reżimu. Stało się tak zarówno z powodu hermetycznej natury junty, niezainteresowanej kontaktem ze światem, jak i przede wszystkim z powodu nieszczelności sankcji: nałożyły je tylko państwa Zachodu, ale już nie azjatyccy sąsiedzi Birmy, co uniemożliwiło polityczne wymuszenie ustępstw na generałach: bez Chin, Tajlandii, Singapuru i Indii sankcje stawały się nieskuteczne (Thant Myint-U 2009: 340-342). Cenę płaćco coraz bardziej biedniejące społeczeństwo, słabnące wobec armii (Fink, 2009: 46-226). Lata 1988-2011 to fazy cyklicznych aresztowań i uwolnień Aung San Suu Kyi, nieskutecznych prób negocjacji między rządem a opozycją, naprzemiennej liberalizacji i wzmagania represji społeczeństwa przez reżim, potępień ze strony Zachodu i rosnącej dominacji chińskiej (Góralczyk 2011: 225-250). Reżim trwał, wspierany przez azjatyckich sąsiadów, Suu Kyi przebywała w areszcie domowym bądź była izolowana, kraj stał w miejsku, a społeczeństwo biedniało.

#### NEOCZEKIWANE REFORMY

Wydawać się mogło, iż taka sytuacja będzie trwać, jednak wojskowi nieoczekiwanie (z zewnętrznego punktu widzenia) przeprowadzili zmiany polityczne w latach 2010-2015. Grunt pod nie przygotowała konstytucja z 2008 r., najbardziej pro-wojskowa ustawa zasadnicza na świecie; w żadnym innym kraju nie ma formalnie zagwarantowanych tyłu przywilejów dla sił zbrojnych ile w Birmie – druga pod tym względem Uganda bardzo ustępuje (Patel, Goodman, Snider 2014). Zagwarantowała ona armii rolę strażnika państwa oraz arbitra sporów politycznych, czyli taką, jaką widzi dla siebie *Tatmadaw* (Egreteau 2016: 3-26; Maung Aung Myoe 2014: 233-249; Jones 2014: 784). Drugim powodem przeobrażeń była zmiana pokoleniowa w samej armii, gdzie do głosu doszli młodszy, bardziej reformatorscy wojskowi, wspierani przez reformatorów z zewnątrz zwanych „trzecią siłą” (Egreteau 2016: 3-13; Croissant, Kamerlin 2013: 105-125; Ganesan 2013: 254; Bünthe 2014: 757-758; Ye Htut 2019: 20-64). Łączyło się to z lękami wobec wzrastającej roli Chin oraz chęcią pozbycia się statusu

*enfant terrible* Azji Południowo-Wschodniej. W połączeniu z rozczarowaniem brakiem skuteczności polityki sankcji stworzyło to okazję do budowania mostów między generałami a Zachodem (Egreteau 2016: 3-26; Thant Myint-U 2020: 162). Spektakularne reformy polityczne szybko pomogły Birmie, wyciągając ją z izolacji. Stany Zjednoczone, Unia Europejska, Kanada, Australia i inni zawiesili sankcje (2012), zaś Birma z kraju izolowanego stała się jednym z państw najciekawszych politycznie na świecie. Nad Irawadi szerokim strumieniem popłynęły inwestycje, granty, pożyczki i inne wsparcie; ogromny napływ kapitału zagranicznego przyrównywano do „gorączki złota”, powodującej szybki wzrost gospodarczy i skok cywilizacyjny. Jak miało się okazać później, dekada 2011-2021 (w szczególności zaś lata 2011-2015) była najlepszą od lat 50., a gospodarczo od ponad stulecia. Birma spektakularnie wróciła do świata, szybko goniąc stracony czas, podłączając się do szybko rozwijającej się Azji i uczestnicząc w rewolucji cyfrowej.

To, co było jednoznacznie dobre dla kraju, nie było tak oczywiste dla Aung San Suu Kyi. Noblistka po wypuszczeniu z trzeciego aresztu domowego w listopadzie 2010 r. stanęła przed najtrudniejszym wyborem w swoim życiu politycznym. Mogła nadal prezentować twardą postawę, domagając się przywrócenia wyniku wyborów z 1990 r. i odrzucając konstytucję z 2008 r. – podstawę, jaka dała jej legendarny status w Birmie i na świecie (dalsze trwanie przy tym stanowisku utrwaliłoby legendę Suu Kyi, lecz doprowadziłoby do marginalizacji politycznej w zmienionych warunkach). Mogła też przyjąć kompromis na warunkach armii, zgadzając się na wojskową konstytucję i uczestnicząc w życiu politycznym zbudowanym na regułach w niej zapisanych (*de facto* zgadzając się na dokooptowanie do wojskowego establishmentu). Noblistka niechętnie wybrała opcję drugą, licząc, iż zdoła zmienić system od środka (Lubina 2015: 473-502). Początkowo wiodło jej się dobrze: jej partia, Narodowa Liga na rzecz Demokracji wygrała w wyborach uzupełniających 1 kwietnia 2012 r. (zdobywając 43 na 44 dostępne mandaty), zaś w listopadzie 2015 r. NLD zdeklasowała rywali zwyciężając w wyborach powszechnych z imponującym wynikiem 79% dostępnych miejsc w parlamencie (wybory w Birmie odbywają się o 75% miejsc w parlamencie; 25% jest obsadzone przez wojsko). *Tatmadaw* zaakceptowała wyniki wyborów i przekazała władzę (niemal całą, z wyjątkiem resortów siłowych, przynależnych armii zgodnie z konstytucją) Aung San Suu Kyi, co było pierwszą pokojową zmianą władzy w Birmie od 55 lat.

#### NADPREZYDENTKA

Armia jednak nie zgodziła się na wszystko. Pomimo intensywnego lobbingu Suu Kyi, zarówno wewnętrznego, jak i międzynarodowego, *Tatmadaw* nie dopuściła do zmiany konstytucji (ustawa zasadnicza gwarantuje wojsku mniejszość blokującą zmiany konstytucji) tak, by umożliwić Suu Kyi objęcie funkcji prezydenta (Birma formalnie jest republiką prezydencką). Artykuł 59(f) blokuje noblistce tę możliwość, gdyż jej dzieci mają zagraniczne obywatelstwa: zapis taki wstawiono do ustawy celowo, by



wykluczyć kandydaturę Suu Kyi (Constitution, 2008). Suu Kyi próbowała wymusić zmianę, ale widząc twardy opór armii, wycofała się i zagrała fortelem: ominęła ograniczenia konstytucyjne zwykłą ustawą, tworząc dla siebie kanclerską funkcję radczyni stanu, co zredukowało znaczenie funkcji prezydenta Birmy (wyznaczonego przez Suu Kyi) do roli reprezentacyjnej; Suu Kyi już w kampanii wyborczej zadeklarowała, że będzie „ponad prezydentem” (Mydans 2015) i słowa dotrzymała. Suu Kyi przejęła tyle władzy, ile tylko zdołała: całość administracji cywilnej bez trzech ministerstw siłowych: spraw wewnętrznych, obrony i pogranicza, zostając, obok „radczynie stanu” ministrem spraw zagranicznych i ministrem w kancelarii prezydenta (pierwotnie miała jeszcze dwie dodatkowe teki: energii i edukacji), potem z nich zrezygnowała (Wai Moe, Paddock 2016). Ministrem spraw zagranicznych Suu Kyi została bynajmniej nie z powodu szczególnego zainteresowania kwestiami polityki zagranicznej (jej kadencja okazała się bardzo skromna pod względem aktywności międzynarodowej), lecz po to, by móc być członkinią Narodowej Rady Obrony i Bezpieczeństwa (*NDSC*), ciała mającego uprawnienia do wprowadzenia stanu wyjątkowego, zdominowanego przez armię. Nie ufając wojsku Suu Kyi wołała być ostrożna. Oprócz tego Suu Kyi przewodniczyła ponad 30 różnym gremiom, komitetom, komisjom itp., doglądając niemal osobiście każdej sprawy; jej styl sprawowania władzy przyrównano do mikro-managerskiego (Selth 2017a: 1-21).

Pierwsze pół roku rządów Suu Kyi upłynęło pod znakiem nadziei z nią związanych w USA i Europie. Na tej fali Barack Obama zniósł pozostałe amerykańskie sankcje na Birmę (Dunant, 2017), zresztą na osobistą prośbę Suu Kyi. W ten sposób historia zatoczyła koło, gdyż to Suu Kyi przyczyniła się do wprowadzenia sankcji, ona również doprowadziła do ich odwołania. Jednak wkrótce sympatia świata zachodniego się skończyła, a wiązało się z to z brutalną rozprawą armii wobec nieuznawanej w Birmy muzułmańskiej mniejszości Rohingya. Traktowani niczym czarnoskórzy w RPA w czasie apartheidu (Amnesty International, 2017) Rohingya byli prześladowani od co najmniej końca lat 70.; ostatnia fala represji wobec nich zaczęła się w 2012 r. (Lubina 2019: 19-73). Zintensyfikowały ją ataki najnowszej partyzantki Rohingya, *ARSA* (Armia wyzwolenia Rohingya z Arakanu), starającej się metodami terrorystycznymi (ataki po cywilnemu) zmusić armię do zaprzestania represji (Thant Myint-U, 2020). Działanie to przyniosło skutek dokładnie odwrotny do zamierzonego: *Tatmadaw* dwukrotnie zastosowała odpowiedzialność zbiorową, wypędzając najpierw w październiku 2016 r. 70 tysięcy, a następnie ponad 700 tysięcy (!) muzułmanów Rohingya do Bangladeszu. Storpedowało to toczący się pod auspicjami byłego sekretarza generalnego ONZ Kofi Annana proces pokojowy, wspierany przez Suu Kyi. Drugi atak *ARSA* nastąpił dzień po opublikowaniu kompromisowego raportu Komisji Annana (Mratt Kyaw Thu, Slow 2017), a po brutalnej rozprawie armii birmańskiej plan stał się *political fiction*. Wzorowana na kolonialnych metodach walki z partyzantami w brytyjskich Malajach i francuskiej Algierii taktyka „czterech cięć” – stosowana uprzednio przez armię birmańską wobec innych partyzantek i charakteryzująca się nierozróżnianiem między uzbrojonym partyzantem a cywilem (Smith 1999: 259-262), zlikwidowała *ARSA*, ale wraz z nią

wygoniono do Bangladeszu ponad 700 tys. ludzi, dopuszczając się czystki etnicznej, zbrodni przeciw ludzkości, a być może nawet ludobójstwa (ONZ uznaje to obecnie za „czystkę etniczną z ludobójczą intencją”, UNHRC Report *Report of the independent...*, 2018). W społeczeństwie birmańskim zapanowały rewanżystowskie nastroje godne atmosfery po 11 września 2001 r. w USA, a bezwzględna rozprawa z Rohingya spotkała się z pełnym poparciem społecznym, co skrajnie kontrastowało z reakcją Zachodu oraz Bliskiego Wschodu, wyrażających głośnie potępienie (Thant Myint-U 2020: 241; Dunant 2017). Od tego momentu aż do zamachu stanu 1 lutego 2021 r. problem Rohingya stał się najważniejszym na świecie tematem dotyczącym Birmy.

Uwaga zachodniej opinii publicznej skupiła się jednak nie na zbrodniczych generałach, tylko na Aung San Suu Kyi, stojącej na czele rządu, choć niekontrolującej armii. Działo się tak głównie z powodu jej rozpoznawalności (kto zna generałów birmańskich?) oraz medialnego mechanizmu określanego mianem „człowiek gryzie psa” (Zöllner 2011: 195–229; Zöllner, Ebbighausen 2018) – gdy zbrodniczy generałowie mordują mniejszości w państwie Trzeciego Świata, nie wzbudza to większego zainteresowania, tak jak nie interesują nas historię człowieka pogryzionego przez psa. Jednak gdy do masakry dochodzi w kraju rządzonym formalnie przez laureatkę pokojowej Nagrody Nobla, którą na dodatek okrzyknięto ongiś „sumieniem swego kraju, bohaterką dla ludzkości” (Bercow 2012) i „chodzącą Deklaracją Praw Człowieka” (*Iconic...* 2009), wtedy jest to temat medialny. Dlatego to właśnie na Suu Kyi, a nie na bezpośrednio odpowiedzialnych generałach skupiła się krytyka międzynarodowa. Zachód domagał się od Suu Kyi zatrzymania zbrodni lub chociaż jej potępienia. Tego pierwszego Suu Kyi zrobić nie mogła; tego drugiego nie chciała, gdyż znając nastroje społeczne pozbawiłaby się najważniejszego oręża w walce z generałami: wsparcia społecznego. Suu Kyi, która dla zdobycia władzy i „dokończenia dzieła ojca” poświęciła rodzinę oraz piętnaście lat wolności, nie zamierzała teraz narażać się generałom czekającym tylko na utratę przez Suu Kyi poparcia społecznego: wtedy można by ją odsunąć od władzy w wyniku puczu lub poczekać na wybory, w których by przegrała. Suu Kyi zrozumiała grę generałów, chcących ją wplątać w kryzys Rohingya i wybrała najpierw milczenie, a następnie obronę wizerunku Birmy na arenie międzynarodowej. Ta chłodna kalkulacja polityczna spotkała się z całkowitym niezrozumieniem zachodnich aktywistów, zajadłe od teraz atakujących Suu Kyi. Ich niegdysiejsza bohaterka stała się dla nich zdraczkinią demokratycznej sprawy i upadłą ikoną: spektakularny upadek z piedestału Suu Kyi na Zachodzie może się równać tylko z jej uprzednią polityczną deifikacją (Selth 2017b: 11-23). Tak jak poprzednio Zachód stworzył sobie niemający wiele pokrycia w rzeczywistości wyidealizowany obraz Suu Kyi, tak teraz nastąpiła destrukcja tego image’u.

Unia Europejska przyłączyła się do tej politycznej fali, ostro krytykując Suu Kyi. Jednocześnie Unia pozostała rozdarta między chęcią „dawania świadectwa” a świadomością, że już raz sankcje nie zadziałały, bardziej szkodząc niż pomagając Birmańczykom. Z tego rozdarcia wziął się brak odebrania Birmie statusu najwyższego przywilejowania w handlu. W efekcie krytyka Unii pozostawała niemal wyłącznie

retoryczna, by nie powiedzieć teatralna, czego najlepszym przykładem było zawieszenia Suu Kyi w gronie „wspólnoty laureatów nagrody Sacharowa” we wrześniu 2020 r. (samej nagrody Suu Kyi nie odebrano).

Zmasowana krytyka Aung San Suu Kyi na Zachodzie doprowadziła do reakcji zwrotnej społeczeństwa birmańskiego, które murem stanęło za swoją przywódczynią. Zapomniano o jej przeciętnych rządach, zadziałał mechanizm „jednoczenia się wokół flagi”: skoro Zachód podniósł rękę na „matkę Suu” to społeczeństwo dało odpór obcym. Większość społeczeństwa birmańskiego traktuje Suu Kyi jak polityczną matkę narodu; co ciekawe jest to kult oddolny, a nie odgórny jak to zwykle ma miejsce w różnych autokracjach. Suu Kyi naturalnie świetnie to wykorzystała politycznie, m.in. osobiście broniła Birmy przed zarzutami ludobójstwa przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze w 2019 r., chociaż nie musiała tego robić – wystarczyło wysłać prawników – Suu Kyi zrobiła z procesu polityczny *show*. Poparcie przydało się w trakcie kolejnych wyborów, wygranych przez Suu Kyi w cuglach w listopadzie 2020 r., kiedy usunięcie Suu Kyi z grona wspólnoty Sacharowa nastąpiło w kampanii wyborczej, dzięki czemu przysłużyło się zwycięstwu noblistki.

Tym niemniej kryzys Rohingya, choć wewnętrznie pomógł Suu Kyi, był jednak jej polityczną porażką. Do tej pory miała ona w ręku dwie najważniejsze karty w rozgrywce z generalicją: poparcie społeczne i wsparcie zagranicy. Teraz pozostało jej tylko to pierwsze. Kryzys przysłonił również chłodną analizę rządów Suu Kyi. Noblistka nie zdołała zakończyć wojny domowej, nie odsunęła armii od przywilejów, nie uczyniła Birmy drugim Singapurem. Kontynuowała jednak modernizację, reintegrację ze światem i rewolucję technologiczną, dzięki czemu jej rząd, choć przeciętny, nie zepsuł owoców reform z lat 2015-2020.

#### PUCZ I ZMIERZCH

Niesiona optymizmem społecznym i niezłą, jak na miejscowe warunki, walką z Covid-19, Suu Kyi wygrała ponownie wybory powszechne w 2020 r., uzyskując lepszy rezultat niż 5 lat wcześniej: 83% dostępnych miejsc w parlamencie. Niestety, tym razem noblistka nie była w stanie porozumieć się z armią, która niezadowolona z wyniku wyborczego dokonała 1 lutego 2021 r. czwartego w historii kraju zamachu stanu, wtrącając Suu Kyi ponownie do aresztu domowego i doprowadzając kraj do najpotężniejszego kryzysu od 1988 r. Po puczu nastąpiły długotrwałe masowe demonstracje, krwawo tłumione przez reżim (w momencie pisania tego artykułu liczba ofiar przewyższyła 600). USA, UE i Wielka Brytania nałożyły ponownie sankcje na Birnę. Sankcje UE były początkowo bardzo ograniczone, gdyż obłożono nimi personalnie 11 generałów, co zważywszy na ogólny *désintéressment* sprawami międzynarodowymi ze strony generalicji birmańskiej, nie wpłynęło na sytuację polityczną w kraju. Unia ma w swoim ręku jednak poważną broń: jest nim inicjatywa *EBA* („wszystko z wyjątkiem broni”), część Generalnego Systemu

Preferencji, oznaczająca, że najmniej rozwinięte państwa świata, w tym Birma, mogą eksportować swoje produkty (z wyjątkiem broni) do UE bez cła. Wykreślenie Birmy z tej inicjatywy uderzy rządy generałów (choć ich nie powali), jednak konsekwencje spadną również na zwykłych mieszkańców kraju. Dlatego też w Unii toczy się debata, w jaki sposób nałożyć na Birmę tylko punktowe sankcje, które osłabiłyby generałów nie szkodząc obywatelom; zważywszy na strukturę gospodarki birmańskiej, zdominowanej przez wojskowe konglomeraty i pomniejsze firmy powiązane z wojskiem, znalezienie satysfakcjonującego rozwiązania jest niezwykle skomplikowane.

Państwa azjatyckie nie mają takich dylematów. Bliżsi i dalsi sąsiedzi Birmy zajęli pozycję wyczekującą, zaś ONZ na skutek weta Chin i Rosji ponownie nie zdołała odegrać istotniejszej roli w dramatycznych wydarzeniach nad Irawadi. Sytuacja pod pewnymi względami powróciła do punktu wyjścia sprzed birmańskich reform w 2011 r., zaś krwawa pacyfikacja protestów zaprzepaszcza zdobycze „złotej dekady” 2011-2021. Birma ponownie znalazła się na zakręcie, a możliwe scenariusze rozwoju sytuacji są złe: skuteczna pacyfikacja na wzór 1988 r. lub autodestrukcyjna wojna domowa na podobieństwo syryjskiej. Jediną szansą pozostaje nadzieja na rozłam w szeregach armii na wzór rewolucji filipińskiej z 1986 r., jest to jednak znacznie mniej prawdopodobne niż wskazane wyżej złe scenariusze.

Bez względu na wynik konfrontacji politycznej, pucz oznacza najprawdopodobniej zmierzch polityczny Aung San Suu Kyi. Junta ponownie zamknęła ją w areszcie domowym, wysuwa pod jej adresem również kolejne absurdalne zarzuty (m.in. o korupcję), mające bardzo czytelny cel: wyeliminowanie noblistki z polityki. W razie wyroku 76-letnia Suu Kyi nie będzie w stanie startować w kolejnych wyborach, obiecanych przez juntę za rok; prawdopodobnie jednak przeprowadzone zostaną one później, pod dyktando liczącej głosu wojskowej komisji wyborczej, i albo spędzi resztę życia w zamknięciu albo zostanie wypuszczona gdy scena polityczna zostanie opanowana przez dopuszczone przez armię partie. Jedinie zwycięstwo protestów może przywrócić nadzieje Suu Kyi, jednak szanse na wygraną „wiosennej rewolucji” w Birmie nie są duże.

Zamach stanu bez wątpienia poprawi notowania Suu Kyi na Zachodzie: wielu zadadle ją krytykujących aktywistów zamilknie lub zmieni ton. Jednakże na zasadniczą odbudowę wizerunku noblistka nie ma szans: zdruzgotany kryzysem Rohingya *image* Suu Kyi jest nie do naprawy. Dla świata zachodniego Suu Kyi pozostanie osobą, którą „zwarła pakt z diabłem i została przez niego ograna” (Beake 2021).

Zupełnie inaczej wygląda percepcja w Birmie. Tam legenda Suu Kyi ma się dobrze i pucz tego nie zmieni, przeciwnie – wzmocni. Dotychczasowa, niezwykle dla Suu Kyi korzystna narracja jej samej jako bezinteresownej kontynuatorki dzieła ojca wiodącej Birmę ku wielkości (Mon Mon Myat 2019) nie została zakwestionowana, mimo pięciu lat dość przeciętnych rządów. Jednakże teraz, gdy generałowie znów zamknęli Suu Kyi w areszcie, legenda ponownie ożyje, napędzana powszechnym złudzeniem, iż gdyby tylko wojsko pozwoliło jej rządzić, to Birma stałaby się krainą mlekiem i miodem płynącą. Dla mitu Suu Kyi pucz jest wręcz korzystny.

Jednak dla niej samej zamach stanu pozostaje dramatem. Suu Kyi zawsze interesowała władza – to dla niej poświęciła rodzinę, piętnaście lat wolności i los miliona obcych muzułmanów – a nie mit. Jeśli Suu Kyi interesowała się politycznymi mitami, to po to, by pragmatycznie wykorzystywać je w walce politycznej. Teraz zaś jej szanse na odzyskanie władzy są nikłe. Zostanie jej tylko mit.

## Bibliografia

- Amnesty International, 2017, <https://www.amnesty.org/en/latest/press-release/2017/11/myanmar-rohingya-trapped-in-dehumanising-apartheid-regime/>.
- Aung-Thwin M. (1985), *British Pacification of Burma*, „Journal of Southeast Asian Studies” 16: 245-261, DOI: 10.1017/S0022463400008432.
- Beake N. (2021), *Myanmar coup: What now for Aung San Suu Kyi?* „BBC” 06.02.2021, <https://www.bbc.com/news/world-asia-55950420> (dostęp: 07.04.2021).
- Bercow J. (2012), *Speaker’s Address to Daw Aung San Suu Kyi*, 21.06.2012, <https://www.johnbercow.co.uk/content/speakers-address-daw-aung-san-suu-kyi/> (dostęp: 07.04.2021).
- Brooten L. (2005), *The feminization of democracy under siege: The media, ‘the Lady’ of Burma, and U.S. foreign policy*, „NWSA Journal” 17(3): 134-156.
- Bünthe M. (2014), *Burma’s Transition to Quasi-Military Rule: From Rulers to Guardians?*, „Armed Forces & Society” 40(4): 742-764, DOI: 10.1177/0095327X13492943
- Burma: Asia’s last frontier is opening up* (2021), “BBC” 2.06.2013, <https://www.bbc.com/news/business-22721804> (dostęp: 07.04.2021).
- Butwell R. (1969), *U Nu of Burma*, Stanford: Stanford University Press.
- Callahan M. (2004), *Making Enemies. War and State Building in Burma*, Ithaca: Cornell University Press.
- Charney M.W. (2009), *A History of Modern Burma*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Clements A. (2008), *The Voice of Hope. Conversations with Aung San Suu Kyi*, 2<sup>nd</sup> edition, London, Sydney, Auckland, Johannesburg: Ryder.
- Constitution of the Union of Myanmar* (2008), Law Library, <https://www.myanmar-law-library.org/law-library/laws-and-regulations/constitutions/2008-constitution.html> (dostęp: 30.08.2021).
- Croissant A., Kamerling J. (2013), *Why Do Military Regime Institutionalize? Constitution-Making and Elections as Political Survival Strategy in Myanmar*, „Asian Journal of Political Science” 21(2): 105-125, DOI: 10.1080/02185377.2013.823797.
- Dunant B. (2017), *It is Good To Be Tatmadaw*, „The Diplomat” 11.05.2017.
- Egreteau R. (2016), *Caretaking Democratization. The Military and Political Change in Myanmar*, London: Hurst and Company.
- Egreteau R., Jagan L. (2013), *Soldiers and Diplomacy in Burma. Understanding the Foreign Relations of the Burmese Praetorian State*, Singapore: NUS Press.
- Fink Ch. (2009), *Living Silence in Burma. Surviving Under Military Rule*, Chiang Mai: Silkworm Books.
- Furnivall J.S. (1956), *Colonial Policy and Practice. A Comparative Study of Burma and the Netherlands India*, New York: New York University Press.
- Ganesan N. (2013), *Interpreting Recent Developments in Myanmar as an Attempt to Establish Political Legitimacy*, „Asian Journal of Peacebuilding” 1(2): 253-274, DOI: 10.18588/201311.000015.
- Góralczyk B. (2011), *Złota ziemia roni lzy. Esej birmański*, Warszawa: Wydawnictwo Rambler.

- Harriden J. (2012), *The Authority of Influence. Women and Power in Burmese History*, Copenhagen: NIAS.
- Houtman G. (1999), *Mental Culture in Burmese Crisis Politics. Aung San Suu Kyi and the National League for Democracy*, Tokyo: Tokyo University of Foreign Studies.
- Iconic Obama artist unveils Suu Kyi image (2009), „The Sydney Morning Herald” 26.06.2009, <https://www.smh.com.au/world/iconic-obama-artist-unveils-suu-kyi-image-20090625-cxa1.html> (dostęp: 07.04.2021).
- Jones L. (2014), *Explaining Myanmar's Regime Transition: The Periphery is Central*, „Democratization” 21(5): 780-802, DOI: 10.1080/13510347.2013.863878.
- Kin Oung (1993), *Who Killed Aung San?*, Bangkok: White Lotus.
- Kyaw Zwa Moe (2003), *The Mother Who Was Overlooked*, „The Irrawaddy” 03.10.2013, <http://www.irrawaddy.org/from-the-irrawaddy-archive-burma/mother-overlooked.html> (dostęp: 07.04.2021).
- Liebermann V. (1984), *Burmese Administrative Circles: Anarchy and Conquest c. 1580-1760*, Princeton: Princeton Legacy Library.
- Lintner B. (1990), *Outrage. Burma's Struggle for Democracy*, Bangkok-London: White Lotus.
- Lintner B. (2011), *Aung San Suu Kyi and Burma's Struggle for Democracy*, Chiang Mai: Silksworm Books
- Lubina M. (2014a), *Birma: centrum kontra peryferie. Kwestia etniczna we współczesnej Birmie (1948-2013)*, Kraków: Krakowska Oficyna Naukowa Tekst.
- Lubina M. (2014b), *Birma. Historia państwa świata w XX i XXI w.*, Warszawa: Trio.
- Lubina M. (2015), *Pani Birmy. Aung San Suu Kyi. Biografia polityczna*, Warszawa: PWN.
- Lubina M. (2018), *The Moral Democracy. The Political Thought of Aung San Suu Kyi*, Warszawa: Scholar.
- Lubina M. (2019), *Rohingya. Kim są prześladowani muzułmanie Birmy?* Warszawa: Scholar.
- Maung Aung Myoe (2014), *The Soldier and the State: The Tatmadaw and Political Liberalization in Myanmar Since 2011*, „South East Asia Research” 22(2): 233-249, DOI: 10.5367/sear.2014.0205.
- Maung Maung Gyi (1983), *Burmese Political Values. Socio-Political Roots of Authoritarianism*, Westport.
- Maung Maung (1962), *Aung San of Burma*, New Haven.
- Mon Mon Myat (2019), *Is Politics Aung San Suu Kyi's Vocation?*, Palgrave Communications, 5(50), DOI: <https://doi.org/10.1057/s41599-019-0258-1>.
- Mratt Kyaw Thu, Slow O. (2017), *With ARSA attacks, northern Rakhine plunges into new, darker chapter*, „Frontier Myanmar” 29.08.2017, <https://frontiermyanmar.net/en/with-arsa-attacks-northern-rakhine-plunges-into-new-darker-chapter> (dostęp: 31.03.2020).
- Myanmar: Caged without a Roof' Apartheid in Myanmar's Rakhine State* (2017), Amnesty International 21.11.2017.
- Mydans S. (2015), *Aung San Suu Kyi, long a symbol of dignified defiance, sounds a provocative note*, „The New York Times” 17.11.2015.
- Pasternak Slater A. (2010), *Suu Burmese*, w: Aung San Suu Kyi, *Freedom From Fear and other Writings*, London: Penguin Books.
- Patel N., Goodman A., Snider N. (2014), *Constitutional Reform in Myanmar: Priorities and Prospects for Amendment*, „Bingham Centre Working Paper No 2014/01” London: Bingham Centre for the Rule of Law, [https://www.biicl.org/documents/469\\_symposium\\_paper\\_-\\_naina\\_patel\\_et\\_al\\_constitutional\\_reform\\_in\\_myanmar\\_-\\_priorities\\_and\\_prospects\\_for\\_amendment\\_jan\\_2014\\_english.pdf](https://www.biicl.org/documents/469_symposium_paper_-_naina_patel_et_al_constitutional_reform_in_myanmar_-_priorities_and_prospects_for_amendment_jan_2014_english.pdf) (dostęp: 30.08.2021),
- Preecharush D. (2009), *Naypyidaw. The New Capital of Burma*, Bangkok: White Lotus.

- Protokół 69. posiedzenia Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej* (2012), [http://ksng.gugik.gov.pl/pliki/protokol\\_ksng/protokol\\_ksng-69\\_posiedzenie.pdf](http://ksng.gugik.gov.pl/pliki/protokol_ksng/protokol_ksng-69_posiedzenie.pdf) (dostęp: 23.03.2020).
- Report of the independent international fact-finding mission on Myanmar* (2018), UNHRC, A/HRC/39/64, 12.09.2018.
- Selth A. (2017a), *Be Careful What You Wish For: The National League for Democracy and Government in Myanmar*, „Regional Outlook Paper” 56, [https://www.griffith.edu.au/\\_\\_data/assets/pdf\\_file/0018/108702/Regional-Outlook-Paper-56-Selth-web.pdf](https://www.griffith.edu.au/__data/assets/pdf_file/0018/108702/Regional-Outlook-Paper-56-Selth-web.pdf) (dostęp: 30.08.2021).
- Selth A. (2017b), *Aung San Suu Kyi and the politics of personality*, „Regional Outlook Paper” 55, [https://www.griffith.edu.au/\\_\\_data/assets/pdf\\_file/0032/108698/Regional-Outlook-Paper-55-Selth-web.pdf](https://www.griffith.edu.au/__data/assets/pdf_file/0032/108698/Regional-Outlook-Paper-55-Selth-web.pdf) (dostęp: 30.08.2021).
- Smith M. (1999), *Burma: Insurgency and the Politics of Ethnicity*, Dhaka: University Press; Bangkok: White Lotus; London, New York: Zed Books.
- Steinberg D. (2001), *Burma. The State in Myanmar*, Washington: Georgetown University Press.
- Steinberg D. (2010), *Aung San Suu Kyi and U.S. policy toward Burma/Myanmar*, „Journal of Current Southeast Asian Affairs” 3: 35-59.
- Taylor R.H. (2009), *The State in Myanmar*, Singapore: NUS Press.
- Thant Myint-U (2001), *The Making of Modern Burma*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Thant Myint-U (2009), *The River of Lost Footsteps. A Personal History of Burma*, New York: FSG.
- Thant Myint-U (2020), *The Hidden History of Burma. Race, Capitalism, and the Crisis of Democracy in the 21st Century*, New York: W. W. Norton & Company.
- Osnoś E. (2012), *The Burmese Spring*, „The New Yorker” 06.08.2012
- Tinker H. (1967), *The Union of Burma: a study of the first years of independence*, Oxford: Oxford University Press.
- Tonkin D. (2007), *The 1990 Elections in Myanmar: Broken Promises or a Failure of Communication?*, „Contemporary Southeast Asia” 29(1): 33-54, DOI: 10.1355/CS29-1B.
- von der Mehden F.R. (1963), *Religion and nationalism in Southeast Asia: Burma, Indonesia and Philippines*, Madison: University of Wisconsin Press.
- Ye Htut (2019), *Myanmar's Political Transition and Lost Opportunities (2010-2016)*, Singapore: ISEAS.
- Wai Moe, Paddock R.C., 2016, *Aung San Suu Kyi Moves Closer to Leading Myanmar*, „The New York Times” 05.04.2016.
- Walton M.J. (2012), *Politics in the Moral Universe: Burmese Buddhist Political Thought*, nieopublikowana praca doktorska, Seattle.
- Walton M.J. (2017), *Buddhism, Politics and Political Thought in Myanmar*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Webb P. (2007), *The Peacock's Children. The Struggle for Freedom in Burma 1885-Present*, Bangkok: Orchid Press.
- Wittfogel K. (2014), *Władza totalna. Studium porównawcze despotyzmu wschodniego*, Toruń: Adam Marszałek.
- Zöllner H.-B., Ebbighausen R. (2018), *The Daughter: A Political Biography of Aung San Suu Kyi*, Chiang Mai: Silkworm Books
- Zöllner H.-B. (2012), *The Beast and the Beauty. The History of the Conflict Between the Military and Aung San Suu Kyi in Myanmar, 1988–2011, Set in a Global Context*, Berlin: Regiospectra.

---

**Dr hab. Michał Lubina**, Instytut Bliskiego i Dalekiego Wschodu, Uniwersytet Jagielloński, Kraków (michal.lubina@uj.edu.pl)

**Słowa kluczowe:** Aung San Suu Kyi, Birma, Mjanma, junta wojskowa, zamach stanu

**Keywords:** Aung San Suu Kyi, Burma, Myanmar, military junta, coup d'état

#### ABSTRACT

*Against the background of the dramatic events unfolding in Myanmar/Burma – the military has been pacifying the mass peaceful protests there – the political career of Aung San Suu Kyi, the Burmese Nobel Peace Prize Laureate, the political leader of Myanmar/Burma in 2016-2021 and previously the most famous political prisoner worldwide, is nearing its end. Once the darling of the Western world, then mercilessly criticised by yesterday supporters, Suu Kyi remains an ambiguous personality evoking strong emotions both domestically and internationally. As such Suu Kyi represents a fascinating case in leadership studies.*

*Using the agency-centred explanation in political studies, this article tries to answer the following questions: What enabled Suu Kyi to take power and which factors contributed to her loss of power? What caused her political demise? Why did Suu Kyi enjoy the West's support and why did she lose it? How can we assess her governance?*





## NASZE WYDAWNICTWA

INSTYTUT ZACHODNI  
ul. Mostowa 27, 61-854 Poznań  
tel. +61 852 28 54  
fax +61 852 49 05  
e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl

---

Gunnar Heinsohn

### **Walka o najzdolniejszych** **Wpływ kompetencji i kształcenia** **na sukces społeczeństw**

Tłumaczenie z niemieckiego Adam Pietraszkiewicz  
Tytuł oryginału: *Wettkampf um die Klugen.*  
*Kompetenz, Bildung und die Wohlfahrt der Nationen*

Instytut Zachodni  
Poznań 2021

Seria: Przekłady Instytutu Zachodniego nr 3  
232 ss.

Oprawa miękka  
Format kieszonkowy

Pytanie o źródło bogactwa i sukcesu narodów od lat nurtuje ekspertów. Profesor Gunnar Heinsohn w swojej pracy dowodzi, że podstawą jest tu potencjał kognitywny społeczeństwa i solidne wykształcenie w dziedzinach abstrakcyjnego myślenia. Państwa europejskie znajdują się w tym obszarze w defensywie. Ich instytucje zbudowane wokół prawa własności zostały z powodzeniem skopiowane przez narody azjatyckie. Stworzyło to podstawy rosnącej przewagi technologicznej, do której przyczynia się też w znacznej mierze lepsza edukacja w dziedzinie nauk ścisłych, jak również kontrolowana imigracja.

W wyścigu o najzdolniejszych Polska zajmuje na tle innych państw europejskich przodujące miejsce, m.in. dzięki prowadzonej w przeszłości powszechnej i rzetelnej edukacji matematycznej.

Napisana z pasją, bogata faktograficznie oraz oryginalnie argumentująca rozprawa powinna być obowiązkową lekturą dla wszystkich zainteresowanych prognozowaniem rozwoju i kształtowaniem polityki gospodarczej państwa.

*Justyna Schulz*

ELŻBIETA MAJCHROWSKA  
Kraków  
ORCID: 0000-0001-5980-2903

## **THE APPOINTMENT OF A NEW WTO LEADER – AN OPPORTUNITY TO REFORM AND RESTORE THE ORGANIZATION’S POSITION IN THE WORLD ECONOMY<sup>1</sup>**

### INTRODUCTION

Since 1995, the international trading system has been embodied in the World Trade Organization (WTO). Since 2016, the WTO has numbered 164<sup>2</sup> members representing over 98% of world trade. For several years now, the organization has been facing a difficult-to-break negotiating stalemate, which, coupled with a crisis in other WTO functions, raises the question of the future fate of the institution serving as the overarching negotiating forum and regulator of global trade. The declining position of the WTO poses a dilemma regarding the role that the organization plays and will play in the future, particularly in the context of its contribution to the development of the world trade and the fight against protectionism, which, in light of the current situation in the global economy, may be a matter of priority.

The resignation of Director-General (DG) Roberto Carvalho de Azevêdo appeared to have been another blow dealt to the WTO multilateral system. He stepped down at the end of August 2020, one year before the expiry of his mandate, at a very challenging time for the WTO – in the midst of a global recession caused by the COVID-19 pandemic, and during a period of an ongoing trade war between the world’s two largest economies. His resignation calls into question the continued functioning of the WTO and plans for the sweeping reform that the spreading and mounting crisis is leading to. Regardless of the disastrous effects of the COVID-19 pandemic on global trade, the organization itself is in its deepest crisis since its inception in 1995. Hence, the chances of overcoming it are no longer seen only in the results of the Ministerial Conferences (MC), but also in the appointment of a new, strong leader of this key organization for the world economy and trade, an authority figure that will unite divided countries and reconcile the often mutually exclusive interests of member states.

---

<sup>1</sup> The research was co-financed from the statutory budget of the Faculty of Law, Administration and International Relations, Andrzej Frycz Modrzewski Krakow University.

<sup>2</sup> On 29 July 2016, Afghanistan joined the WTO.

This paper attempts to indicate the key elements of the current debate on the position of the WTO in the global economy, taking into account, in particular, the situation related to the change in the position of WTO DG and outline the prospects of this process in a dynamically changing international environment. The primary thesis of the paper is the assertion that selection of a new, strong, trustworthy and authoritative leader of the organization will significantly contribute to resolving the crisis and restoring the position of the WTO in the world economy. However, it will be critical to secure strong support in this area from key members of the organization.

The issues addressed in this paper, due to their current relevance, have not yet been thoroughly analyzed in the literature, which warrants the validity of the research and constitutes an attempt at closing the existing research gap. However, due to the extent and complexity of the subject matter, the author has focused on selected aspects of the analyzed problem. The considerations presented in the article have been based, in particular, on the method of analysis of sources: official documents of the WTO, press releases and scientific articles.

THE REASONS FOR THE DECLINE OF THE WTO'S POSITION  
IN THE WORLD ECONOMY – THE IMPASSE WITHIN THE ORGANIZATION  
AS A MULTIDIMENSIONAL PROBLEM

The aims of the WTO are the liberalization of trade and creating a harmonious international trading system. The undertaken activities are intended to contribute to building prosperity and economic stability in countries from various regions, at different levels of economic development, which also corresponds to the assumptions of the Doha Development Agenda (DDA) – ongoing since 2001 (WTO i).

Since its inception in 1995, the WTO has performed a central role in shaping the multilateral trading system<sup>3</sup>. Having replaced the General Agreement on Tariffs and Trade (GATT), it assumed a much broader thematic scope, which corresponded with the changes occurring in the global market. Therefore, its establishment did not only consist in adopting GATT legacy and expanding its operations – it was the beginning of a new chapter in the multilateral trading system (European Parliament 2020). Nevertheless, it quickly became apparent that building and reinforcing the multilateral trading system were not an easy task, and multilateral negotiations within the WTO no longer keep up with the ongoing transformations occurring in the world economy. The negotiations deadlock, which was difficult to overcome, as well as the lack of tangible effects of the initiated activities<sup>4</sup> have led to a negotiations crisis, which, in turn, has revealed the weakness and inefficiency of the system. However, the mounting crisis at the WTO can no longer be identified only with the stalemate in negotiations and

---

<sup>3</sup> The founding of the WTO was a major event in the international arena in recent decades, and along with the International Monetary Fund and the World Bank, it was considered the third pillar of the global economy.

<sup>4</sup> However, the Trade Facilitation Agreement (TFA) is certainly an exception, as well as the Information Technology Agreement (ITA).

the inability to finalize the Development Round negotiations. Other areas, beyond the negotiating functions, which require reform and are vital from the standpoint of the WTO activities, include the dispute settlement system (DSS), the notification system for trade policy means or the manner of conducting negotiations of multilateral agreements. Therefore, after the debacle of the XI WTO Ministerial Conference, the internal discussion on the need to reform the organization was initiated.

After twenty years of negotiations, elapsing in 2021, the members of the organization have not managed to conclude the Development Round. Owing to the protracted negotiations, it is now known as the longest negotiating round in the entire GATT/WTO system. The problem of crisis in the negotiations is complex and involves a wide array of issues. The principal point of divergence of positions should unquestionably be considered the terms of liberalization of market access to agricultural commodities and commitments to reduce the volume of financial support for agriculture by developed countries. The central position in the negotiations is, therefore, occupied by the difficult topic of agriculture – along with the issue of subsidies, as the subject of divided interests and numerous controversies. On the other hand, rich countries expect wider access to the markets of the poorest countries for their services, mainly banking and telecommunications. Furthermore, there has also emerged the issue of Non-Agriculture Market Access (NAMA), with Paragraph 16 of the Doha Ministerial Declaration broadly defining the objectives of negotiations as aiming “to reduce or as appropriate eliminate tariffs, including the reduction or elimination of tariff peaks, high tariffs, and tariff escalation, as well as non-tariff barriers, in particular on products of export interest to developing countries (...)”, but in a manner agreed upon in the negotiations (“by modalities to be agreed”) (WTO i).

It is widely acknowledged that reaching consensus in the Development Round is an incomparably more difficult task than in the previous rounds. The reason for this is an increase in the number of the organization’s members that represent different interests as well as expanding the scope of negotiations itself. Emergence of new leaders such as China<sup>5</sup>, India or Brazil has undermined the dominant position of the previous economic superpowers – the United States of America<sup>6</sup> and the European Union, and this shift in the balance of power has also been reflected in the negotiations under the aegis of the WTO. Moreover, the involvement of other developing countries has also increased in comparison with the previous rounds. As a result of these developments,

---

<sup>5</sup> It is also pointed out that one of the chief reasons for the crisis is the fact that China’s accession to the WTO has not contributed to its transformation into a market economy, and the level of opening of the Chinese market still does not correspond to its importance in the world economy. Moreover, concerns about China’s state-owned companies and fair competition are equally important. Despite the fact that China keeps opening its market to foreign companies, the “market economy” status at the WTO is still denied. Last but not least, there are also challenges concerning the breach of intellectual property rights by Chinese companies (European Commission 2021: 2, Goulard 2020: 64-65).

<sup>6</sup> After years of dominance by the United States in the world trade, the growing role of China, which has overtaken the United States in terms of its share of world exports (13.6% share of China, compared to 9% of the United States in 2019), is a clear sign that developing countries are playing a significant role in international trade and at the WTO (WTO 2020: 80).

it has been extremely challenging to reconcile the defensive and offensive interests of particular groups<sup>7</sup>, which, in turn, has led to a polarization of positions between developed and developing countries. These divisions, resulting from the altered balance of power in world trade and the growing significance of developing countries, have gradually damaged the image of the WTO as the overarching forum for regulating world trade.

The slow progress in negotiations has also been attributed to the negotiating formula, the DDA was based on, i.e. the principle of single undertaking, which means that “nothing is agreed until everything is agreed”<sup>8</sup>, which, as it turned out, has not had a positive impact on making arrangements (European Parliament 2020, WTO s). In addition, the scale and manner of reductions were left to be determined during the negotiations. This distinguishes the Development Round from the previous rounds, in which the scale of tariff reductions was agreed upon at the very beginning<sup>9</sup>. Moreover, some of the objectives to be achieved in the DDA have already been achieved by other means. First of all, it concerns the reduction in the average level of tariff protection – many countries have reduced tariffs unilaterally (but chiefly on industrial goods) as part of economic reforms and regional integration processes (Baldwin 2016: 109).

The waning importance of the WTO is, thus, a consequence of the lengthy multilateral negotiations of the Doha Development Round, but also of the considerable involvement of many key members of the organization in negotiations of Regional Trade Agreements (RTAs) (Hoekman, Mavroidis 2021). On the other hand, it should be noted that the proliferation of RTAs is also a result of the lack of progress in the ongoing round, which creates a “vicious circle” from which it is difficult to find a way out. The real reason for the negotiation impasse certainly also lies in the simple lack of determination and motivation among the members to seek an agreement, which was also accentuated in the provisions of the 2015 EU strategy – Trade for All:

“There has been a major shift in the relative economic power of the major trading partners and it has not yet been fully reflected in the WTO system. As a result, there is a growing imbalance between the contribution large emerging countries make to the multilateral trading system and the benefits they derive from it. Already tangible when the DDA was launched, this tendency has grown significantly since and is set to go on doing so in future” (European Union 2015: 27-28).

---

<sup>7</sup> It is worth noting that within the DDA, numerous negotiation coalitions of countries have been formed with group coordinators or negotiating teams acting on behalf of coalitions. The purpose of this was to simplify the negotiation process. Approximately 25 such groups may be distinguished e.g. African group, G-90, RAMs (recently acceded members), Cairns group, Cotton 11, G-33 (WTO g).

<sup>8</sup> In this context, there is therefore a question about a possible new negotiation technique to conclude future negotiations (Wolfe 2009: 857).

<sup>9</sup> This was the case, for instance, in the Uruguay Round, when it was agreed at the outset that developed countries would reduce their import tariffs by an average of 36% while developing countries by 24% (this applied to agricultural negotiations). It was also determined that tariff reductions would follow a process of “demands and offers” between individual participants, and that the results of bilateral agreements would be extended to other parties according to the principle of the most favored nation (Hoekman, Kostecki 2009: 132-138).

---

THE IMPORTANCE OF THE WTO FOR THE WORLD ECONOMY  
AND ITS PARTICIPANTS – THE EFFECTS OF THE ORGANIZATION  
UNDER AZEVÊDO'S LEADERSHIP

Similarly to the current situation, the year 2013, in which Roberto Carvalho de Azevêdo was appointed Director-General of the WTO, was not one of the easiest years in the organization's history. The new DG took over the helm of the organization at a difficult moment – at a time when trade growth was at its lowest level since 1981 and the threat of protectionism was looming large. The organization was already facing countless problems in the negotiating forum and difficulties in finalizing the Development Round were becoming apparent. At the time, it seemed that a change in the DG position to Brazil's former representative to the WTO might prove beneficial to the continued functioning of the organization and strengthen the declining position of the WTO. This was connected with strong support from developing countries (including China and Brazil – both members of the BRICS group) for the new WTO leader<sup>10</sup>, which was expected to reinvigorate the negotiations. The greatest challenge that the new DG was faced with at the time was the resumption of trade liberalization talks in the Development Round. The adoption of the so-called "Bali Package", discussed further on, proves that this goal has been achieved, to a certain extent. At that time, it seemed that it would probably be necessary to focus on the so-called "small steps method" and to postpone the "spectacular agreements" for another period, which was supposed to be the key to concluding the negotiations. Furthermore, a scenario was also considered in which the new DG would have to be more open to bilateral trade agreements, as these could become the foundations of broader deals, and already at that time there were many indications that future world trade would be divided into separate, regional blocs. The problem, however, turned out to be the shifting focus and interest of some countries exclusively on regional agreements, which was one of the reasons behind the delays in the negotiation process and undermined the multilateral trading system.

Both then and today, the key to world trade has been a robust organization, under strong leadership, supporting countries during periods of various threats to free trade, which will lead the world economy toward recovery.

While analyzing the achievements of the last DG, it is worth noting that during his tenure, Azevêdo presided over three WTO Ministerial Conferences – in Bali in 2013, Nairobi in 2015 and Buenos Aires in 2017. He also gave a high priority to efforts aimed at increasing the trade capacity of developing and least developed countries (LDCs)<sup>11</sup>. Moreover, he supervised the expansion of the WTO membership base<sup>12</sup>.

---

<sup>10</sup> Azevêdo was a strong candidate, with considerable diplomatic experience and the knowledge on the functioning of the WTO.

<sup>11</sup> Of particular significance was the establishment of the Trade Facilitation Agreement Facility (TFAF), which is designed to provide the assistance needed to gain the full benefits of the Trade Facilitation Agreement and to support the ultimate goal of full implementation of the agreement by all WTO members.

<sup>12</sup> The accessions of Yemen, Seychelles, Kazakhstan, Liberia and Afghanistan.

Additionally, he took steps to strengthen the WTO Secretariat by introducing a series of reforms to improve the services provided for WTO members (WTO p).

However, as far as the concrete results of the WTO under Azevêdo's leadership in 2013-2020 are concerned, it should be stressed that, as expected, the negotiation deadlock was broken and, consequently, the two Ministerial Conferences (MC) of Bali and Nairobi were successfully concluded. The most prominent effect was certainly the already-mentioned, first multilateral trade agreement to be completed since the WTO was created – the Trade Facilitation Agreement (TFA), which is part of the “Bali Package”, adopted during the IX MC, considered at that time as the element overcoming the negotiation stalemate at the WTO and giving hope for the negotiation success within the DDA. This agreement is expected to facilitate trade in goods and to lead to a significant reduction in transaction costs by harmonizing various processes (WTO 2015: 74-78). It includes a range of measures for fast moving goods across borders and is motivated by the best practices from different countries. It is estimated that full implementation of the TFA<sup>13</sup> will lead to a significant growth, as well as diversification of exports, particularly in least developed countries, which corresponds with the objective of the DDA. TFA, thus, constitutes an important contribution to shaping the multilateral trading system (WTO d).

Azevêdo repeatedly stressed that the concluded agreement was the first such success in the WTO's history, and that the adoption of the “Bali Package” allowed the organization to restore its right to be called international. The signed agreement was also intended as a response to the protectionism that had been growing since the onset of the global economic crisis, and the implementation of the agreement was key at the time to reaffirming the credibility of the multilateral trading system under the WTO (WTO m).

The arrangements of the subsequent X MC, in December 2015, led to the adoption of the so-called “Nairobi Package”. Even though it was envisioned to address a wider range of issues (including NAMA and trade in services), this package contained six decisions on agriculture, cotton trade and matters pertaining to LDCs. The key issues also included the elimination of export subsidies on agricultural products<sup>14</sup>. Also at the X MC, 53 WTO members<sup>15</sup> signed the “ITA-2 Agreement”, which eliminates tariffs on an additional 201 IT products valued at over USD1.3 trillion per year. The agreement, being an expansion of the 1996 ITA, covered more than 95% of the sector's world trade and less than 10% of global trade (WTO j, WTO y).

The results of the IX and X MCs, therefore, showed that, on the one hand, consistent actions and efforts by the DG, and, on the other hand, the willingness of coun-

---

<sup>13</sup> Entry into force of the TFA required ratification by 2/3 of WTO members. This process was completed on February 22, 2017 (WTO t).

<sup>14</sup> The exceptions include, e.g. dairy, pork and processed products in developed countries, which could receive support until 2020. For developing countries, this period was extended by another three years, and for LDCs by another seven years, until 2030.

<sup>15</sup> These include both developed and developing countries, including Australia, China, India, Canada, South Korea, the EU, the U.S.

tries to make some concessions, can together make it possible to reach an agreement. However, this was not evident at the next meeting of WTO members' trade ministers in December 2017 in Buenos Aires. The fiasco of the XI MC showed that the crisis had been overcome only temporarily, with the 164 members of the organization failing to reach a compromise on virtually any of the discussed matters. The meeting was again a demonstration of the lack of agreement among states, tensions, and a limited capacity in decision-making. Nevertheless, it should be noted that in view of the rise of protectionism in U.S. trade policy and the associated tensions on a global scale, expectations for this meeting were quite moderate. On the other hand, however, the determination of the DG, combined with his background, gave some hope for at least partial success of the negotiations.

It may, therefore, be concluded that the period of an increased dynamism in trade negotiations associated with Azevêdo's tenure as DG of the WTO, and the breaking of the deadlock in trade negotiations that occurred after his appointment, was followed by another slowdown in the organization's operations. Thus, it can be assumed that the lack of negotiation results and the increasingly complex situation in world trade became some of the reasons for the resignation of the DG, all the more so as the failure of the XI MC was followed by an internal discussion within the WTO on the need to reform the multilateral system, which reflected a deep crisis and dispelled all hopes for a positive conclusion of the Development Round negotiations in the short term (Wróbel, Jędrzejowska, Rewizorski 2020: 44).

Despite the gradually declining position of the organization in recent years, its significance and contribution to the development of the world economy cannot be diminished. Considering the effects of the WTO activity throughout the quarter century of its functioning, attention should certainly be paid to the aspects of significant reduction in import tariff rates, which has contributed to the flourishing of global trade in goods, which is the most visible symbol of the WTO's achievements. Moreover, the supervision over the national trade policies is an especially important activity in the work of the WTO. Another aspect of WTO operations that is connected with this is the Trade Policy Review Mechanism (TPRM), which aims primarily at greater transparency and better understanding of the trade policies and practices of WTO members, encouraging compliance with the rules of the multilateral trading system and, thus, promoting improved functioning of the system. This mechanism is designed to periodically, regularly and collectively assess a WTO member's trade policies and practices, thereby increasing the transparency of actions taken by members of the organization (WTO u). The effective operation of this mechanism<sup>16</sup> is particularly important during difficult periods for world trade. Especially against the background of the COVID-19 pandemic, transparency is one of the most significant principles of the WTO (WTO v).

---

<sup>16</sup> For instance, the trade monitoring system played a crucial role during and after the 2008+ global economic crisis by increasing transparency in WTO members' trade policy measures.



Likewise, the WTO Dispute Settlement System (DSS) is, or rather was, a central element in ensuring security and predictability in the multilateral trading system. The functioning of the system made trade less susceptible to unilateral retaliatory measures, which was vital in the context of protectionist tendencies, which intensified in the wake of the world economic crisis of 2008+ and is also fundamental in the current situation of pandemic crisis. The DSS proceedings were relatively short and not very formalized, making it one of the most efficient dispute resolution mechanisms employed by the existing international organizations (Majchrowska 2016: 57-58). However, by blocking the appointment of new judges, the United States<sup>17</sup> has crippled the WTO's central appellate body in its rulings on international disputes. By the end of 2019, the terms of two of the three judges<sup>18</sup> of the Appellate Body (AB) of the WTO expired, causing it to lose its authority to adjudicate trade disputes, which disrupted the activities of a key area of WTO operations. As a result this could lead to the accumulation of unsettled international disputes (WTO a, *The twilight...2019, Who shot... 2019*).

All the above-mentioned aspects caused the WTO to be perceived as one of the pillars for ensuring economic security in the world economy. Thus, taking concrete actions to restore its credibility is absolutely necessary in order not to forfeit the organization's relevance and contribution to the development of the world economy. However, support of the strong leader is needed.

#### THE PROCEDURE AND SCHEDULE OF THE APPOINTMENT OF DIRECTOR-GENERAL OF THE WTO IN 2020

All details pertaining to the procedure for the appointment of the WTO Director-General are described in the 2003 document "Procedures for the Appointment of Directors-General" (WTO m). It sets out, in detail, such elements as the conduct of the appointment process, the activities and role of facilitators, time-frames for the process, qualifications of candidates, as well as the nomination procedure.

The current situation is somewhat different since, according to the guidelines, the selection process should have begun nine months before the expiration of the incumbent DG's term. The nomination process for the 10th DG<sup>19</sup> in GATT/WTO history formally began on June 8, 2020, with nominations being accepted until July 8. On

<sup>17</sup> For the Trump administration, the WTO presented itself as a defunct organization, responsible for the excessive growth of the economic power of China, which was supposed to acquire wealth through its privileged position in world trade.

<sup>18</sup> The presence of three members is required for the normal functioning of a seven-member panel.

<sup>19</sup> Roberto Azevêdo (2013-2020) was ninth DG in the entire GATT/WTO history. Before him, the post was held by: Eric Wyndham White (GATT 1948-1968), Olivier Long (GATT 1968-1980), Arthur Dunkel (GATT 1980-1993), Peter Sutherland (GATT/WTO 1993-1995), Renato Ruggiero (WTO 1995-1999), Mike Moore (WTO 1999-2002), Supachai Panitchpakdi (WTO 2002-2005), Pascal Lamy (WTO 2005-2013) (WTO n).

July 31, the General Council agreed on the dates for three phases of consultations with WTO members to assess their preferences and determine which candidate is best positioned to gain consensus – the head of the WTO must be elected unanimously, therefore, the support of all 164 member states is needed to become DG. At that time, 8 candidates were nominated by their governments and met with WTO members in mid-July at a special General Council assembly, where they presented their views and answered questions posed by its members. They were, in the order of the nominations had been submitted (WTO b):

- Dr. Jesús Seade Kuri (Mexico) – Ambassador/GATT, Chief Negotiator (Mexico) in creation of WTO, Deputy Director of GATT/WTO, Chief Negotiator of USMCA;
- Dr. Ngozi Okonjo-Iweala (Nigeria) – twice elected as Nigeria’s finance minister, Managing Director in the World Bank and Chair of the Board of the Vaccine Alliance, with 30 years of experience working in Asia, Africa, Europe, Latin America and North America, considered to be an effective consensus builder;
- Mr. Abdel-Hamid Mamdouh (Egypt) – Assistant to the Deputy Director General of the GATT, Senior Counsellor in the Trade in Services Division, over the period 2001-2017, Director of the Trade in Services and Investment Division with WTO management and leadership experience;
- Mr. Tudor Ulianoschi (Moldova) – former Minister of Foreign Affairs of the Republic of Moldova, experienced in international political and economic relations as well as diplomacy;
- Ms. Yoo Myung-hee (Republic of Korea) – the first female Trade Minister for the Republic of Korea, Director of the FTA Policy Division in the Ministry of Foreign Affairs and Trade, having experience in negotiating Regional and Bilateral Trade Agreements;
- Ms. Amina C. Mohamed (Kenya) – from 2013 to 2018, Kenya’s Foreign Affairs and International Trade Minister, responsible for chairing the 2015 WTO Ministerial Conference in Nairobi; from 2011 to 2013, Assistant Secretary-General of the UN and Deputy Executive Director of UNEP; over the period 2000-2006, Kenya’s Permanent Representative and Ambassador to the WTO; the first woman to chair the General Council in 2005 and the Dispute Settlement Body;
- Mr. Mohammad Maziad Al-Tuwajri (Kingdom of Saudi Arabia) – currently, Minister advising the royal court on international and local economic strategic matters; former Minister of Economy and Planning, responsible for the interaction with international organizations and multilateral agencies;
- Dr. Liam Fox (United Kingdom) – British politician, over the period 2016-2019, International Trade Secretary, in 2010 appointed Defence Secretary; a proponent of free trade and an advocate of the rules based on the global trading system under the WTO.

The second phase of the process, in which candidates “make themselves known to Members”, ended on September 7, 2020. All WTO members were then consulted again. On September 18, the five candidates who received the broadest and strongest support from WTO members in the first round of consultations and, therefore, advanced to the next stage of the DG selection process, were presented. They were: Ngozi Okonjo-Iweala, Yoo Myung-hee, Amina C. Mohamed, Mohammad Maziad Al-Tuwaijri and Liam Fox. The second round of consultations lasted from September 24 to October 6, leaving two candidates (Ngozi Okonjo-Iweala and Yoo Myung-hee) moving on to the third and final round of consultations that will determine Azevêdo’s successor. Already then it was evident that we would have a historical precedent as this situation means that the 10th DG to lead the organization will be, for the first time in the entire GATT/WTO system, a woman (WTO z).

It is worth pointing out that during her official presentation in Geneva, Ms. Okonjo-Iweala highlighted that the WTO has a crucial role to play in helping countries that have failed to take advantage of the benefits of the global trading system in its current form. It is essential, she said, to initiate instruments and mechanisms that contribute to a level playing field among countries. She also drew attention to the fact that multilateralism has never been needed more than now, as evidenced by the COVID-19 pandemic, as bilateral and even sub-regional solutions are not effective in some situations. A multilateral trading system is one that can produce win-win outcomes. She also pointed out the effectiveness of multilateral agreements and their superiority over regional agreements, which was the rationale for establishing an organization of the multilateral character. As Chairperson of GAVI (Global Alliance for Vaccines and Immunization), Okonjo-Iweala argued that the area of public goods such as vaccines and medicines requires adjustments of the rules governing such products, while respecting the desire of countries to remain safe. The world is currently so interconnected that no one is safe until everyone is safe. She also addressed the issue of the Doha Round negotiations, stressing that regardless of the gradually growing division between countries, there is still room for restoring trust and reaching an agreement. Therefore, in her opinion, the WTO needs a DG that could cooperate with members representing different interests. The key issue, in her view, was to return to the fundamental principles on which trade is based. The precepts of stability, predictability, non-discrimination, fairness, transparency – these are the essential principles on which the WTO and the world trading system was built, which has been an effective tool to combat protectionism. She concluded her speech with the phrase: “If we didn’t have the WTO, we would have to invent it”, thereby drawing attention to the prominence of the organization for the world economy (Smith 2020).

The third phase began on October 19 and ran through October 27. A day later, it was announced that based on consultations with all delegations, the best candidate to reach consensus and serve as DG was Ngozi Okonjo-Iweala from Nigeria. The reasons for this included mainly her experience, professional competency and a reputation for being an effective negotiator. It was stressed that the final decision would have to be made by the members at the General Council meeting, which was scheduled for

November 9. However, three days before the scheduled meeting, it was announced that the meeting would be postponed until further notice, and the time would be used to continue extensive consultations with WTO members (WTO f).

The contest for the DG again showed the divergence between the participants of the trade system. This is reaffirmed, on the one hand, by the fact that the conflicted member states of the organization could not even reach agreement on who would serve as head of the WTO during the transition period. The majority of the 164 members favored the German vice-director Karl Brauner, however, the United States wanted to accept only its vice-director Alan Wolff. As a consequence, WTO operations were conducted by all four vice-directors. In addition to Brauner and Wolff, they were Yonov Fred Agah of Nigeria and Xiaozhun Yi of China (Sullivan 2020, *Least favoured...* 2020).

What is more, the preferences of key members of the organization regarding the choice between Nigerian Okonjo-Iweala and Korean Yoo were also different. The EU was inclined to support Ngozi Okonjo-Iweala while the U.S. leaned towards the other candidate<sup>20</sup>. This also reflected the different positions of those economies (whose approach to world trade issues has been briefly characterized as American protectionism vs. EU openness), which shaped the organization's operations in the so-called "old system" of world trade. The United States has always played a key role in deciding who presides over the WTO, but this has been done in cooperation with the majority of its European allies. Furthermore, the preferences of other key WTO members such as Brazil and India also remained unclear.

There was, however, a chance that the U.S. administration would change its approach to the issue of the DG selection after Joe Biden becomes president because his perspective on international cooperation issues was different. Namely, he declared his commitment to multilateralism as a foreign policy instrument, underlining its effectiveness in comparison to the unilateral actions (Stewart 2021). As expected, one of Biden's early decisions after taking office was to reverse Trump's veto and join the consensus behind Ngozi Okonjo-Iweala appointment<sup>21</sup>. The impasse over the next DG of the WTO was finally ended. It is believed that this action, along with Biden's preference for multilateral cooperation, paves the way for the organization to break the long-term deadlock (*Biden ends...* 2021, Elliott 2021).

At last, after protracted selection process, on 15 February 2021, the General Council agreed by consensus to choose Okonjo-Iweala as the WTO's seventh Director-General. She took office on 1 March 2021 and her term will expire on 31 August 2025. As Azevêdo's successor she will face a serious challenge in the form of mounting global tensions and growing protectionism during a period of pandemic constraints, also, in relation to the pressure to reform the organization itself (Farge, Blenkinsop 2020, WTO w).

---

<sup>20</sup> Trump administration accused Nigerian of inadequate experience in trade negotiations.

<sup>21</sup> Finally, Yoo withdrew her candidacy on 5 February 2021.

PROSPECTS FOR WTO OPERATIONS IN A CHANGING INTERNATIONAL ENVIRONMENT – CHALLENGES FOR THE ORGANIZATION’S NEW LEADER

The new Director-General of the WTO took up her post at an extremely difficult time. The organization will have to contend with a trade conflict between the U.S. and China, as well as the effects of the COVID-19 pandemic, which has shaken up global trade and caused a global recession. The results of the U.S. election and the new administration’s approach to trade protectionism are of significance as well. The challenges also include the proliferation of RTAs in the global economy, especially mega-regional trade agreements (MRTAs), which could pose a considerable threat to the WTO’s position by undermining the multilateral trading system. The issue of reforming the multilateral system and restoring its effectiveness will be similarly important.

The U.S.-China trade conflict<sup>22</sup> has been and – despite the entry into force of the agreement<sup>23</sup> – continues to be waged amid a growing WTO crisis. It involves an exceptionally strong tightening of protectionist measures, observed since the beginning of 2018, as evidenced by an increase in the average tariff rate on US imports of goods from China from 3 to over 26%, and on Chinese imports from the U.S. from 8 to almost 26% in early 2020 (Bown 2019, Bown, Kolb 2021).

The trade war between the US and China<sup>24</sup> has been a major disturbance in the world trade since the world economic crisis 2008+. Due to the economic connections, the impact of the conflict is not limited to these two economies, but it presents a risk to most countries and creates instability in the world economy<sup>25</sup>. This means that the

---

<sup>22</sup> The US’s trade war, started in 2018, involved not only China but also other American trade partners. Those decisions were based on national security threats. Following “tit for tat” reactions of those countries as well as the likelihood of further intensification threatened to impede the world trade. President Biden must currently decide on keeping US trade barriers in place or adjusting policies to the conditions of the world economy after the COVID-19 pandemic (Bown, Kolb 2021).

<sup>23</sup> It concerns the Economic and Trade Agreement (ETA) between China and the U.S., also referred to as the Phase-I Deal, which was signed on January 15, 2020. This asymmetric agreement, which obliges China to open its market and purchase U.S. products in significant quantities (e.g. China decided to increase purchases from the US by a combined USD 200 bn over 2020 and 2021, compared to 2017 levels) so that the United States refrains from imposing additional punitive tariffs, violates WTO rules thereby leading to a weakening of the multilateral trading system. In 2020, China failed to reach their targets by roughly 40% (Wragg 2020, 2021).

<sup>24</sup> Given the growing crisis at the WTO, it is also pointed out that WTO rules are not prepared to address China’s industrial policies that have helped it become the world’s largest exporter of goods while maintaining an uneven playing field for foreign companies in its market (Elliott 2021).

<sup>25</sup> On the one hand, some Asian economies, such as Vietnam, may take advantage of this trade conflict as the trade diversion effect occurs. On the other, as far as the other economies are concerned, the situation is more complex. A case in point is the example of the EU, which, similarly to the US, has a large trade deficit with China – over EUR 180 bn in 2020 (European Commission 2020). But the situation varies for individual Member States – some of them have a trade surplus with China, the rest – suffer from a deficit. Those differences do not allow the entire EU to shape a common trade policy with this Asian country (Goulard 2020: 64-65).

WTO, so far, has not played a meaningful role in solving the US-China trade conflict. The tariffs remaining in place are a violation of the U.S. obligations under the WTO, and thus remain a challenge to the credibility of the organization (Hoekman, Mavroidis 2021; Elliott 2021).

Stabilizing this complex situation will not be an easy task for the new DG and, given the impact of the conflict on other countries, it will, nevertheless, be necessary to act quickly in this regard.

One of the key tests for the WTO and its new leadership will also be the growing distrust of global supply chains and the return to local production, as a consequence of the pandemic, which could significantly contribute to increased protectionist tendencies in world trade. The organization's efforts to protect global trade from the imposition of excessive trade restrictions, as it is known to have been possible in the past, would be particularly important. All the more so as epidemics may affect the world with increasing frequency, thus, it is essential to develop principles for dealing with them, also in relation to world trade. It should, therefore, be noted that the current crisis may, in the long term, contribute to a reversal, at least in part, of the globalization processes in the world economy<sup>26</sup>.

As regards the impact of the pandemic crisis on the WTO world trade, the most recent WTO estimates indicate a 9.2% decline in the volume of world trade in goods in 2020, followed by a 7.2% increase in 2021, but leaving trade well below the pre-pandemic trend. The projected downturn, however, is smaller than the 12.9% decline projected in the optimistic scenario in the April 2020 trade forecast. Nevertheless, the current situation, difficult to be foreseen in terms of further intensification of the COVID-19 pandemic, requires further restrictions. This could reduce global GDP growth by 2-3 percentage points and diminish growth of trade in goods by up to 4 percentage points in 2021. In addition, maintaining numerous restrictions on travel will certainly result in a drop in international trade<sup>27</sup>. It is also important to note that international trade is critical to ensuring access to medicines and other medical products<sup>28</sup>

---

<sup>26</sup> The 2020 UNCTAD report presents that diversification, regionalization and reshoring will drive restructuring of global value chains in the near future. Attention should be drawn to the fact that key technology trends of the new industrial revolution (NIR) will shape international production in the future, i.e. robotics-enabled automation can lead to the reshoring of partial processes. The pace and degree of implementation of these technologies will be dependent mainly on the adopted trade and investment policy. We may observe a tendency towards increasing protectionism and a pivot from multilateral to regional and bilateral cooperation. Protectionism leads to higher trade costs while regionalism to a shift in trade preferences – from global to regional value chains (UNCTAD 2020: 25-26).

<sup>27</sup> It is worth noting that the impact of the crisis on trade varied by region, with relatively smaller downturns in Asia and stronger ones in Europe and North America. The sector of services has also been affected. According to WTO estimates, the volume of trade in services fell by about 27% during the pandemic, and the sectors related to travel and transport suffered the most (WTO c).

<sup>28</sup> During the first phase of the COVID-19 pandemic many countries unilaterally imposed export restrictions for medical supplies and personal protective equipment. There was a lack of WTO's action in this regard (Hoekman, Mavroidis 2021; *In search of ....* 2021).

– no country is completely self-sufficient in terms of the products and equipment it needs for its health systems (WTO c).

Another challenge that lies ahead of the new leader is the necessity to rebuild the multilateral system within the WTO. Following the debacle of the XI MC, an internal discussion has begun within the WTO regarding potential reform of this international organization, which now seems inevitable for its efficient functioning.

The ongoing crisis at the WTO affects three main functions of the organization: the negotiations have not led to modernization of the rules; there is a lack of effectiveness in monitoring trade policy<sup>29</sup>; as it had been the case in the GATT era, there is a possibility of blocking the dispute settlement system, as was evident at the end of 2019 when the US blocked the nomination of Appellate Body members (European Commission 2021: 2).

Despite the fact that the Biden administration's has changed its approach to international negotiations and made a great step forward as far as changes in US trade policy are concerned<sup>30</sup>, there is a little suggestion that the main problems with the global trade body will enjoy special priority<sup>31</sup>. As mentioned before, the WTO's AB does not have the needed quorum to hear appeals since the Trump administration's decided to block the appointment of new candidates in December 2019. This step made it impossible to resolve international trade disputes and the WTO's inoperative dispute settlement mechanism might take longer to restore. As a result the WTO does not currently ensure access to a "binding, two-tier, independent and impartial resolution of trade disputes" (Wragg 2021).

Due to their prominence in global trade, the U.S., the EU, China, as well as emerging economic powers, particularly India, will play a central role in the reform talks. Therefore, already in September 2018, the European Commission published a concept paper on the WTO reform (*Concept paper...* 2018), outlining actions in three main areas, i.e. the rulemaking process (updating rules in order to adapt them to 21st century challenges), reinforcing the WTO monitoring role and transparency, as well as enhancements of the WTO trade dispute settlement system (with a special focus on the Appellate Body). With regard to streamlining the Dispute Settlement System reform, the EU can count on the support of China and India, among others. Still, without the support of the U.S. unblocking the AB will not be possible (Wąsiński, Wnukowski 2020).

Besides the EU, other countries are also taking steps to modernize the WTO<sup>32</sup>. A noteworthy example is the involvement of Canada, which not only presented its

---

<sup>29</sup> Topics such as environmental degradation, climate change and decent work pose serious challenges to the WTO's monitoring and debate functions (European Commission 2021: 2).

<sup>30</sup> Tackling the crisis connected with the DG selection process was a major step forward in returning to multilateralism.

<sup>31</sup> The US has been critical of the system by claiming that the AB exceeded its mandate too often and the dissatisfaction with DS was mainly concentrated on the AB functioning (Hoekman, Mavroidis 2021).

<sup>32</sup> The progress of the ongoing debate on reforms was brought up for discussion at the G20 Osaka Summit in June 2019, as reflected in the final statement highlighting the need to reform the WTO (*G20*

proposal for overhauling the organization, but also initiated a process of plurilateral cooperation in this area in the form of the so-called Ottawa Group on WTO Reform. Reaching an agreement between WTO members on at least some of the EU and Canadian proposals could, in the future, contribute to improving the functioning of the DSS (Wróbel, Jędrzejowska, Rewizorski 2020: 63-73). A prerequisite here, however, will be the aforementioned change in the U.S. approach, but also the support of a strong leader of the organization and increased cooperation between WTO's members.

An effective dispute settlement mechanism, for years invariably indicated as the “crown jewel” of the organization, is vital both for the WTO's existing agreements and negotiation of the new ones. Solving the AB impasse and reinforcing the dispute settlement function is particularly relevant for preserving the relevance of the WTO (Hoekman, Mavroidis 2021).

The WTO's inability to perform its core functions and the decline in the effectiveness of multilateral cooperation under the aegis of the organization have prompted numerous countries to pursue alternative measures and secure their interests in trade policy. Therefore, trade regionalism has emerged as a key form of economic cooperation among countries in recent years. Mainly for this reason, particularly since the turn of the century, we have seen a considerable proliferation of regional initiatives<sup>33</sup>, in the form of bilateral or plurilateral RTAs, which offer a more extensive and comprehensive trade liberalization than that under the WTO. More comprehensive and broader agreements are, thus, being devised, going considerably beyond the existing WTO obligations of the parties in many areas. As a consequence, RTAs have come to the foreground, and their participants expect further liberalization of trade. It needs to be pointed out that all WTO members belong to at least one trade agreement. This trend is unquestionably characterized by a growing tendency, particularly owing to numerous RTAs that are currently being negotiated. After noticeably diminishing dynamics since 2015, a significant rebound is seen in 2021 mainly due to UK deals concluded after Brexit (see Fig.1) (WTO e).

Until 1990, the total number of concluded agreements stood at 30, while, it reached almost 160 up to the year 2000. According to the WTO figures for February 2021, the organization had received 765 notifications of regional trade agreements counting goods, services as well as member accessions separately. If notifications are taken as a whole, the number of agreements in force was 548, with 339 of those being active (WTO o; WTO r).

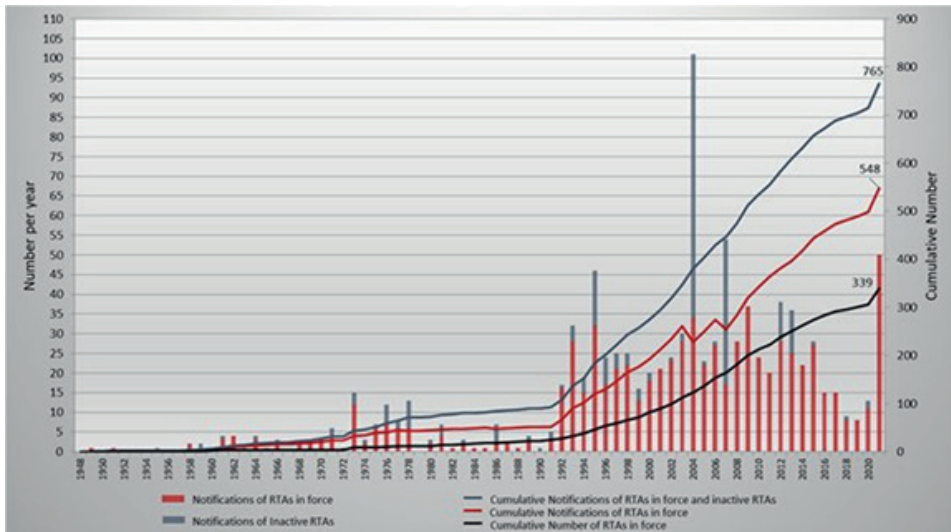
---

*Osaka Leaders' Declaration* 2019). Certainly, in the planned 2020 Nur-Sultan Ministerial Conference, these topics would also have been discussed at length. Unfortunately, however, the MC was postponed until the following year due to the pandemic. It seems, therefore, that in the current situation rapid changes of WTO rules will not be forthcoming.

<sup>33</sup> This situation is referred to as the “spaghetti effect” reflecting the crossing and overlapping of RTAs globally (Bhagwati, Greenaway, Panagariya 1998: 1139).



Figure 1  
*Evolution of RTAs in the world (1948–2021)*



Source: (WTO o).

It should also be stressed that in the first decade of 21<sup>st</sup> century, in trade regionalism, the dominant force were bilateral agreements. The second ten-year period saw a substantial rise of interest in MRTAs. In particular, emerging MRTAs, such as the Comprehensive and Progressive Agreement for Trans-Pacific Partnership (CPTPP) or the Regional Comprehensive Economic Partnership (RCEP), signed in November 2020, will certainly reconstruct the multilateral trading system<sup>34</sup>. It should also be indicated here that a distinctive feature of the emerging trade blocs of key importance to the global economy is that no major agreement is being developed that includes both the EU and the U.S. as well as one or more large emerging economies. This has also, among other things, translated into the inability of these countries to conclude negotiations at the WTO (Hoekman 2014).

Nevertheless, it could certainly be argued that the problem is the shifting of the center of gravity and interest of some countries to regional agreements exclusively. In spite of numerous declarations and emphasizing the importance of the multilateral system by many players in the international arena, their focus on regional agreements has successively destabilized the multilateral trading system and has inexorably led to the weakening of the WTO's position in world trade. Certainly, it was one of the chief reasons which has led the WTO to the moment when only a fundamental reform over-

<sup>34</sup> It is because MRTAs are defined as „regional agreements that have systemic, global impact. In other words, they are large enough and ambitious to influence trade rules and trade flows beyond their areas of application” (Lakatos, Maliszewska, Ohnsorge i in. 2016: 221).

seen by a strong leader may be able to allow the organization to regain its relevance in the global market.

Thus, the number of RTAs, which has been rising for more than two decades, is laying new foundations for the functioning of the world trading system, which should also be included on the list of challenges for the new leader of the organization. In spite of the fact that RTAs are not supposed to be in conflict with the WTO rules, and, on the contrary, even create new opportunities for the implementation of rules and deepening of cooperation in the forum of the organization, it can be assumed that they will have an impact, especially MRTAs, both on the structure of international trade and on the course of negotiations under the DDA. Hence, in terms of the impact of the emerging new trade agreements on the continued functioning of the WTO, there are potentially two feasible scenarios. First, the negotiation of trade facilitation in regional agreements may result in their participants not being particularly interested in the Development Round negotiations, as they will obtain reciprocal trade benefits in other fora. This is one of the reasons why they are called the “termites in the trading system” (Bhagwati 2008: 49-50). On the other hand, however, trade facilitation solutions that have already been negotiated under individual RTAs may be transferred indirectly to WTO negotiations, which could provide an intermediate step towards a possible multilateral agreement. This situation will be clearer in the nearest future.

The position of the EU, a key member of the WTO, which plays a significant role in shaping the global trading system, is also important in this regard. In the aforementioned EU “Trade for All” strategy, which, admittedly, concerns mainly the effective implementation of trade agreements, the EU also emphasizes their complementary nature in relation to activities undertaken at the WTO. It must, therefore, be noted that the multilateral system should remain the cornerstone of the EU’s trade policy, as the set of WTO rules is the foundation of the world trade order. On the one hand, the EU is planning to conclude more regional trade agreements, but on the other, it emphasizes the need to revive multilateral negotiations at the WTO forum, which, as we know, will not be possible without reforming that system. This is all the more crucial because WTO activity is of paramount importance to ensuring economic security. It does not only involve a set of rules in the form of international standards and procedures regulating the area of trade, but also a system of dispute settlement, which has repeatedly contributed to limiting unilateral retaliatory actions and effectively counteracted the growing protectionist tendencies in the global economy (Książopolski 2011: 168, European Union 2015: 26-28), which, during the current economic crisis caused by the COVID-19 pandemic, will be of utmost significance.

In the context of these considerations, it is worth mentioning that already in 2009, the then WTO Director-General Pascal Lamy, while presenting his vision of the WTO for the coming years to the General Council, pointed out the emerging threats to the organization in the global economy and said that “the WTO, as a living organism, should continue to improve its capacity to rapidly react to global challenges (...) and to contribute to devising solutions to those challenges. The reinforcement of the multilateral trading system, in particular through the conclusion of the Doha Round, should

be our guiding light”. Furthermore, he noted that the primary objective of the WTO for the coming years should be to “strengthen the role of the WTO as the global trade body”. The greatest benefit of a positive conclusion of the Doha Round was to be “the certainty, predictability and stability it will bring to global trade”. He also emphasized that the WTO’s multilateral trade rules offer measures against protectionism and provide unique safeguard policies for members of the organization (WTO k). A decade later, in an exceptionally difficult situation for the WTO, these words still seem remarkably relevant.

Finally, it is worth noting that during the closing ceremony of the last, XI Ministerial Conference, Azevêdo drew attention to the need for proper interpretation of the notion of multilateralism. In his view, “multilateralism doesn’t mean that we get what we want – it means we get what is possible” (WTO l), and such an interpretation also takes into account compromises, something that the organization’s members particularly lacked in the course of the talks. Regaining the capacity for compromise will, thus, be one of the primary objectives of the new WTO leader. Being a good leader is the art and skill of compromise and the ability to set high but realistic goals. A leader should, therefore, be able to coordinate and integrate efforts of members of the organization, which should translate into satisfactory results of effective cooperation and, accordingly, contribute to strengthening the WTO’s position in the global economy. Past experience and current activities of the new DG suggest that it can be just such a leader. However, as the analysis conducted in this article has shown, without agreement between the most important players in world trade, i.e. the U.S. and EU, as well as China, no leader will be able to reform the WTO and rebuild the relevance of the organization. Due to the limitations in the Agreement establishing the World Trade Organization<sup>35</sup>, the DG can only act as an intermediary in making decisions by the members of the organization. It can be assumed, however, that the new U.S. administration, inclined to multilateral cooperation, will be a key element of the coming positive changes in the functioning of the WTO.

## CONCLUSION

Fundamental changes are taking place in the global economy, and the multilateral trading system, embodied in the World Trade Organization, is undergoing a serious and long-standing crisis. Diminishing effectiveness of multilateral cooperation within the organization and inability of the WTO to perform its fundamental functions are the main reasons for the impasse that has lasted for years. Therefore, after the debacle of the XI Ministerial Conference, an internal discussion was initiated regarding a potential reform of this international organization, the implementation of which seems to be critical to maintaining its relevance in the global economy. Furthermore, in the

---

<sup>35</sup> Article 7, Point 1 sets out the responsibilities of the Director-General (*Agreement Establishing...* 1994).

midst of a global recession and trade tensions, the most important organization for the promotion of international trade was left without a leader for several months. The final choice between the two candidates was postponed as the continuing polarization of positions on the selection issue, especially between key members, significantly delayed that procedure. Ultimately, after protracted selection process, Okonjo-Iweala was appointed WTO's seventh Director-General. She will face challenges of immense scale and complexity with an aim to improve the efficiency of the organization in this difficult time of pandemic crisis for world trade. However, overcoming the crisis requires the involvement of key members of the organization. Only close cooperation can facilitate restoring the organization's position in the global economy.

Thus, one can encounter opinions that the WTO has failed to measure up to the expectations of the international community, and the successively implemented process of trade liberalization has not met the demands of the current situation in the world market. Undoubtedly, recent years have not been the best period for the functioning of the WTO, and its position is definitely weaker today than it was a decade ago. The system created within the WTO is certainly not perfect, but one can easily imagine how unpredictable the global economy would be without it. With the players in the global economy more interconnected than ever before, and with overlapping RTAs making the global trading system increasingly intricate, it is increasingly difficult to imagine world trade without the WTO. However, success in rebuilding confidence in the organization and reinforcing its position in the global economy, which involves streamlining its fundamental functions, will depend on the degree of resolve of key WTO members. The analysis conducted in the article indicates that the authority of the leader will also be critical, which can be justified by the increased dynamism of trade negotiations after Azevêdo became WTO DG and the breaking of the deadlock in the organization following his appointment.

An efficient global organization should be vital to every participant of world trade. It needs to borne in mind that the multilateral trading system remains the main defense against protectionism and drives economic growth. These two aspects will be critical in the nearest future since the consequence of the COVID-19 pandemic could also be a pandemic of increased trade restrictions. Therefore, the key to limiting the crisis in the global economy will be wide international cooperation, also under the auspices of organizations as the WTO.

The positive outcome of the WTO DG appointment procedure certainly lays the foundations for the reinforcement of the multilateral trading system, which may help restore the relevance of the organization. Indirectly, it may also offer an opportunity to conduct effective negotiations and, thus, revitalize the system, which will confirm that the WTO is able to function with more than 160 members whose participation in this structure reflects the growing significance of the global economy. In conclusion, it is worth quoting once again the words of the new DG, which clearly demonstrate the prominence of the WTO for the world economy – “If we didn't have the WTO, we would have to invent it”.

## Bibliography

- Agreement Establishing the World Trade Organization* (1994), World Trade Organization, [https://www.wto.org/english/docs\\_e/legal\\_e/04-wto.pdf](https://www.wto.org/english/docs_e/legal_e/04-wto.pdf) (accessed 12.06.2021).
- Baldwin R. (2016), *The World Trade Organization and the Future of Multilateralism*, „Journal of Economic Perspectives” 30(1): 95-116.
- Bhagwati J. (2008), *Termites in the Trading System. How Preferential Agreements Undermine Free Trade*, New York: Oxford University Press.
- Bhagwati J., Greenaway D., Panagariya A. (1998), *Trading Preferentially: Theory and Policy*, „The Economic Journal” 108(449): 1128-1148.
- Biden ends deadlock over first African and first woman to lead WTO* (2021), BBC 05.02.2021, <https://www.bbc.com/news/business-55958682> (accessed 13.06.2021).
- Bown Ch. P. (2019), *US-China Trade War: The Guns of August*, Peterson Institute for International Economics 20.09.2019, <https://www.piie.com/blogs/trade-and-investment-policy-watch/us-china-trade-war-guns-august> (accessed 14.06.2021).
- Bown Ch. P., Kolb M. (2021), *Trump's Trade War Timeline: An Up-to-Date Guide*, Peterson Institute for International Economics 17.05.2021, <https://www.piie.com/blogs/trade-investment-policy-watch/trump-trade-war-china-date-guide> (accessed 10.06.2021).
- Concept paper. WTO modernisation. Introduction to future EU proposals* (2018), [http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2018/september/tradoc\\_157331.pdf](http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2018/september/tradoc_157331.pdf) (accessed 15.12.2020).
- Elliott K.A. (2021), *With a New Chief, the WTO Aims for a Return to Relevance*, World Politics Review 09.03.2021, <https://www.worldpoliticsreview.com/articles/29479/with-new-director-general-wto-aims-for-return-to-relevance> (accessed 12.05.2021).
- European Commission (2020), *European Union, Trade in goods with China*, <https://ec.europa.eu/trade/policy/countries-and-regions/countries/china/> (accessed 12.06.2021).
- European Commission (2021), *Annex to the Communication from the Commission to the European Parliament, the Council, the European Economic and Social Committee and the Committee of the Regions. Trade Policy Review – An Open, Sustainable and Assertive Trade Policy*, Brussels, 18.2.2021, COM(2021) 66 final, [https://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2021/february/tradoc\\_159439.pdf](https://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2021/february/tradoc_159439.pdf) (accessed 10.06.2021).
- European Parliament (2020), *The European Union and the World Trade Organization*, <https://www.europarl.europa.eu/factsheets/en/sheet/161/the-european-union-and-the-world-trade-organization> (accessed 10.06.2021).
- European Union (2015), *Trade for All – Towards a more responsible trade and investment policy*, [http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2015/october/tradoc\\_153846.pdf](http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2015/october/tradoc_153846.pdf) (accessed 05.12.2020).
- Farge E., Blenkinsop P. (2020), *Damaged WTO now leaderless as chief Azevêdo steps down*, Reuters 31.08.2020, <https://www.reuters.com/article/us-trade-wto-idUSKBN25R170> (accessed 12.06.2021).
- G20 Osaka Leaders' Declaration* (2019), [https://www.consilium.europa.eu/media/40124/final\\_g20\\_osaka\\_leaders\\_declaration.pdf](https://www.consilium.europa.eu/media/40124/final_g20_osaka_leaders_declaration.pdf) (accessed 18.12.2020).
- Goulard S. (2020), *The Impact of the US-China Trade War on the European Union*, „Global Journal of Emerging Market Economies” 12(1): 56-68, DOI: DOI: 10.1177/0974910119896642.
- Hoekman B. M., Kostecki M. M. (2009), *The Political Economy of the World Trading System. The WTO and Beyond*, 3. Ed., Oxford: Oxford University Press.

- Hoekman B. M., Mavroidis P. C., 2021, *WTO Reform: Back to the Past to Build for the Future*, „Global Policy Volume” 12(53), Supplement 3, April 2021, DOI: 10.1111/1758-5899.12924.
- Hoekman B.M. (2014), *The WTO won't be killed by all these regional trade*, Friends of Europe 15.06.2014, <https://www.friendsofeurope.org/insights/the-wto-wont-be-killed-by-all-these-regional-trade-deals/> (accessed 22.11.2020).
- In search of a cure. The WTO has a new chief. Is it time for new trade rules too?* (2021), „The Economist” 18.02.2021, <https://www.economist.com/finance-and-economics/2021/02/20/the-wto-has-a-new-chief-is-it-time-for-new-trade-rules-too> (accessed 12th June 2021).
- Książczowski K M. (2011), *Bezpieczeństwo ekonomiczne*, Warszawa: Elipsa.
- Lakatos C., Maliszewska M., Ohnsorge F., Petri P., Plummer M. (2016), *Potential Macroeconomic Implications of the Trans-Pacific Partnership*, „Global Economic Prospects”, The World Bank, <https://www.worldbank.org/content/dam/Worldbank/GEP/GEP2016a/Global-Economic-Prospects-January-2016-Implications-Trans-Pacific-Partnership-Agreement.pdf> (accessed 04.01.2021).
- Least favoured organisation. The WTO's outgoing boss leaves behind a hobbled body* (2020), „The Economist” 30.08.2020, <https://www.economist.com/finance-and-economics/2020/08/30/the-wtos-outgoing-boss-leaves-behind-a-hobbled-body> (accessed 12.06.2021).
- Majchrowska E. (2016), *20 Years of WTO – effects of its activity and perspectives of its functioning in the context of proliferation of regional agreements in the world trade*, in: Czermińska M. (Ed.), *Gospodarka światowa: Między integracją a bezpieczeństwem międzynarodowym*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 3(13), Kraków: Oficyna Wydawnicza Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.
- Smith P. (2020), *Ngozi Okonjo-Iweala: “If we didn't have the WTO we would have to invent it.”*, „The Africa Report” 21.07.2020, <https://www.theafricareport.com/33688/ngozi-okonjo-iweala-if-we-didnt-have-the-wto-we-would-have-to-invent-it/> (accessed 15.12.2020).
- Stewart P. (2021), *The Biden administration and the future of multilateralism*, Observer Research Foundation 13.04.2021, <https://www.orfonline.org/expert-speak/biden-administration-future-multilateralism/> (accessed 12.06.2021).
- Sullivan A., *WTO faces uncertainty amid Trump threats, successor search*, „Deutsche Welle” 01.09.2020, <https://www.dw.com/en/wto-faces-uncertainty-amid-trump-threats-successor-search/a-54776681> (accessed 20.12.2020).
- The twilight of the WTO* (2019), „The Economist” 28.11.2019, <https://www.economist.com/leaders/2019/11/28/the-trading-systems-referee-is-about-to-leave-the-field> (accessed 12.06.2021).
- Thompson F. (2021), *US and China hold first trade talks of Biden era*, Global Trade Review 02.06.2021, <https://www.gtreview.com/news/americas/us-and-china-hold-first-trade-talks-of-biden-era/> (accessed 10.06.2021).
- UNCTAD (2020), *World Investment Report 2020. International Production Beyond the Pandemic, Key Messages and Overview*, Geneva: United Nations, [https://unctad.org/system/files/official-document/wir2020\\_overview\\_en.pdf](https://unctad.org/system/files/official-document/wir2020_overview_en.pdf) (accessed 14.06.2021).
- Wąsiński M., Wnukowski D. (2020), *Zaostrzenie polityki USA wobec Chin w czasie pandemii COVID-19*, „Biuletyn PISM” 148(2080), [https://www.pism.pl/publikacje/Zaostrzenie\\_polityki\\_USA\\_wobec\\_Chin\\_w\\_czasie\\_pandemii\\_COVID19\\_](https://www.pism.pl/publikacje/Zaostrzenie_polityki_USA_wobec_Chin_w_czasie_pandemii_COVID19_) (accessed 15.12.2020).
- Who shot the sheriff?* (2019), „The Economist” 28.11.2019, <https://www.economist.com/finance-and-economics/2019/11/28/its-the-end-of-the-world-trade-organisation-as-we-know-it> (accessed 12.06.2021).

- Wolfe R. (2009), *The WTO Single Undertaking as Negotiating Technique and Constitutive Metaphor*, „Journal of International Economic Law” 12(4): 835–858, DOI: <https://doi.org/10.1093/jiel/jgp038>.
- Wragg E. (2020), *US-China phase one deal: a political win, but not a win for trade*, Global Trade Review 16.01.2020, <https://www.gtreview.com/news/asia/us-china-phase-one-deal-a-political-win-but-not-a-win-for-trade/> (accessed 12.06.2021).
- Wragg E. (2021) *Slim chances for the WTO appellate body despite US return to multilateralism*, Global Trade Review 03.03.2021, <https://www.gtreview.com/news/americas/slim-chances-for-the-wto-appellate-body-despite-the-us-return-to-multilateralism/> (accessed 13.06.2021).
- Wróbel A., Jędrzejowska K., Rewizorski M. (2020), *Globalne zarządzanie gospodarcze*, Warszawa: Scholar.
- WTO (2015), *World Trade Report 2015. Speeding up trade: benefits and challenges of implementing the WTO Trade Facilitation Agreement*, [https://www.wto.org/english/res\\_e/booksp\\_e/world\\_trade\\_report15\\_e.pdf](https://www.wto.org/english/res_e/booksp_e/world_trade_report15_e.pdf) (accessed 10.06.2021).
- WTO (2020), *World Trade Statistical Review 2020*, [https://www.wto.org/english/res\\_e/statis\\_e/wts2020\\_e/wts2020\\_e.pdf](https://www.wto.org/english/res_e/statis_e/wts2020_e/wts2020_e.pdf) (accessed 09.06.2021).
- WTO a, *Appellate Body Members*, [https://www.wto.org/english/tratop\\_e/dispu\\_e/ab\\_members\\_descrp\\_e.htm](https://www.wto.org/english/tratop_e/dispu_e/ab_members_descrp_e.htm) (accessed 20<sup>th</sup> December 2020)
- WTO b, *Candidates for DG selection process 2020*, [https://www.wto.org/english/thewto\\_e/dg\\_e/dgssel20\\_e/dgssel20\\_e.htm#mex](https://www.wto.org/english/thewto_e/dg_e/dgssel20_e/dgssel20_e.htm#mex) (accessed 15<sup>th</sup> December 2020)
- WTO c, *COVID-19 and world trade*, [https://www.wto.org/english/tratop\\_e/covid19\\_e/covid19\\_e.htm#reports](https://www.wto.org/english/tratop_e/covid19_e/covid19_e.htm#reports)
- WTO d, *Easing the flow of goods across borders*, Trade facilitation agreement, [https://www.wto.org/english/thewto\\_e/20y\\_e/wto\\_tradefacilitation\\_e.pdf](https://www.wto.org/english/thewto_e/20y_e/wto_tradefacilitation_e.pdf) (accessed 19<sup>th</sup> December 2020)
- WTO e, *Facts and figures*, WTO, [https://www.wto.org/english/tratop\\_e/region\\_e/regfac\\_e.htm](https://www.wto.org/english/tratop_e/region_e/regfac_e.htm)
- WTO f, *General Council meeting on DG selection postponed*, [https://www.wto.org/english/news\\_e/news20\\_e/dgssel\\_06nov20\\_e.htm](https://www.wto.org/english/news_e/news20_e/dgssel_06nov20_e.htm) (accessed 15<sup>th</sup> December 2020)
- WTO g, *Groups in the WTO*, [http://www.wto.org/english/tratop\\_e/dda\\_e/negotiating\\_groups\\_e.pdf](http://www.wto.org/english/tratop_e/dda_e/negotiating_groups_e.pdf)
- WTO h, Ministerial Conferences, *Statements from the closing session, Statement by Mr Roberto Azevêdo, Director-General*, WTO 2013, WT/MIN(13)/47, [https://www.wto.org/english/thewto\\_e/minist\\_e/mc9\\_e/stat\\_e/azevedo\\_closing\\_e.pdf](https://www.wto.org/english/thewto_e/minist_e/mc9_e/stat_e/azevedo_closing_e.pdf) (accessed 15<sup>th</sup> December 2020)
- WTO i, *Ministerial Declaration 2001*, WT/MIN(01)/DEC/1, 14 November 2001, [https://www.wto.org/english/thewto\\_e/minist\\_e/min01\\_e/mindecl\\_e.htm](https://www.wto.org/english/thewto_e/minist_e/min01_e/mindecl_e.htm) (accessed 5<sup>th</sup> December 2020)
- WTO j, *Ministerial Declaration on the Expansion of Trade in Information Technology Products*, WT/MIN(15)/25, 16 December 2015, <https://docs.wto.org/dol2fe/Pages/SS/directdoc.aspx?filename=q:/WT/L/956.pdf&Open=True> (accessed 5<sup>th</sup> January 2021)
- WTO k, News Items, P. Lamy: *Strengthening the WTO as the global trade body*, 29 April 2009, [https://www.wto.org/english/news\\_e/news09\\_e/tnc\\_chair\\_report\\_29apr09\\_e.htm](https://www.wto.org/english/news_e/news09_e/tnc_chair_report_29apr09_e.htm) (accessed 5<sup>th</sup> January 2021)
- WTO l, News Items, P. Lamy: *The Doha Development Agenda is the best stimulus package*, 14 April 2009, [https://www.wto.org/english/news\\_e/news09\\_e/trdev\\_14apr09\\_e.htm](https://www.wto.org/english/news_e/news09_e/trdev_14apr09_e.htm) (accessed 5<sup>th</sup> January 2021)
- WTO m, *Procedures for the appointment of Directors-General*, WT/L/509, 20 January 2003, [https://www.wto.org/english/thewto\\_e/dg\\_e/dg\\_selection\\_process\\_e.htm](https://www.wto.org/english/thewto_e/dg_e/dg_selection_process_e.htm) (accessed 7<sup>th</sup> January 2021)
- WTO n, *Previous GATT and WTO Directors-General*, [https://www.wto.org/english/thewto\\_e/dg\\_e/exdgs\\_e.htm](https://www.wto.org/english/thewto_e/dg_e/exdgs_e.htm) (accessed 22<sup>nd</sup> November 2020)

- WTO o, *Regional trade agreements*, [https://www.wto.org/english/tratop\\_e/region\\_e/region\\_e.htm](https://www.wto.org/english/tratop_e/region_e/region_e.htm) (accessed 12<sup>th</sup> June 2021)
- WTO p, *Roberto Azevêdo, WTO Director-General 2013 to 2020*, [https://www.wto.org/english/the-wto\\_e/dg\\_e/ra\\_e.htm](https://www.wto.org/english/the-wto_e/dg_e/ra_e.htm) (accessed 12<sup>th</sup> November 2020)
- WTO r, RTAs Database, <http://rtais.wto.org/UI/PublicMaintainRTAHome.aspx> (accessed 22<sup>nd</sup> November 2020)
- WTO s, *The Doha Round*, „Nothing is agreed until everything is agreed”, [https://www.wto.org/english/tratop\\_e/dda\\_e/dda\\_e.htm](https://www.wto.org/english/tratop_e/dda_e/dda_e.htm) (accessed 5<sup>th</sup> January 2021)
- WTO t, *Trade facilitation*, [https://www.wto.org/english/tratop\\_e/tradfa\\_e/tradfa\\_e.htm](https://www.wto.org/english/tratop_e/tradfa_e/tradfa_e.htm) (accessed 15<sup>th</sup> December 2020)
- WTO u, *Trade Policy Review*, [https://www.wto.org/english/tratop\\_e/tpr\\_e/tpr\\_e.htm](https://www.wto.org/english/tratop_e/tpr_e/tpr_e.htm) (accessed 18<sup>th</sup> December 2020)
- WTO v, *Transparency – why it matters at times of crisis*, [https://www.wto.org/english/tratop\\_e/covid19\\_e/transparency\\_report\\_e.pdf](https://www.wto.org/english/tratop_e/covid19_e/transparency_report_e.pdf) (accessed 19<sup>th</sup> December 2020)
- WTO w, *WTO Director-General: Ngozi Okonjo-Iweala*, [https://www.wto.org/english/thewto\\_e/dg\\_e/dg\\_e.htm](https://www.wto.org/english/thewto_e/dg_e/dg_e.htm)
- WTO y, *WTO members conclude landmark \$1.3 trillion IT trade deal*, [https://www.wto.org/english/news\\_e/news15\\_e/ita\\_16dec15\\_e.htm](https://www.wto.org/english/news_e/news15_e/ita_16dec15_e.htm) (accessed 15<sup>th</sup> December 2020)
- WTO z, *WTO members narrow field of DG candidates*, [https://www.wto.org/english/news\\_e/news20\\_e/hod\\_18sep20\\_e.htm](https://www.wto.org/english/news_e/news20_e/hod_18sep20_e.htm) (accessed 18<sup>th</sup> December 2020)

**Dr Elżbieta Majchrowska**, Wydział Prawa, Administracji i Stosunków Międzynarodowych, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego/ Elżbieta Majchrowska, PhD, the Faculty of Law, Administration and International Relations, Andrzej Frycz Modrzewski Krakow University (emajchrowska@afm.edu.pl)

**Słowa kluczowe:** Dyrektor Generalny, gospodarka światowa, handel międzynarodowy, lider, multilateralizm, *WTO*

**Keywords:** Director-General, world economy, international trade, leader, multilateralism, *WTO*

#### ABSTRACT

*The prolonged stalemate in negotiations, combined with the inability of the World Trade Organization (WTO) to perform its fundamental functions stimulates discussion about a significant crisis in the organization which is the main regulator of world trade and, consequently, about the need to reform the multilateral system. This is related to a change in the position of WTO Director-General, which, after a protracted selection process, was assumed on February 15, 2021, by a Nigerian Okonjo-Iweala. The first-ever woman in this position has taken over the helm of the organization at a particularly challenging time for global trade and will face challenges of immense scale, complexity and importance to the global economy.*

*The paper aims to analyze the issues related to the position of the WTO in the world economy, taking into account, in particular, the situation pertaining to the change in the position of the WTO DG and to outline the prospects of this process in a dynamically shifting international environment. It presents the results of an analysis intended to support the thesis that the appointment of a new,*



*strong, confidence-inspiring and authoritative leader will significantly contribute to resolving the crisis and restoring the position of the WTO in the institutional structure of the world economy. However, securing strong support in this area from key members of the organization will be a critical factor.*

*In terms of methodology, the study is based primarily on a critical analysis of official documents of the World Trade Organization, press releases and academic papers.*

MACIEJ DRZONEK  
Szczecin  
ORCID: 0000-0002-7840-1301

## PRZYWÓDZTWO „WIECZNEGO PREZYDENTA” PRZYPADEK WOJCIECHA SZCZURKA W GDYNI

### WPROWADZENIE

Choć Wojciech Szczurek jest politykiem lokalnym, to już tylko po pobieżnym przyjrzeniu się roli, jaką odgrywa w Gdyni, można postawić tezę o wyjątkowej specyfice jego prezydentury. Po pierwsze, jest jednym z najdłużej nieprzerwanie rządzących miastem polityków w Polsce. W rywalizacji o prezydenturę w latach 2002-2018 zawsze zwyciężał już w pierwszych turach<sup>1</sup>. Po drugie, w każdych wyborach samorządowych jego komitet wyborczy (Komitet Wyborczy Wyborców /KWW/ Samorządność W. Szczurka) zdobywał bezwzględną liczbę miejsc w gdyńskiej radzie miasta. To jedyny taki przypadek wśród miast tej wielkości w Polsce<sup>2</sup>. Po trzecie wreszcie, w silnie upartyjnionym środowisku trójmiejskim (prezydenci Gdańska i Sopotu zazwyczaj formalnie lub ukrycie korzystali z poparcia jednej partii – Platformy Obywatelskiej, z inną – Prawem i Sprawiedliwością będąc w ostrym sporze) odnosił sukcesy polityczne w sposób pozapartyjny. Już powyżej wymienione czynniki opisujące włodarza Gdyni wskazywać mogą na specyficzny charakter jego przywództwa, zwłaszcza, iż obejmują one elementy uważane za główne atrybuty przywództwa: jego ciągły charakter, posiadanie zaplecza politycznego, zajmowanie najważniejszego stanowiska w danym układzie politycznym, które wiąże się z możliwością podejmowania strategicznych decyzji (Sielski 2013: 33). Realizowanie władzy wykonawczej – w mieście sprawuje ją prezydent – jest często uważane za nierozdzielnie powiązane z wypełnianiem roli przywódcy (Hartliński 2012: 67; Schmidt 2016: 117). Przypadek W. Szczurka jest tym bardziej interesujący, iż stanowi on zaprzeczenie tezy wyrażanej już na początku tego stulecia w badaniach politologicznych o kryzysie przywództwa (Bodio 2001: 201).

---

<sup>1</sup> Wojciech Szczurek pierwszy raz został wybrany na prezydenta Gdyni przez radę miasta w 1998 r. Wcześniej, od 1990 r., piastował mandat radnego, a w latach 1991-1998 pełnił funkcję przewodniczącego gdyńskiej rady miejskiej. Warto też wspomnieć, iż jest drugim gdyńskim prezydentem, po Franciszce Cegielskiej (1990-1998), pod okiem której przygotowywał się do prezydentury.

<sup>2</sup> Gdynia pod względem liczby mieszkańców (246 tys. wg GUS, 31 XII 2019 r.) jest największym miastem na prawach powiatu, które zarazem nie posiada statusu miasta wojewódzkiego.

Celem niniejszego opracowania jest analiza przywództwa prezydenta Gdyni, zwłaszcza określenie atrybutów W. Szczurka jako lokalnego przywódcy oraz odpowiedź na pytanie, czy stanowią one źródło trwałości jego prezydentury. Podjęte zatem zostaną następujące kwestie:

1. Z czego może wynikać specyfika przywództwa wielokrotnie wybieranego prezydenta w Gdyni i co jest źródłem dla jej trwałości?
2. Czy w prezydenturze W. Szczurka jest dostrzegalny któryś styl przywódczy: menedżera, artysty, kapłana (za: Hatch, Kostera, Koźmiński 2010: 27)?
3. Które atrybuty idealnego prezydenta preferują lokalni politycy i które z nich dostrzegają oni u włodarza Gdyni?

W odniesieniu do powyżej sformułowanych pytań można na wstępie udzielić hipotetycznych odpowiedzi. Po pierwsze, można założyć, że oryginalność przywództwa włodarza Gdyni wynika z osobistych atrybutów W. Szczurka, a specyfika Gdyni i jej mieszkańców jest jednym z czynników przyczyniających się do trwałości jego prezydentury. Po drugie, można zakładać, że źródłem sukcesów W. Szczurka w prowadzeniu polityki lokalnej jest umiejętne łączenie wymienionych wyżej stylów przywódczych (menedżer, artysta, kapłan – dalej rozwinięcie typologii). Po trzecie, odnosząc się do atrybutów idealnego prezydenta można przyjąć, że polityczni apologeti włodarza Gdyni akcentują dokonania, kompetencje oraz umiejętność zachowania dystansu wobec partyjności w polityce lokalnej, a jego adwersarze podkreślają przede wszystkim sprawności wizerunkowe.

Główną metodą badawczą zastosowaną w celu potwierdzenia (lub sfalsyfikowania) powyższych hipotez badawczych jest analiza wywiadów pogłębionych z politykami lokalnymi Trójmiasta, a także przeprowadzany przy okazji tych rozmów sondaż diagnostyczny, w ramach którego zastosowano m.in. metodę ważenia preferencji wyboru. W artykule zostały przywołane niektóre wyniki autorskich badań polityków lokalnych prowadzonych od 2018 r. w różnych miastach na prawach powiatu, których głównym celem jest znalezienie odpowiedzi na pytanie: do kogo należy władza w mieście. Wywiady były przeprowadzane we wszystkich trzynastu miastach na prawach powiatu posiadających tzw. wiecznych prezydentów (a więc włodarzy wybieranych zawsze co najmniej od 2002 r. – dalej szerzej o tej typologii), a także w 9 innych powiatach grodzkich. Wszyscy rozmówcy (respondenci), w ogromnej większości w chwili rozmowy pełnili mandat radnego miasta lub posiadali kilkukadencyjne doświadczenie w jego sprawowaniu. Wśród nich byli także politycy lokalni posiadający doświadczenie ubiegania się o prezydenturę, a także pełnienia funkcji prezydenta lub jego zastępcy. Rozmówców dobierano w taki sposób, aby wywodzili się zarówno z opcji politycznej reprezentowanej przez prezydenta, ale znaleźli się wśród nich także politycy względem włodarza miasta opozycyjni. Rozmowy miały oczywiście charakter anonimowy, co ewidentnie w wielu przypadkach wpływało na oryginalność pozyskanych informacji, opinii i refleksji respondentów. Dodatkowo, na koniec każdej rozmowy respondenci byli proszeni o wypełnienie kwestionariusza, w którym m.in. znajdowało się pytanie dotyczące atrybutów prezydenta miasta, zadawane z zastosowaniem metodologii właściwej

dla metody ważenia preferencji wyboru (dalej szerzej o metodzie WPW). W niniejszych rozważaniach wykorzystano materiał badawczy pozyskany w trakcie badań przeprowadzonych w Trójmieście.

#### PRZYWÓDZTWO A WIELOKROTNIE WYBIERANI PREZYDENCI

Kategoria przywództwa jest rozpatrywana na wielu płaszczyznach. W analizie ilościowej publikacji na ten temat w literaturze polskiej M. Hartliński zauważał, iż zazwyczaj była ona omawiana w odniesieniu do konkretnych polityków, zwykle zagranicznych, a w dalszej kolejności przywództwo było rozpatrywane w kilku kontekstach: lokalnym, teorii tego pojęcia, poszczególnych krajów i regionów oraz partii politycznych (Hartliński 2013: 149). W literaturze pojawiają różne podejścia do wyjaśniania kategorii przywództwa.

Stanowisko psychologiczne (osobowościowe) charakteryzuje się skoncentrowaniem uwagi na określonych cechach osobowości badanych jednostek. Z kolei zwolennicy ujęcia interakcyjnego uznają, że sama charyzma nie wystarczy, a dla uzyskania pozycji przywódczej większe znaczenie ma pojawienie się różnych interferencji pomiędzy potencjalnym przywódcą a konkretną zbiorowością. W modelu instytucjonalnym kwestie wyjaśnienia zjawiska przywództwa w zasadzie łączy się z posiadaniem przez daną jednostkę władzy, funkcjonowania przez nią w konkretnym systemie prawnym i w specyficznych uwarunkowaniach instytucjonalnych. W badaniach zagadnienia przywództwa wykorzystuje się również podejście sytuacyjne, w którym przyczyn tego, dlaczego dana zbiorowość wskazuje konkretną jednostkę jako przywódcę, upatruje się w konkretnych uwarunkowaniach sytuacyjnych (Zuba 2005: 14; Nowak, Litwin – Lewandowska 2010: 12-13).

Wskazywano ponadto, iż przywództwo można rozpatrywać nie tylko w wymiarach prawnoinstytucjonalnym i psychologicznym. Proponowano bowiem badanie tego zjawiska w odniesieniu do uwarunkowań systemowo-partyjnych (określenie miejsca przywódcy w stosunku do struktur systemu oraz jego roli we wzajemnych relacjach partii politycznych występujących na lokalnych i ponadlokalnych scenach politycznych) oraz społeczno-kulturowy (społeczna sytuacja danej społeczności lokalnej i wynikające z niej oczekiwania wobec przywództwa). Interesującym (także w kontekście niniejszych rozważań nad prezydenturą w Gdyni) kierunkiem poszukiwania istoty przywództwa był również jego wymiar społeczno-kulturowy. Zwracano bowiem uwagę, iż społeczna sytuacja danej społeczności lokalnej może powodować wynikające z niej, określone oczekiwania wobec przywództwa (Pawłowska 2006: 443). Kwestie kulturowe służyły także do wyodrębnienia takich kategorii przywództwa, jak: charyzmatyczne, grupowe, partycypacyjne, zorientowane na ludzi, niezależne, zapobiegawcze (Sułkowski, Panaszek 2016: 76). Warto ten nurt badań nad przywództwem uwypuklić z uwagi na jego adekwatność do badania pozycji władczej wielokadencyjnego prezydenta miasta – wszak w każdym przypadku, aby trwać w charakterze lokalnego przywódcy, musi on w jakimś stopniu uwzględniać społecz-

no-kulturową specyfikę struktury społecznej tworzonej przez mieszkańców danego miasta. Przecież inne jej aspekty będzie, przykładowo, wykazywać społeczność rzeszowian, a inne szczecinian.

Ponadto w kontekście miejskiego przywództwa prezydenta należy odnotować dwie kwestie. Po pierwsze, jak zauważano w literaturze przedmiotu, jego fundamentem jest relacja zachodząca pomiędzy przywódcą a tymi, którzy go popierają: „przywództwo jest relacją między tymi, którzy przewodzą, a tymi, którzy za nimi podążają – między przywódcami i zwolennikami”, a istotą tej relacji jest umiejętność skłonienia tych ostatnich do poparcia i działania na rzecz przywódcy (Wiatr 2008: 23). Po drugie, istotne jest rozróżnienie przywódcy politycznego od lidera społecznego (Piasecki 2013: 5), choć można zauważyć, iż w przypadku prezydenta miasta obydwie role określone tymi pojęciami mogą być jednocześnie wypełniane przez tę samą osobę.

Warto też wspomnieć, że w analizach dotyczących lokalnego (miejskiego) i regionalnego przywództwa zwraca się uwagę na kluczowe znaczenie czynników ekonomicznych pozwalających na profesjonalny rozwój danego miejsca (Sotarauta 2009: 895-905; Sotarauta 2010: 387-400). Analizy dotyczące dbałości o rozwój ekonomiczny na poziomie lokalnym lub regionalnym prowadzą też do interesujących badań dotyczących przywództwa miejsca (Beer, Ayres, Clower i in. 2019), które określa się jako rodzaj pośrednictwa przekraczającego ramy funkcjonowania instytucji, organizacji, sektorów branżowych – na rzecz rozwoju miasta czy regionu (Sotarauta 2019: 1; Sancino, Budd, Pagani 2021).

Wśród wielu publikacji na temat przywództwa pojawiały się także analizujące to zjawisko empirycznie wśród lokalnych polityków (np. badania polityków Rzeszowa, Nijander – Dudzińska 2015), ale również na podstawie danych zebranych za pomocą kwestionariuszy rozsyłanych do konkretnych respondentów będących badaczami zjawiska przywództwa (Hartliński 2018).

Prowadzono także rozmowy z czołowymi liderami biznesu, co pozwoliło na zdefiniowanie trzech wymiarów (albo, jak autorzy opisywali – „masek”) przywódców: menedżera, artysty i kapłana (Hatch, Kostera, Koźmiński 2010: 27). Przywództwo w stylu menedżerskim ma takie atrybuty jak: zdyscyplinowanie i wysoki stopień organizacji podejmowanych przedsięwzięć, umiejętność strategicznego myślenia, zdolność do mobilizowania podwładnych do samorozwoju intelektualnego, jak i do poszerzania własnych umiejętności. Kapitałem przywództwa u menedżera jest jego własne doświadczenie. Moc przywództwa w stylu artystycznym wynika z własnej oryginalności artysty, który charakteryzuje się umiejętnością kształtowania wyobraźni jednostek oraz wpływania na ich emocje. Przywódca – kapłan ma wysoki poziom umiejętności inspirowania innych do określonych działań, przy jednoczesnym wyzwalaniu u nich dobrego samopoczucia oraz – co niezwykle istotne – w rozwijaniu przekonania o głębokim sensie wspólnych planów i mających doprowadzić do ich realizacji konkretnych działań. Kapitałem takiego przywództwa jest jego czystość oraz transcendentálny wymiar tworzonych w jego ramach wizji. Badania wedle zaproponowanej metody analizy bezpośrednich rozmów z liderami kontynuowano dalej (Koźmiński 2013).

Pewne analogie do powyższych ustaleń można znaleźć w innej typologii, w której ze względu na pole aktywności lidera wyodrębnia się przywództwo polityczne, biznesowe i religijne (Żukiewicz 2011: 51, 70-71). O popularności powyższych kategorii świadczyć może częste odnoszenie badań do nich, także i w piśmiennictwie naukowym ostatnich lat (zob. np. Zaleśna 2020; Świątek 2020; Dobrowolski 2020; Marciniak, Szczupaczyński 2018; Gawłowski, Mruk 2016; Kasińska-Metryka, Miernik, Zapała, 2016; Hartliński 2015).

Nietrudno zauważyć, że przywództwo prezydenta miasta zawsze do pewnego stopnia wynika ze stylu sprawowania władzy przez niego, dostrzegania realnych potrzeb mieszkańców, a nade wszystko z umiejętności znalezienia pozytywnych propozycji ich zaspokojenia (plan, program działania), wreszcie efektywnego zrealizowania tych propozycji. Zatem dokonania, czyli efekty sprawowania władzy, mogą przyczyniać się do trwałości przywództwa, bo kategoria ta jest łatwo mierzalna: albo są jakieś dokonania, albo ich nie ma. Ale do trafnego zdiagnozowania rzeczywistych potrzeb mieszkańców, zaproponowania programu ich realizacji i w konsekwencji – właśnie realizacji – niezbędny jest katalog kompetencji: kwalifikacji zdobytych w toku edukacji oraz doświadczenia, czyli nabytych lub wyuczonych umiejętności skutecznego zastosowania posiadanych kwalifikacji. Kompetencje, zdolność proponowania odpowiadających potrzebom programów ich zaspokajania oraz dokonania wydają się kluczowe w postrzeganiu potencjalnego wóldarza miasta.

Zarządzanie miastem ma charakter lokalny i jego celem jest efektywne zapewnienie mieszkańcom określonych usług na możliwie wysokim poziomie, a zatem bliższe jest kategorii *policy*. Jednakże, ponieważ wygranie wyborów jest jedyną przepustką do uzyskania możliwości zarządzania (realizacji *policy*), to oceniając prezydenta miasta należy wziąć pod uwagę dwie przesłanki bardzo istotne na płaszczyźnie *politics*: afiliację partyjną (lub jej brak) oraz wizerunek (i umiejętność jego kreowania).

Znaczenie powyższych pięciu atrybutów prezydenta (dokonania, kompetencje, afiliacja partyjna, wizerunek i program) poddano badaniom preferencji wśród polityków lokalnych (osób posiadających z reguły kilkukadencyjne doświadczenie w sprawowaniu mandatów radnych i/lub funkcji prezydentów, wiceprezydentów w miastach na prawach powiatu), których częściowe rezultaty zostaną zaprezentowane dalej.

#### GDYNIA I JEJ „WIECZNY PREZYDENT”

Analiza wyborów oraz przywództwa prezydentów i burmistrzów miast (a także wójtów) była podejmowana w literaturze dość szeroko. Często skupiano się na partyjnych aspektach tych zagadnień (np. Flis 2011; Gendźwiłł, Żółtak 2014; Gendźwiłł 2017; Gendźwiłł, Żółtak 2020; Szczepański 2015). Pojawiały się analizy, w których doszukiwano się innych niż afiliacja partyjna czynników sprzyjających wielokadencyjności wóldarzy miast i gmin. Wskazywano na determinanty ekonomiczne, historyczne, czynniki dotyczące wielkości miast oraz stopnia rywalizacyjności elekcji (Grabowski 2016), siłę konkurentów (Flis, Gendźwiłł, Stolicki 2018), ale i silną pozycję wieloka-

dencyjnych włodarzy (Bartnicki 2017). Zwracano także uwagę na czynniki pozornie niepolityczne, wskazujące na istnienie pewnych patologii związanych z wybieraniem włodarzy na lokalnych scenach politycznych (Bartnicki 2018; 2019). Analizy te potwierdzają, iż silne przywództwo lokalne, zwłaszcza w miastach, jest skorelowane z wielokrotnymi reelekcjami ich włodarzy. Stąd kategorię „wiecznego prezydenta” (Drzonek 2013a; 2013b; 2015a), „wiecznego włodarza” (Drzonek 2016a: 97-112) czy wielokadencyjności prezydentów miast (Drzonek 2013b; 2015b; 2016a) analizowano wielokrotnie, niekiedy również w odniesieniu do prezydenta Gdyni (Drzonek 2014; 2019b: 81-130, 151-166) i niniejsze rozważania czerpią z poczynionych tam ustaleń.

Zatem przypominając interpretację tej kategorii – „wiecznymi prezydentami” są włodarze miast wybierani w każdych następujących po sobie wyborach począwszy od 2002 r., a więc od pierwszej bezpośredniej elekcji. Po rozstrzygnięciu ostatniej rywalizacji w 2018 r., pośród miast na prawach powiatu byli to: Paweł Adamowicz w Gdańsku, Andrzej Dziuba w Tychach, Tadeusz Ferenc w Rzeszowie, Zygmunt Frankiewicz w Gliwicach, Jacek Karnowski w Sopocie, Tadeusz Krzakowski w Legnicy, Jacek Majchrowski w Krakowie, Piotr Przytock i w Krośnie, Paweł Silbert w Jaworznie, Waldemar Socha w Żorach, Wojciech Szczurek w Gdyni, Michał Zaleski w Toruniu oraz Janusz Żmurkiewicz w Świnoujściu<sup>3</sup>. Kategoria „wiecznego” prezydenta, co oczywiste, nie powinna być interpretowana jako pojęcie pejoratywne – została wyodrębniona dla lepszego odróżnienia włodarzy, którzy zapewne z różnych powodów, ale zawsze, w każdych kolejnych wyborach (dotąd pięciu) uzyskiwali poparcie lokalnych społeczności umożliwiające im reelekcje, co więcej, popularność niektórych z nich była na tyle wysoka, iż często (a w przypadku prezydenta Gdyni – zawsze) zwyciężali już w pierwszej turze głosowania. Określenie „wieczność” w odniesieniu do takich włodarzy ma zatem podkreślić ich szczególne, specyficzne atrybuty, które determinować musiały relatywnie wysokie, utrzymujące się na przestrzeni (jak dotąd) prawie dwóch dekad poparcie społeczne. Ponadto, pojęcie „wieczny prezydent” jest odróżniane od określenia „wielokadencyjny prezydent”, stosowanego wobec włodarzy wybieranych w kilku elekcjach, ale zarazem nie we wszystkich kolejnych począwszy od 2002 r. Zatem w świetle tej typologii nie każdy prezydent wielokadencyjny jest zarazem „wiecznym”.

Jak wspomniano na wstępie, przypadek włodarza Gdyni jest szczególnie frapujący z kilku powodów. Po pierwsze, w każdych wyborach nie tylko zwyciężał w I turze głosowania, ale zarazem uzyskiwał ogromną przewagę nad głównym rywalem (prezydentem z drugim w kolejności rezultatem wyborczym). W elekcjach z lat 2006 i 2010 prymat W. Szczurka był szczególnie doniosły: w pierwszym przypadku jego przewaga nad drugim kandydatem wyniosła 78,32 pp., a w drugim – aż 80,88 pp.<sup>4</sup> Szczegóły rywalizacji o fotel prezydenta Gdyni zebrano w tabeli 1.

<sup>3</sup> P. Adamowicz zmarł w styczniu 2019 r. w wyniku zamachu na jego życie; Z. Frankiewicz zrezygnował w tym samym roku, ponieważ skutecznie ubiegał się o mandat senatorski z ramienia KO, a T. Ferenc zrezygnował 10 lutego 2021 r.

<sup>4</sup> Najlepszy wynik jego głównego konkurenta w latach 2002-2018 wyniósł 16,85 proc. poparcia (Marcin Horala KW PiS, 2018 r.), czyli minimalna przewaga W. Szczurka wyniosła 51,03 pp.

T a b e l a 1

Zestawienie wyników W. Szczurka w rywalizacji o prezydenturę Gdyni w porównaniu do głównych rywali (z drugim wynikiem wyborczym).

| Data wyborów (I tura) | Wybory prezydenckie       |        |       |                              |        |       |
|-----------------------|---------------------------|--------|-------|------------------------------|--------|-------|
|                       | W. Szczurek               |        |       | Główny rywal                 |        |       |
|                       | Afiliacja                 | l. gł. | % gł. | Kandydat, afiliacja          | l. gł. | % gł. |
| 27 X 2002             | KWW                       | 62208  | 77,26 | Jarosław Duszewski, SLD – UP | 11267  | 13,99 |
| 12 XI 2006            | Samorządność <sup>5</sup> | 82438  | 85,81 | Zbigniew Kozak, PiS          | 7200   | 7,49  |
| 21 XI 2010            |                           | 80345  | 87,39 | Wiesław Byczkowski, PO       | 5981   | 6,51  |
| 16 XI 2014            |                           | 67984  | 79,01 | Marcin Horała, PiS           | 10453  | 12,15 |
| 21 X 2018             |                           | 75691  | 67,88 | Marcin Horała, PiS           | 18788  | 16,85 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW.

Po drugie, specyfiką przywództwa W. Szczurka była także dominacja utworzonego przez niego komitetu wyborczego w rywalizacji o mandaty radnych w gdyńskiej radzie miasta. Na 28 mandatów komitet W. Szczurka nigdy nie miał mniej niż 17, a w latach 2002 i 2010 – wprowadzał po 21 radnych, tym samym w Gdyni nigdy nie doszło do kohabitacji, która na poziomie lokalnym zdarza się dość często (szerzej zob. Sidor, Kuć-Czajkowska, Wasil 2017). Procentowy udział poparcia na rzecz lokalnego ugrupowania W. Szczurka oscylował wokół 50 proc.: najmniejsze poparcie komitet ten odnotował w 2018 r. (48,26 proc.), a największe w 2010 r. – 58,02 proc. Szczegóły rywalizacji o mandaty radnych zaprezentowano w tabeli 2.

T a b e l a 2

Zestawienie wyników komitetu W. Szczurka w rywalizacji o mandaty radnych w porównaniu do ugrupowania głównego rywala (drugi wynik wyborczy).

| Data wyborów | KWW Samorządność |       |      | Główny rywal |        |       |      |
|--------------|------------------|-------|------|--------------|--------|-------|------|
|              | l. gł.           | % gł. | M=28 | Nazwa        | l. gł. | % gł. | M=28 |
| 27 X 2002    | 41300            | 52,42 | 21   | SLD – UP     | 14621  | 18,56 | 5    |
| 12 XI 2006   | 46373            | 49,14 | 17   | PO           | 21047  | 22,30 | 6    |
| 21 XI 2010   | 52471            | 58,02 | 21   | PO           | 18791  | 20,78 | 5    |
| 16 XI 2014   | 40414            | 49,44 | 17   | PO           | 16630  | 20,34 | 5    |
| 21 X 2018    | 53340            | 48,26 | 17   | PiS          | 20992  | 18,99 | 5    |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW.

<sup>5</sup> Formalnie komitet ten występował w 2002 r. pod nazwą KWW Samorządność, a w latach 2006, 2010, 2014, 2018 – KWW Samorządność Komitet W. Szczurka.



Trzecim widocznym aspektem prezydentury W. Szczurka stała się umiejętność prowadzenia polityki lokalnej w sposób pozapartyjny. Ta „pozapartyjność” W. Szczurka jest tu rozumiana jako, z jednej strony, konsekwentne wystrzeganie się choćby nieformalnej afiliacji z partiami, a z drugiej – unikanie wchodzenia z nimi w otwarte spory. Oczywiście do takiego stylu uprawiania polityki potrzebne jest spełnienie dwóch przesłanek: omijanie sporów generowanych przez partie polityczne na ogólnopolskiej scenie politycznej oraz posiadanie własnej, trwałej większości w radzie miasta. W przypadku włodarza Gdyni obydwie warunki dość skutecznie realizowano, a w tym kontekście należy podkreślić, iż w Gdyni (jak i innych częściach Trójmiasta) w rywalizacji o mandaty parlamentarne wyraźnie widoczne były antagonizmy generowane przez najsilniejszych graczy ogólnopolskiej sceny politycznej, choć zarazem każdorazowo dostrzec można było przewagę preferencji wyborczych gdynian na rzecz PO. Szczegóły zebrano w tabeli 3.

T a b e l a 3

*Rezultaty rywalizacji o mandaty poselskie w Gdyni czterech głównych ugrupowań parlamentarnych, które w wyborach do Sejmu w latach 2001, 2005, 2007, 2011, 2015 i 2019 przynajmniej czterokrotnie zdobywały swoją reprezentację poselską.*

| Wybory     |        | 2001  | 2005  | 2007  | 2011  | 2015  | 2019  |
|------------|--------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|
| <b>PiS</b> | Gdynia | 14,64 | 29,06 | 24,26 | 22,84 | 25,62 | 25,85 |
|            | Polska | 9,50  | 26,99 | 32,11 | 29,89 | 37,58 | 43,59 |
| <b>PO</b>  | Gdynia | 30,99 | 39,56 | 58,48 | 54,8  | 37,39 | 45,63 |
|            | Polska | 12,68 | 24,14 | 41,51 | 39,18 | 24,09 | 29,13 |
| <b>PSL</b> | Gdynia | 1,42  | 0,54  | 2,22  | 1,77  | 1,00  | 5,63  |
|            | Polska | 8,98  | 6,96  | 8,91  | 8,36  | 5,13  | 8,55  |
| <b>SLD</b> | Gdynia | 34,97 | 13,27 | 12,78 | 7,28  | 6,76  | 15,51 |
|            | Polska | 41,04 | 11,31 | 13,15 | 8,24  | 7,55  | 12,56 |

SLD startowało w ramach komitetów o różnych nazwach: KKW SLD – UP (2001), KKW Lewica i Demokraci (2007), KW SLD (2011, 2019), KKW Zjednoczona Lewica (2015). PO w 2019 r. startowała w ramach KKW KO PO.N I PL Zieloni.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW.

W kontekście badania swoistych cech prezydentury W. Szczurka warto także zwrócić uwagę na specyfikę mieszkańców, wśród których sprawuje władzę. Gdynianie, jak zauważał Andrzej Chodubski, charakteryzowali się „siłą integracji i asymilacji”, na którą składały się zarówno „przywiązanie do wartości wiejskiej kultury kaszubskiej”, jak i do „wartości migracyjnych, zawierających się w przystosowawczości do zmieniających się warunków socjalno-bytowych oraz społeczno-politycznych, odważnego działania, przedsiębiorczości zorientowanej na uzyskiwanie w krótkim czasie wysokiego poziomu życia, tolerancji wobec odmienności kultur i subkultur”, a ponadto autoidentyfikacji mieszkańców jako gdynian (Chodubski 2016: 21). Gdynian charakteryzuje się jako osoby „ruchliwe przestrzennie (podatni na rzeczywistość

migracyjną), odważne, przedsiębiorcze, otwarte na nowe znaki rozwoju kulturowo-cywilizacyjnego” (Chodubski 2009: 17).

Doświadczenie kształtowania się własnej specyfiki społecznej – w przeciwieństwie do innych ponad dwustutysięcznych miast – ma tutaj bardzo krótki wymiar czasowy, bo Gdynia jest najmłodszym miastem tej wielkości – prawa miejskie otrzymała przed mniej niż stu laty (10 lutego 1926 r.). Zarazem jednak „mit założycielski Gdyni” jako miasta, które w niepewnym i trudnym pod wieloma względami okresie dwudziestolecia międzywojennego wyrosło z niepozornej wioski, jest istotną przesłanką umacniającą lokalną tożsamość mieszkańców. Mieszkańcy miasta nie mogli zbudować tożsamości lokalnej, ugruntowanej na wiekach wspólnej historii i tradycji, dlatego „szczególnie istotny dla kształtowania identyfikacji z miejscem był rozwój gospodarczy oraz społeczny” (Szmytkowska 2009: 45). Akcentuje się również polskość miasta oraz jego specjalne znaczenie w II RP: „Gdynia zawsze była polska. To tutaj biło jedno z serc II Rzeczypospolitej. Można tutaj być dumnym z Polaków, którzy zbudowali coś ‘od zera’” (Głogowska 2018: 27). W tym kontekście należy zwrócić także uwagę na kolejny element specyfiki społeczności gdynian, jaką jest wyraźnie dostrzegalny patriotyzm lokalny (Chodubski 2017: 15-16).

Jak można się przekonać rozmawiając z gdynianami – ten swoisty „mit pierwotny miasta” determinuje wyraźnie dostrzegalne poczucie odrębności względem innych lokalnych społeczności.

#### ATRYBUTY PREZYDENTA MIASTA – WEDŁUG POLITYKÓW TRÓJMIASTA

W ramach badań, których celem jest znalezienie odpowiedzi na pytanie do kogo należy władza w miastach na prawach powiatu, prowadzono anonimowe wywiady z lokalnymi politykami (o tym w następnej części), a także proszono ich o odpowiedzi na pytania kwestionariusza. Jednym z nich było określenie, który z atrybutów kandydata na prezydenta ma wedle respondenta największe znaczenie. Badani zostali poproszeni o określenie znaczenia pięciu elementów charakteryzujących potencjalnego pretendenta do prezydentury: jego afiliacji partyjnej, dotychczasowych dokonań, jego kompetencji, programu oraz jego wizerunku.

Badanie znaczenia atrybutów potencjalnego prezydenta miasta przeprowadzono wskazaną wcześniej metodą ważenia preferencji wyboru (Drzonek 2016b). Przypominając w tym miejscu najważniejsze walory tej metody trzeba podkreślić, iż jej zastosowanie pozwala na dogłębniesze i bliższe obiektywizmu sprawdzenie preferencji danego respondenta. Metoda polega bowiem na zestawianiu ze sobą badanych atrybutów (preferencji, opcji) parami, czyli wedle zasady każdy z każdym. W każdej zestawianej parze badany ma określić: po pierwsze, który z zestawianych atrybutów w danej parze przeważa, po drugie, wskazać istotność tej przewagi w skali od 0 do 6, gdzie 0 oznacza brak przewagi, a 6 maksymalną przewagę.

Istotę metody ważenia preferencji wyboru wyjaśnić można na przykładzie prostego badania preferencji 5 kolorów: „który kolor preferujesz: żółty, czarny, biały, zielony,

ny czy niebieski?”. Respondent odpowiada w tym przypadku na pytania, w których zawsze zestawia się dwa kolory (opcje) ze sobą, a więc: 1. żółty czy czarny? 2. żółty czy biały? 3. żółty czy zielony 4. żółty czy niebieski? 5. czarny czy biały? 6. czarny czy zielony? 7. czarny czy niebieski? 8. biały czy zielony? 9. biały czy niebieski? 10. zielony czy niebieski? W każdym przypadku respondent musi po pierwsze wybrać, który kolor z danej pary preferuje, a po drugie określić (od 1 do 6) wartość preferencji wybranego w każdej parze koloru. W przypadku braku preferencji w danej parze – respondent wskazuje wartość 0.

Poniżej w tabeli 4 zaprezentowano przykładowe wyliczenie dla hipotetycznego pytania o wskazanie najbardziej preferowanego koloru spośród pięciu podanych.

T a b e l a 4

*Przykład wartościowania przez respondenta pięciu opcji („który kolor preferujesz: żółty, czarny, biały, zielony czy niebieski?”) w metodzie ważenia preferencji wyboru (WPW).*

| para | OPCJA A | Wartość przewagi A nad B |   |   |   |   |   | A=B | Wartość przewagi B nad A |   |   |   |   |           | OPCJA B | para |
|------|---------|--------------------------|---|---|---|---|---|-----|--------------------------|---|---|---|---|-----------|---------|------|
|      |         | 6                        | 5 | 4 | 3 | 2 | 1 |     | 0                        | 1 | 2 | 3 | 4 | 5         |         |      |
| 1    | Żółty   |                          |   |   |   |   |   |     |                          |   |   |   | 5 |           | czarny  | 1    |
| 2    | Żółty   |                          |   |   |   |   |   |     |                          |   |   | 4 |   | biały     | 2       |      |
| 3    | Żółty   |                          |   |   |   |   |   |     |                          |   |   |   | 6 | zielony   | 3       |      |
| 4    | Żółty   |                          |   |   |   |   |   |     |                          |   |   |   | 6 | niebieski | 4       |      |
| 5    | czarny  |                          |   |   |   | 2 |   |     |                          |   |   |   |   | biały     | 5       |      |
| 6    | czarny  |                          |   |   |   |   | 1 |     |                          |   |   |   |   | zielony   | 6       |      |
| 7    | czarny  |                          |   |   |   | 2 |   |     |                          |   |   |   |   | niebieski | 7       |      |
| 8    | Biały   |                          |   |   |   | 2 |   |     |                          |   |   |   |   | zielony   | 8       |      |
| 9    | biały   |                          |   |   | 3 |   |   |     |                          |   |   |   |   | niebieski | 9       |      |
| 10   | zielony |                          |   |   |   |   |   | 0   |                          |   |   |   |   | niebieski | 10      |      |

Źródło: opracowanie własne na podstawie (Drzonek 2016b: 57-71).

W metodzie ważenia preferencji wyboru respondent określa zatem wagi poszczególnych opcji, ale to nie on dokonuje ich końcowej hierarchizacji, a zatem trudniej mu ukryć rzeczywiste preferencje. Hierarchizacja (uszeregowanie wag) badanych opcji odbywa się bowiem dopiero po uśrednieniu wartości im przypisanym przez respondenta<sup>6</sup>. Nominalnie uśredniona wartość każdej opcji może zatem wahać się pomiędzy 0,0 a 6,0 (tamże: 61-64). W praktyce jednak uzyskanie wartości skrajnych jest mało

<sup>6</sup> Wylicza się je wedle wzoru:  $UWO = SWO / (LO - 1)$ , gdzie UWO oznacza uśrednioną wartość opcji, SWO – sumę wartości przyporządkowanych danej opcji, LO – liczbę wszystkich opcji wyboru. Wyliczenia takiego dokonuje się w odniesieniu do każdej opcji, co pozwala ustalić ich hierarchię. Natomiast chcąc określić wagi preferencji w całej badanej grupie respondentów sumuje się poszczególne uśrednione wartości każdej opcji, a następnie dzieli przez liczbę respondentów.

prawdopodobne: 0,0 oznaczałoby, iż nikt z badanych nie wskazał danej opcji, a wartość 6,0 oznaczałaby, że wszyscy wskazali ją i w dodatku preferowali najwyższej, czyli na 6,0. W tabeli 5 wyliczono wartość dla preferencji z przykładu dotyczącego wyboru kolorów.

T a b e l a 5

*Przykładowe wyliczenie UWO [=suma wartości/(liczba opcji minus jeden] dla wariantów wskazanych w tabeli nr 4.*

| Opcja     | Suma wartości | UWO  |
|-----------|---------------|------|
| żółty     | 0             | 0    |
| czarny    | 10            | 2,5  |
| biały     | 9             | 2,25 |
| zielony   | 6             | 1,5  |
| niebieski | 6             | 1,5  |

Źródło: opracowanie własne na podstawie (Drzonek 2016b).

W opisywanym poniżej badaniu badano znaczenie 5 atrybutów (afiliacja partyjna, dokonania, kompetencje, program, wizerunek), a zatem utworzono z nich w sumie 10 par (każda wystąpiła z każdą inną).

W chwili badania w Trójmieście wszyscy respondenci pełnili funkcje radnych, niektórzy wcześniej kandydowali na prezydenta w swoim mieście. Wśród badanych byli przedstawiciele PO i PiS, a także komitetów: Wszystko dla Gdańska (WdG), Platformy Samorządowej Jacka Karnowskiego (PSJK), Kocham Sopot, Samorządności W. Szczurka. Chcąc podzielić powyższe komitety na dwie czytelne kategorie: komitety partyjne i lokalne (pozapartyjne), pojawia się problem z klasyfikowaniem dwóch z nich: PSJK oraz WdG. O ile bowiem wiadomo, że PiS i PO to partie polityczne, a Samorządność to komitet pozapartyjny, to choć nominalnie WdG i PSJK miały charakter pozapartyjny, w istocie trzeba pamiętać o pewnych niuansach tej „pozapartyjności”. WdG został utworzony po secesji z gdańskiej PO Pawła Adamowicza i kilku radnych tej partii, a PSJK to klasyczny komitet niby – bezpartyjny (szerzej zob. np. Drzonek 2019a: 127), a więc nieformalnie powiązany z partią polityczną (w tym przypadku z PO), której członkowie kandydowali z list tego komitetu). Biorąc pod uwagę powyższe uwarunkowania, mimo wszystko wagi preferencji polityków WdG i PSJK zostały sklasyfikowane w komitetach pozapartyjnych, ponieważ w chwili badania ich politycy takie formy aktywności oficjalnie reprezentowali. Wyniki analizy zebrano w tabeli 6.

Jak można zauważyć, najwyższej preferowanym atrybutem prezydenta wśród wszystkich trójmiejskich polityków były dokonania – UWO=3,5. W dalszej kolejności były to: kompetencje (UWO=2,69), program (UWO=1,75), wizerunek (UWO=1,29) oraz afiliacja partyjna (UWO=1,17). Wyodrębniając z kolei tylko respondentów z Gdyni zauważa się taką samą hierarchę preferencji, zazwyczaj o podobnych wartościach UWO w poszczególnych opcjach, choć w przypadku programu UWO wyniosło ponad 2 (2,15).

T a b e l a 6

*Uśrednione wartości opcji (UWO) badanych z podziałem na wyniki w: Trójmieście (partie i komitety lokalne) oraz Gdyni (partie i komitety lokalne)*

|                 | Trójmiasto | Gdynia | Gdynia<br>partie | Gdynia<br>lokalne | Trójmiasto<br>partie | Trójmiasto<br>lokalne |
|-----------------|------------|--------|------------------|-------------------|----------------------|-----------------------|
| Dokonania       | 3.50       | 3.4    | 2.88             | 3.92              | 2.6                  | 4.14                  |
| Kompetencje     | 2.69       | 2.3    | 1.63             | 3.33              | 1.75                 | 3.36                  |
| Wizerunek       | 1.29       | 1.65   | 3.25             | 0.58              | 1.7                  | 1                     |
| Afiliacja part. | 1.17       | 1.3    | 0.75             | 2.08              | 1.75                 | 0.75                  |
| Program         | 1.75       | 2.15   | 0.75             | 3.33              | 1.4                  | 2                     |

Źródło: opracowanie własne na podstawie niepublikowanych badań własnych, nr: W4dg\_015d; W4dg\_016c; W4dg\_023f, W4dg\_025c; W4dg\_026g; W1ds\_017h; W1ds\_020h; W1ds\_021c; W1ds\_022c; W5dd\_018e; W5dd\_019c; W5dd\_024c.

Z kolei rozpatrując rezultaty badania z podziałem na respondentów reprezentujących partie i lokalne komitety (pamiętając o powyżej wyrażonych zastrzeżeniach dotyczących tego podziału) można zauważyć już pewne odmienności. U respondentów partyjnych Trójmiasta hierarchia preferencji była dość osobliwa: co prawda dominowały dokonania (UWO=2,6), ale w przypadku pozostałych atrybutów widać było ich preferowanie na zbliżonych poziomach: kompetencja i afiliacja partyjna (UWO=1,75), wizerunek (UWO=1,7) i program (UWO=1,4). W przypadku polityków ugrupowań lokalnych dostrzec można wyższe wskazanie dla dokonań (UWO=4,14). Dalej, w kolejności preferencji: kompetencje (UWO=3,36), program (UWO=2,0) oraz niewielkie uznanie dla wizerunku (UWO=1,0) i afiliacji partyjnej (zaledwie UWO=0,75). Biorąc zaś pod uwagę tylko badanych gdyńskich z podziałem na partie i Samorządność, widać rozbieżności w preferencjach obydwu grup: najczęściej wskazań gdyńskich działaczy partyjnych miał wizerunek (UWO=3,25), a dalej: dokonania (UWO=2,88), kompetencje (UWO=1,63) oraz afiliacja partyjna i program (zaledwie UWO=0,75). W przypadku badanych działaczy Samorządności na uwagę zasługuje najwyższy poziom wskazań dla dokonań (UWO=3,92), wysoki dla kompetencji i programu (UWO po 3,33), relatywnie wysoki dla afiliacji partyjnej (UWO=2,08 – co niewątpliwie jest zaskoczeniem) oraz najniższy poziom preferencji dotyczących wizerunku (UWO=0,58).

Sformułowane na początku założenie (hipoteza trzecia) zostało zatem częściowo potwierdzone: partyjni działacze z Gdyni niżej preferowali znaczenie dokonań i kompetencji prezydenta, a bardzo wysoko wizerunek. Co interesujące, znaczenie afiliacji partyjnej okazało się odmienne od założeń: paradoksalnie, niższe wskazania czynili w tym zakresie działacze partyjni w Gdyni. Potwierdziło się jednak przypuszczenie, iż działacze Samorządności wykazywali znacząco wyższy poziom preferencji na rzecz dokonań, kompetencji i programu prezydenta.

## SPECYFIKA PREZYDENTA GDYNI

W niniejszym podrozdziale zostaną wykorzystane wywiady pogłębione przeprowadzone w Gdyni<sup>7</sup>, pozwalające na analizę przywództwa W. Szczurka oraz znalezienie odpowiedzi na postawione wcześniej pytania o atrybuty idealnego prezydenta miasta (ogólnie i te dostrzegane u W. Szczurka), a zwłaszcza określenie na ich podstawie specyfiki przywództwa „wiecznego prezydenta” Gdyni i trwałości jego prezydentury.

**Ogólne opinie na temat atrybutów włodarza miasta**

Choć pytani radni zostali wyraźnie uprzedzeni, że mają wyrazić ogólną opinię, a nie *ad personam* włodarza Gdyni, mówiąc o atrybutach prezydenta miasta w oczywisty sposób nawiązywali do tego, co znali z autopsji, czyli właśnie prezydentury W. Szczurka. Interesujące było też to, iż oponenti prezydenta Szczurka zdawali się niechętnie wypowiadać na temat atrybutów prezydenta miasta generalnie, tak jakby podświadomie zdawali sobie sprawę, iż ich dzierżycielem jest właśnie polityk, względem którego pozostawali w opozycji. Oto przykład takiej wypowiedzi, dość skrótovej, jednego z radnych opozycyjnych:

[Prezydent] „powinien mieć swój program. Bo każdy, myślę, kto ubiega się o to stanowisko, powinien mieć taki program. Powinien być osobą otwartą: przede wszystkim na potrzeby mieszkańców, ale również otwartą do dialogu z opozycją, ze środowiskami, które nie są reprezentowane w radzie miasta. I myślę, że w dużym stopniu tego w naszym mieście brakuje” (Wywiad nr W4dg\_015d).

Inny afiliowany partyjnie respondent na pytanie o atrybuty prezydenckie najpierw zbudował swoją opinię zaledwie z trzech słów i uśmiechu: „Nie wiem... Miły” (Wywiad nr W4dg\_016c). Dopiero po namyśle, nieco zachęcony do wyrażenia opinii, wypowiedział ją w następujący sposób:

„To musi być menedżer, z jakimś – żeby nie robić doświadczeń na mieście – *backgroundem* i z kawałkiem CV wskazującym na to, że on kompetencje posiada menadżerską. Więc to na pewno. No i przydałoby się, żeby to było doświadczenie z takiego troszkę wyższego poziomu, gdyż miasto to jest tak olbrzymia firma, jeżeli chodzi o skalę i liczbę ludzi i środki, no, że to musi być menadżer, który jakimiś większymi zespołami ludzkimi zarządzał. Więc to na pewno – to. Pewnie by się przydało, żeby miał jakieś wykształcenie kierunkowe, w tym sensie, że albo prawnik, albo ekonomista, to pewnie bardzo pomaga w sprawowaniu tej funkcji (...) No i pewnie ... pewnie – pewna garść jakiś zalet takich wybitnie z obszaru polityki, pozyskiwania ludzi sobie, zjednywania, no – kontaktowy” (tamże).

<sup>7</sup> Wszystkie rozmowy przeprowadzono jesienią 2018 r. już po przypadających w tym roku wyborach samorządowych. Wśród respondentów były i kobiety i mężczyźni, jednak w celu pełniejszej anonimizacji wypowiedzi usunięto z nich zwroty pozwalające na określenie płci rozmówcy.

*De facto* na podobne aspekty zwracali uwagę radni stanowiący bezpośrednie zaplecze polityczne wóldarza Gdyni. Wymieniano również otwartość, umiejętność słuchania innych, także spoza własnego środowiska politycznego, choć niekiedy używając innych słów:

„No powinien przede wszystkim być pozytywnie myślącym człowiekiem. (...) żeby on jakby, nie, nie był krytykantem wszystkiego, co się dzieje w mieście, tylko szukał lepszych rozwiązań po prostu. Po drugie, musi mieć umiejętność słuchania ludzi, korzystania też z zasobów, które oczywiście on sam sobie dobiera, w pewnym sensie. (...) Więc trzeba być otwartym na tych swoich współpracowników i słuchać różnych ich zdań. Po trzecie, słuchać też tego, co się dzieje dookoła, tak? Bo naprawdę, nawet będąc w zespole jakimś, zdarza się, że przecież są i pomysły na zewnątrz zupełnie niezwiązane z daną, z rządzącą większością i warto też z nich czerpać. (...) Ta umiejętność słuchania to jest naprawdę bardzo ważna rzecz” (Wywiad nr W4dg\_023f).

W innej wypowiedzi zwracano ponadto uwagę na kwestię braku kontrowersyjności prezydenta połączonej z otwartością na różnorodność, choć pojawił się też wątek konieczności posiadania takich cech, jak „doświadczenie” „charyzma” i „prawość”:

„Cenię to, że są to osoby, które nie są bardzo radykalne w swoich poglądach. Ani nie są z prawej ani z lewej, tylko są dosyć otwartymi osobami (...), że mają doświadczenie w samorządzie i znają jego strukturę, wiedzą w czym jest rzecz. Myślę, że ... No nie wiem ... Rodzaj osobowości pewnego rodzaju takiej charyzmy, którą mimo wszystko fajnie, żeby taki prezydent miał; pewności siebie w podejmowaniu decyzji; mimo wszystko prawość jakąś taką: aby była to osoba niekontrowersyjna. Też lubię osoby, które są bardzo otwarte na różnorodność, szanujące różność.” (Wywiad nr W4dg\_025c).

Cytowane wyżej wypowiedzi wskazywać mogą, iż mówiąc ogólnie o pożądanych atrybutach prezydenta miasta radni najwyżej cenili doświadczenie, posiadane kompetencje oraz umiejętności komunikacyjne. Odnosząc się do badań ankietowych wypada zatem zauważyć, iż radni nie eksponowali afiliacji partyjnej ani programu czy też kwestii wizerunkowych.

### **Atrybuty prezydenta Gdyni a trwałość jego przywództwa**

Nieco inaczej lokalni rozmówcy wypowiadali się, kiedy zostali poproszeni o opinie dotyczące konkretnie prezydenta Gdyni. Można je pogrupować w kilka kategorii wskazywanych atrybutów i czynników wpływających, ich zdaniem, na trwałość prezydentury Wojciecha Szczurka.

#### **• Dokonania a wizerunek**

Co ciekawe, w zasadzie każdy rozmówca, niezależnie, czy był adwersarzem wóldarza Gdyni, czy też stanowił jego zaplecze polityczne w radzie miasta, potrafił wskazać jakieś elementy specyfiki lokalnego przywództwa W. Szczurka. Jego oponenci mówiąc o nich próbowali jednocześnie z lekka dezawuować przywództwo wóldarza Gdyni zwracając uwagę, iż jego poparcie w 2018 r. nie było już tak wysokie jak w po-

przednich elekcjach (choć przecież wyniosło niemal 70 proc. już w I turze głosowania – sic!). Jeden z radnych przyznawał, iż oryginalność W. Szczurka była związana z cechami osobowościowymi, w tym umiejętnościami zarządczymi, na które składa się dobra pianistyka, ale zarazem jego przywództwo nie jest tak dobrze oceniane, skoro uzyskał „tylko” 70 proc. głosów gdynian:

„Ale też proszę zwrócić uwagę na to, co się stało w ostatnich wyborach prezydenckich. Pan prezydent w tych wyborach uzyskał 70% poparcia. To poparcie (niestety dla niego) systematycznie maleje, aczkolwiek nie są to jakieś bardzo drastyczne spadki. Niemniej w kolejnych wyborach to poparcie maleje”. (Wywiad nr W4dg\_015d).

Rozmówca ten zarazem jednak otwarcie przyznawał, iż dostrzega pozytywne efekty przywództwa W. Szczurka w Gdyni:

„Mogę powiedzieć, że pan prezydent ma swoje dokonania. Wiele rzeczy, to trzeba uczciwie przyznać, wiele rzeczy, które w ciągu pierwszej połowy lat swojej działalności mógł robić dla Gdyni – i robił. Na pewno, wiele z tych działań pozytywnie wpisało się w historię Gdyni – i to myślę, że nie tylko ja, ale każdy radny od nas z klubu (...) ma podobną opinię.” (tamże).

Inny oponent wójarza Gdyni, choć reprezentował odmienną, parlamentarną partię polityczną, argumentował w podobny sposób, ewidentnie stosując mechanizm racjonalizacji określany w psychologii społecznej jako „słodkie cytryny”:

„Znaczy, ja po pierwsze, obserwuję od tych 12 lat pewien spadek temperatury wokół W. Szczurka. 12 lat temu, czy 8 lat temu, pamiętam dużo kontaktów z wyborcami – wielkimi entuzjastami W. Szczurka. Na zasadzie bezdyskusyjnej, lepiej było nie podejmować prób jakiegokolwiek polemiki, bo w tym momencie traściło się na pewno pozytywny kontakt i z wysokim prawdopodobieństwem głos. (...) Natomiast z czasem, teraz na pewno obserwujemy to, że takich w przypadku stosunku do prezydenta i ubywa, i pojawia się coraz więcej takiego, ... pewnego zastanowienia” (Wywiad nr W4dg\_016c).

Cytowany wyżej rozmówca w pewien sposób dezawuował efekty przywództwa W. Szczurka wskazując na to, że są one po prostu bardzo dobrze prezentowane w przestrzeni publicznej:

„Na pewno możliwość, jakie stwarza ten urząd Wojciech Szczurek wykorzystuje w sensie politycznym bardzo skutecznie i efektywnie. Ma od lat w Gdyni bardzo dobrze i sprawnie prowadzony PR prezydencki, on nie jest ani taki łopatologiczny, że obraźliwy, dla odbiorcy, ale jednocześnie zawsze obecność prezydenta przy okazji wszelkich inicjatyw jest zręcznie wplatana we wszystko, co się w Gdyni dzieje. Można odnieść wrażenie, że nic się w Gdyni nie dzieje bez prezydenta. Więc to na pewno taki sączony na co dzień PR na pewno pomaga w byciu osobą postrzeganą, że wszystko, co tu się wydarzyło jest jakimś większym, czy w mniejszym stopniu zasługą prezydenta” (tamże).

Jak zatem przewidywano, adwersarze wójarza Gdyni eksponowali kwestie umiejętnego kreowania przez prezydenta Szczurka pozytywnego wizerunku i w tym upatrywali trwałości jego prezydentury. W istocie, sposób prowadzenia komunikacji przez Urząd Miasta Gdyni, a także utworzenie takich obiektów w przestrzeni miasta



jak Infobox<sup>8</sup>, niewątpliwie świadczą o tym, że efektywne stosowanie narzędzi PR jest wyznacznikiem prezydentury W. Szczurka i przyczynia się do jej trwałości. Ale warto też pamiętać, że długotrwała efektywność zabiegów z zakresu *public relations* jest zawsze nierozdzielnie powiązana z konkretnymi dokonaniem, bo skuteczne komunikowanie z otoczeniem będzie tym bardziej utrwalało władzę, im bardziej jej przekaz komunikacyjny będzie oparty na dużej liczbie informacji o pozytywnych efektach rządzenia. A zatem – wracając do przypadku W. Szczurka – narzędzia *public relations* są długofalowo skuteczne, ponieważ dokonania prezydenta Szczurka są dość powszechnie dostrzegalne i odczuwalne przez mieszkańców. Zależność tę zdawał się dostrzegać cytowany wyżej polityk będący oponentem wóldarza Gdyni:

„Nie mogę Wojciechowi Szczurkowi zarzucić tego np., że nie interpretuje, czy nie definiuje w prawidłowy sposób, generalnie, wyzwań dotyczących Gdyni, generalnie. Bo w ten, czy inny sposób zdarzyło mu się, w mojej opinii, przestrzelić albo zupełnie źle definiować sytuację jaka jest. (...) Ale generalnie, no trzyma się pewnego, no prawidłowego nurtu. Trafia w te zarówno i emocje gdynian, dobrze diagnozuje strukturę społeczną, jaki produkt do tej struktury społecznej musi oferować, jakie są główne problemy gdynian” (tamże).

#### • Kompetencje i aspekty osobowościowe

Warto zwrócić uwagę na podane w powyższej wypowiedzi argumenty charakteryzujące przywództwo W. Szczurka: umiejętność dostrzegania wyzwań stojących przed Gdynią, analizowania realnych potrzeb jej mieszkańców, a także dostosowania polityki miejskiej do „emocji gdynian”. Na tę podniesioną na wyżyny umiejętność „słuchania” która jest elementem obserwowania wyzwań zwracali też inni rozmówcy:

„Prezydent Szczurek jest wyjątkową postacią. Pan prezydent z zawodu jest sędzią. Moim zdaniem, ta jego dusza sędziego doskonale sprawdza się na stanowisku, jakim jest prezydent. Dlatego, że jest osobą niezwykle inteligentną, mądrą, fantastycznie słucha ludzi (umie słuchać obu stron: zarówno tych, którzy są „za” i tych, którzy są „przeciw”); właśnie jego warunki zawodowo-osobowościowe powodują, że potrafi słuchać, podejmować decyzje, które godzą strony” (Wywiad nr W4dg\_025c).

Ze słuchaniem powiązany jest kolejny atrybut jego przywództwa, na który zwrócił uwagę respondent poproszony o zinterpretowanie pojęcia, którego użył we wcześniejszej wypowiedzi („dusza sędziego”):

„Potrafi stanąć z boku i przysłuchiwać się, przyglądać się sytuacji. Ma w sobie taki rodzaj – ja to tak widzę – taki rodzaj wyciągania ... no potrafi zadowolić obie strony. (...) Mamy jakiś zdecydowany pogląd, idziemy do prezydenta żeby powiedzieć: „Nie zgadzam się. Nie będę w tym uczestniczył”. I każdy z nas wychodzi i mówi: „Dobrze. No jednak przekonał mnie”. Zawsze nam się wydaje, że tym razem nie damy się przekonać. Po prostu ma niezwykłą umiejętność, dar przekonywania”. (tamże).

---

<sup>8</sup> Obserwatorium Zmian – Infobox, którego budowę zakończono w 2013 r. to miejsce (przy skrzyżowaniu ulic Świętojańskiej i 10 Lutego), w którym można zapoznać się z efektami polityki komunalnej miasta. Jego częścią jest charakterystyczna wieża widokowa, z której m.in. za pomocą peryskopu można bezpośrednio spojrzeć na zmieniające się miasto.

W innej wypowiedzi również pojawił się wątek prawniczego wykształcenia i kwalifikacji Wojciecha Szurka, choć zwracano uwagę na inny jego aspekt – stosowania norm prawnych i etycznych zarówno w życiu publicznym, jak i w osobistych zachowaniach, a także wymaganie ich stosowania od współpracowników, nawet w sytuacjach, których eksponowanie mogłoby okazać się niekorzystne dla obozu politycznego włodarza Gdyni:

„Bo prezydent jest prawnikiem. I jest prawnikiem, który przestrzega prawa i w życiu codziennym i w rządzeniu miastem. Prezydent nie stanie na miejscu, gdzie nie wolno parkować i nie zdarzy się mu, że nie zapłaci za parkowanie. (...) A jak się dowiadujemy, że »gdzieś coś« urzędnikowi odjechało – to prezydent mówi: »To zgłaszamy go do prokuratury. Nie kryjemy«. I wymaga tego od wszystkich”. (Wywiad nr W4dg\_026g).

W opisie specyfiki przywództwa prezydenta Szczurka, zwłaszcza u wielokadencyjnych radnych pojawiały się dodatkowo także inne elementy, które w czasach, gdy bezinteresowne zaangażowanie liczy się mniej od „narracji” i wizerunkowych sztuczek. Tak jeden z nich charakteryzował ten aspekt przywództwa:

„Niektórzy z tego się może śmieją, mamy jednak poczucie, że trochę w tym prawdy jest. Mianowicie i prezydent i duża część jego zastępców oraz jeszcze parę osób, które są w samorządzie, wyszła w ogóle z działalności w organizacji pozarządowych, z harcerstwa. Tego harcerstwa rozumianego rzeczywiście jako służba w różnych wymiarach, tak. (...) Służba harcerska w prosty sposób przekłada się na służbę też Polsce i tę służbę jakby społeczności lokalnej, która jest tą naszą Małą Polską”. (Wywiad nr W4dg\_023)

Zatem służebność, pomocniczość, bezinteresowność to atrybuty, które pojawiły się w powyższej wypowiedzi, aby scharakteryzować atrybuty przywództwa włodarza Gdyni. Warto podkreślić, że kiedy padły one w rozmowie, widać było, iż nie były dla rozmówcy frazesami. Podobnie wypowiedź innego rozmówcy z obozu prezydenckiego wskazuje cechy powiązane z wymienionymi wyżej – roztropność i rozsądek:

„Tylko że właśnie ta mądrość – i powiem, że mądrość prezydenta – który bardzo często co do niektórych osób, które wchodzi do rady mówi: »Nie, my nie jesteśmy bogami, my nie decydujemy za wszystkich. My pracujemy i wybieramy optymalnie najlepsze działania«” (Wywiad nr W4dg\_026g).

### • **Pozapartyjność**

Do wspomnianych elementów specyfiki przywództwa prezydenta Szczurka są dodawane jeszcze dwa inne: prowadzenie polityki niezaangażowanej partyjnie, czyli zachowującej dystans do głównych parlamentarnych partii politycznych. Element pozapartyjności wykorzystywanej przez lokalnego lidera Gdyni jest słyszalny nie tylko w wypowiedziach gdyńskich radnych, ale przecież jest wyraźnie dostrzegalny w wynikach wyborów do rady, w której wielkie partie ogólnopolskie sukcesów przecież nie odnosiły. Tym bardziej doniośle brzmi następująca wypowiedź:

„Fenomen prezydenta Szczurka polega na kontynuacji myśli Franciszki Cegielskiej. (...) My na swoich ulotkach mamy, że naszą partią jest Gdynia. (...) I później nie wchodziliśmy w duże dyskusje polityczne, nie bawimy się w mieście w wielką politykę. (...) Staramy się nie wchodzić w jakieś

protesty, duże, mniejsze, każdy sam w sobie – tak, ale miasto jako takie – prezydent nie wchodzi w żadne. Czy się mu podoba, jaki ma pogląd na jeden, czy na drugi temat – jest jego poglądem, nie upublicznia go jako prezydent miasta”. (Wywiad nr W4dg\_026g)

Ponadto apartyjność może mieć tu także inne, szersze znaczenie. W ugrupowaniu politycznym, jakim jest partia polityczna zwykle obowiązuje lojalność instytucjonalna względem organizacji, a dopiero w dalszej kolejności wobec jej wyborców. W przypadku lokalnego ugrupowania, którego celem jest zaspakajanie potrzeb lokalnej zbiorowości (np. mieszkańców miasta) tak rozumiana partyjność może być wręcz przeszkodą w jej funkcjonowaniu. Poniższa wypowiedź jest egzemplifikacją tak rozumianej pozapartyjności, która stała się jednym z atrybutów przywództwa W. Szczurka w Gdyni:

„Bo nam nie zależy na budowaniu partii politycznej czy jakiegoś takiego ugrupowania wpływowego. Tylko nam zależy na aktywnym działaniu na rzecz mieszkańców. I to jest naprawdę fenomen” (Wywiad nr W4dg\_025c).

#### • Fenomen „gdyńskości”

W trakcie badania pojawiała się także kwestia umiejętnego wykorzystania specyfiki „gdyńskości”, czyli lokalnych, społeczno-kulturowych atrybutów charakteryzujących społeczność gdynian, z której niekiedy wręcz wyprowadzano wniosek, iż nawet gdyby Wojciech Szczurek posiadał tożsame mu kompetencje, atrybuty zawodowe i cechy osobowościowe, a także określone środki ekonomiczne proporcjonalne do tych występujących w samorządzie gdyńskim, to poza Gdynią, w innym mieście, takiej trwałości w lokalnym przywództwie by nie osiągnął. Na fenomen „gdyńskości” zwracali uwagę zwłaszcza długoletni bezpośredni obserwatorzy przywództwa W. Szczurka. Oto przykład takiej wypowiedzi:

„I generalnie w Gdyni – ja myślę – że rzeczywiście jest bardzo dużo takiego pozytywnego myślenia mieszkańców. (...) Ja upatruję, w ogóle, taki ten szczególny gdyński wątek w genezie miasta. Bo jestem przekonany, że w Gdyni, tak patrząc z perspektywy wszystkich polskich miast, mamy pewien fenomen, który zaczął się (...) w tych pierwszych latach, kiedy Gdynia powstawała, że do Gdyni zjeżdżało mnóstwo ludzi z całej Polski. (...) I tu przyjeżdżali ci, którzy byli... myślę generalnie, w zasadniczej większości bardzo wartościowi, w tym sensie, że byli odważni, byli zdeterminowani, byli też kreatywni, twórczy”. (Wywiad nr W4dg\_023f)

Inna osoba tak rozumianą „gdyńskością” obrazowo przedstawiała następująco:

„To w ogóle jest fenomen miasta, tak naprawdę. Gdynia jest miastem (jakby pan przeszedł się tu) to mnóstwo z nas ma korzenie i powie: »Mój dziadek, moja babcia przyjechali w okresie międzywojennym«. Moja babcia z dziadkiem przyjechali w 25. czy 26. roku, czyli na samym początku. Oni nie budowali portu, oni nie budowali ulic – oni budowali sklep. (...) Mam taki mocny patriotyzm lokalny. Ale powiem panu, że mocny patriotyzm lokalny jest jak się nawet wyjedzie gdziekolwiek. (...) Ooo, gdynianie tu są. Jechałem samochodem w Bieszczadach – gdyńska rejestracja, machamy do siebie. Oni się zatrzymują, też zauważyli. Patrzą – oczywiście znajomi! Ale machałem tylko dlatego że gdyńską rejestrację widziałem w Bieszczadach...” (Wywiad nr W4dg\_026g)

Społecznością wykazującą wewnętrzną spójność, przywiązaną do własnych korzeni, co więcej, te wspólne korzenie znajdującą z opowieści rodziców i dziadków, z jednej strony z pewnością łatwiej przewodzić, ale zarazem, z drugiej strony, lokalny przywódca stojący na czele tak świadomej własnej odrębności zbiorowości musi w istocie posiadać spore umiejętności w zarządzaniu. Kluczem do tego wydaje się inicjowanie i wyzwalanie społecznej aktywności w skali mikro (dzielnice) do działań w skali makro (całe miasto). Na taki „patent” specyfiki przywództwa prezydenta wskazuje poniższa wypowiedź:

„My staramy się dosyć szeroko sięgać (...) I jakby spojrzemy, jeśli na nie jeszcze troszkę szerzej, czyli wyjdziemy poza samą radę miasta, prezydenta no i przede wszystkim ten zespół prezydencki – kolegium, to spojrzemy, że Samorządność też stara się działać na poziomie rad dzielnic, tak. Tutaj wciągamy różnych ludzi, którzy są po prostu aktywni. (...) Staramy się, żeby ten aktywista mógł ... po prostu dlatego, że, jest bliski nam, w tym sensie właśnie realizacji programu dla Gdyni” (Wywiad nr W4dg\_023f)

#### • Charyzma

Wydaje się ponadto, iż wszystkie powyżej wymieniane atrybuty przywódcze prezydenta W. Szczurka, choć są względem siebie komplementarne i unikalne w skali kraju w mieście tej wielkości, to ich zastosowanie nie byłoby z pewnością tak efektywne, gdyby nie najtrudniejsze do namacalnego stwierdzenia, choć tak oczywiste w przypadku wielu przywódców – posiadanie charyzmy. Jak można zauważyć, w niektórych wypowiedziach pojawiał się także i ten element przywództwa:

„Co jest niezwykłą rzadkością – myślę, że to jest wyjątkowa charyzma samej postaci. To jest postać wyjątkowa i to nie tylko w skali naszego miasta, ale w ogóle w skali kraju. Po prostu jest to wyjątkowo utalentowany polityk z taką własną ... ze swoim pomysłem na rządzenie. I to doskonale się sprawdza. Stworzył świetny ruch miejski, który jest daleki od polityki ogólnopolskiej. Stworzył środowisko osób, które reprezentują różne poglądy polityczne, bo to trzeba podkreślić. My często jesteśmy postrzegani jako 'sekta', środowisko które wpływa i ma charyzmatycznego szefa. Mimo wszystko mamy ogromnie dużo swobody w wyrażaniu własnych opinii”. (Wywiad nr W4dg\_025c).

Warte jest podkreślenia, że na kwestie charyzmy zwracali uwagę także respondenci, zaliczający się do politycznych oponentów W. Szczurka. Oto przykład takiej wypowiedzi:

„Na pewno prezydent miasta jest bardzo silną osobowością, ma charyzmę, ma swój plan. Właśnie, swój – może podkreślić to – jak zarządzać miastem. Jego pozycja jest w zasadzie niepodważalna”. (Wywiad nr W4dg\_015d).

#### ZAKOŃCZENIE

W zasadzie hipoteza 1 została potwierdzona: specyfika przywództwa W. Szczurka wynika zarówno z gdyńskiej, społeczno-kulturowej swoistości, jak i z osobistej oryginalności W. Szczurka oraz jego autorskiego pomysłu na sprawowanie lokalnego

przywództwa w Gdyni. Wywiady pogłębione z politykami gdyńskimi potwierdziły te założenia.

Bardziej złożona – po przeprowadzonej analizie – wydaje się odpowiedź na pytanie o źródła specyficznego stylu przywództwa W. Szczurka. Założenie, iż jest on swoistą mieszanką stylu menedżerskiego, artysty i kapłana, został dowiedziony jedynie częściowo. O ile bowiem nie ma wątpliwości, iż przywództwo włodarza w Gdyni nosi znamiona stylu skutecznego menedżera (potwierdzają to wypowiedzi lokalnych polityków), to co do stylu kapłana, a zwłaszcza artysty mogą pojawiać się pewne wątpliwości. Co prawda wypowiedzi na temat charyzmy, etycznej, prawej postawy osobistej oraz wymagań „czystości etycznej” postaw obywatelskich współpracowników prezydenta Szczurka mogą pozwalać na doszukiwanie się w jego przywództwie oznak stylu „kapłańskiego” ale jednak wydaje się, że przytaczane wypowiedzi badanych polityków pozwalają ocenić specyfikę przywództwa gdyńskiego lidera nieco inaczej.

Jak wiadomo, w klasycznym rozumieniu, sędzia powinien wykazywać się nie tylko bezstronnością, ale również dociekliwością w dążeniu do prawdy, a w przypadku jej dostrzeżenia – umiejętnością przekonania do niej także tych, którzy jej zauważyć nie chcą lub nie potrafią. Zarazem, sędzia nie powinien kierować się swoim poglądami w rozstrzyganiu spraw, ani też nie może kierować się sympatiami partyjnymi, czy też jakimikolwiek innymi nie służącymi dotarciu do prawdy. Na podstawie uzyskanych wypowiedzi wnikliwych obserwatorów wieloletniego kształtowania się przywództwa włodarza Gdyni uzasadnione wydaje się stwierdzenie, że drugim stylem jego przywództwa jest taki, który obrazowo można określić mianem „roztropnego sędziego”. W. Szczurek nie angażował się w rywalizację partyjną i przekonywał swoich współpracowników do decyzji i wizji, które uważał za dobre dla mieszkańców, rozważając przed ich podjęciem różne opcje i możliwości.

Trzeci styl, który obrazowo można określić mianem „pomocnego harcerza” został zawarty w hasle, które w jego ustach banałem bynajmniej nie było: „moją partią jest Gdynia” (potem za prezydentem Gdyni podobne hasła formułowało wielu lokalnych polityków). Gdynia jako „partia” Wojciecha Szczurka rozumiana była jako wyzwanie jego przywództwa, jako program działania na rzecz gdynian, rozpoznawanie ich potrzeb, ważenie, które z nich są najbardziej znaczące dla większości mieszkańców, a potem ich realizacja. Takie elementy przywództwa W. Szczurka zostały potwierdzone w toku prezentowanych badań jakościowych, co istotne, także w wypowiedziach jego politycznych, partyjnych oponentów.

Druga hipoteza nie potwierdziła się zatem w całości, choć analiza pozwoliła na dostrzeżenie innych, specyficznych stylów prezydentury W. Szczurka: roztropnego sędziego i pomocnego harcerza.

Z kolei hipoteza trzecia została potwierdzona również częściowo, co można stwierdzić na podstawie badań ilościowych (metoda WPW) i jakościowych. Okazało się bowiem, iż co prawda polityczni oponenti W. Szczurka częściowo deprecjonowali jego dokonania (np. zwracając uwagę na malejące poparcie, choć ciągle na poziomie niemal 70 proc.), to jednak otwarcie przyznawali, że to prezydentura W. Szczurka

i jego dokonania przyniosły Gdyni wiele efektów, ponieważ jako lokalny lider potrafił dobrze rozpoznawać oczekiwania mieszkańców i efektywnie je zaspokajać. Na elementy stosowania mechanizmów wizerunkowych (PR) również zwracano uwagę, ale tego typu wątki pojawiły się zarówno w opiniach adwersarzy prezydenta, jak i jego własnych radnych. Przeciwnicy polityczni mimo wszystko potwierdzają pozytywne osiągnięcia wieloletniego przywództwa prezydenta Szczurka, a jego współpracownicy przyznają, że popularność tego przywództwa w jakimś stopniu jest wynikiem sprawności komunikacyjnej, co potwierdza, że sposób uprawiania polityki lokalnej w Gdyni jest – w pozytywnym sensie – odmienny od znanego ze sceny ogólnopolskiej. A ponieważ lokalni przywódcy (nie umniejszając oczywiście ich cech osobistych ani charyzmy) są zawsze emanacją zbiorowości, z której się wywodzą i która ich wybiera, to i przypadek przywództwa W. Szczurka winien być rozpatrywany w tym kontekście. Specyfika przywództwa W. Szczurka jest zatem nie tylko efektem jego stylu skutecznego menedżera, roztropnego sędziego i pomocnego harcerza, ale jednocześnie wynika z niewątpliwej specyfiki Gdyni i jej mieszkańców.

## Bibliografia

- Bartnicki S. (2017), *Egzemplifikacja efektu inkumbenta w wyborach bezpośrednich kierowników gminnej egzekutywy w Polsce i jego strukturalne uwarunkowania*, „Acta Politica Polonica” 3: 55-68, DOI: 10.18276/ap.2017.41-04.
- Bartnicki S. (2018), *Wybrane fiskalne instrumenty walki o głosy w wyborach bezpośrednich gminnego organu wykonawczego w Polsce i uwarunkowania ich stosowania*, „Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa” 1(8): 53-76, DOI: 10.26343/0585556X10803.
- Bartnicki S. (2019), *Głosowanie klientelizmem pisane, czyli jak zwiększać szanse reelekcji w wyborach wójtów i burmistrzów*, „Studia Socjologiczne” 1: 66-93. DOI: 10.24425/122490.
- Beer A., Ayres S., Clower T., Faller F., Sancino A., Sotarauta M. (2019), *Place Leadership and Regional Economic Development: A Framework for Cross Regional Analysis*, „Regional Studies” 53(2): 171-182, DOI.org/10.1080/00343404.2018.1447662.
- Bodio T. (2001), *Przywództwo i transformacja polityczna*, w: Bodio T. (red.), *Przywództwo polityczne*, Warszawa: Elipsa.
- Chodubski A. (2009), *Jednostka a kształtowanie życia społeczno – politycznego społeczności lokalnej*, „Zeszyty Gdyńskie” 4: 13-26.
- Chodubski A. (2017), *Wartości patriotyzmu lokalnego gdynian*, „Zeszyty Gdyńskie” 12: 15-24.
- Chodubski A. (2016), *O mitycznym postrzeganiu tożsamości Gdyni*, „Zeszyty Gdyńskie” 11: 17-27.
- Dobrowolski M. (2020), *Przywództwo polityczne Prezesa Rady Ministrów w Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1989 – 2015*, Warszawa: Elipsa.
- Drzonek M. (2013a), *Zdobywanie władzy w mieście – efektywność strategii „wiecznego prezydenta”*, „Management and Business Administration. Central Europe” 1(21): 145-160, DOI 10.7206/mba.ce.2084 – 3356.53.
- Drzonek M. (2013b), *Reelekcje prezydentów w wyborach bezpośrednich w Polsce*, Kraków: Dante.
- Drzonek M. (2014), *Wielokadencyjność prezydenta miasta po wejściu Polski do UE – przypadek Gdyni*, „Przegląd Politologiczny” 4: 177-189, DOI: doi.org/10.14746/pp.2014.19.4.12.

- Drzonek M. (2015a), „*Wieczni prezydenci*” są do pokonania. *Spostrzeżenia po wyborach 2014 r.*, „*Studia Politicae Universitatis Silesiensis*” 15: 209-219.
- Drzonek M. (2015b), *Wskaźniki badania pozycji politycznej wielokadencyjnych prezydentów miast (2002 – 2014)*, „*Zeszyty Naukowe Acta Politica*” 3(33): 91-107, DOI: 10.18276/ap.2015.33-05.
- Drzonek M. (2016a), *Reelekcje „wiecznych włodarzy” miast zachodniopomorskich a preferencje partyjne na Pomorzu Zachodnim*, w: Kamola-Cieślak M., Tomczak Ł.(red.), *Wybory samorządowe na Pomorzu Zachodnim w 2014 roku. Programy – kandydaci – kampanie*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Humanistycznego US Minerva.
- Drzonek M. (2016b), „*Nielojalne szable*”? *O badaniu zaplecza prezydenta miasta in spe za pomocą zmodyfikowanej metody AHP*, „*Political Preferences*” 12: 57-71, DOI: 10.6084/m9.figshare.4128954.
- Drzonek M. (2019a), *Im dłużej tym „bezpartyjniej”?* *Włodarze dużych miast w wyborach 2002–2018*, „*Przegląd Politologiczny*” 2: 123-140, DOI: 10.14746/pp.2019.24.2.9.
- Drzonek M. (2019b), *Wieczni prezydenci. Dwa przypadki trójmiejskie*, Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Flis J. (2011), *Partie polityczne w wyborach prezydentów miast*, „*Studia Politologiczne*” 20: 139-159.
- Flis J., Gendźwił A., Stolicki D. (2018), *Rywalizacja wójtów. Doświadczenia i szanse samorządowych pretendentów*, „*e – Politikon*” 2018 26: 33-64.
- Gawłowski S., Mruk H. (2016), *Przywództwo: teoria i praktyka*, Poznań: Rebis.
- Gendźwił A. (2017), *Różne wybory, różne elektoraty? Specyfika uczestnictwa w wyborach lokalnych*, „*Studia Socjologiczne*” 1(224): 81-102.
- Gendźwił A., Żółtak T. (2014), *Why Do Non – partisans Challenge Parties in Local Politics? The (Extreme) Case of Poland*, „*Europe – Asia Studies*” 66: 1122-1145, DOI.org/10.1080/09668136.2014.927644.
- Gendźwił A., Żółtak T. (2020), *Ile partii w samorządzie? Partie sejmowe i listy lokalne w wyborach władz gmin w latach 2002–2018*, „*Studia Regionalne i Lokalne*” 2(80): 40-66, DOI: 10.7366/1509499528003.
- Głogowska H. (2018), *Gdynia jako symbol niepodległości Polski*, „*Zeszyty Gdyńskie*” 13: 27-50.
- Grabowski W. (2016), *Czynniki determinujące reelekcję prezydentów polskich miast*, „*Studia Regionalne i Lokalne*” 4(66): 97-114, DOI: 10.7366/1509499546606.
- Hartliński M. (2012), *Przywództwo polityczne. Wprowadzenie*, Olsztyn: Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Hartliński M. (2013), *Kierunki badań nad przywództwem politycznym. Analiza ilościowa na przykładzie polskich publikacji zbiorowych*, „*Forum Politologiczne*” 15: 146-176.
- Hartliński M. (red.) (2015), *Przywództwo partyjne w państwach postkomunistycznych*, Olsztyn: Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Hartliński M. (2018), *Wybrane aspekty przywództwa politycznego w opinii polskich badaczy*, w: Marciniak E.W., Szczupaczyński J. (red.), *Przywództwo, etyka, polityka*, Warszawa: Elipsa.
- Hatch M.J., Kostera M., Koźmiński A.K. (2010), *Trzy oblicza przywództwa. Menedżer Artysta Kaplan*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Kasińska-Metryka A., Miernik R., Zapala B. (2016), *Władza w świecie przywództwa – przywództwo w świecie władzy*, Kielce: Uniwersytet Jana Kochanowskiego.
- Koźmiński A.K. (2013), *Ograniczone przywództwo. Studium empiryczne*, Warszawa: Wydawnictwo Poltex.
- Marciniak E.W., Szczupaczyński J. (red.), 2018, *Przywództwo, etyka, polityka*, Warszawa: Elipsa.
- Nijander-Dudzińska A. (2015), *Kariera polityczna w kontekście różnych kryteriów przywództwa we władzach miejskich*, „*Acta Politica Polonica*”, 3(33): 76-91. DOI: 10.18276/ap.2015.33-04.

- Nowak E., Litwin-Lewandowska D. (2010), *Wstęp*, w: Nowak E., Litwin-Lewandowska D., *Władza i przywództwo polityczne w demokracji*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Pawłowska A. (2006), *Prawno – instytucjonalny wymiar przywództwa lokalnego (na przykładzie wybranych państw)*, w: Piasecki A.K. (red.), *Model przywództwa: wymiar lokalny, krajowy, międzynarodowy*, Kraków: Wydawnictwo Profesja.
- Piasecki A.K. (2013), *Dylematy i wyzwania współczesnego lidera*, w: Piasecki A.K. (red.), *Lider społeczny w XXI w.*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Sancino A., Budd L., Pagani M. (2021), *Place leadership, policy – making and politics*, w: Sotarauta M., Beer A. (ed.), *Handbook on city and regional leadership*, Cheltenham: Edward Elgar Publishing, 57-70.
- Schmidt P. (2016), *General Władysław Sikorski – premier – dyktator na emigracji?* w: Bojarowicz T., Kotowicz W., Schmidt P. (red.), *Władza w przestrzeni społeczno-politycznej. Ujęcie teoretyczne i praktyczne*, Olsztyn: Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Sidor M., Kuć-Czajkowska K., Wasil J. (2017), *Koabitacja na poziomie gminnym w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Sielski J. (2013), *Teoretyczne aspekty przywództwa politycznego. Casus Polski*, Adam Marszałek
- Sotarauta M. (2009), *Power and influence tactics in the promotion of regional development: An empirical analysis of the work of Finnish regional development officers*, „Geoforum” 40(5): 895-905, DOI.org/10.1016/j.geoforum.2009.06.005.
- Sotarauta M. (2010), *Regional development and regional networks. The role of regional development officers in Finland*, „European Urban and Regional Studies” 17(4): 387-400, DOI.org/10.1177/0969776409352581.
- Sotarauta M. (2019), *Combinatorial Power and Place Leadership*, „Sente Working Papers” 45, DOI: 10.13140/RG.2.2.35822.15686.
- Sułkowski Ł., Panaszek A. (2016), *Kulturowe przywództwo w zarządzaniu*, w: Sułkowski Ł., Bednarek M., Parkes A. (red.), *Kulturowa zmienność systemów zarządzania*, Warszawa: Difin.
- Szczeptański D. (2015), *Ruch miejski smart city na Podkarpaciu. Nowoczesna inicjatywa społeczna czy działalność partyjna pod zmienionym szyldem*, „Acta Politica Polonica” 3: 109-126. DOI: 10.18276/ap.2015.33-06.
- Szmytkowska M. (2009), *Tożsamość miejsc i ludzi. Gdynia i gdynianie*, „Zeszyty Gdyńskie” 4: 41-53.
- Świątek W. (2020), *Przywództwo w działaniu: analizy i kierunki rozwoju koncepcji*, Warszawa: Wydawnictwo Poltext.
- Wiatr J.J. (2008), *Przywództwo polityczne. Studium politologiczne*, Łódź: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej.
- Wywiad z politykiem lokalnym nr W4dg\_015d.
- Wywiad z politykiem lokalnym nr W4dg\_016c.
- Wywiad z politykiem lokalnym nr W4dg\_023f.
- Wywiad z politykiem lokalnym nr W4dg\_025c.
- Wywiad z politykiem lokalnym nr W4dg\_026g.
- Wywiad z politykiem lokalnym nr W1ds\_017h.
- Wywiad z politykiem lokalnym nr W1ds\_020h.
- Wywiad z politykiem lokalnym nr W1ds\_021c.
- Wywiad z politykiem lokalnym nr W1ds\_022c.
- Wywiad z politykiem lokalnym nr W5dd\_018e.



Wywiad z politykiem lokalnym nr W5dd\_019c.

Wywiad z politykiem lokalnym nr W5dd\_024c.

Zaleśna A. (2020), *Przywództwo służebne i etyczne oraz CSR: wyniki badań*, Warszawa, w: Urbaniak M., Tomaszewski A. (red.), *Wyzwania społeczne i technologiczne a nowe trendy w zarządzaniu współczesnymi organizacjami*, Warszawa, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.

Zuba K. (2005), *Przywództwo w teorii nauk politycznych*, w: Rubisz L., Zuba K.(red.), *Przywództwo polityczne. Teoria i rzeczywistość*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

**Dr hab. Maciej Drzonek, prof. USZ**, Uniwersytet Szczeciński (maciej.drzonek@usz.edu.pl)

**Słowa kluczowe:** polityka lokalna, przywództwo lokalne, prezydent miasta, „wieczny prezydent” Wojciech Szczurek, Gdynia

**Keywords:** local politics, local leadership, town mayor, “everlasting mayor” Wojciech Szczurek, Gdynia

#### ABSTRACT

*The president of Gdynia, Wojciech Szczurek won all direct elections in the first round, with a very large advantage over his rivals. His election committee – Samorządność (Self-governance) – has always won an absolute majority in the city council. W. Szczurek belongs to the category of „everlasting mayors”.*

*The aim of these considerations is to find an answer to the key question concerning the specificity of W. Szczurek's local leadership. The main hypothesis was adopted that the peculiarity of the leadership of Gdynia's president results both from the personal attributes of W. Szczurek and the socio-cultural specificity of the inhabitants of the city. Gdynia was built by the settlers who came here less than 100 years ago. It was also hypothesized that the leadership of W. Szczurek is the result of combining three leadership styles: manager, artist and priest. It was also assumed that the politicians of the president's Samorządność election committee emphasized his achievements, competences and non-party status. In turn, his opponents (affiliated with parliamentary political parties) downplay his success, and only emphasize his PR skills.*

*The considerations were based on the author's original research – first of all – in-depth interviews with some of Gdynia's councillors. Deliberations were supplemented by the results of survey research: the perception of an ideal president's attributes among local politicians from the Tri-City (Trójmiasto – Gdańsk, Gdynia, Sopot) was examined. The method of weighting the preferences of choice was used.*

*The general conclusions are as follows. The specificity of W. Szczurek's leadership in Gdynia results from the socio-cultural framework of the city and the leader's personal qualities. These personal features allowed to indicate three of his leadership attitudes: an effective manager, a sagacious judge and a helpful scout.*

ŁUKASZ SCHEFFS  
Poznań  
ORCID: 0000-0003-2696-5735

*Paweł Antkowiak in memoriam*

## **DORADZTWO (POLITYCZNE) W JEDNOSTKACH SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO JAKO EWENTUALNY PRZEJAW PROCESU PROFESJONALIZACJI DZIAŁAŃ**

### WPROWADZENIE

Rozwój współczesnego samorządu terytorialnego w Polsce jest efektem postępujących reform zainicjowanych w 1989 r. Istotne zmiany społeczno-polityczne i nienotowane wcześniej proces transformacji systemowej zaowocowały nie tylko restauracją samorządności, ale uczyniły z niej niekończący się ciąg przeobrażeń i wyzwań, którym zapewne przyjdzie jeszcze sprostać (Antkowiak, Ludwicki, Scheffs i in. 2017: 178). Pośród wielu postulatów koniecznych wciąż modyfikacji w samorządzie, definiowanym chociażby jako możliwość samostanowienia o sobie danej wspólnoty, pojawia się nawoływanie do włączenia innych podmiotów w proces decyzyjny na szczeblu lokalnym. Stanowić ma to wręcz nową jakość w zarządzaniu, a odwołując się do idei samorządu jako takiego ma to być również znakomita szkoła wyrobienia, przyczyniająca się do budowania społeczeństwa obywatelskiego (Antkowiak 2011: 164; Antkowiak 2016: 96-97; Antkowiak 2017: 74-77; Antkowiak, Scheffs 2016: 41-43).

Przedłożony szkic jest próbą teoretycznych rozważań nad zasadnością uwzględnienia w procesie decyzyjnym na szczeblu lokalnym – mniej lub bardziej formalnych<sup>1</sup> – doradców. Podstawowym założeniem czynionych dalej rozważań jest pytanie, czy użycie wykwalifikowanej wiedzy eksperckiej to kolejny już przejaw postępującej profesjonalizacji działań m.in. w obrębie samorządu i czy jako taki może być przykładem możliwego mariażu świata nauki i polityki? W toku dalej prowadzonych rozwa-

---

<sup>1</sup> Dla przypomnienia, w jednostkach samorządu terytorialnego (gminach, powiatach, województwach) istniała już kiedyś funkcja doradcy. Zasadnicza zmiana w tej materii nastąpiła na mocy nowelizacji ustawy o pracownikach samorządowych z 15 września 2017 r. (Dz. U. 2017 poz. 1930), gdy tego rodzaju stanowiska zostały zlikwidowane. Uzasadnieniem dla tych przeobrażeń było wówczas przekonanie, że są to etaty czysto polityczne, w większości przypadków obsadzone na podstawie przynależności partyjnej, względnie znajomości, a nie wiedzy i odpowiedniego przygotowania merytorycznego. Doradztwo o jakim traktuje ten tekst wykracza poza przebrzmiałe już regulacje ustawowe i w zasadniczy sposób odbiega od notowanej na kanwie tych norm dotychczasowej praktyki postępowania.

zań zarówno pojęcie nauka, jak i polityka nie będą rozpatrywane, a co za tym idzie, poprzestaniemy na ich potocznym (intuicyjnym) rozumieniu. Inaczej będzie z terminem doradztwo (konsulting), które stanowi *clou* wątków podjętych w dalszej części opracowania. Prowadzony wywód będzie miał charakter deskryptywny i jest efektem analizy dostępnej autorowi literatury przedmiotu. W tym sensie będą to rozważania fragmentaryczne i przyczynkarskie. Niemniej doradztwo będzie w nich rozumiane o wiele szerzej niż zdarza się to w publicystyce, ale i często w opracowaniach naukowych, gdzie sprowadza się je (ogranicza) do pomocy ludzi, którzy stoją z boku, są autorami strategii komunikacyjnych i wyborczych, realizując przede wszystkim poszczególne kampanie i inne projekty okołowyborcze (Sharlamanov, Jovanovski 2016: 74). W tym przypadku konsulting polityczny w sposób bezpośredni przypisuje się więc niemal wyłącznie marketingowi politycznemu. Tymczasem – i do tego będziemy dalej starali się przekonać – „doradztwo polityczne to proces przekazywania przez podmiot doradzający (osobę, instytucję) podmiotowi rywalizacji politycznej (politykowi, partii, komitetowi wyborczemu) określonej wiedzy eksperckiej, w celu pomocy w osiągnięciu przez podmiot rywalizacji politycznej celów politycznych. Wiedza ta może dotyczyć różnych obszarów, a w szczególności komunikologii, psychologii, marketingu, zarządzania” (Biskup 2013: 151; Płuchowska 2018; Esser, Reinemann, Fan 2000: 210). Nawet jedynie na poziomie czysto wyborczym doradztwo polityczne powinno nadal znajdować oparcie w refleksji naukowej (profesjonalnej). Niezależnie już od tego, choć i w powiązaniu doradztwo – tak jak tu je rozumiemy – może przyjąć jedną z trzech postaci: (1) doradztwa merytorycznego – czyli realizacji zadań eksperckich w poszczególnych dziedzinach, opracowywania modeli sytuacji i rozwiązań prawnych, ustrojowych i społecznych, tworzenia zrębów aktów prawnych, kreacji rozwiązań systemowych; (2) doradztwa komunikacyjnego – tworzenia strategii komunikacyjnych mających na celu zaprezentowanie oferty politycznej i przekonanie do niej wyborców; (3) doradztwa osobistego – polegającego na pracy z liderami politycznymi, bazującego na ich osobistych doświadczeniach, kompetencjach, umiejętnościach i deficytach (Biskup 2011; Biskup 2013: 151; Esser 2008: 4784).

W toku prowadzonych rozważań interesować będzie nas ten rodzaj konsultingu (akcentowany terminem: *science advice*), który związany jest z doradztwem merytorycznym. To ostatnie to nic innego jak napisanie założeń do ustawy czy opracowanie projektu zmian jakiegoś systemu. Nie inaczej jest w przypadku jednostek samorządu terytorialnego, gdzie coraz częściej ma miejsce, a na pewno powinno mieć, wsparcie wiedzą profesjonalistów np. w momencie opracowywania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, dokumentacji projektowej, ale także konstruowania projektów aktów prawa miejscowego czy po prostu samej praktyki rządzenia (zarządzania) daną wspólnotą samorządową. Najczęściej takimi aktywnościami trudnią się indywidualni eksperci, osoby z tytułami naukowymi lub też inne osoby posiadające dużą wiedzę i doświadczenie w danej dziedzinie (Biskup 2013: 153). Jarry Ravetz określa tego rodzaju aktywność mianem doradztwa naukowego, które wymaga przyjęcia przez środowisko naukowe nowych funkcji, a te w istotny sposób różnią się od typowej działalności badawczej (Ravetz 2002: 43).

## O PRAKTYCZNYCH MOŻLIWOŚCIACH NAUK SPOŁECZNYCH I NIE TYLKO

Postawione na wstępie pytanie stanowi o użyciu w jednostkach samorządu terytorialnego, na etapie podejmowania decyzji, wykwalifikowanej wiedzy eksperckiej. Wypada jednak doprecyzować, że podnoszona tu dalej kwestia doradztwa odnosić będzie się przede wszystkim do przedstawicieli nauk społecznych. Zasadnicze powody takiego postępowania są dwa. Po pierwsze, sam autor należy do środowiska naukowego wywodzącego się z tego kręgu, a tym samym bazuje na materiale naukowym wypracowanym przede wszystkim przez reprezentantów nauk społecznych. Po drugie, biorąc pod uwagę charakter samego władztwa i towarzyszący mu proces decyzyjny trudno nie zakładać, że to wiedza z zakresu nauk społecznych winna wieść prym w tego rodzaju aktywnościach. Absolutnie nie odbieramy przedstawicielom innych nauk prawa do pełnienia ról eksperckich. Z całą stanowczością prezentowana będzie jednak dalej perspektywa, która rozumie doradztwo jako użycie wiedzy profesjonalnej, formalnej, tzn. tworzonej przez grupę osób zajmujących się specyficzną działalnością intelektualną; wiedza intencjonalnie nam przekazywana, której zakres jest wyznaczony przez wymóg zawodu (Marody 1987: 81, 176). Nie będzie więc tu mowy o doradcach, którzy pełnią te profesje jedynie na zasadzie systemu usług wzajemnych, często obecnego w praktyce politycznej, gdy funkcje te przydziela się na zasadzie klucza politycznego (partyjnego), koleżeńskiego (kumoterskiego), najczęściej „za coś” lub „po coś”, a nie dlatego, że ktoś ma po prostu odpowiednie przygotowanie merytoryczne i darzony jest jeszcze koniecznym w takich przypadkach zaufaniem. Będzie natomiast o doradztwie profesjonalnym, które realizować powinni przede wszystkim przedstawiciele środowiska naukowego.

Postulat wykorzystania wiedzy naukowej jest zresztą nieobcy w dostępnej literaturze przedmiotu, a i samo wezwanie do praktycznego użycia wytworów np. nauk społecznych wciąż powraca (Scheffs 2019). Sama potrzeba rady, a tym bardziej „uprawnienia do doradztwa narodziły się w ludzkiej historii wraz z uświadomieniem sobie ograniczenia wiedzy, kompetencji do trafnego wyboru u jednych, i poczucia możliwości podzielenia się posiadaną wiedzą, doświadczeniem u innych” (Mrówka 2009: 134). Bez wątplenia jest to działalność praktyczna, która wprost wiąże się z wpływaniem na ludzi i kreowaniem rzeczywistości. W założeniu normatywnym doradca ma pomóc człowiekowi lub grupie (w tym i instytucji) znaleźć najlepsze rozwiązanie. Skoro zaś doradztwo związane jest z wpływaniem na innych nie powinno dziwić i to, że aktywność ta połączona jest z rządzeniem czy zarządzaniem. W ten sposób dotykamy jednak poniekąd pojęcia polityki rozumianego choćby w najbardziej podstawowej formie jako „sztuka” zawiadywania dobrem wspólnym. Obecnie, gdy tak wiele zdarzeń determinuje przebieg procesów społeczno-politycznych, nikt już chyba „nie kwestionuje [jednak – przy. red.] potrzeby posiłkowania się doradztwem naukowym w sprawowaniu władzy” (Wolff-Powęska 2014: 63). „Doradcą jest każdy aktor (indywidualny lub zbiorowy), który świadczy usługi polegające na dostarczeniu informacji i wiedzy profesjonalnej zaadresowanej do konkretnego podmiotu gospodarczego, publicznego lub społecznego, przy czym dostarczenie tej wiedzy odbywa

się w bezpośrednim kontakcie” (Hensel 2013: 10). Korzystający z usług doradczych wykorzystują wiedzę i doświadczenie innych np. w procesie rozwiązywania konkretnych problemów. Sam doradca – co warto podkreślić – nie ma jednak najczęściej bezpośredniej kontroli nad procesem wdrożenia ewentualnych, proponowanych przez siebie zmian (Korniejenko, Lichwa 2013: 90).

Korzystanie z usług doradców jest zjawiskiem historycznym, zapewne tak starym jak podział na rządzących i rządzonych. O wiele młodsza jest jednak obecnie obserwowana tendencja do sięgania po wiedzę czysto ekspercką, a już zupełnie zdaje się raczkować odwoływanie się do wiedzy i doświadczenia specjalistów na poziomie samorządu terytorialnego, gdzie przecież także występuje podział na rządzących i rządzonych, a co za tym idzie ma miejsce zawiadywanie dobrem wspólnym, czyli dokonują się procesy z natury swej polityczne. Tymczasem sięganie do dowodów naukowych w trakcie podejmowania ważkich np. dla danej społeczności lokalnej decyzji z jednej strony jest oparciem się na argumentach czysto formalnych, z drugiej takie postępowanie stanowi istotne wsparcie dla już podjętych rozstrzygnięć, dając legitymizację do ich realizacji. Użycie w praktyce decydowania (rządzenia, zarządzania) wiedzy eksperta(ów) opiera się bowiem na dość prostym założeniu, że wykorzystanie dowodów (argumentów) naukowych prowadzi do lepszych rezultatów w praktyce. Już przez ten fakt warto z takiego wsparcia skorzystać. W piśmiennictwie proces, w którym tworzy się i przekazuje tego rodzaju dowody, najczęściej w postaci rady, opisywany jest za pomocą przywołanego już terminu *science advice* (doradztwo nauki, rada nauki) (Cianciara, Piotrowicz, Bielska-Lasota i in. 2012: 522). Zresztą świadomość użycia wiedzy eksperta tak dla jakości podjętej decyzji, jak i samego faktu oparcia się na autorytecie uczzonego czy nawet reprezentowanego przez niego ośrodka akademickiego, występuje u wszystkich uczestników tego procesu. Rozumieją to wspierający się taką wiedzą decydenci, jak i uczeni, którzy tego rodzaju usługi świadczą lub chcieliby świadczyć oraz obserwatorzy, dla których fakt reprezentowania danego ośrodka naukowego, posiadanie stopnia i/lub tytułu naukowego już stanowią powód do nobilitacji, a gdy towarzyszy temu jeszcze dawanie rady, to znaczenie takiej usługi nabiera niezwyklej wagi (Woźniak 2017: 51). Szczególnie środowisko naukowe podnosi argument o faktycznym użyciu wytworów nauki. Przy czym towarzyszy temu również świadomość problemów, a nawet możliwych zagrożeń, jakie w praktyce często występują. Otóż udzielający rady ekspert (doradca) zajmuje szczególne miejsce. Nie należy on już do ogółu naukowców ani badaczy czy też nauczycieli. Ekspert stoi pomiędzy nauką, w której musi być kompetentny, a społeczną praktyką polityczną, gdzie przede wszystkim liczy się skuteczność (Gadamer 1992: 85; Goćkowski, Machowska 2005: 51). Uczony wypełniając rolę doradcy nigdy nie zastąpi decydentów, na usługach których pozostaje. Rolą uczzonego jest natomiast wskazanie odpowiedniego kontekstu, ocena danej kwestii, wskazanie gry różnych interesów i ocena korzyści, jakie wynikają z danej sprawy. Wszystko to jednak powinno nadal odbywać się w oparciu o kluczowy element – obiektywizm prezentacji (Auleytner 2006: 152-155). W innym przypadku szybko pojawią się zarzuty o brak obiektywizmu, rzetelności opinii, stronniczość, a może nawet hochsztaplerstwo naukowe (Wolff-Powęska 2012; Woźniak 2012).

## DORADCA JAKO PROFESJONALISTA

Bez wątpienia w swoich teoretycznych, metodologicznych i etycznych podstawach doradztwo pozostaje głęboko zakorzenione w filozofii praktycznej. Od starożytności bowiem prześledzić można, jak doradca-mędrzec przekształcał się w konsultanta-specjalistę (Mrówka 2011: 119).

„Klasyczne wzory mędrców odnajdujemy w starożytności. Niezależnie od tego, jak nazwiemy filozofów starożytnych, Platona czy Arystotelesa – mędrkami, ludźmi oświeconymi lub humanistami, przyznamy, iż oddziaływali oni na życie publiczne. Byli w pewnych okresach swego życia nauczycielami królów czy to ze względu na swoją mądrość i znajomość świata, czy też wyższość etyczno-intelektualną; na przemian posiadali i tracili w ich oczach łaski, ale fakt, że byli nauczycielami, podniósł ich rangę społeczną. Ze starożytnych tradycji wywodzi się rola uczonych wszechstronnie wykształconych, których działalność praktyczna polegała na tym, iż byli doradcami ludzi mających władzę, pełnili służbę dyplomatyczną, kształtowali zasady legislacyjne i administracji państwowej” (Depczyńska 1974: 76).

Obecnie konsulting stanowi prężnie rozwijającą się dziedzinę usług. Profesjonalizacja działań w obrębie udzielania rad doprowadziła nawet do definicyjnego rozróżnienia pomiędzy konsultingiem i doradztwem. I tak, wskazuje się, że konsulting jest pojęciem szerszym niż doradztwo. Zakłada bardziej kompleksowe podejście do klienta, często związany jest z uczeniem klienta, wspólną pracą nad rozwiązaniem problemów oraz osiągnięciem założonych rozwiązań. Doradztwo charakteryzuje się przede wszystkim pomocą w ograniczonym zakresie; doradca zwykle nie ponosi odpowiedzialności za skutki decyzji podjętych w konsekwencji swoich porad. Nierzadkie jest również stanowisko – reprezentowane i w tym opracowaniu – w którym nie dostrzega się istotnych różnic pomiędzy konsultingiem a doradztwem (Radecki 2011: 45). Pewne wydaje się natomiast to, że działalność doradcza (konsultingowa) jako rozwijająca się wciąż forma aktywności intelektualnej w sposób zasadniczy powiązana jest z systemem społecznym, politycznym i ekonomicznym opartym dodatkowo na wiedzy. W tym znaczeniu doradztwo jest zarówno działalnością usługową, rodzajem profesji, ale i aktywnością twórczą. Dla sprawnej i skutecznej realizacji usług doradczych konieczna jest: wiedza profesjonalna na odpowiednim poziomie, erudycja, doświadczenie, zdolności komunikacyjne, umiejętność stawiania pytań, prowadzenia negocjacji, dyskusji, rzetelność, krytycyzm i ogólne umiejętności interpersonalne. Katalog tych cech jest wprost powiązany z założeniem, że doradzający nie pełni swoich funkcji w społecznej próżni, ale w różnych zespołach powołanych w celu wypracowania rozwiązań, opracowania polityk szczegółowych, przedłożenia propozycji możliwych działań (Olearnik 2004). W systemie opartym na wiedzy doradzający nie wahają się udzielać rady, gdy ktoś zleci im taką usługę, a potencjalni zleceniodawcy nie mają obaw by z tego rodzaju porad korzystać, choć oddzielną kwestią jest na ile decydują się na to dla legitymizacji własnych, wcześniej podjętych decyzji, na ile poważnie podchodzą do rad i tych którzy ich udzielają, a na ile zaś traktują to jedynie jako rodzaj gry pozorów w walce o zdobycie i/lub utrzymanie władzy.

Doradztwo, tym bardziej jeżeli towarzyszy mu dookreślenie polityczne, z zasady utożsamiane jest z działalnością *stricte* polityczną, zorientowaną przede wszystkim na wsparcie procesów wyborczych (Norton, Goethals 2004), w efekcie których poszczególni decydenci obejmują funkcje kierownicze (urzędy), a wspomagający ich w tym doradcy otrzymują odpowiednie gratyfikacje i/lub stanowiska w administracji podporządkowanej dopiero co wybranym kandydatom (Marczewska-Rytko 2014: 77-78; Tworzydło 2013: 28-29). Generuje to wręcz swoisty popyt na różnego rodzaju specjalistów przede wszystkim w zakresie marketingu, *public relations*, reklamy politycznej czy nawet propagandy, często jednak deprecjonując tym samym istotę doradztwa politycznego i jego ewentualny wpływ na jakość rządzenia (zarządzania) – podejmowania decyzji (Karwat 2016: 111; Gjerazi 2015: 164).

Tymczasem udział ekspertów w mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanych ciałach doradczych (Skurzyńska-Sikora 1997: 169-171), na różnych poziomach zarządzania sprawami publicznymi (samorządu także), odnosi się do zaangażowania środowiska naukowego w inne nieco role społeczne, jednak nadal na podstawie kryteriów i wartości różniących się przede wszystkim od kanonów współczesnej praktyki politycznej. Przy okazji jednak nauka zostaje w ten sposób włączona w proces sprawowania władzy. Na jeszcze wyższym poziomie ogólności można stwierdzić, iż w takim przypadku społeczna rola eksperta wiąże się z pełnieniem funkcji łącznika między nauką a władzą publiczną, na zlecenie której przedstawiciele świata akademickiego przede wszystkim wyrażają opinie i opracowują ekspertyzy, pozostając zarazem reprezentantami swego macierzystego środowiska wraz ze wszelkimi ograniczeniami, jakie z tego tytułu płyną (Radzewicz 2013: 35).

Pojęcie eksperta jest w ogóle wieloznaczne i uwarunkowane kontekstowo. Z jednej strony to biegły, którego kompetencje uznaje jego własne środowisko zawodowe. Tym samym nie można go kreować, można go jedynie powołać czy też zamówić u niego ekspertyzę, w wyniku czego potwierdzi on opinię ustaloną przez jego środowisko zawodowe. Tak pojmowanemu ekspertowi przypisuje się pewne konieczne cechy osobiste, których zespół można określić mianem niezależności, i to niezależności zarówno wobec tego, kto biegłego powołuje, jak też wobec opinii publicznej, która jest zainteresowana rezultatem jego ustaleń (Ehrlich 1973: 5). Co istotne, określenie ekspert nie oznacza tylko tego, kto zgromadził pewne doświadczenie i dysponuje odpowiednim zasobem wiedzy z dziedziny, którą się profesjonalnie zajmuje, ale w równym stopniu opisuje osobę, która zdecydowała się pośredniczyć pomiędzy nowoczesną kulturą naukową i jej przejawami w społecznej praktyce życia (Gadamer 1992: 85).

Inna nieco perspektywa zdaje się z kolei traktować eksperta jako osobę, która ze względu na oczekiwane kompetencje została powołana do sporządzenia opinii lub analizy, czyli wypowiedzenia się w określonej kwestii, zleconej przez tzw. organ decyzyjny. To ujęcie akcentuje instytucjonalny aspekt bycia specjalistą (Wronkowska 2000: 3-4). Innymi słowy, ekspert to ten, kto dysponuje wiedzą specjalistyczną i którego do tej roli wyznaczył podmiot zamawiający ekspertyzę. Weryfikacja rzeczywistych kompetencji doradcy i konieczność stwierdzenia jego statusu w środowisku za-

wodowym (naukowym) mają znaczenie drugoplanowe. W pewnym sensie zastępuje je bowiem akt kreacji dokonany przez samą instytucję, która według własnej miary przesądza, u kogo i na jaki temat chce zaciągnąć porady. Takie podejście jest z pewnością bliższe bieżącej praktyce społeczno-politycznej, nie jest jednak pozbawione wad i zagrożeń, włącznie z ryzykiem ustanowienia w roli ekspertów osób, które nie gwarantują choćby minimalnych standardów bezstronności, czy podstawowych wymogów etycznych pracownika naukowego, mimo że mogą wypełniać minima definicji słownikowej uczonego i mieć niekwestionowane kompetencje merytoryczne (Radzewicz 2013: 35). Niezależnie od powyższego fakt zaangażowania przedstawicieli świata nauki w działalność doradczą znajduje swoje odzwierciedlenie w praktyce politycznej (Post 2016).

Naukowcy-konsultanci mogą należeć do jednej z trzech grup (kategorii). Do pierwszej należą ci, którzy doradzają dlatego, że pojawiła się ku temu okazja (*opportunity-driven consulting*), a podstawową motywacją ich działania w dziedzinie doradztwa jest chęć uzyskania dodatkowego dochodu. Tego rodzaju relacja ma najczęściej charakter krótkotrwały. Drugą kategorię stanowią badacze, którzy pragną skomercjalizować opracowane przez siebie technologie (*commercialization-driven consulting*). Ostatni typ konsultantów to naukowcy, którzy podejmują działalność doradczą, ponieważ łączy się ona z ich aktywnością badawczą (*research-driven consulting*). Do tej kategorii można zakwalifikować badaczy stosujących tzw. badania w działaniu (*action research*). Doradcy drugiego rodzaju w większości przypadków wywodzą się z nauk technicznych, podczas gdy do pierwszej i trzeciej kategorii mogą przynależeć również przedstawiciele nauk społecznych (Hensel 2013: 12-13).

#### MOŻLIWY PRAKTYCZNY WYMIAR DORADZTWA W SAMORZĄDZIE

Przekonanie o konieczności praktycznego użycia wiedzy profesjonalnej w pracy jednostek samorządu terytorialnego – wielokrotnie tu już sygnalizowane – choć rzadkie, to coraz częściej znajduje odzwierciedlenie w codziennym funkcjonowaniu. Najlepszym tego przykładem są wszystkie zlecenia zadań publicznych realizowane przez podmioty spoza systemu administracji publicznej – np. *think tanki*. Kiedy w samorządzie mamy do czynienia z doradztwem, często przyjmuje ono właśnie postać „pośrednictwa organizacji eksperckich”. Te specyficzne instytucje badawcze – o większym lub mniejszym stopniu zinstytucjonalizowania – mają za zadanie diagnozować problemy społeczne, a następnie aplikować zaproponowane wcześniej sposoby radzenia sobie z nimi. Najczęściej odbywa się to na poziomie kształtowania konkretnej strategii działania. Innymi słowy, to często zorganizowane inicjatywy, które zapewniają stały dostęp do profesjonalnie opracowanej wiedzy, wykorzystywanej w trakcie podejmowanych działań (Kmieciak 2016: 133). *Think tanki* lub instytucje badawcze definiowane są najczęściej jako niezależne organizacje zajmujące się opracowaniem analiz i opinii dotyczących spraw społecznych, ekonomicznych i zagranicznych. Często także określa się je jako „uniwersytety bez studentów”. Odbiorcami efektów prac tych ośrodków mogą



być różne centra decyzyjne. Wśród wielu zadań, jakie realizują ośrodki doradcze, najważniejszym pozostaje funkcja analityczna i programowa, jednakże równie istotną jest prowadzona przez nie działalność edukacyjna – eksperci mogą przekazywać bowiem obywatelom swoje innowacyjne pomysły i rozwiązania. Zadaniem *think tanków* jest także możliwość wpływania na kształtowanie się elit politycznych, jak również wypełnianie funkcji kontrolnej wobec wszelkiej działalności politycznej. Często jako prywatne, niezależne instytuty – *think tanki* – tworzą mechanizmy umożliwiające specjalistom proponowanie nowatorskich rozwiązań bez ograniczeń biurokratycznych, charakterystycznych dla administracji publicznej. Stąd też ośrodki eksperckie aspirują do odgrywania pierwszorzędnej roli w formowaniu nowych kierunków polityk publicznych, jednocześnie dostrzegając zmiany zachodzące w środowisku zarówno społecznym, jak i politycznym (Nitszke, Ślufińska 2015: 59-60).

Na pewno *think tanki* są stosunkowo nową formą samoorganizowania się społeczeństwa, które jest z kolei przejawem reakcji na najnowsze tendencje zmian w sferze życia publicznego. Można zaryzykować jeszcze mocniejsze stwierdzenie, że rozwój tych ośrodków doradczych to najlepszy dowód na instytucjonalizację dialogu obywatelskiego i procesów decyzyjnych także na poziomie lokalnym oraz wspomnianego już wcześniej profesjonalizowania się wiedzy eksperckiej. *Think tanki* są organizacjami badawczo-analitycznymi, które charakteryzuje dwufazowa działalność, polegająca na projektowaniu i aktywnym promowaniu zmiany społecznej.

„Z jednej strony, ich immamentną cechą jest opieranie się na wiedzy fachowej (wynikach prowadzonych badań, analiz i ekspertyz), z drugiej strony, są one ukierunkowane na promocję rekomendowanych przez siebie rozwiązań oraz idei leżących u ich podstaw. Kluczowym dążeniem *think tanków* jest wywieranie wpływu na aktorów politycznych i społecznych w celu przeforsowania promowanych przez nie propozycji zmian i kształtowania polityk publicznych” (Hess 2013: 40).

Jeszcze inaczej można je scharakteryzować jako specyficzny typ organizacji społecznych usytuowany na przecięciu systemu politycznego i społeczeństwa obywatelskiego. Czy pojawienie się *think tanków* w jednostkach samorządu terytorialnego oznacza wspomnianą instytucjonalizację, a co ważniejsze profesjonalizację?

Użycie na poziomie jednostek samorządu terytorialnego zorganizowanych struktur doradczych (*think tanków*) to nic innego jak prywatyzacja zadań administracji publicznej. W systemie administracji wyróżnia się następujące funkcje *think tanków*: (1) doradztwo w kwestiach treści politycznych; (2) ewaluacja programów i projektów politycznych; (3) identyfikacja i interpretacja zjawisk społecznych; (4) transmisja dostrzeżonych problemów z systemu społecznego bezpośrednio w ramy systemu administracji publicznej oraz (5) tworzenie rezerw personalnych administracji publicznej. Natomiast w odniesieniu do systemu społeczeństwa obywatelskiego wskazuje się na: (1) zapewnienie przestrzeni debaty publicznej; (2) edukacji w sprawach publicznych; (3) prowadzenie działalności rzeczniczej oraz (4) kontrolę działalności organów administracji publicznej (Szlachetko, Bochentyn 2012: 193).

Obecnie jedną z coraz mocniej dyskutowanych i mających już zastosowanie także w praktyce administrowania rodzimymi jednostkami samorządu terytorialnego (np.

Gdynia, Rzeszów) jest koncepcja *urban lab* (na świecie takich laboratoriów jest zaledwie 24). Sprowadza się ona do wciąż artykułowanego postulatu współpracy władz miejskich z mieszkańcami, ale także przedsiębiorstwami oraz podmiotami naukowymi, mającej na celu poprawę jakości życia mieszkańców m.in. poprzez innowacyjne rozwiązania zidentyfikowanych problemów oraz wygenerowanie dodatkowej wartości przy wykorzystaniu zasobów miejskich, tak w ramach projektów nastawionych na rozwój społeczny (społeczeństwa obywatelskiego, partycypacji i deliberacji), jak rozwój techniczny i technologiczny miejskiej przestrzeni w zgodzie z ideą *smart city*<sup>2</sup>. *Urban lab* to nawet coś więcej niż miejskie *think tanki*. To wręcz swoistego rodzaju laboratoria, w których np. wypracowywane są i testowane pomysły oraz rozwiązania oparte na otwartych innowacjach i zaangażowaniu obywateli w ramach procesów konsultacyjnych, choć nie tylko (Bień, Jarczewski, Piziak 2020: 8-9). Wykorzystanie potencjału naukowego, dodatkowo w połączeniu z doświadczeniem przedstawicieli administracji publicznej, wiedzą i znajomością lokalnego rynku, która cechuje przede wszystkim reprezentantów biznesu i wreszcie zaangażowanie samych mieszkańców jest tym, co ma za chwilę determinować rozwój lokalnych wspólnot, ułatwiać proces wdrażania innowacyjnych rozwiązań, a pośrednio prowadzić do praktycznego użycia m.in. wytworów wiedzy naukowej (profesjonalnej). Tak przynajmniej wyczytać można w opracowaniach dostępnych już na ten temat. Wykorzystanie właśnie w ramach *urban labów* różnych podmiotów lokalnych, zaangażowanie przedstawicieli świata akademickiego, a później jeszcze wykorzystanie efektów ich wspólnych prac w praktyce samorządowej ma być zupełnie już innym sposobem patrzenia na role, funkcje i znaczenie współczesnego samorządu, w ramach którego ma miejsce (a przynajmniej powinien mieć) daleko idący proces profesjonalizacji wszelkich działań.

Laboratorium miejskie, które w literaturze międzynarodowej występuje jako *urban living lab*, *living lab*, *urban lab*, *smart lab* czy *city lab*, to układ synergiczny, który wymaga sieciowej i wielopłaszczyznowej współpracy licznych partnerów. Powstawanie *urban labów* (laboratoriów miejskich) we współczesnych miastach można traktować wręcz jako swego rodzaju fenomen. Umożliwiają one promowanie nowych, opartych na współpracy, transdyscyplinarnych sposobów myślenia w planowaniu i rozwoju wspólnot lokalnych. Stanowią także prawdziwy poligon doświadczalny dla wszelkiego rodzaju miejskich innowacji, w których coraz większe znaczenie odgrywa: wzajemne zrozumienie, partnerstwo, wiedza i szeroko rozumiane doradztwo merytoryczne (Bień, Ner, Piziak 2020: 6). W tym sensie stanowią przejaw postępującej profesjonalizacji w obrębie samorządów lokalnych.

---

<sup>2</sup> Pojęcie *smart city* – inteligentnego miasta pojawiło się ponad piętnaście lat temu. W literaturze wciąż brakuje jednak jednoznacznej i uniwersalnej jego definicji. Często badacze posługują się terminami pokrewnymi, w odniesieniu do rozwoju nowoczesnej infrastruktury miejskiej i jej komponentów składowych, tj.: miasto cyfrowe (*digital city*), miasto inteligentne (*intelligent city* lub *smart city*), miasto kreatywne (*creative city*), miasto wiedzy (*knowledge city*) oraz zielone miasto (*green city*). Niektóre, rozwinięte w literaturze definicje inteligentnego miasta, akcentują przede wszystkim kwestie technologiczne, inne zaś – kwestie społeczne (Pichlak 2018).

## PODSUMOWANIE

Podjmując zagadnienie doradztwa, w tym i doradztwa politycznego przez przedstawicieli środowiska akademickiego, zaznaczyć wypada, że nie ma w tym żadnej tendencji do uzurpowania sobie prawa do wpływania na decyzje polityczne. Chęć użycia wiedzy naukowej w procesie sprawowania władzy – także na poziomie lokalnym – jak i troska o wprowadzenie takiego modelu zarządzania, wynika jedynie z przekonania, że konsulting (w różnych zresztą obszarach życia społecznego) polega na świadczeniu niezależnych usług dla osób, przedsiębiorstw i instytucji. Dodatkowym przekonaniem jest to, że korzystają z niego przedstawiciele świata biznesu, rządy, partie polityczne, organizacje międzynarodowe, itp. Formy współpracy doradczej z tym lub innym klientem mogą mieć charakter krótkotrwały i sprowadzać się do wykonywania doraźnych zdań lub przeciwnie – długookresowy (Pawlak, Smoleń 2005: 409). Istotniejsze wydaje się to, że ma to być postępowanie profesjonalne. Otóż „konsultanci, działając na gruncie organizacji, wdrażają postulaty i zasady o charakterze normatywnym, prowadzą prace badawcze, formułują teoretyczne uogólnienia, a na ich podstawie hipotezy, stanowiące podstawę dalszej eksploracji wiedzy o funkcjonowaniu organizacji, wreszcie wspierają dyfuzję wiedzy w otoczeniu, upowszechniając wzorcowe praktyki (...)” (Jabłoński 2014: 300). Mając to na względzie, nie trudno dochodzić dłaczego to przedstawiciele środowiska naukowego mają pełnić tę ważną społeczną funkcję.

Biorąc pod uwagę powyższe, nie powinno dziwić wyartykułowane na wstępie tego szkicu wezwanie do korzystania z usług doradczych, świadczonych dodatkowo przez profesjonalistów na poziomie wspólnot samorządowych. Przyjmując bowiem, że utworzenie na przełomie lat 80. i 90. XX w. nowoczesnego samorządu w ramach demokratycznego państwa prawa, jakim stała się (przynajmniej w warstwie deklaratywnej) Polska, stanowi przejaw dążenia do budowy sprawnego państwa. Nie trudno właśnie w tendencji do korzystania z usług doradczych dostrzec kolejny etap dokonujących się przeobrażeń i wypada mieć nadzieję profesjonalizacji samego sposobu sprawowania władztwa publicznego. Współczesne struktury, w których mamy do czynienia z podziałem na rządzących i rządzonych (i związane z tym podziałem zarządzanie) wymagają wręcz nieustannego zacieśniania współpracy między ośrodkami decyzyjnymi i naukowymi (eksperckimi) oraz dodatkowo jeszcze rozprzestrzeniania wiedzy jako takiej. Nieodłącznym elementem nowoczesnych wspólnot narodowych czy lokalnych musi być wymiana doświadczeń pomiędzy jednostkami badawczo-rozwojowymi a instytucjami tworzącymi aparat władzy publicznej (Walczak 2011: 28).

Doradztwo polityczne – raz jeszcze dla podkreślenia – rozumiane o wiele szerzej niż tylko udział w działaniach wyborczych i to jedynie zaufanych funkcjonariuszy politycznych (partyjnych) oznacza wyodrębnienie nowych podmiotów, umiejscowionych pomiędzy kategoriami urzędników i polityków, często dodatkowo według kryterium politycznej – *nomen omen* – neutralności (Sterczyńska 2016: 208). Konieczność powołania w ramach struktur samorządowych różnych osób i/lub instytucji doradczych jest więc niczym innym jak wypełnieniem wezwania, by uzupełnić zaplecze

ekspertkie w ośrodkach władzy zarówno na szczeblu krajowym, jak i na szczeblu lokalnym. W procesie reformowania każdej struktury – a założyć wypada, że proces transformacji systemowej w Polsce trwa – najmniej pożądanym jest brak zaplecza eksperckiego, charakteryzującego się przecież umiejętnościami prognostyczno-projekcyjnymi, ale i dotyczącymi sporządzania analiz strategicznych (Benio, Golinowska 2010: 98). Ten brak jest widoczny w jednostkach samorządu terytorialnego, co tym bardziej należy podkreślić, i o zmianę czego tym wyraźniej wypada zabiegać. Pojawianie się coraz częściej ekspertów w pracach jednostek samorządu terytorialnego, jak również tworzenie miejskich laboratoriów społecznych to pierwsze sygnały następujących zmian. Te działania należy ocenić pozytywnie, o ile będą brać w nich udział faktyczni eksperci. Wtedy też śmiało będzie można artykułować hipotezę, że ich pojawienie się to dowód postępującej profesjonalizacji także w obrębie jednostek samorządu terytorialnego.

## Bibliografia

- Ustawa z dnia 15 września 2017 r. o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych (Dz.U. 2017 poz. 1930).
- Antkowiak P. (2016), *Poselski projekt ustawy o powiecie metropolitalnym – progres czy regres w reformowaniu samorządu terytorialnego w Polsce?*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 4: 95-110, DOI: 10.14746/ssp.2016.4.6.
- Antkowiak P. (2011), *Samorząd terytorialny na przykładzie miasta Konina*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM.
- Antkowiak P. (2017), *Samorząd terytorialny w Polsce w procesie budowy państwa demokratycznego. Wymiar wyborczy i finansowy*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM.
- Antkowiak P., Ludwicki T., Scheffs Ł., Siuda A. (2017), *Local Government in Poland in the Process of Systematic Transformation*, „Public Policy and Economic Development” 11(15): 167-180 DOI: 10.14746/pped.2017.11.9.
- Auleytner J. (2006), *Doradztwo naukowe w polityce (społecznej)*, „Problemy Polityki Społecznej” 9: 152-155.
- Benio M., Golinowska S. (2010), *Zaplecze eksperckie jako warunek dobrego rządzenia i gwarancja rozwoju społeczno-gospodarczego. Wywiad z prof. dr hab. Stanisławą Golinowską*, „Zarządzanie Publiczne” 2(12): 97-103.
- Bień M., Jarczewski W., Piziak B. (2020), *Urban Lab. Narzędzie poprawy jakości życia mieszkańców miast zgodnie z ideą „smart city”*, Warszawa-Kraków: Instytut Rozwoju Miast i Regionów.
- Bień M., Ner K., Piziak B. (2020), *Urban laby jako eksperymentalne platformy współpracy interesariuszy miejskich – przegląd definicji oraz podejść do funkcjonowania tego instrumentu*, „Urban Development Issues” 68(1): 5-13, DOI: 10.51733/udi.2020.68.01.
- Biskup B. (2011), *Models of political consulting in Poland, 1989-2009, in a comparative perspective*, „Central European Journal of Communication” 2(7): 227-240.
- Biskup B. (2013), *Doradca polityczny. Skuteczny komunikator czy hochsztapler?*, w: Kasińska-Metryka A., Wiszniewski R. (red.), *Kryzys marketingu politycznego*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

- Cienciara D., Piotrowicz M., Bielska-Lasota M., Wysocki M.J. (2012), *Rola nauki w podejmowaniu decyzji politycznych – projekt EuSANH-ISA, struktura doradztwa nauki w kwestiach zdrowotnych*, „Przegląd Epidemiologiczny” 66: 521-529.
- Depczyńska J. (1974), *Wpływ uwarunkowań socjotechnicznych na rolę społeczną ekspertów i funkcję ekspertyz*, „Prakseologia” 1(49): 67-79.
- Ehrlich S. (1973), *Ekspert – zagadnienia polityczne*, „Państwo i Prawo” 6: 27-41.
- Esser F. (2008), *Spin Doctor*, „Zurich Open Repository and Archive” 4783-4787.
- Esser F., Reinemann C., Fan D. (2000), *Spin Doctoring in British and German Election Campaigns*, „European Journal of Communication” 15(2): 209-239, DOI: <https://doi.org/10.1177/0267323100015002003>.
- Gadamer H.-G. (1992), *Dziedzictwo Europy*, Warszawa: Fundacja Aletheia, Wydawnictwo Spacja.
- Gjerazi B. (2015), *The Spin Doctor: An Alternative Approach of Public Relations in Albanian Administration?!*, „Thesis” 2: 161-173.
- Goćkowski J., Machowska K.M. (2005), *Status i funkcje eksperta w urządzaniu życia naukowego*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe” 2(26): 50-70.
- Hensel P. (2013), *Doradztwo jako temat badań naukowych – przegląd współczesnej literatury*, „Problemy Zarządzania” 3(43): 9-24, DOI 10.7172/1644-9584.43.1.
- Hess A. (2013), *Polskie think tanki jako społeczni uczestnicy dyskursu politycznego*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” 37: 39-57.
- Jabłoński M. (2014), *Usługi konsultingowe w podnoszeniu konkurencyjności przedsiębiorstw w gospodarce opartej na wiedzy*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 39: 294-305.
- Karwat M. (2016), *Politologia – między akademickością, użytkowością i medialnością*, „Studia Krytyczne” 3: 101-119.
- Kmieciak B. (2016), *Prawa pacjenta w działalności wybranych polskich organizacji eksperckich – think tanków*, „Rocznik Nauk Społecznych” 8(44): 131-144, DOI: [https://doi.org/10.18290/rns.2016.8\(44\).1-8](https://doi.org/10.18290/rns.2016.8(44).1-8).
- Korniejenko K., Lichwa K. (2013), *Wykorzystanie usług doradczych jako czynnik rozwoju zarządzania organizacjami*, „Problemy Zarządzania” 3(43): 89-105, DOI 10.7172/1644-9584.43.6.
- Marczewska-Rytko M. (2014), *Kampania przed referendum akcesyjnym Polski do UE w kontekście doradztwa politycznego*, „Rocznik Nauk Społecznych” 6(42)1: 77-94.
- Marody M. (1987), *Technologie intelektu. Językowe determinanty wiedzy potocznej i ludzkiego działania*, Warszawa: PWN.
- Mrówka M. (2009), *Etyczne fundamenty konsultingu*, „Prakseologia” 149: 133-150.
- Mrówka M. (2011), *Źródła etyki doradztwa w filozofii starożytnej*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 14(2): 119-128.
- Nitszke A., Ślufińska M. (2015), *Wpływ ośrodków eksperckich na kształtowanie polityki bezpieczeństwa Polski*, „Przegląd Politologiczny” 2: 59-73, DOI: <https://doi.org/10.14746/pp.2015.20.2.5>.
- Norton M.I., Goethals G.R. (2004), *Spin (and Pitch) Doctors: Campaign Strategies in Televised Political Debates*, „Political Behavior” 26(3): 227-248.
- Olearnik J. (2004), *Konsulting – usługa, profesja, twórczość*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Oeconomica” 179: 409-416.
- Pawlak Z., Smoleń A. (2005), *Etyka w konsultingu menadżerskim*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 8(1): 409-416.
- Pichlak M. (2018), *Inteligentne miasta w Polsce – rzeczywistość czy utopia?*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Seria: Organizacja i Zarządzanie” 127: 191-206, DOI 10.29119/1641-3466.2018.127.17.

- Płuchowska D. (2018), *Paradoksy komunikacji w ramach doradztwa w ujęciu teorii systemów*, w: Wszolek M., Pielużek M. (red.), *Communication Design. Antologia*, Wrocław: Wydział Filologiczny Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Post B. (2016), *O zespole doradców socjologicznych Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego*, „Studia Polityczne” 46(2): 73-100.
- Radecki K. (2011), *Szkic historii konsultingu ze szczególnym uwzględnieniem lat 2000-2009*, „Zarządzanie Zmianami: zeszyty naukowe” 4: 44-55.
- Radziewicz P. (2013), *Doradztwo naukowe w pracach Sejmu*, „Przegląd Sejmowy” 5(118): 33-50.
- Ravetz J. (2002), *Doradztwo naukowe w gospodarce opartej na wiedzy*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe” 19: 43-50.
- Scheffs Ł. (2019), *Doradztwo polityczne. Wykorzystanie wiedzy profesjonalnej w działaniu*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM.
- Sharlamanov K., Jovanovski A. (2016), *Sociological Analysis of Spin and Spin Doctors*, „International Journal of Scientific & Engineering Research” 7(12): 74-77.
- Skurzyńska-Sikora U. (1997), *Istota, pojęcie i rodzaje doradztwa*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 31: 163-178.
- Sterczyńska A. (2016), *Doradztwo polityczne: epizod w karierze czy odrębna ścieżka zawodowa?*, „Studia Polityczne” 2(42): 205-222.
- Szlachetko J.H., Bochentyn A. (2012), *Współpraca think tanków z organizacjami administracji publicznej przy stanowieniu prawa*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Oeconomica” 270: 191-199.
- Tworzydło D. (2013), *Public Relations w polityce. Korzyści wynikające z procesu budowania relacji oraz błędy w interpretacji definicji*, „Polityka i Społeczeństwo” 1(11): 26-39.
- Walczak W. (2011), *Uwarunkowania i procedury obsadzania stanowisk w administracji rządowej i samorządowej – analiza porównawcza i ocena*, „Edukacja Ekonomistów i Menadżerów: problemy, innowacje, projekty” 3(21): 27-46, DOI 10.5604/01.3001.0009.5748.
- Wolff-Powęska A. (2012), *Politologia – nauka w drodze*, „Przegląd Politologiczny” 3: 7-16, DOI: <https://doi.org/10.14746/pp.2012.17.3.1>.
- Wolff-Powęska A. (2014), *Nauka i polityka*, „Przegląd Zachodni” 3: 39-62.
- Woźniak W. (2017), *Programy polskich partii politycznych jako materiał empiryczny w badaniach dyskursu politycznego*, „Środkowoeuropejskie Studia Politologiczne” 2: 41-58, DOI: <https://doi.org/10.14746/ssp.2017.2.3>.
- Woźniak W. (2012), *Użycie i nadużycie nauk społecznych. Przypadek merytokracji*, w: Żuk P. (red.), *Wiedza, władza, ideologia. O społecznej funkcji uniwersytetu w społeczeństwie rynkowym*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Wronkowska S. (2000), *Ekspert a proces tworzenia prawa*, „Państwo i Prawo” 9: 3-15.

**Dr hab. Łukasz Scheffs**, Zakład Marketingu Politycznego i Socjotechniki na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (lukasz.scheffs@amu.edu.pl)

**Słowa kluczowe:** doradztwo (polityczne), profesjonalizacja, samorząd

**Keywords:** (political) consultancy, professionalization, self-government

*ABSTRACT*

*The main aim of the paper is to answer the question whether the use of qualified expert knowledge is a manifestation of professionalization of activities within local government and, additionally, whether it is an example of alliance of the world of science and politics, even if implemented at the local level.*

*The basic research problem is to clarify the meaning of the term political consultancy, understood much more broadly than just advocacy activity in the field of public relations, closely correlated to the period of the election campaign. The perspective adopted in the study goes much further; treating consulting as a professional service provided at various levels of management of the local government community.*

*The author puts forward the following hypotheses: 1) Consultancy has always been associated with various forms of governance of a given community. 2) Currently, views on the need to use consultancy services in politics are being articulated more explicitly. 3) This ongoing process can also be noted at the level of local government units, among others in Poland. 4) This phenomenon is not only discernable, but even necessary for the further development of local communities and their specific policies, which require appropriate substantive support of persons and/or institutions prepared to play such a role.*

*The research method used is content analysis. The keywords related to the topic include political consultancy, professionalization, self-government.*

MICHAŁ BIAŁKOWSKI  
Toruń  
ORCID: 0000-0001-5215-1271

## **DZIAŁALNOŚĆ PRYMASA POLSKI STEFANA WYSZYŃSKIEGO NA FORUM KOMISJI/RADY GŁÓWNEJ EPISKOPATU POLSKI (1949–1953, 1956–1981)<sup>1</sup>**

### WPROWADZENIE

Osoba Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego ma kluczowe znaczenie dla zrozumienia dziejów Kościoła katolickiego w Polsce w drugiej połowie XX w.<sup>2</sup> Zapoczątkowane bezpośrednio po śmierci hierarchy badania nad jego życiem, działalnością i nauczaniem uległy w ostatnich latach znacznemu rozwojowi i przyspieszeniu. Wiele aspektów wymaga jednak nie tylko pogłębienia czy uzupełniania, ale wręcz podjęcia badań podstawowych. Do takiej grupy zaliczyć należy bezsprzecznie problematykę przywództwa kard. Wyszyńskiego w episkopacie analizowanego w perspektywach:

- godności i uwarunkowań prawnych pozycji Prymasa Polski<sup>3</sup>, urzędu przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski oraz przewodniczącego Komisji/Rady Głównej Episkopatu Polski<sup>4</sup>, lidera polskich biskupów – ojców Soboru Watykańskiego II<sup>5</sup>;
- relacji pomiędzy kard. Wyszyńskim a pozostałymi członkami episkopatu;
- wpływu i roli kard. Wyszyńskiego na prace komisji specjalistycznych episkopatu;
- kształtowania przez kard. Wyszyńskiego polityki kadrowo-personalnej episkopatu (Białkowski 2021c).

Niniejszy przyczynek ma wypełnić wyraźną lukę w badaniach dotyczących działalności Prymasa Tysiąclecia na forum Komisji/Rady Głównej Episkopatu Polski. Przedstawione zostaną główne obszary zaangażowania przewodniczącego Komisji/

---

<sup>1</sup> Zagadnienie to zostało podjęte po raz pierwszy w polskiej historiografii kościelnej w artykułach: Białkowski 2021a: 263–290; Białkowski 2021b: 11–34.

<sup>2</sup> Pisał o tym, w swoim fundamentalnym tekście: Wojtyła 1971: 19–37.

<sup>3</sup> Kwestie te poruszane były m.in. w publikacjach: Kumor 1983: 157–169; Wysocki 2002; Krukowski 2011: 29–42; Krucki 2017; Śmigiel 2018; Śmigiel, Lewandowski 2020.

<sup>4</sup> Najważniejsze opracowania dotyczące tego zagadnienia: Choromański 1966: 162–163; Żaryn 2006: 9–45; Dyduch 2013: 3–15; Stepień 2014; Łatka 2019; Miziński 2019.

<sup>5</sup> Problematykę omawiali: Rola 1985/1990: 54–74; Wilk, Wójcik 2013; Białkowski 2019b; Białkowski 2019c: 269–315; Białkowski 2021d.



Rady Głównej Episkopatu Polski oraz jego współdziałanie z pozostałymi członkami. Podstawę źródłową stanowi najważniejsza kolekcja dotycząca tej tematyki: Protokoły Komisji/Rady Głównej Episkopatu Polski. Dokumenty przechowywane są w Archiwum Archidiecezjalnym Warszawskim, zespół Sekretariatu Prymasa Polski, dział Episkopat Polski i zostały udostępnione dzięki specjalnej zgodzie kard. Kazimierza Nycza, arcybiskupa metropolity warszawskiego.

#### POWSTANIE, SKŁAD I KOMPETENCJE KOMISJI/RADY GŁÓWNEJ EPISKOPATU POLSKI

Tradycja istnienia swoistego prezydium Konferencji Episkopatu Polski sięga marca 1919 r., gdy powołano do istnienia Komitet Biskupów. Wbrew nazwie organ ten nie składał się jednak z biskupów. Jego skład tworzyli czterej ordynariusze arcybiskupi, którym przewodniczył Prymas Polski (Wilk 1992: 61, 73–74, 79 i n.). Po zakończeniu drugiej wojny światowej podobne gremium utworzono w październiku 1945 r. podczas obrad 1. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski na Jasnej Górze 3–4 października 1945 r. (AAG, Acta Hlondiana, oprac. S. Kosiński). Biskupi utworzyli wówczas Komisję Główną Episkopatu Polski (Zakrzewski 2016: 317–318). W tym czasie jej członkami byli: Prymas Polski kard. August Hlond (przewodniczący), kard. Adam Stefan Sapieha, abp Eugeniusz Baziak, abp Walenty Dymek, abp Romuald Jałbrzykowski, bp Włodzimierz Jasiński oraz bp Zygmunt Choromański (Stępień 2014: 29). Ten ostatni podczas posiedzenia Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 8–10 września 1946 r. został zatwierdzony na stanowisku sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski (Smoliński 2014: 59).

Zasadnicze zmiany w składzie Komisji Głównej Episkopatu Polski nastąpiły 23 lutego 1949 r., gdy jej przewodnictwo objął nowy Prymas Polski abp gnieźnieński i warszawski Stefan Wyszyński. Był to zarazem początek działalności hierarchy na forum tego gremium (AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/4, k. 1–2). Doszło również do kolejnych istotnych zmian. Miejsce abpa Włodzimierza Jasińskiego objął 29 lipca 1949 r. nowy ordynariusz łódzki bp Michał Klepacz. Dodatkowo do Komisji Głównej włączeni zostali ordynariusz płocki Tadeusz Paweł Zakrzewski i ordynariusz kielecki bp Czesław Kaczmarek (Gruczyński 1993: 274).

Podczas posiedzenia 9 lutego 1953 r. skład Komisji Głównej został poszerzony o kolejnych dostojników: Franciszka Bardę i Franciszka Jopą. Tworzyli ją zatem: Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński (przewodniczący), abp Eugeniusz Baziak, abp Walenty Dymek, abp Romuald Jałbrzykowski, bp Franciszek Barda, bp Zygmunt Choromański, bp Czesław Kaczmarek, bp Franciszek Jop, bp Piotr Kałwa, bp Michał Klepacz i bp Tadeusz Paweł Zakrzewski. Warto dodać, że dwaj hierarchowie – abp Eugeniusz Baziak oraz bp Czesław Kaczmarek – nie mogli z powodu aresztowania bądź internowania wykonywać obowiązków wynikających z członkostwa w Komisji Głównej (AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/8, k. 16).

W lutym 1959 r. skład Komisji Głównej uległ kolejnej zmianie i zasiadali w niej wówczas: Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński (przewodniczący), abp Antoni Baraniak, abp Eugeniusz Baziak, bp Franciszek Barda, bp Zygmunt Choromański, bp Franciszek Jop, bp Czesław Kaczmarek, bp Piotr Kałwa, bp Michał Klepacz, bp Bolesław Kominek i bp Tadeusz Paweł Zakrzewski (AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/183, k. 100). Sześć lat później w skład Komisji Głównej wchodził: Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński (przewodniczący), abp Antoni Baraniak, abp Bolesław Kominek, abp Karol Wojtyła, bp Zygmunt Choromański, bp Bronisław Dąbrowski, bp Franciszek Jop, bp Piotr Kałwa oraz bp Michał Klepacz (Stępień 2014: 30). Warto w tym miejscu dodać, że kard. Stefan Wyszyński miał zasadniczy wpływ na uzupełnianie składu Komisji/Rady Głównej Episkopatu Polski. Tak było m.in. w czerwcu 1962 r., gdy na wniosek Prymasa Polski dokooptowany został bp Bronisław Dąbrowski (AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/17, k. 12).

Według zestawienia ze stycznia 1970 r. Radę Główną Episkopatu Polski – która na mocy Statutu Konferencji Episkopatu Polski z 15 marca 1969 r. zastąpiła Komisję Główną – tworzyli: Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński (przewodniczący), kard. Karol Wojtyła (wiceprzewodniczący), abp Antoni Baraniak, abp Bolesław Kominek, bp Bronisław Dąbrowski, bp Franciszek Jop, bp Piotr Kałwa, bp Józef Rozwadowski oraz bp Ignacy Tokarczuk (AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/246, k. 28; AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/247, k. 30). Po śmierci bpa Zygmunta Choromańskiego, od stycznia 1969 r. funkcję sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski pełnił bp Bronisław Dąbrowski (Nitecki 1992: 45).

Spore zmiany w składzie Rady Głównej spowodowane były śmiercią 10 marca 1974 r. kard. Bolesława Kominka (Białkowski 2019d: 89–128). Wobec działań władz państwowych uniemożliwiających powołanie nowego metropolity wrocławskiego<sup>6</sup>, rok po zgonie arcybiskupa wrocławskiego w marcu 1975 r., w Radzie Głównej zasiadali: Prymas Polski Stefan Wyszyński (przewodniczący), kard. Karol Wojtyła (wiceprzewodniczący), abp Antoni Baraniak, bp Bronisław Dąbrowski, bp Franciszek Jop, bp Józef Rozwadowski, bp Władysław Rubin (gość), bp Jerzy Stroba i bp Ignacy Tokarczuk (AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/30, k. 19). Po objęciu rządów w archidiecezji wrocławskiej przez abpa Henryka Gulbinowicza i jego wejściu w lutym 1976 r. w skład Rady Głównej, jej członkami byli: Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński (przewodniczący), kard. Karol Wojtyła (wiceprzewodniczący), abp Antoni Baraniak, abp Henryk Gulbinowicz, bp Bronisław Dąbrowski, bp Franciszek Jop, bp Józef Rozwadowski, bp Władysław Rubin (gość), bp Jerzy Stroba oraz bp Ignacy Tokarczuk (AAW, SPP, Protokoły RGEF, II 4/31, k. 23). W listopadzie 1976 r. włączono w skład Rady Głównej bpa Lecha Kaczmarka, zaś bp Władysław Rubin stał się jej pełnoprawnym członkiem (AAW, SPP, Protokoły RGEF, II 4/31, k. 86).

Ostatnia znacząca zmiana składu Rady Głównej za życia Prymasa Tysiąclecia nastąpiła po wyborze metropolity krakowskiego kard. Karola Wojtyły na Stolicę

<sup>6</sup> Zob. ciekawe spostrzeżenia w pracy źródłowej: Łatka, Musiał 2020.

Apostolską (Skibiński 2020: 117–121). Już podczas posiedzenia Rady Głównej 6 lutego 1979 r. włączony został w jej skład nowy metropolita krakowski – abp Franciszek Macharski (AAW, SPP, Protokoły RGEP, II 4/34, k. 12). Całościowo organy episkopatu odnowiono podczas posiedzenia 172. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 27 lutego 1980 r. Do Rady Głównej weszli wówczas – jako członkowie stali – Prymas Polski Stefan Wyszyński (przewodniczący), kard. Franciszek Macharski (wiceprzewodniczący), abp Henryk Gulbinowicz, abp Jerzy Stroba i bp Bronisław Dąbrowski. Natomiast członkami z wyboru byli: bp Ignacy Tokarczuk, bp Lech Kaczmarek, bp Bolesław Pylak, bp Józef Rozwadowski (AAW, SPP, Protokoły RGEP, II 4/35, k. 95).

Zgodnie z kompetencjami przyznanymi Komisji/Radzie Głównej Episkopatu Polski, organ ten miał usprawnić działalność Konferencji Episkopatu Polski, w szczególności przyspieszyć procesy decyzyjne. Dlatego jej obradom przewodniczył zawsze Prymas Polski pełniący automatycznie funkcję przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. W latach 1949–1953 i 1956–1981 zwornikiem tych godności i urzędów była osoba kard. Stefana Wyszyńskiego, stąd kompetencje przypisane poszczególnym funkcjom często trudno rozgraniczyć (Łatka 2019: 58–77).

Do szczegółowych zadań Komisji/Rady Głównej Episkopatu Polski zaliczyć należy: 1) opracowywanie projektów, schematów i wytycznych do listów pasterskich i innych publicznych wystąpień Kościoła; 2) analizę aktualnej sytuacji Kościoła; 3) koordynację prac innych komisji i podkomisji (Choromański 1966: 162–163). Trzeba przy tym zauważyć, że Komisja/Rada Główna weryfikowała, przygotowywała i uzupełniała całą dokumentację przedkładaną następnie Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski. Zwyczajowo posiedzenia Komisji/Rady Głównej odbywały się w przeddzień posiedzenia Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski i zatwierdzały ostateczny, szczegółowy program spotkania hierarchów.

Była to więc ogromna praca wymagająca czasu, dyspozycyjności, poświęcenia, zaangażowania oraz specjalistycznej wiedzy, nie tylko z zakresu teologii, filozofii, historii, ale również prawa, ekonomii, politologii i socjologii. Wyzwanie to podejmował przede wszystkim przewodniczący Komisji/Rady Głównej kardynał Stefan Wyszyński i jego najbliżsi współpracownicy. Aby unaościć zakres działalności i zadań ciążących na Prymasie Polski przypomnijmy, że począwszy od jego uwolnienia późną jesienią 1956 r., prace episkopatu skoncentrowane były wokół dziesięciu głównych dziedzin życia Kościoła katolickiego w Polsce:

- 1) aktywności pastoralnej, która wyrażała się poprzez tworzenie spójnych programów duszpasterskich realizowanych we wszystkich diecezjach oraz w ramach duszpasterstw obejmujących grupy społeczne bądź zawodowe;
- 2) stosunków z władzami komunistycznymi;
- 3) kontaktów ze Stolicą Apostolską;
- 4) stosunków z zagranicznymi Konferencjami Episkopatów;
- 5) relacji ze środowiskami katolików świeckich;
- 6) organizacji struktur kościelnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych;
- 7) odnowy liturgii oraz studiów biblijnych;

- 8) studiów wyższych, szkolnictwa kościelnego i działalności edukacyjnej;
- 9) działalności wydawniczej;
- 10) pracy charytatywnej<sup>7</sup>.

Na tak szeroko zarysowanym tle aktywności indywidualnej i kolegialnej członków episkopatu rolę pierwszoplanową odgrywał kardynał Stefan Wyszyński. Prymas był nie tylko znakomitym organizatorem, posiadał również zdolność tworzenia wielkich, ogólnopolskich programów duszpasterskich, które w duchu odnowy moralnej i społecznej podejmował cały Kościół w Polsce, duchowieństwo, osoby konsekrowane, małżonkowie, osoby świeckie<sup>8</sup>.

Odnosząc się do przywołanych podstawowych kierunków pracy episkopatu określić można najważniejsze zagadnienia pozostające ściśle w gestii samego przewodniczącego Komisji/Rady Głównej Episkopatu Polski. Stefan Wyszyński odpowiadał za: 1) wyznaczanie głównych kierunków i treści nauczania pasterskiego; 2) kształtowanie stosunków z władzami PRL; 3) prowadzenie polityki personalnej episkopatu w zakresie nominacji biskupich; 4) inspirowanie zmian struktury organizacyjnej, celów, zadań i statusu prawnego Konferencji Episkopatu Polski. Zagadnienia te będą główną osią dalszej części rozważań, choć nie wyczerpują one bogatego katalogu zadań, jakie spoczywały na kardynale. Poza omawianym obszarem pozostaje 5) koordynacja kontaktów ze Stolicą Apostolską i zagranicznymi konferencjami episkopatów oraz 6) szczegółowy nadzór nad procesem recepcji oraz wdrażania uchwał Soboru Watykańskiego II (Białkowski 2017: 229–272; Białkowski 2018c: 387–446; Białkowski 2019a: 263–323). Wydaje się, że te dwie ostatnie dziedziny działalności pozostawały wyłącznie w kompetencjach kardynała Stefana Wyszyńskiego jako przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski.

#### ROLA I ZADANIA PODEJMOWANE PRZEZ PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI/RADY GŁÓWNEJ EPISKOPATU POLSKI

### Wyznaczanie głównych kierunków i treści nauczania pasterskiego

Do kluczowych zadań, jakie podejmowała Komisja/Rada Główna Episkopatu Polski pod przewodnictwem Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego, należała troska o nauczanie pasterskie. Miała ona wymiar doktrynalny, pastoralny oraz społeczno-po-

<sup>7</sup> Zagadnienia te poruszone zostały w artykułach: Białkowski 2018e: 275–321; Białkowski 2019e: 155–204; Białkowski 2020a 95–133.

<sup>8</sup> Chronologicznie oscyływały one wokół: 1) Wielkiej Nowenny (1957–1966); 2) obrad Soboru Watykańskiego II oraz prowadzonych w łączności z nim „Czuwań Soborowych” (1962–1965); 3) realizacji uchwał soborowych i recepcji nauczania Soboru Watykańskiego II na płaszczyźnie doktrynalnej, eklezjalnej, liturgicznej, pastoralnej; 4) przygotowania i przebiegu uroczystości Millennium Chrztu Polski (1966–1967); 5) zainicjowanego w 1967 r. i kontynuowanego w kolejnych latach programu „Społecznej Krucjaty Miłości”; 6) organizacji i przebiegu obchodów Roku Świętego 1974/1975; 7) przygotowań, począwszy od 1976 r. do uroczystości jubileuszu 600-lecia obecności na Jasnej Górze Cudownej Ikony Bogarodzicy.

lityczny. Te trzy nurty dominowały w przekazie episkopatu kierowanym do wiernych, zarówno duchownych, jak i świeckich. Szczególnie w pierwszych latach przewodniczenia Komisji Głównej Stefan Wyszyński osobiście przygotowywał listy pasterskie, orędzia, odezwy i oświadczenia.

Do najważniejszych tekstów przygotowanych osobiście przez nowego przewodniczącego Komisji Głównej należał „List pasterski Episkopatu Polski o radościach i troskach Kościoła” (AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/4, k. 1). Dokument ten – datowany na 25 marca 1949 r. – był analizą ówczesnej kondycji i położenia Kościoła katolickiego w rzeczywistości Polski ludowej. Prymas przedstawił w nim podstawy relacji państwa z Kościołem, pytając retorycznie o cele i sens rozdzielania dziejowej wspólnoty wiary katolickiej i narodu polskiego (*List pasterski Episkopatu Polski o radościach...* 1975: 76–77). W dalszej części zwracał uwagę na związki duchowieństwa ze społeczeństwem; dobroczynną i społeczną pracę zakonów; wskazywał na zaangażowanie edukacyjne oraz obecność Kościoła w szkole. List kończą przestrogi i prośby, w których hierarcha zachęcał do obrony praw Bożych, męznego wyznawania wiary i trwania we wspólnocie Kościoła (tamże: 77–82).

Kolejnym istotnym głosem przewodniczącego Komisji Głównej był „List pasterski Episkopatu Polski w obronie życia nienarodzonych” wystosowany w święto Bożego Macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny – 11 października 1952 r. (*List pasterski Episkopatu Polski w obronie...* 1975: 117–124). Historia jego powstania sięga jednak marca 1951 r. To wówczas, podczas posiedzenia Komisji Głównej, podjęto decyzję o jego przygotowaniu przez Prymasa Polski (AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/6, k. 47). Abp Stefan Wyszyński podjął w nim temat zagrożenia nienarodzonego życia ludzkiego. Zwracał uwagę, że w samych rodzinach rozgorzała walka przeciw życiu; omówił katolicki kodeks życia dla rodzin, podkreślając, że życie jest największym darem Boga, jest radością i błogosławieństwem ziemi, jest początkiem wieczności i radości życia w Bogu (tamże: 117–119). W kolejnych częściach podważał przyczyny gospodarcze, względy lekarskie, wskazania społeczne i eugeniczne jako argumentację usprawiedliwiającą zabijanie nienarodzonych, zachęcał do walki w obronie życia dzieci, podkreślał znaczenie wskazań Bożych, obowiązki rodzin wobec ziemi ojczystej oraz wzywał do obrony życia nienarodzonych (tamże: 119–124).

Warto dodać, że kardynał Stefan Wyszyński jako przewodniczący Komisji Głównej był autorem słynnego memoriału zwanego *Non possumus* z 8 maja 1953 r. Ten bezprecedensowy akt – o charakterze ściśle politycznym – został przekazany Bolesławowi Bierutowi 21 maja 1953 r. przez Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego. Wierni zapoznali się z jego treścią 4 czerwca 1953 r. w trakcie procesji Bożego Ciała w Warszawie, w której uczestniczyło ok. 200 tysięcy osób (Dudek, Gryz 2003: 84–85).

Po odzyskaniu wolności późną jesienią 1956 r. prymas sporadycznie osobiście przygotowywał projekty listów pasterskich oraz inne dokumenty nauczania Kościoła katolickiego w Polsce. Wynikało to jednak wyłącznie z coraz liczniejszych obowią-

ków, a tym samym konieczności dywersyfikacji zadań pomiędzy gronem współpracowników, Sekretariatem Prymasa Polski i Sekretariatem Konferencji Episkopatu Polski. W dekadach lat 60. i 70. XX w. kardynał Stefan Wyszyński delegował przygotowanie listów i orędy najbardziej kompetentnym i zaufanym hierarchom, mając na uwadze przede wszystkim ich przygotowanie merytoryczne. Najczęściej byli to członkowie Komisji/Rady Głównej Episkopatu Polski. Następnie osobiście nadzorował redakcję, korektę i proces przygotowania do publikacji.

I tak w listopadzie 1961 r. przewodniczący Komisji Głównej rozdzielił przygotowanie projektów listów pasterskich pomiędzy: abpa Antoniego Baraniaka, bpa Bolesława Kominka i bpa Karola Wojtyłę (AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/16, k. 41–42). Bolesław Kominek – przyszły metropolita wrocławski i kardynał – przygotował wówczas projekt „Listu Episkopatu Polski do kapłanów o społecznej kulturze kapłańskiej” wystosowanego w styczniu 1962 r. (*List Episkopatu Polski do kapłanów... 1975: 245–255*). Metropolita poznański przygotował z kolei, na polecenie przewodniczącego Komisji Głównej, „List Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych przed wyjazdem na Sobór Watykański II” (*List Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych... 1975: 274–278*). W późniejszym czasie abp Antoni Baraniak z ramienia przewodniczącego Komisji Głównej koordynował przygotowanie i zatwierdzenie przez polskich hierarchów: „Listu pasterskiego do wiernych po pierwsze sesji Soboru”, „Wezwania do Soborowego czynu dobroci” oraz „Słowa pasterskiego w dniu wznowienia obrad Soboru Watykańskiego II” (AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/207, k. 10). Odpowiadał również za redakcję kolejnych dokumentów: „Listu pasterskiego o zwycięstwie nad sobą na rzecz Soboru”, „Listu pasterskiego po zakończeniu trzeciej sesji Soboru”, „Listu pasterskiego polskich Ojców soborowych do katolickiej Polski” oraz „Listu po zakończeniu Soboru”. Również przygotowania do Roku Świętego 1975 skłoniły przewodniczącego Rady Głównej do zlecenia abpowi Antoniemu Baraniakowi napisania „Słowa biskupów polskich na rozpoczynający się Rok Święty w Rzymie” (AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/274, k. 40).

Biskup sufragan krakowski pracował natomiast nad projektem listu o seminariach i powołaniu. Ponad cztery lata później, już jako abp krakowski, Karol Wojtyła został poproszony przez przewodniczącego Komisji Głównej o sporządzenie projektu „Słowa biskupów polskich z Milenijnej Konferencji Episkopatu przy grobie św. Wojciecha w Gnieźnie”. Zasadnicze prace redakcyjne miały miejsce zapewne w lutym i marcu 1966 r., gdyż dokument został przedstawiony na posiedzeniu Komisji Głównej w dniu 22 marca 1966 r. Natomiast 7 kwietnia 1966 r. abp Wojtyła przesłał poprawiony tekst Prymasowi Polski. Metropolita krakowski zaproponował wówczas zmodyfikowany tytuł „Słowo wspólne (albo wspólna wypowiedź) biskupów polskich na Tysiąclecie Chrztu” (AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/222, k. 12). 21 kwietnia 1966 r., obradowała w Gnieźnie przywołana w tytule listu konferencja polskich biskupów. Ostatecznie list datowany na 14 kwietnia 1966 r. ogłoszony został pod pierwotnym tytułem (*Słowo biskupów polskich... 1975: 439–441*).

### Kształtowanie stosunków z władzami PRL<sup>9</sup>

Prawie każde posiedzenie Komisji/Rady Głównej Episkopatu Polski zawierało obszerny punkt poświęcony ocenie sytuacji Kościoła katolickiego w kontekście relacji z władzami państwowymi. Praktycznie do początku lat 60. XX w. referował je bp Zygmunt Choromański, później dzielił te obowiązki z bp Bronisławem Dąbrowskim. Ten ostatni od 1968 r. praktycznie w całości przejął – z ramienia przewodniczącego Komisji Głównej – prowadzenie spraw związanych z kontaktami z przedstawicielami reżimu komunistycznego (Raina 2008).

Ważnym elementem budowania stosunków z władzą komunistyczną było powołanie – z inicjatywy przewodniczącego Komisji Głównej – Komisji Mieszanej. Pierwsze posiedzenie tego gremium odbyło się 5 sierpnia 1949 r. Stronę kościelną reprezentowali najbliżsi współpracownicy abpa Stefana Wyszyńskiego: biskupi: Michał Klepacz, Tadeusz Zakrzewski i Zygmunt Choromański, natomiast z ramienia rządu zasiadali w niej: minister administracji publicznej Władysław Wolski, poseł na Sejm Ustawodawczy Franciszek Mazur oraz minister Obrony Narodowej Edward Ochab (Dudek, Gryz 2003: 44–45). W efekcie wielomiesięcznych rokowań Komisji Mieszanej, nadzorowanych osobiście przez Prymasa Polski, 14 kwietnia 1950 r. nastąpiło podpisanie pierwszego w dziejach porozumienia między episkopatem katolickim i rządem komunistycznym. Odtąd władze nie podejmowały już inicjatyw episkopatu zmierzających do zwoływania kolejnych posiedzeń Komisji Mieszanej (Żaryn 1997: 323–326).

Warto dodać, że po zawarciu wspomnianego porozumienia, w szczytowym okresie represji stalinowskich prymas Stefan Wyszyński prowadził osobiście rozmowy z Franciszkiem Mazurem, członkiem Biura Politycznego i Sekretarzem KC PZPR. Pierwsza rozmowa przeprowadzona została 8 kwietnia 1952 r. Kolejna, dotycząca obsadzenia stanowisk kościelnych – 19 kwietnia 1952 r. Dalsze rokowania kontynuowane pod koniec 1952 r. i w pierwszych miesiącach 1953 r., nie przyniosły oczekiwanego efektu w postaci zgody przewodniczącego Komisji Głównej oraz Konferencji Episkopatu Polski na ingerencję władz państwowych w wewnętrzne sprawy Kościoła katolickiego (Czaczkowska 2013: 171–176). Nieuczciwie prowadzony przez władze komunistyczne, pozorny dialog, doprowadził ostatecznie do wystosowania przez biskupów 8 maja 1953 r. memoriału *Non possumus*. Jak już pisaliśmy, kard. Stefan Wyszyński był autorem i wnioskodawcą tego doniosłego dokumentu. Episkopat przedstawił w nim pięć grup zagadnień określających przestrzeń wolności, z obrony której nie zrezygnuje (*Non possumus...* 1994: 413–427). Memoriał *Non possumus* stał się również jedną z przyczyn aresztowania prymasa w nocy 25 na 26 września 1953 r., a następnie pozbawienia wolności przez ponad trzy lata – aż do 27 października 1956 r. (Noszczak 2008: 59 i n.).

---

<sup>9</sup> Niezwykle ciekawy dla zrozumienia stosunku kard. Stefana Wyszyńskiego do władz PRL jest tekst: Łatka 2013: 201–211.

Powrót kard. Stefana Wyszyńskiego na stolicę arcybiskupie w Gnieźnie i w Warszawie oraz wznowienie jego posługi prymasowskiej jesienią 1956 r. pozwoliły objąć ster rządów w Kościele, w tym przewodniczenia Komisji Głównej. Już 8 grudnia 1956 r. dzięki zdecydowanej postawie prymasa doszło do zawarcia nowego, korzystnego dla Kościoła tzw. małego porozumienia, na mocy którego m.in. uchylono dekret o obsadzaniu stanowisk kościelnych z 9 lutego 1953 r., przywrócono naukę religii w szkołach oraz umożliwiono powrót biskupów na Ziemię Zachodnie i Północne (Białkowski 2020b: VIII–X).

W końcu 1956 r. wznowiono działalność Komisji Mieszanej, zwanej odąd Komisją Wspólną przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski. Obrady tego ciała były przedmiotem żywego zainteresowania ze strony i każdorazowo były szczegółowo referowane przez bpa Zygmunta Choromańskiego, a następnie Bronisława Dąbrowskiego na forum Komisji/Rady Głównej Episkopatu Polski (Michalski 2012: 41–56).

W okresie największych napięć i konfliktów w stosunkach państwo-Kościół Komisja/Rada Główna zwoływana była w trybie nadzwyczajnym. Tak działo się w styczniu 1966 r., bezpośrednio po powrocie biskupów z Rzymu, po zamknięciu obrad Soboru Watykańskiego II. Władze komunistyczne rozpętały wówczas gigantyczną kampanię oszczerstw skierowaną wobec Prymasa Polski, oskarżanego o zdradę polskiej racji stanu. Rzekomym dowodem takich działań kard. i jego najbliższych współpracowników miał być „List biskupów polskich do biskupów niemieckich”, zawierający słowa przebaczenia i gotowości pojednania (Fijałkowska 2001: 37–66). Zwołane wówczas posiedzenie Komisji Głównej i odbyta debata były dowodem pierwszoplanowej roli kard. Stefana Wyszyńskiego oraz niewzruszonej jedności i solidarności z nim całego episkopatu (AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/21, k. 44 i n.). Przewodniczący Komisji Głównej bynajmniej nie unikał merytorycznej i wnikliwej dyskusji na temat „Listu biskupów polskich do biskupów niemieckich”, jego znaczenia i skutków dla obu narodów. Starł się je rzetelnie przedstawić w osobistych listach skierowanych 12 marca 1966 r. do Władysława Gomułki, a trzy dni później do Edwarda Ochaba (AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/21, k. 42).

Kampania antysyjonistyczna i wydarzenia Marca 1968 r. ukazały roztropność, dalekowzroczność i mądrość przewodniczącego Komisji Głównej. Prymas Polski zachował bezpieczny dystans wobec sytuacji, doskonale zdając sobie sprawę z walki, jaka toczyła się pomiędzy frakcjami wewnątrz PZPR (Czaczkowska 2018: 143–156). Zarazem miał świadomość wyjątkowej roli Kościoła, nie ograniczonej wyłącznie do momentu eskalacji kryzysu społecznego. Mówił o tym 19 kwietnia 1968 r.:

„Wprawdzie opinia katolicka uważa, że nieangażowanie się Kościoła wytwarza szczęśliwą sytuację. My musimy jednak widzieć rozwój i oceniać go w perspektywie przyszłości. Absolutne trzymanie się na boku wymiarze historycznym jest niecelowe. Kościół ma obowiązek oceniać elementy natury moralnej i doktrynalnej. [...] Musimy mieć dużo spokoju, by utrzymać się w równowadze. Nie możemy działać pod wpływem gorączkowych sugestii, nie możemy opowiadać się za tą czy inną frakcją. Spieszyc się z jakimś znakiem zaufania wobec X+Y nieznanymi byłoby rzeczą ryzykowną. Episkopat musi być wolny w podejmowaniu decyzji od subiektywizmu i namiętności doradców” (AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/23, k. 39–40).



Podjęmowana przez kard. Stefana Wyszyńskiego – w kolejnych tygodniach – bieżąca analiza sytuacji, w tym krytyczna ocena stłumienia demonstracji studenckich wyrażona została w wielu dokumentach i wypowiedziach. Były to: „Słowo Episkopatu Polski o bolesnych wydarzeniach” uchwalone 20 marca 1968 r. (*Słowo Episkopatu Polski o bolesnych wydarzeniach*: 518–519), list do rządu PRL skierowany na ręce premiera Józefa Cyrankiewicza 21 marca 1968 r. (*Pismo Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski do Premiera J. Cyrankiewicza...* 1995: 500–501), homilia wygłoszona w Wielki Czwartek 11 kwietnia 1968 r. oraz oświadczenie zatytułowane „Słowo Episkopatu Polski o wydarzeniach marcowych” z 3 maja 1968 r. (*Słowo Episkopatu Polski o wydarzeniach marcowych* 1975: 525–526).

Przewodniczący Rady Głównej reagował bezzwłocznie w przypadku kolejnych wielkich konfliktów społecznych, jakie władze komunistyczne spowodowały w grudniu 1970 r. i w czerwcu 1976 r. Brutalna pacyfikacja protestu robotniczego na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. została przez kard. Stefana Wyszyńskiego oceniona jednoznacznie negatywnie<sup>10</sup>. Na posiedzeniu Rady Głównej 29 grudnia 1970 r. powiedział m.in.:

„Nie ma w dziejach Narodu polskiego zdarzenia o tak potwornych wymiarach, dokonanego własnymi rękami. [...] Można założyć, że były to rozgrywki między różnymi prądami i siłami wewnątrz partii. [...] Ale ostatecznie kosztem Narodu, bo tam nie ginęli kierownicy partii, ale robotnicy, młodzież, dzieci. W dodatku zagadnienie odpowiedzialności nie zostało postawione zdecydowanie, jasno” (AAW, SPP, Protokoły RGEP, II 4/25, k. 169).

W dalszej części wystąpienia natomiast:

„Gdyby nawet w tej chwili dawano mi wszystkie korzyści i osiągnięcia dla Kościoła, nie wyciągnąłbym po nie ręki. [...] Kościół musi bardziej trzymać z pobitymi, aniżeli z tymi, którzy wzięli w ręce władzę i starają się zakamuflować swoją winę. [...] Nawet [...] gdyby przygotowano rzeczywiście dekret o przywróceniu Kościołowi własności na Ziemiach Zachodnich. To są niewspółmierne wartości, bo to jest krew, i to krew poświęcona”<sup>11</sup>.

Warto dodać, że kard. Stefan Wyszyński, jako przewodniczący Komisji/Rady Głównej, nie unikał osobistych kontaktów z przedstawicielami najwyższych władz partyjno-państwowych. Przypomnijmy, że 3 lutego i 12 maja 1951 r. spotkał się z Bolesławem Bierutem; 1 maja 1957 r., 11 stycznia 1958 r., 11 stycznia 1960 r., 26 kwietnia 1963 r. z Władysławem Gomułą; 29 października 1977 r., 29 stycznia 1979 r. i 29 maja 1979 r. z Edwardem Gierkiem; 21 października 1980 r. ze Stanisławem Kanią (Eisler 2010: 129–151). Oprócz typowych spotkań, często wielogodzinnych rozmów, prowadzono wymianę korespondencji. I tak 5 grudnia 1960 r. skierował list do Władysława Gomułki, w którym przedstawiał całokształt sytuacji Kościoła katolickiego w Polsce, a treść dokumentu przekazana została wyłącznie członkom Komisji Głównej (AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/16, k. 12). Pod koniec stycznia

<sup>10</sup> Pisał o tym: Skibiński 2018: 157–176.

<sup>11</sup> Cyt. za: Łatka, Mackiewicz, Zamiatła 2020: 79.

1965 r. kard. informował członków Komisji Głównej o skierowaniu do I sekretarza KC PZPR kolejno dwóch listów w sprawie konfliktu w Wierzbicy (AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/20, k. 5). Listy kierował również do premiera Józefa Cyrankiewicza, m.in. o państwowych wizytacjach w wyższych seminariach duchownych (AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/20, k. 12) oraz do jego następcy – Piotra Jaroszewicza.

Dekada lat siedemdziesiątych XX w. przyniosła nową formę komunikowania z władzami i społeczeństwem. Wobec faktu zamrożenia w 1963 r. i ostatecznie zawieszenia w 1967 r. prac Komisji Wspólnej, jedynym sposobem przedstawienia stanowiska Kościoła katolickiego wobec coraz bardziej nabrzmiałych problemów ekonomicznych, społecznych i politycznych były kierowane do najwyższych władz państwowych memoriały i *pro memoria*. Idea ich powstania rodziła się właśnie w trakcie posiedzeń Rady Głównej, poświęcającej coraz więcej czasu problematyce *stricte* politycznej oraz bieżącej analizie pogłębiającego się kryzysu społecznego, gospodarczego i moralnego (Białkowski 2018a: 197–232). Mimo że część projektów memoriałów wyszła spod ręki kard. Karola Wojtyły, nie można podważyć decydującego i ostatecznego wpływu na ich treść, kształt i czas publikacji przewodniczącego Rady Głównej Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego. Skala podjętych wówczas prac na forum Rady Głównej była ogromna. Dla zobrazowania jej wymieńmy tylko najistotniejsze dokumenty. Były to m.in. Memoriał Episkopatu Polski do Rządu w sprawie zagrożeń biologicznych i moralnych narodu polskiego z 18 czerwca 1970 r.; Memoriał Episkopatu Polski do Rządu o wolności religijnej jako podstawie normalizacji stosunków pomiędzy państwem a Kościołem z 31 października 1972 r.; Memoriał Episkopatu Polski do Rządu o kulturze chrześcijańskiej w Polsce z 24 stycznia 1974 r.; Memoriał Episkopatu Polski do Rządu z uwagami do projektu Kodeksu Pracy z 1 kwietnia 1974 r.; *Pro memoria* Episkopatu Polski w sprawie dyskryminacji religijnej w PRL z 18 września 1974 r., Memoriał Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski skierowany do Premiera Piotra Jaroszewicza w sprawie zagrożeń biologicznych i moralnych narodu polskiego z 21 stycznia 1977 r.; Memoriał Konferencji Episkopatu Polski skierowany do Premiera Piotra Jaroszewicza o problemach polskiej rodziny z 8 lutego 1978 r. Wszystkie przywołane dokumenty cechowała troska o godność osoby ludzkiej, sprzeciw wobec nagminnego łamania praw Kościoła oraz ludzi wierzących. Miały one znaczący wpływ na formowanie postulatów społecznych i ekonomicznych, a w dalszej kolejności wolnościowych i demokratycznych. Finalnie odcisnęły również piętno na procesie narodzin opozycji demokratycznej<sup>12</sup>.

Przewodniczący Rady Głównej wraz z całym episkopatem krytycznie ocenili propozycje zmian w konstytucji PRL. Już podczas posiedzenia Rady Głównej 18 listopada 1975 r.:

---

<sup>12</sup> Zob. wciąż aktualne spojrzenie na proces tworzenia się opozycji demokratycznej i jej związków z Kościołem katolickim: Anusz 2001; Anusz 2004.

„Ksiądz Prymas omówił sprawę zmiany Konstytucji PRL. Projekty idą w kierunku totalizmu i dominacji partii komunistycznej jako 'przewodniej siły Narodu'. Sekretariat Episkopatu przygotowuje krytykę tych partii 'wytucznych' na VII Zjazd PZPR; zasygnalizował zasadnicze punkty tej krytyki i Rada Główna upoważniła Sekretarza Episkopatu do wystosowania pisma w tej sprawie do odpowiednich czynników” (AAW, SPP, Protokoły RGEP, II 4 30, k. 105).

Tydzień później – 25 listopada 1975 r. – w imieniu Rady Głównej wystosował do rządu PRL *Pro memoria* w sprawie zmiany konstytucji (*Uwagi Sekretarza Episkopatu bp. B. Dąbrowskiego...* 1996: 14–18). Dziesięć miesięcy później powstanie opozycji demokratycznej zrodziło kolejne napięcie w stosunkach z władzami komunistycznymi. Przewodniczący Rady Głównej nie pozostawał bowiem obojętny na ludzi i środowiska, które włączyły się w obronę godności robotników Płocka, Radomia i Ursusa (Białkowski 2018d: 51–75). W tym kontekście na posiedzeniu Rady Głównej 16 listopada 1976 r. mówił:

„Kościół ma swoje sposoby wspierania potrzebujących. Wspierał robotników i ich rodziny, zanim zorganizował się Komitet, wspiera obecnie i będzie wspierał poprzez swe placówki parafialne. Wspiera nie tylko finansowo, ale i moralnie” (AAW, SPP, Protokoły RGEP, II 4 31, k. 88).

Nie można tym momencie pominąć faktu, że relacje z przedstawicielami Komitetu Obrony Robotników, a później Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”, Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz sympatyzującymi z nimi czołowymi katolikami świeckimi nie były ani łatwe, ani proste, ani oczywiste (Białkowski 2018b: 215–236). Postawę prymasa wobec organizacji opozycyjnych w latach 1976–1980 najlepiej podsumowywały jego słowa zaprotokołowane na posiedzeniu Rady Głównej 26 lutego 1980 r.:

„Dlatego też myślę tak, jak było powiedziane w Rzymie [prawdopodobnie chodzi o rozmowę z Janem Pawłem II – M.B.], że należy ich otoczyć jakąś opieką nie angażując się w ich kontestację. Weźmy takiego [Bohdana – M.B.] Cywińskiego, czy [Andrzeja – M.B.] Wielowieyskiego – to są jednocześnie ojcowie rodzin bardzo wzorowi jako katolicy. Zresztą Jerzy Turowicz to samo, jako ojciec jest pierwszorzędny i wielu innych by się znalazło. To samo [Andrzej – M.B.] Świącicki” (AAW, SPP, Protokoły RGEP, II 4 35, k. 76).

Wybór kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową zainicjował starania o Jego przyjazd o Polski na uroczystości 900. rocznicy męczeńskiej śmierci św. Stanisława ze Szczepanowa (Skibiński 2020: 135 i n.). Rozmowy z I sekretarzem KC PZPR prowadził sam przewodniczący Rady Głównej, a do udziału we wznowionych – na razie jeszcze doraźnie – zebraniach Komisji Wspólnej delegował swoich najbliższych ówczesnych współpracowników: abpa Franciszka Macharskiego, bpa Bronisława Dąbrowskiego oraz ks. Alojzego Orszulika (Łatka 2018b: 229–262). Znaczenie Rady Głównej zostało mocno podkreślone podczas pielgrzymki papieskiej. Z gremium tym Jan Paweł II spotkał się w klasztorze jasnogórskim, na specjalnym posiedzeniu, 5 czerwca 1979 r.<sup>13</sup>.

<sup>13</sup> Zob. najnowsze ustalenia zawarte w publikacji źródłowej: Grajewski 2019.

Masowe strajki, które w lipcu i sierpniu 1980 r. ogarnęły całą Polskę i stały się początkiem narodzin „Solidarności” nie pozostały poza uwagą przewodniczącego Rady Głównej (Łatka 2018a: 77–103). Prymas Stefan Wyszyński wzywał do „dojrzałości narodowej i obywatelskiej” w obliczu niebezpieczeństwa ingerencji zewnętrznej (Żaryn 2003: 422 i n.). Już 26 sierpnia 1980 r. obradująca na Jasnej Górze Rada Główna wydała komunikat stwierdzający, że warunkiem pokoju społecznego jest poszanowanie niezbywalnych praw Narodu, a wśród nich prawa do zrzeszenia się w związkach zawodowych (AAW, SPP, Protokoły RGEP, II 4/35, k. 159–167). Podczas kolejnego posiedzenia Rady Głównej – 9 września 1980 r. oceniono sytuację w kraju i związane z nią zadania Kościoła. Prymas odniósł się wówczas do stawianych mu zarzutów o zbyt ostrożny ton kazania wygłoszonego 26 sierpnia 1980 r.:

„Musimy dobrze zrozumieć rzeczywistość. Jesteśmy nauczycielami Narodu. Dnia 26 sierpnia 1980 r. mówiłem do Narodu, a nie do partii. Niektórym wydawało się, że za mało pod partię. Nie mówiłem też do stoczniovców – inni powiedzieli, że za mało pod stocznię. Ja mówiłem do Narodu i dlatego ograniczyłem się do tych elementów zasadniczych, starając się wydozować tak, abym nie był demagogiem, zwłaszcza w takiej sytuacji, w której nie wiadomo, do czego to jeszcze może doprowadzić” (AAW, SPP, Protokoły RGEP, II 4/35, k. 193–194).

W kolejnych miesiącach kard. Stefan Wyszyński – mimo nasilającej się śmiertelnej choroby – wspierał ruch związkowy, pełniąc zarazem rolę adwokata spraw pracowniczych i mediatora pomiędzy „Solidarnością” a władzami komunistycznymi (Czaczkowska 2013: 677–680). Gorąco popierał powstanie „Solidarności” Rolników. W czasie kryzysu związanego z rejestracją związku 2 lutego 1981 r. powiedział:

„Jeżeli pracownicy przemysłowi uzyskali prawo zrzeszania się, to trzeba to prawo przyznać również i pracownikom rolnym [...]. Nie trzeba tego prawa 'przyznawać', ono po prostu istnieje i nikt go nam odmówić nie może. Jest jedno prawo przyrodzone, takie samo dla każdego człowieka, bez względu na to, co on robi czy pracuje w fabryce, w kopalni, czy na roli, każdy ma takie samo prawo przyrodzone, naturalne, zespalania swych sił i wysiłków dla wspólnego przeprowadzania zadań, które człowiek ma do wykonania” (Micewski 1982: 427).

Swoje poglądy na sytuację społeczno-polityczną wyraził również podczas posiedzenia Rady Głównej 10 lutego 1981 r. W opublikowanym wówczas komunikacie zalecano pokój wewnętrzny w kraju, domagając się zagwarantowania rolnikom własności uprawianej roli i prawa do zrzeszania się w związkach zawodowych (AAW, SPP, Protokoły RGEP, II 4/36, k. 93–122).

### **Prowadzenie polityki personalnej episkopatu w zakresie nominacji biskupich**

Kwestia nominacji biskupich oraz bezpośredniego wpływu kard. Stefana Wyszyńskiego jako przewodniczącego Komisji/Rady Episkopatu Polski na dobór i wybór kandydatów do sakry jest tematem nie tylko nieznanym, ale z uwagi na „wrażliwą” materię personalną niepozwalającym na sformułowanie ostatecznych ustaleń.

Bezsprzecznie wyłanianie kandydatów na biskupów, wybór ordynariuszy oraz zgłaszanie ich Stolicy Apostolskiej należało do kompetencji przewodniczącego Komisji/Rady Głównej z tytułu złączenia tej funkcji z godnością i urzędem Prymasa Polski:

„Prymas Wyszyński miał decydujący wpływ na obsadę wyższych stanowisk kościelnych w Polsce. To on uzgadniał kandydatów na stolice biskupie i przedstawiał ich Stolicy Świętej do nominacji. To on konsekrował większość biskupów polskich” (Kumor 1983: 167).

Do problematyki tej dość ogólnie odnosił się zarówno dekret Rady Państwa o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych z 10 lutego 1953 r. (*Dekret Rady Państwa...* 1994: 392) oraz dekret o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych z 31 grudnia 1956 r. (*Dekret o organizowaniu...* 1994: 577–578). Z praktyki kościelnej oraz materiałów archiwalnych wiemy natomiast, że procedura wyłaniania kandydata do sakry biskupiej przebiegała według dwóch ścieżek procesowych: jednej dla biskupów ordynariuszy i drugiej dla biskupów sufraganów. Został on zaprezentowany przez samego kard. Stefana Wyszyńskiego na kartach *Pro memoria* z końca lutego 1975 r.:

„Stosowałem taką praktykę: od czasu do czasu prosiłem biskupów ordynariuszów – na zebraniach (specjalnych) – by składali sub secreto S[ancti] Pontificis [pod sekretem Ojca Świętego – M.B.] – kartki kandydatów. Z tego sporządzałem elenchus – sub secreto [pod sekretem – M.B.]. – Rzadko się zdarzało, żeby kandydaci tu podani, później byli przedstawiani na wakujące stolice biskupie. Gdy idzie o biskupów pomocnych – terno układał ordynariusz, a ja przeprowadzałem processum episcopalem [proces episkopalny – M.B.]. Znam dokument De promovendo ad Episcopatum in Ecclesia (latina) z 25 III 1972. – Na ten temat przeprowadzałem rozmowę w Sekretariacie Stanu, tłumacząc, że w naszych warunkach stosowanie się do tych przepisów nie jest możliwe. Trzeba bowiem zachować tajemnicę, by nie doszło do interwencji politycznych. Otrzymałem wtedy odpowiedź: `że mogę stosować się do praktyki dotychczas stosowanej`. A praktyka zadawniona jest taka: naprzód przegląda się elenchus istniejący; później są konsultacje prywatne u biskupów; dalej – od pewnego czasu – sprawę referuje się na Radzie Głównej – sub secreto S[ancti]Pontificis, wreszcie, ustala się terno i rozpoczyna się `proces episkopalny`. Daje on różne wyniki. Czy można rozszerzyć liczbę konsultowanych? Raczej nie, z uwagi na konieczność zachowania sekretu specjalnego. – Ale można podjąć próby.

Ważną jest rzeczą, żeby między Episkopatem Polski, a Stolicę Ap[ostolską] – w tej sprawie nie wszedł czynnik trzeci. Tym więcej, że zarówno Sobór Wat[ykański] II, jak motu pr[oprio] Ecclesiae Sanctae – wyłączają trzeci czynnik. Sprawę należy pozostawić Konferencji Episkopatu i jej przewodniczącemu” (AAG, S. Wyszyński, *Pro memoria* 1975).

Jak widać, zacytowany fragment jest bardzo istotny, dla zrozumienia roli przewodniczącego Rady Głównej. Wspomniany przez Prymasa Polski czynnik trzeci, którego najbardziej się obawiał, to oczywiście ingerencje władz komunistycznych (AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/6, k. 75). Był on szczególnie dotkliwy dla Kościoła katolickiego w przypadku obsadzania kluczowych stolic arcybiskupich i biskupich oraz tych, gdzie kandydatem Prymasa Polski i Stolicy Piotrowej był „niepokorny” (często o wręcz antykomunistycznych poglądach) duchowny. Przy szukaniu odpowiedzi na te pytania wydaje się, że pomocne mogą być *case study* najbardziej skomplikowanych nominacji biskupich w okresie przewodniczenia kardynała Stefana Wyszyńskiego. Przywołajmy cztery takie przypadki.

Pierwszy to sprawa biskupa Antoniego Pawłowskiego, sięgająca jeszcze czasów stalinowskich. Ks. Antoni Pawłowski został mianowany biskupem koadiutorem biskupa ordynariusza wrocławskiego Karola Radońskiego 4 maja 1950 r., natomiast poinformowany został o tym fakcie 16 lipca 1950 r. (Nitecki 1992: 161). Sprzeciw władz państwowych wobec osoby biskupa-nominata trwał dość długo i spowodował, że sakra biskupia została udzielona mu w tajemnicy dopiero 27 grudnia 1952 r. (AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/7, k. 31). Ingres do katedry wrocławskiej odbył się dopiero po wycofaniu zastrzeżeń rządzących, już w czasie uwięzienia Prymasa Polski, 25 października 1953 r. Cały proces kanoniczny naznaczony był więc obawami i lękiem przed reakcją władz komunistycznych (Gmurczyk 2015: 106–107).

Drugi to kwestia obsadzenia stolicy arcybiskupiej wrocławskiej. Przypadek bodaj najbardziej jaskrawy i bulwersujący. Kard. Bolesław Kominek zmarł 10 marca 1974 r., biskup Henryk Gulbinowicz został mianowany arcybiskupem wrocławskim 15 grudnia 1975 r., a prekonizowany 3 stycznia 1976 r. (Swastek 1998: 121 i n.). W okresie prawie dwóch lat władze partyjno-państwowe odrzuciły kandydatury aż dziewięciu duchownych, w tym najbardziej oddanych i lojalnych współpracowników Prymasa Polski z otoczenia gnieźnieńskiego i warszawskiego, m.in. bpa Władysława Miziołka, sufragana warszawskiego; bpa Zbigniewa Kraszewskiego, sufragana warszawskiego; ks. Kazimierza Romaniuka, rektora Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie; bpa Władysława Rubina, sufragana gnieźnieńskiego; ks. Jana Michalskiego, wikariusza generalnego archidiecezji gnieźnieńskiej, czy ks. Józefa Glempa, kapelana i sekretarza kard. Stefana Wyszyńskiego (Raina 2003: 17 i n.).

Z kolei trzeci przypadek dotyczy stolicy arcybiskupiej poznańskiej. Arcybiskup Antoni Baraniak zmarł 13 sierpnia 1977 r., jego następcą bp Jerzy Stroba został mianowany 21 września 1978 r. (Nitecki 1992: 197). Upięknęło więc ponad trzynaście miesięcy, a w tym czasie władze sprzeciwiły się m.in. dość oczywistej kandydaturze biskupa Mariana Przykuckiego, sufragana poznańskiego oraz wikariusza kapitulnego archidiecezji po zgonie metropolity Antoniego Baraniaka.

Dość szczególny przypadek to sprawa nominacji na urząd ordynariusza sandomierskiego bpa Piotra Gołębiowskiego. Wobec sprzeciwu władz państwowych, w lutym 1968 r., hierarcha został mianowany przez Pawła VI administratorem apostolskim diecezji sandomierskiej z prawami biskupa ordynariusza. Kierował diecezją, aż do śmierci w listopadzie 1980 r. (Warso 2010: 145).

Warto również dodać, że na etapie watykańskim, gdy rozpatrywano przedstawiane przez kard. Stefana Wyszyńskiego kandydatury, dość często Kongregacja Konsystorialna (od 1968 r. Kongregacja do spraw Biskupów), zasięgała dodatkowej opinii konsultorów. Do grupy dostojników kościelnych obdarzonych tak szczególnym zaufaniem Stolicy Apostolskiej należeli w tym czasie m.in.: abp Józef Gawlina, bp Władysław Rubin, bp Andrzej Maria Deskur oraz ks. Marian Strojny. Była to swista pragmatyka postępowania nominacyjnego<sup>14</sup>.

<sup>14</sup> Zob. m.in. Myszor, Bednarski 2020.

Jaki więc realny wpływ na nominacje biskupie miał przewodniczący Komisji/Rady Głównej? Jaki było znaczenie głosu i woli kard. Stefana Wyszyńskiego? Odpowiedź na to pytanie podają nam archiwalia prymasowskie, w szczególności w zespole Sekretariatu Prymasa Polski, gdzie znajdujemy dwa niepozorne elenchusy (AAW, SPP, teczka: Sprawy Kościoła w Polsce 1956–1963 [poufne]). W rzeczywistości są to cenne dokumenty, przybliżające nam politykę nominacji oraz mechanizm podejmowania przez przewodniczącego Komisji/Rady Głównej tych kluczowych dla Kościoła w Polsce decyzji (Białkowski 2021c).

Pierwszy dokument to dwustronicowy maszynopis o charakterze brudnopisu, zawierający listę nazwisk kandydatów do święceń biskupich. Pismo sporządzone zostało w języku łacińskim i – jak wynika z odręcznego dopisku kard. Stefana Wyszyńskiego – zostało złożone w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej 15 czerwca 1957 r. (Białkowski 2020b: XIX–XX). Lista obejmuje 31 nazwisk, wśród nich 13 przyszłych biskupów, arcybiskupów, kardynałów i papieża: Piotra Bednarczyka (sakra w 1968 r.), Michała Blecharczyka (sakra w 1958 r.), Bronisława Dąbrowskiego (sakra w 1962 r.), Jana Czerniaka (sakra w 1959 r.), Bolesława Filipiaka (sakra w 1976 r.), Piotra Gołębiowskiego (sakra w 1957 r.), Jana Jaroszewicza (sakra w 1957 r.), Jerzego Modzelewskiego (sakra w 1959 r.), Wilhelma Pluty (sakra w 1958 r.), Stanisława Smoleńskiego (sakra w 1970 r.), Jerzego Stroby (sakra w 1958 r.), Karola Wojtyły (sakra w 1958 r.), Andrzeja Wronki (sakra w 1957 r.) (AAW, SPP, teczka: Sprawy Kościoła w Polsce 1956-1963 [poufne]). Jest to spis kandydatów, na podstawie którego bezsprzecznie zapadały decyzje o nominacjach biskupich. Warto zauważyć, że czas ich ogłoszenia był bardzo różny: od nominacji już ogłoszonych publicznie do prekonizacji, które miały miejsce dopiero po kilkunastu latach od chwili powstania listy.

Podobny dokument – tym razem rękopis – zawierający 19 nazwisk, pochodzi z kwietnia 1967 r. Na liście znajduje się siedmiu przyszłych biskupów (w tym jeden kard.): Tadeusz Błaskiewicz (sakra w 1970 r.), Marian Jaworski (sakra w 1984 r.), Zbigniew Kraszewski (sakra w 1970 r.), Jan Michalski (sakra w 1975 r.), Władysław Miziołek (sakra w 1969 r.), Mikołaj Sasinowski (sakra w 1970 r.), Stanisław Szymecki (sakra w 1981 r.) (AAW, SPP, teczka: Sprawy Kościoła w Polsce 1956-1963 [poufne]).

Oba dokumenty, oddające sytuację z drugiej połowy lat pięćdziesiątych i drugiej połowy lat sześćdziesiątych XX w., ukazują realny wpływ przewodniczącego Komisji Głównej na nominacje biskupie. Są też mocnym dowodem, iż kard. Stefan Wyszyński cieszył się ogromnym autorytetem zarówno wśród biskupów polskich, dostojników Kurii Rzymskiej, jak i samych papieży. Kończąc ten wątek rozważań warto dodać, że po wyborze kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową procedura postępowania w sprawach nominacji biskupich i arcybiskupich uległa radykalnej zmianie. Jan Paweł II dokonywał nominacji bez akceptacji kandydata przez władze PRL. Pierwszym przykładem takiego niezależnego działania była nominacja ks. Franciszka Macharskiego, który został nowym metropolitą krakowskim, następcą Jana Pawła II na stolicy arcybiskupiej św. Stanisława ze Szczepanowa. Co więcej, ten precedens z grudnia 1978 r. spowodował podjęcie decyzji przez Radę Główną w kwietniu 1981 r. o ostatecznym niestosowaniu się do dekretu władz komunistycznych z grudnia 1956 r. w części dotyczącej nominacji biskupich (Żaryn 2003: 404).

### **Inspirowanie zmian struktury organizacyjnej, celów, zadań i statusu prawnego Konferencji Episkopatu Polski**

Kard. Stefan Wyszyński jako przewodniczący Komisji/Rady Głównej Episkopatu Polski wielokrotnie inicjował zmiany i reformował strukturę organizacyjną Konferencji Episkopatu Polski. Działania te polegały przede wszystkim na ustanawianiu, znoszeniu i uzupełnianiu składów komisji specjalistycznych. W ten sposób kard. Stefana Wyszyński porządkował i dostosowywał do nowych, wciąż zmieniających się warunków duszpasterskich strukturę episkopatu. Dobrze ilustruje to przypadek reformy komisji przeprowadzony w kwietniu 1965 r. Prymas przedstawił wówczas projekt Komisji Głównej, który został przez nią zatwierdzony i następnie przekazany pod obrady Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski (AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/20, k. 18). Podczas posiedzenia Komisji/Rady Głównej Episkopatu Polski – na wniosek kard. Stefana Wyszyńskiego – podejmowane były pierwsze decyzje, ustalenia i rozstrzygnięcia dotyczące przewodniczącego i członków komisji specjalistycznych, sankcjonowane następnie przez wszystkich biskupów podczas Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski. Kolejne reformy miały miejsce m.in. we wrześniu 1950 r., lutym 1957, listopadzie 1959 r., kwietniu 1965 r., wrześniu 1967 r., marcu 1968 r., styczniu 1970 r., listopadzie 1974 r. i lutym 1980 r. (Stępień 2014: 30 i n.).

Zakres i rozległość problematyki objętej zainteresowaniami episkopatu pozwalają w pełni ocenić skalę zadań podejmowanych przez kard. Stefana Wyszyńskiego i docenić jego indywidualny wkład w prace Episkopatu Polski. Dla lepszego zobrazowania tego działającego prześledźmy szczegółowo kolejne reorganizacje. Jesienią 1950 r. podczas posiedzenia Komisji Głównej powołane zostały do życia Komisje: Duszpasterska; Szkolna; Caritas; Liturgiczna i Śpiewnika; Gospodarcza; Studiów; Prasowa; Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego; Spraw Społecznych; Rozmów z Rządem; Seminariów Duchownych; Niższych Seminariów Duchownych; Spraw Zakonnych (tamże: 30–31). Już po powrocie Prymasa Tysiąclecia z uwięzienia, 14 lutego 1957 r., ustanowiono Komisje: Maryjną; Instytucji Polskich w Rzymie; Duszpasterstwa Akademickiego oraz zmieniono nazwy: Komisji Caritas na Komisję Dobroczynności oraz Komisji Liturgicznej i Śpiewnika na Komisję Liturgiczną. Ponadto do znacznej części komisji, oprócz biskupów, weszli księża – eksperci, niebędący administratorami diecezji. Z kolei 19 listopada 1959 r. utworzono Komisje: Filmu, Telewizji i Radia i „Księżówki” w Zakopanem oraz potwierdzono działalność powołanej siedem miesięcy wcześniej Komisji Soborowej (tamże: 31–32).

Wiosną 1965 r. przeprowadzono kolejną reorganizację. W ramach Komisji Duszpasterskiej utworzono Podkomisję Duszpasterstwa Duszpasterzy i Podkomisję Rodzinną oraz powołano dwie nowe: Komisję Powołań i Komisję Emigracji. W 1967 r. pracowało 26 komisji specjalistycznych oraz dwie Podkomisje Studiów i Seminariów Duchownych. Rok później powołano Komisję *Iustitia et Pax* oraz scalono dwie podkomisje w jedną Komisję Studiów i Seminariów Duchownych (tamże: 34–35).

Lata 70. XX w. przyniosły dalszy wzrost liczby komisji. W 1970 r. Komisja Soborowa została zastąpiona Komisją do spraw Realizacji Uchwał Soboru Watykańskiego II (tamże: 294). Komisja Studiów i Seminariów Duchownych dała początek dwóm gremiom: Komisji do spraw Nauki na Fakultetach Teologicznych



i w Seminariach oraz Komisji do spraw Seminariów Duchownych. Ustanowiono trzy kolejne: Komisję Misji, Komisję do spraw Ekumenii, Komisję do spraw Kościelnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski. Pod koniec pięcioletniej kadencji episkopatu – liczonej od wejścia w życie Statutu Konferencji Episkopatu Polski – dokonano kolejnej reorganizacji komisji. W związku z pełną normalizacją polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych zlikwidowano Komisję do spraw Kościelnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski. Utworzono natomiast Komisję do spraw Budowy Kościołów (tamże: 298–300). Pod koniec lutego 1980 r. podczas 172. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski dokonano odnowienia i uzupełnienia składu komisji. Zlikwidowano Komisję do spraw Prasy i Informacji, a utworzono: Komisję do spraw Duszpasterstwa Turystycznego, Komisję do spraw Dialogu z Niewierzącymi oraz Komisję Duszpasterstwa Pracy (AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/301, k. 88).

Kard. Stefan Wyszyński jako przewodniczący Rady Głównej podejmował również starania o uregulowanie form działalności i trybu prac komisji specjalistycznych. Hierarcha dążył do unormowania i uporządkowania tych kwestii, gdyż działalność komisji charakteryzowało spore zaangażowanie w prace nad realizacją uchwał soborowych. Jednocześnie gremia te nie posiadały nawet szczątkowej autonomii wobec Konferencji Episkopatu Polski. Dlatego w zatwierdzonym 25 listopada 1974 r. „Regulaminie ramowym dla Komisji Episkopatu Polski” Rada Główna zwracała uwagę, iż zasadniczym zadaniem poszczególnych komisji jest podejmowanie skutecznej działalności w zakresie spraw sobie powierzonych. Komisje miały zatem: ustalać formy i metody pracy; badać problemy stosownie do powierzonych sobie zadań; uchylać program pracy i czuwać nad jego wykonaniem; podejmować powierzone sobie zadania; przeprowadzać kursy, sesje robocze, sympozja; zwoływać referentów lub delegatów diecezjalnych w sprawach wchodzących w zakres prac komisji; odbywać posiedzenia co najmniej dwa razy w roku; prowadzić protokoły zebrań i archiwizować akty; pracować według ustalonego regulaminu (AAW, SPP, Protokoły RGEP, II 4/29, k. 127–129). Z kolei w zakresie relacji z Konferencją Episkopatu Polski komisje miały: 1) pracować zgodnie z kompetencjami zawartymi w regulaminie; 2) przedkładać do zatwierdzenia Konferencji Episkopatu Polski programy pracy i akcje o charakterze zasadniczym (np. duszpasterskie, kaznodziejskie, listy pasterskie); 3) składać na piśmie przewodniczącemu Konferencji Episkopatu Polski oraz w odpisie sekretarzowi episkopatu minimum dwa tygodnie przed posiedzeniem Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski sprawozdania z działalności, opracowania, wnioski i postulaty referowane na posiedzeniach Konferencji Episkopatu Polski (AAW, SPP, Protokoły RGEP, II 4/29, k. 127–129).

Nauczanie soborowe zawarte w Dekrecie o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele „Christus Dominus”, stało się dla przewodniczącego Komisji Głównej inspiracją do podejmowania rozwiązań kompleksowych, w tym opracowywania Statutu Konferencji Episkopatu Polski. W marcu 1966 r. kard. Stefan Wyszyński jako inicjator tych działań wyraził opinię o konieczności powołania Komisji Statutowej (AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/21, k. 37). Jednocześnie członkowie Komisji Głównej uważali, że nadesłany przez Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej dokument wzorcowy nie może być zaadaptowany do polskich warunków,

gdyż nie uwzględnia specyficznej sytuacji, w jakiej znajduje się Kościół w Polsce. Wobec takiego stanu rzeczy przewodniczący Komisji Głównej zlecił abp. Antoniemu Baraniakowi przygotowanie pisma do Stolicy Apostolskiej, jako odpowiedzi na postulat opracowania i przesłanie statutu (AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/21, k. 85). Powierzenie zadania przygotowania projektu statutu metropolii diecezji poznańskiej nie było przypadkowe. Arcybiskup – od wielu lat wpływowym członkiem Komisji Głównej – należał do najbliższych współpracowników prymasa; zarazem posiadał predyspozycje i umiejętności niezwykle przydatne do tego realizacji tego zadania. Kard. Stefan Wyszyński miał więc pewność, że delegowanie prac nad statutem metropolii diecezji poznańskiej, pozwoli na przygotowanie projektu zgodnie z jego wolą i życzeniami. Tak też się stało. Już podczas posiedzenia Komisji Głównej 18 listopada 1966 r. arcybiskup Antoni Baraniak przedstawił *Modo preliminaris* projektu statutu (AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/21, k. 92). W trakcie kolejnych obrad hierarcha przeczytał przygotowany przez siebie projekt, omówił trudności, wątpliwości oraz kontrowersyjne elementy przesłanego z Watykanu archetypu. Po dyskusji członkowie Komisji Głównej zgłosili umiarkowane poprawki, które miały zostać uwzględnione w nowej przeredagowanej wersji (AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/22, k. 4). Podczas kolejnych posiedzeń Komisji Głównej do projektu statutu nanoszono poprawki, a następnie został on przetłumaczony na język łaciński (AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/22, k. 12). Dokument przesłany ostatecznie do Stolicy Apostolskiej został zatwierdzony. Sugestie niewielkich poprawek kard. Stefan Wyszyński zgodził się przyjąć, jednak dopiero po akceptacji całej Konferencji Episkopatu Polski (AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/23, k. 75).

Pierwszy Statut Konferencji Episkopatu Polski uchwalony został 13 lutego 1969 r. (AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/242, k. 26), a zatwierdzony dekretem watykańskiej Kongregacji do spraw Biskupów 15 marca 1969 r. (Stępień 2014: 123). Dokument ogłoszony w języku łacińskim, składał się ze wstępu, zakończenia oraz 38 punktów w numeracji ciągłej, podzielonych na sześć części odpowiadającym rozdziałom (Archiwum Konferencji Episkopatu Polski, dokument łaciński: *Statutum Conferentiae Episcoporum Poloniae, Varsaviae, die 13 februaris Anno 1969*; Dyduch 2013: 5), formalnie sankcjonował wyjątkową pozycję prawną Prymasa Polski jako przewodniczącego Rady Głównej i Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, a tym samym potwierdzał jego przywództwo w Kościele katolickim w Polsce; systematyzował działalność poszczególnych organów Konferencji Episkopatu Polski oraz jej komisji specjalistycznych. Uporządkowanie kwestii statutowych pozwoliło na sprawniejszą działalność episkopatu oraz doprecyzowanie niejasności w sposobie jego funkcjonowania, częściowo spowodowanych przez brak stosownych regulacji.

#### KONKLUZJA

Działalność kard. Stefana Wyszyńskiego jako przewodniczącego Komisji/Rady Głównej Episkopatu Polski w latach 1949–1953 oraz 1956–1981 zawiera się w słowach: autorytet – jedność – współpraca – zaangażowanie. Hasła te w pełni oddają

atmosferę, charakter i styl kierowania pracami Komisji/Rady Głównej. Nawet w napiętej, wręcz dramatycznej atmosferze, wywołanej informacjami o masakrze na Wybrzeżu w 1970 r., podkreślał znaczenie i głos poszczególnych hierarchów – członków Rady Głównej oraz Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski:

„Przede wszystkim nie mogę zajmować stanowiska w sprawach ogólnych. To należy do Rady Głównej i Konferencji Episkopatu. Księża biskupi wiedzą o tym. Niektórzy się już dobrze sparzyli, nabrali doświadczenia na przestrzeni lat. Wiedzą więc, że zawsze trzeba działać w sposób jednolity. Nawet wtedy, gdy zmieniamy decyzję, choćby Konferencji Episkopatu, tak jak było ostatnio z czytaniem Listu. Trzeba się temu podporządkować, aby zachować jednolity charakter działania” (AAW, SPP, Protokoły RGEp, II 4/25, k. 180).

W praktycznym wymiarze aktywność przewodniczącego Komisji/Rady Głównej objęła: koordynowanie głównej linii programów duszpasterskich, w tym przygotowania oficjalnego nauczania Kościoła katolickiego w Polsce (listy, orędzia, memoriały, *pro memoria*); bieżącą ocenę sytuacji Kościoła katolickiego w kontekście kształtowania relacji z władzami komunistycznymi; kreowanie polityki kadrowej związanej z nominacjami biskupimi i arcybiskupimi oraz nadzór nad pracami komisji i podkomisji specjalistycznych Konferencji Episkopatu Polski. Zasady, jakimi kierował się kard. Stefan Wyszyński, dobrze oddają żądania sformułowane w niezwykle trudnym czasie grudnia 1970 r. Jest to zarazem autorski model relacji państwo-Kościół, który można określić mianem Dekalogu kard. Stefana Wyszyńskiego – przywódcy Kościoła, Episkopatu i Narodu w Polsce. Tworzyły go następujące postulaty:

- 1) zasady moralności chrześcijańskiej uznaną powszechnie wartością dla życia i pracy arodu;
- 2) pełne uznanie obecności Kościoła w życiu i kulturze narodu oraz jego doniosłego wkładu w kształtowanie i rozwój duchowy;
- 3) uznanie publiczno-prawnego charakteru działalności Kościoła, z uwagi na obiektywne znaczenie Kościoła dla obywateli;
- 4) prawo Kościoła do korzystania z podstawowych praw do wolności głoszenia prawd wiary i moralności, w szczególności do wychowania i nauczania katolickiego;
- 5) przyznanie Kościołowi w działalności społecznej tych samych środków i urządzeń materialnych, jakimi posługują się inne, uznane przez państwo społeczności prawno-publiczne;
- 6) stosunek Kościoła i państwa jest określony poprzez konstytucję oraz porozumienia z 1950 i 1956 r.;
- 7) odwołanie wszystkich zarządzeń i instrukcji stwarzających zależność i ograniczających działalność Kościoła zgodnie z Jego powołaniem;
- 8) ograniczenie kompetencji i monopolu Urzędu do Spraw Wyznań;
- 9) potwierdzenie w dziedzinie społecznej obowiązujących zasad kodeksu społecznego i kodeksu pracy, jako najdonioślejszych osiągnięć ludzi pracy;
- 10) odwołanie systemu ograniczenia odpoczynku niedzielnego i świątecznego (AAW, SPP, Protokoły RGEp, II 4/25, k. 184–185).

Rola kard. Stefana Wyszyńskiego jako lidera i przywódcy episkopatu pozwalała na sformułowanie tezy o jego wyjątkowych zdolnościach zarządczych, swoistym geniuszu

rządzenia, dzięki któremu Kościół katolicki w Polsce wzrastał w siły duchowe oparte na prawdzie i zaufaniu społecznym. Przez kilkadziesiąt lat ciemnej nocy komunizmu Prymas Tysiąclecia był jedynym autorytetem dla Polaków, prawdziwym ojcem i pasterzem.

## Bibliografia

### I. Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (AAG)

AAG, Acta Hlondiana, oprac. S. Kosiński, *Protokół Konferencji Episkopatu Polskiego odbytej dnia 3-4 października 1945 r. w Częstochowie*, Częstochowa, 3-4 X 1945 r.

AAG, S. Wyszyński, *Pro memoria 1975*, wpis z 28 II 1975 r.

Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie (AAW)

Zespół Sekretariatu Prymasa Polski (SPP)

Protokoły Komisji Głównej/Rady Głównej Episkopatu Polski (KGEP/RGEP)

AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/4, k. 1-2, *Protokół KGEP*, Warszawa, 23 II 1949 r.

AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/6, k. 47, *Protokół KGEP*, Warszawa, 29 III 1951 r.

AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/6, k. 75, *Protokół KGEP*, Warszawa, 21-22 XI 1951 r.

AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/7, k. 31, *Protokół KGEP*, Gniezno, 24 IV 1952 r.

AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/8, k. 16, *Protokół KGEP*, Warszawa, 9 II 1953 r.

AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/16, k. 12, *Protokół KGEP*, Warszawa, 11 I 1961 r.

AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/16, k. 41-42, *Protokół KGEP*, Warszawa, 14 XI 1961 r.

AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/17, k. 12, *Protokół KGEP*, Warszawa, 13 VI 1962 r.

AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/20, k. 5, *Protokół KGEP*, Warszawa, 26 I 1965 r.

AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/20, k. 12, *Protokół KGEP*, Warszawa, 10 III 1965 r.

AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/20, k. 18, *Protokół KGEP*, Warszawa, 8 IV 1965 r.

AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/21, k. 37, *Protokół KGEP*, Warszawa, 8 III 1966 r.

AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/21, k. 42-44 i n., *Protokół KGEP*, Warszawa, 22 III 1966 r.

AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/21, k. 85, *Protokół KGEP*, Warszawa, 3 X 1966 r.

AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/21, k. 92, *Protokół KGEP*, Warszawa, 18 XI 1966 r.

AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/22, k. 4, *Protokół KGEP*, Warszawa, 14 II 1967 r.

AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/22, k. 12, *Protokół KGEP*, Warszawa, 11 IV 1967 r.

AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/23, k. 39-40, *Protokół KGEP*, Warszawa, 19 IV 1968 r.

AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/23, k. 75, *Protokół KGEP*, Warszawa, 14 XII 1968 r.

AAW, SPP, Protokoły RGEP, II 4/25, k. 169-180, *Protokół RGEP*, Warszawa 29 XII 1970 r.

AAW, SPP, Protokoły RGEP, II 4/25, k. 184-185, *Protokół RGEP*, Warszawa, 29 XII 1970 r.

AAW, SPP, Protokoły RGEP, II 4/29, k. 127-129, *Protokół RGEP*, Warszawa, 25 XI 1974 r., *Regulamin Ramowy dla Komisji Episkopatu Polski*.

AAW, SPP, Protokoły RGEP, II 4/30, k. 19, *Protokół RGEP*, Warszawa, 10 III 1975 r.

AAW, SPP, Protokoły RGEP, II 4 30, k. 105, *Protokół RGEP*, Warszawa, 18 XI 1975 r.

AAW, SPP, Protokoły RGEP, II 4/31, k. 23, *Protokół RGEP*, Warszawa, 17 II 1976 r.

AAW, SPP, Protokoły RGEP, II 4/31, k. 86-88, *Protokół RGEP*, Warszawa, 16 XI 1976 r.

AAW, SPP, Protokoły RGEP, II 4/34, k. 12, *Protokół RGEP*, Warszawa, 6 II 1979 r.

AAW, SPP, Protokoły RGEP, II 4 35, k. 76, *Protokół RGEP*, Warszawa, 26 II 1980 r.

AAW, SPP, Protokoły RGEP, II 4/35, k. 95, Rada Główna Konferencji Episkopatu Polski.

AAW, SPP, Protokoły RGEP, II 4/35, k. 159-167, *Protokół RGEP*, Jasna Góra, 26 VIII 1980 r.

AAW, SPP, Protokoły RGEP, II 4/35, k. 193–194, *Protokół RGEP*, Jasna Góra, 9 IX 1980 r.

AAW, SPP, Protokoły RGEP, II 4/36, k. 93–122, *Protokół RGEP*, Warszawa, 10 II 1981 r.

#### Protokoły Konferencji Episkopatu Polski (KEP)

AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/183, k. 100, Komisje uzupełnione, 19 II 1959 r.

AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/207, k. 10, *Protokół 78. KPEP*, Jasna Góra, 27–28 VIII 1963 r.

AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/222, k. 12, *Pismo metropolity krakowskiego abpa Karola Wojtyły do prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego*, Kraków, 7 IV 1966 r.

AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/242, k. 26, *Protokół 113. KPEP*, Warszawa, 12–13 II 1969 r.

AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/246, k. 28, *Organa Konferencji Episkopatu Polski*, stan na 16 I 1970 r.

AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/247, k. 30, *Organa Konferencji Episkopatu Polski*, stan na 16 I 1970 r.

AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/274, k. 40, *Protokół 145. KPEP*, Warszawa, 26–27 XI 1974 r.

AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/301, k. 88, *Protokół 72. KPEP*, Warszawa, 27–28 II 1980 r.

AAW, SPP,teczka: *Sprawy Kościoła w Polsce 1956–1963* [poufne], b.p.

#### Archiwum Konferencji Episkopatu Polski

Archiwum Konferencji Episkopatu Polski, dokument łaciński: *Statutum Conferentiae Episcoporum Poloniae, Varsaviae, die 13 februarii Anno 1969*.

#### II. Źródła drukowane

*Dekret o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych* (1994), Raina P. (red.), *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: 1945–1959, Poznań: W drodze.

*Dekret Rady Państwa o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych* (1994), w: Raina P. (red.), *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: 1945–1959, Poznań: W drodze.

Grajewski A. (red.) (2019), *Sprawy, które toczą się w Polsce mają znaczenie światowe. Niepublikowane przemówienie Jana Pawła II do Rady Głównej Episkopatu Polski, Jasna Góra, 5 czerwca 1979 r.*, Warszawa: Centrum Myśli Jana Pawła II.

*List Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych przed wyjazdem na Sobór Watykański II* (1975), w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż: Éditions du Dialogue.

*List Episkopatu Polski do kapłanów o społecznej kulturze kapłańskiej* (1975), w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż: Éditions du Dialogue.

*List pasterski Episkopatu Polski o radościach i troskach Kościoła* (1975), w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż: Éditions du Dialogue.

*List pasterski Episkopatu Polski w obronie życia nienarodzonych* (1975), w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż: Éditions du Dialogue.

*List pasterski Episkopatu Polski w obronie życia nienarodzonych* (1975), w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż: Éditions du Dialogue.

Łatka R., Musiał F. (wybór, wstęp, oprac.) (2020), *„Dialog należy kontynuować...”. Rozmowy operacyjne Służby Bezpieczeństwa z ks. Henrykiem Gulbinowiczem z lat 1969–1985. Studium przypadku*, Warszawa-Kraków: Instytut Pamięci Narodowej.

Myszor J. (red.), Bednarski D. (współpraca) (2015), *Nieznane karty z życia biskupa Józefa Gawliny w świetle dokumentów*, Katowice: Wydawnictwo Emmanuel.

*Non possumus. Memoriał Episkopatu Polski do Rady Ministrów* (1994), w: Raina P., (red.), *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: 1945–1959, Poznań: W drodze.

- Pismo Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski do Premiera J. Cyrankiewicza potępiające metody stosowane przez Służbę Bezpieczeństwa oraz popierające postulaty młodzieży akademickiej* (1995), w: Raina P. (red.), *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 2: 1960–1974, Poznań: W drodze.
- Słowo biskupów polskich z Milenijnej Konferencji Episkopatu przy grobie św. Wojciecha w Gnieźnie* (1975), w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż: Éditions du Dialogue.
- Słowo Episkopatu Polski o bolesnych wydarzeniach* (1975), w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż: Éditions du Dialogue.
- Słowo Episkopatu Polski o wydarzeniach marcowych* (1975), w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż: Éditions du Dialogue.
- Śmigiel K. (2018), *Prymasostwo polskie. Instytucja, prymasi, dokumenty*, Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Śmigiel K., Lewandowski P. (wybór i oprac.) (2020), *Uprawnienia wyjątkowe prymasa Stefana Wyszyńskiego. Wybór dokumentów 1948–1979*, Pelplin: Wydawnictwo Bernardinum.
- Uwagi Sekretarza Episkopatu bp. B. Dąbrowskiego do wytycznych Komitetu Centralnego na VII Zjazd PZPR* (1996), w: *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, Raina P. (red.), t. 3: 1975–1989, Poznań–Pelplin: W drodze, Bernardinum.
- Wilk S., Wójcik A., (oprac.) (2013), *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, ojciec Soboru Watykańskiego II 1962–1965. Wybór dokumentów*, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Zakrzewski T.P. (2016), *Wspomnienia*, Grzybowski M. M. (wydał i oprac.), Ciechanów-Płock: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Ciechanowie.

### III. Opracowania

- Anusz A. (2001), *Przytulisko. Kościół katolicki wobec opozycji politycznej w Polsce w latach 1976–1980*, Warszawa: Akces.
- Anusz A. (2004), *Kościół obywatelski. Formowanie społeczeństwa obywatelskiego w PRL*, Warszawa: Akces.
- Białkowski M. (2017), *Początki odnowy posoborowej w Kościele katolickim w Polsce (do 1972 roku). Zarys wybranych problemów*, „Nasza Przeszość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce” 128: 229–272.
- Białkowski M. (2018a), *Działalność Karola Wojtyły na forum Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji (1958–1978)*, „Przeгляд Zachodni” 3: 197–232.
- Białkowski M. (2018b), *„Należy ich otoczyć jakąś opieką nie angażując się w ich kontestacje”. Kardynał Stefan Wyszyński i opozycja demokratyczna (1976–1980)*, „Studia Gdańskie” XLIII: 215–236
- Białkowski M. (2018c), *Odnowa posoborowa w Kościele katolickim w Polsce w latach 1972–1978. Zarys wybranych problemów*, „Nasza Przeszość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce” 129: 387–446.
- Białkowski M. (2018d), *Prymas Stefan Wyszyński a opozycja demokratyczna (1976–1980). Kilka uwag wstępnych*, w: Czachkowska E.K. (red.), *Stefan Wyszyński wobec oporu społecznego i opozycji 1945–1981*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, Wydawnictwo Naukowe UKSW.
- Białkowski M. (2018e), *Udział Karola Wojtyły w pracach Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji specjalistycznych (1958–1978)*, „Studia Salvatoriana Polonica” 12: 275–321.
- Białkowski M. (2019a), *Odnowa posoborowa w Kościele katolickim w Polsce w latach 1978–1989. Zarys wybranych problemów*, „Nasza Przeszość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce” 130: 263–323.
- Białkowski M. (2019b), *Polscy ojcowie Soboru Watykańskiego II. Wstęp do badań nad episkopatem Kościoła katolickiego w PRL w latach sześćdziesiątych XX wieku*, „Nasza Przeszość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce” 132: 269–315.

- Białkowski M. (2019c), *Protokoły konferencji polskich ojców soborowych. Zbiór dokumentów 1962–1965*, Lublin: Gaudium.
- Białkowski M. (2019d), *Rzecznik Kościoła katolickiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Działalność Bolesława Kominka na forum Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji (1956–1974)*, „Przegląd Zachodni” 3: 89–128
- Białkowski M. (2019e), *Udział Bolesława Kominka w pracach Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji specjalistycznych (1956–1974)*, „Studia Salvatoriana Polonica” 13: 155–204.
- Białkowski M. (2020a), *Udział Antoniego Baraniaka SDB w pracach Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji specjalistycznych (1951–1977)*, „Studia Salvatoriana Polonica” 14: 95–133.
- Białkowski M. (2020b), *Wstęp do tomu czwartego*, w: S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. IV: 1956–1957, Warszawa: Archidiecezja Warszawska, Archidiecezja Gnieźnieńska, Instytut Pamięci Narodowej, UKSW, s. VIII–X
- Białkowski M. (2021a), *Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński jako przewodniczący Komisji/Rady Głównej Episkopatu Polski (1949–1953, 1956–1981)*, w: Czekalski R. (red.), *Kardynał Stefan Wyszyński. Droga życia i posługi pasterskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW, s. 263–290.
- Białkowski M. (2021b), *Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński jako przewodniczący Komisji/Rady Głównej Episkopatu Polski (1949–1953, 1956–1981)*, w: Białkowski M., Rozynkowski W. (red.), *Prymas i Papież. Studia poświęcone prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu i papieżowi Janowi Pawłowi II*, Toruń: Akapit Wydawnictwo Edukacyjne, Jagielloński Instytut Wydawniczy, s. 11–34.
- Białkowski M. (2021c), *Okoliczności i przebieg nominacji biskupiej Karola Wojtyły w świetle zapisów „Pro memoria” kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz materiałów Archiwum Archidiecezjalnego Warszawskiego*, [w druku]
- Białkowski M. (2021d), *Prymas Stefan Wyszyński i Episkopat Polski na Soborze Watykańskim II*, [w druku].
- Choromański Z. (1966), *Z dziejów i prac Konferencji Episkopatu Polski*, „Ateneum Kapłańskie” 16: 162–163.
- Czaczkowska E.K. (2013), *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków: Znak.
- Czaczkowska E.K. (2018), *Marzec '68 w dokumentach Konferencji Episkopatu Polski*, w: Czaczkowska E.K. (red.), *Stefan Wyszyński wobec oporu społecznego i opozycji 1945–1981*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, Wydawnictwo Naukowe UKSW.
- Dudek A., Gryz R. (2003), *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków: Znak.
- Dyduch J.M. (2013), *Kształt prawny Konferencji Episkopatu Polski*, „Prawo Kanoniczne” 2(56): 3–15.
- Eisler J. (2010), *Stefan Wyszyński i Władysław Gomułka – dwie wizje Polski*, w: Boll F., Wysocki W.J., Ziemer K. (red.), Roth Th., (współpr.). *Pojednanie i polityka. Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania w latach sześćdziesiątych XX wieku a polityka odprężenia*, Warszawa: Wydawnictwo Neriton.
- Fijałkowska B. (2001), *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. II, cz. 2: 1964–1970, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Gmurczyk Z. (2015), *Kościół włocławski w rzeczywistości PRL-u za czasów biskupa Antoniego Pawłowskiego (1951–1968)*, Włocławek: Włocławskie Wydawnictwo Diecezjalne.
- Gruczyński K. (1993), *Biskup Michał Klepacz 1893–1967*, Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie.
- Krucki Ł. (red.), (2017), *Dzieje prymasostwa polskiego*, Gniezno: Wydawnictwo Gaudentium.
- Krukowski J. (2011), *Uprawnienia nadzwyczajne Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, wobec zagrożeń Kościoła ze strony reżimu komunistycznego*, „Studia Prymasowskie” 5: 29–42.
- Kumor B. (1983), *Prymas Kościoła katolickiego w Polsce, znaczenie i rola w dziejach Polski*, „Śląskie Studia Teologiczno-Historyczne” 16: 157–169.

- Łatka R. (2013), *Czy prymas Wyszyńskiego można określić mianem realisty politycznego?*, „Politeja” 3(25): 201–211.
- Łatka R. (2018a), „*Bronić Solidarność przed wkraczaniem na tereny polityczne*”. *Prymas Stefan Wyszyński wobec Solidarności*, w: Czackowska E.K. (red.), *Stefan Wyszyński wobec oporu społecznego i opozycji 1945–1981*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, Wydawnictwo Naukowe UKSW.
- Łatka R. (2018b), *Rada Główna Episkopatu Polski a pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny w 1979 r.*, „Dzieje Najnowsze” L(1): 229–262.
- Łatka R. (2019), *Episkopat Polski wobec stosunków państwo-Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- Łatka R., Mackiewicz B., Zamiatąła D. (2020), *Prymas Stefan Wyszyński. Biografia*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego „Soli Deo”.
- Micewski A. (1982), *Kardynał Wyszyński, Prymas i mąż stanu*, Paryż: Éditions du Dialogue.
- Michalski K. (2012), *Działalność Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski 1980–1989*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- Miziński A. (red.) (2019), *100-lecie Konferencji Episkopatu Polski. Księga Jubileuszowa*, Kielce: Jedność.
- Nitecki P. (1992), *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa: Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych.
- Noszczak B. (2008), *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- Raina P. (2003), *Sprawa obsadzenia metropolii wrocławskiej 1974–1976. Eskapady władz PRL*, Pelplin: Wydawnictwo Bernardinum.
- Raina P. (2008), *Portret. Arcybiskup Bronisław Dąbrowski*, Warszawa: Wydawnictwo von Borowiecky.
- Rola M. (1985/1990), *Wkład kard. Stefana Wyszyńskiego w prace Soboru Watykańskiego II*, „Warszawskie Studia Teologiczne” III: 54–74.
- Skibiński P. (2018), *Prymas Stefan Wyszyński a wydarzenia grudnia 1970 roku*, w: Czackowska E.K. (red.), *Stefan Wyszyński wobec oporu społecznego i opozycji 1945–1981*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, Wydawnictwo Naukowe UKSW.
- Skibiński P. (2020), *Odnowa tej ziemi. I Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, czerwiec 1979*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, Centrum Myśli Jana Pawła II.
- Smoliński M.G. (2014), *Biskup Negocjator Zygmunt Choromański (1892–1968). Biografia niepolityczna?*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Stępień M. (2014), *Pozycja prawna Konferencji Episkopatu Polski. Studium prawnohistoryczne*, Łomża: Wydawnictwo Spes.
- Swastek J. (1998), *Rządcy archidiecezji wrocławskiej w latach 1945–1995*, Wrocław: Papieski Fakultet Teologiczny.
- Warso A. (2010), *Opowieść o Biskupie Piotrze*, Skarżysko-Kamienna.
- Wilk S. (1992), *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie.
- Wojtyła K. (1971), *Znaczenie Kardynała Stefana Wyszyńskiego dla współczesnego Kościoła*, „Zeszyty Naukowe KUL” XIV, 3(55): 19–37.
- Wysocki W.J., (red.) (2002), *Prymasostwo i prymasi w dziejach narodu polskiego*, Warszawa: Pax.
- Żaryn J., (1997), *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa: DiG.
- Żaryn J. (2003), *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa: Neriton, Instytut Historii PAN.



Żaryn J. (2006), *Dzieje Konferencji Episkopatu Polski w zarysie (1919–1945–1989–2000)*, w: Żaryn J. (wstęp i oprac.), *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, Warszawa–Poznań: Pallottinum.

**Dr hab. prof. UMK Michał Białkowski**, Wydział Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu (bialkowski@umk.pl)

**Słowa kluczowe:** Kardynał Stefan Wyszyński; Prymas Polski; Episkopat Polski; Komisja Główna/Rada Główna Episkopatu Polski; Konferencja Episkopatu Polski; Kościół katolicki w PRL

**Keywords:** Cardinal Stefan Wyszyński; Primate of Poland; Episcopate of Poland; Presidium of the Polish Episcopal Conference; The Polish Episcopal Conference; Catholic Church in the Polish People's Republic (PRL)

#### ABSTRACT

*The aim of the paper is to present the leadership role of the Primate of Poland, Stefan Wyszyński, in the Presidium of the Polish Episcopal Conference (1949–1953, 1956–1981). The main research problem is the description of Cardinal Wyszyński's participation in the work of the Presidium of the Polish Episcopal Conference, his impact on this assembly and the assessment of the effects of his activity. The following hypotheses can be formulated: 1) in the analyzed period, Stefan Wyszyński had a key influence on the activities of the Presidium of the Polish Episcopal Conference; 2) activities undertaken by Stefan Wyszyński in the Polish Episcopal Conference were of decisive importance for the relations between the state and the Church; 3) Stefan Wyszyński undertook multi-directional and multi-faceted initiatives. Research based on the historical (genetic) method and content analysis allows the author to present the following factual data.*

*Cardinal Stefan Wyszyński played a crucial role in the post-war history of the Catholic Church in Poland. After being appointed Primate, he served as President of the Polish Episcopal Conference in the years 1949–1953 and 1956–1981. Since 1969, he had also chaired the Presidium of the Polish Episcopal Conference and the main tasks of this body under his leadership included: 1) development of projects, schemas and guidelines to pastoral letters and other public addresses of the Catholic Church; 2) an analysis of the current situation of the Catholic Church; 3) coordination of the activities of other committees and sub-committee of the Bishops' Conference.*

*Taking into account the basic directions of work of the Polish bishops, resulting from the social and political situation in those times, issues being strictly under the control of the President of the Presidium of the Polish Episcopal Conference can be defined. Cardinal Stefan Wyszyński was personally responsible for: 1) specifying the main directions and contents for pastoral teaching; 2) shaping relationships with the authorities of the Polish People's Republic (PRL); 3) managing the personnel policy of the Episcopate in its part concerning the nomination of bishops; 4) initiating changes in the organisational structure, objectives, tasks and the legal status of the Polish Episcopal Conference.*

*These problems are discussed in more detail further in the paper, although it should be emphasised that they do not exhaust the extensive range of issues for which the President of the Presidium of the Polish Episcopal Conference was responsible. Among others, the following issues were not analysed: 5) coordination of contacts with the Holy See and foreign episcopal conferences, and 6) a strict control over the process of reception and implementation of the resolutions of the Second Vatican Council.*

*Cardinal Stefan Wyszyński's contribution to the activities of the Presidium of the Polish Episcopal Conference still remains an issue that requires a comprehensive, complete and exhaustive study. Indeed, it is not possible to understand the processes that took place in the Catholic Church in Poland and its relations with the Communist state without this fundamental knowledge.*

KAROLINA CIECHORSKA-KULEZA

Gdańsk

ORCID: 0000-0001-9899-0572

## FENOMEN KOSZNAJDERII, CZYLI O ZŁOŻONOŚCI TOŻSAMOŚCI I DZIEDZICTWA POMORSKIEJ KRAINY

### WSTĘP

Kosznajderia jest jedną z mniej znanych krain Pomorza, która bezsprzecznie ukazuje bogactwo kulturowe tego regionu, a tym samym nieoczywiste, a często niełatwe relacje grup etnicznych i narodowościowych. Co znaczące, Pomorze w przeszłości, „będąc krajem pogranicza, zarówno w rozumieniu geograficznym, jak i społeczno-kulturowym, podlegało oddziaływaniom różnych, często konkurencyjnych i ostro ze sobą walczących centrów politycznych, ekonomicznych i kulturowych”, z których największe znaczenie odegrał konflikt Polski z Niemcami (Obracht-Prondzyński 2010: 9). Ciągła rywalizacja poszczególnych organizmów państwowych sprawiła między innymi, że „kultura Pomorza jest jak palimpsest, na którym każde następne stulecie zapisywało własne treści, usuwając (...) często to, co zostało zapisane już wcześniej. Ale bywało i tak, że to co odrzucone, zapomniane... z czasem było przywracane pamięci. Proces ten widać szczególnie ostatnio” (tamże: 10).

Z dzisiejszej perspektywy interesujące jest nie tylko historyczne ujęcie Kosznajderii, ale i socjologiczno-etnologiczne. W tym drugim przypadku punktami centralnymi zainteresowania badaczy jest przede wszystkim dziedzictwo oraz tożsamość dzisiejszych mieszkańców tych terenów oraz miejsce i znaczenie Kosznajderii i Kosznajdrów w kształtowaniu społecznych i kulturowych identyfikacji. Takie ujęcie badań nawiązuje do popularnego w dyskursie regionalnym i lokalnym określenia Kosznajderii jako „fenomenu tożsamości” (np. *Kosznajderia – fenomen tożsamości* 2013)<sup>1</sup>. Celem tego artykułu jest uzyskanie odpowiedzi na pytanie, na czym współcześnie polega ten fenomen oraz w jaki sposób jest obecny w subregionie i w zbiorowościach lokalnych.

Prezentowany w tej pracy materiał pochodzi z badań terenowych realizowanych w południowej części gminy Chojnice. Większość działań badawczych odbyło się

---

<sup>1</sup> Napis „Kosznajderia fenomen tożsamości” widnieje także na budynku Wiejskiego Domu Kultury w Siłnie (co było związane z realizacją projektu o tym samym tytule), zob. np. Barton-Piórkowska 2016.

w ramach projektu „Tradycja dla rozwoju. W poszukiwaniu potencjałów pomorskich kultur regionalnych”<sup>2</sup>. Badany teren ściśle związany jest z dziedzictwem kosznajderskim. Kosznajderię przez ponad 500 lat zamieszkiwała grupa etniczna Kosznajdrów, między Chojnicami a Tucholą<sup>3</sup>. W jednej z najbardziej dostępnych i znanych broszur dotyczących Kosznajderii, czytamy:

„Kosznajderia to zaledwie dwadzieścia wsi<sup>4</sup> skupionych na niewielkim obszarze Pomorza Nadwiślańskiego, leżących na południowy wschód od Chojnic, od późnego średniowiecza aż do II wojny światowej zamieszkałych przez ludność niemiecką, wyróżniającą się od swych sąsiadów pod względem językowym i etnicznym. Centrum tej specyficznej krainy stanowiło od wieków Ostrowite – kosznajderska 'stolica'” (Szwach 2007).

Badania dotyczące dziedzictwa i tożsamości mieszkańców dzisiejszej Kosznajderii realizowane były w latach 2019-2020. Składały się na nie: szeroko zakrojona analiza danych zastanych (m.in. lokalnych portali internetowych, broszur, publikacji o charakterze historycznym i popularnonaukowym, dokumentów gminy, w tym instytucji kultury), indywidualne wywiady pogłębione (z formalnymi i nieformalnymi lokalnymi liderami), wywiady swobodne z mieszkańcami oraz obserwacja życia codziennego i lokalnych wydarzeń połączona z dokumentacją fotograficzną. Cykl działań badawczych zakończyło spotkanie prezentujące wstępne wnioski z badań w Ostrowitem, w którym wzięło udział kilkudziesięciu zainteresowanych mieszkańców z południowej części gminy Chojnice i okolic. Wypowiedzi uczestników także zostały wzięte pod uwagę w formułowaniu badawczych wniosków.

Ze względu przede wszystkim na przeprowadzoną analizę danych zastanych punktem wyjścia do badań terenowych w ujęciu geograficznym była miejscowość Ostrowite. Główne miejscowości w województwie pomorskim, które zostały wyodrębnione to (w kolejności alfabetycznej): Angowice, Ciechocin, Lichnowy, Nowe Ostrowite, Ogorzeliny, Ostrowite, Pawłowo, Silno. Badania terenowe zostały przeprowadzone w: Ciechocinie, Lichnowach, Nowym Ostrowitem, Silnie, Ostrowitem, Pawłowie, a także w Chojnicach (wydarzenia kulturalne i spotkania w instytucjach dotyczące Kosznajderii i Kosznajdrów). Wybór tych miejscowości wynikał z analiz danych zastanych oraz wywiadów realizowanych w ciągu kolejnych etapów badań terenowych. Odwiedzono miejscowości, które współcześnie są wskazywane przez lokalnych liderów jako części Kosznajderii czy jako miejsca podobne do siebie i stanowiące względnie spójną całość na tle gminy. Wzięto także pod uwagę ofertę kulturalną i jej różnicowanie na interesującym obszarze.

<sup>2</sup> Projekt realizowany był w latach 2018-2020 w ramach grantu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w komponencie „Kultura ludowa i tradycyjna”, który uzyskało Nadbałtyckie Centrum Kultury w Gdańsku, w partnerstwie z Pomorskim Centrum Badań nad Kulturą Uniwersytetu Gdańskiego oraz Instytutem Kaszubskim w Gdańsku.

<sup>3</sup> Historycy wskazują także na miejscowości: Sępólno i Kamień Krajeński.

<sup>4</sup> Różne źródła podają różne liczby: od 19 do dwudziestu kilku. Zasięg Kosznajderii w ujęciu historycznym wydaje się problematyczny. Badacze wskazują na zwiększającą się w czasie liczbę wsi kosznajderskich (takie, w których mieszkała zarówno ludność kosznajderska, jak i ogólnie pomorska).

Publikacje dotyczące omawianego obszaru skupione są w przeważającej mierze na jego przeszłości związanej z Kosznajdami. Mają walor głównie historyczny i krajoznawczy. Duża część z nich tworzona jest przez historyków i często stanowi pokłosie regionalnych konferencji. Kolejną część zbioru publikacji to wspomnienia Kosznajdrów i ich potomków (w tym życie codzienne, historie rodzinne i biografie ważnych dla zbiorowości osób). Znaczącą część źródeł pisanych tworzą broszury, mapy czy foldery skupiające się na dziedzictwie materialnym Kosznajderii (w tym opisy poszczególnych wsi, zabytków, tras rowerowych *etc.*). Warto podkreślić, że ważną, wyróżniającą się rolę w zakresie popularyzacji historii i dziedzictwa Kosznajderii pełni Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania Sandry Brdy, pod kierownictwem Grażyny Wery-Malatyńskiej. Pomimo licznych inicjatyw i publikacji, które zaczęły powstawać głównie dopiero na początku XXI w., zarówno badacze, jak i lokalni liderzy podkreślają konieczność dalszych badań, nie tylko *stricte* historycznych, ale i interdyscyplinarnych, a także dotyczących kwestii społecznych oraz kulturowych, w tym skupionych wokół powojennych losów Kosznajdrów, Kosznajderii i współczesności<sup>5</sup>.

#### SPECYFIKA KOSZNAJDERII – KONTEKST HISTORYCZNY

Choć we współczesnym języku opisującym omawiane miejsce przeważa określenie „Kosznajderia”, to warto podkreślić, że w przeszłości dominowało określenie mieszkańców tych ziem – Kosznajdrów. Historycy wskazują na trudność we wskazaniu etymologii słów „Kosznajaderia” czy „Kosznajder”. Jedna z częściej pojawiających się nawiązuje do wyrazów: „Koschenewen” lub „Koschenewjen”, odnoszących się do katolickich Niemców, zamieszkujących od połowy XV w. wsie pomiędzy Chojnicami, Tucholą a Sępólnem. Pojawiły się one w literaturze na początku lat 30. XIX w., a ich nieco późniejsza wersja „Coschneider” przyjęła się na stałe także w języku polskim – „Kosznajdrzy” (Szwankowski 2013: 17). Ks. Paul Panske wiązał Kosznajdrów z nazwiskiem Kossnewsy, które pojawiło się w dokumencie z XV w. wydanym dla wsi Piastoszyn (tamże). W publikacjach pojawiają się także odwołania do kosi jako narzędzia upowszechnionego przez przybyłych osadników niemieckich – stąd „kosowi żniwiarze”. Mniej poważna wersja wskazuje, że Kosznajdrzy, „podobnie jak chłopci kaszubscy, wzięli udział w wyprawie wiedeńskiej, gdzie jako nadzwyczaj gorliwi katolicy zasłynęli z ucinania głów niewiernym, przez co przyłgnęło do nich określenie 'Kopfab Schneider'” (tamże). Jeszcze inne odniesienie nawiązuje do kastratora krów, czy do „Koszonoszy” – czyli sypania szańców przez okolicznych chłopów podczas oblężenia Chojnic w wojnie

<sup>5</sup> Badania współczesnych mieszkańców Kosznajderii, szczególnie z terenów dzisiejszego województwa kujawsko-pomorskiego, realizował Tomasz Marcysiak (np. Marcysiak 2018, 2019). Koncepcje badań politologicznych nad Kosznajdami zaproponował m.in. Marcin Wałdoch (2011) i Jacek Knopek (2013).

trzynastoletniej (tamże). Pojawiają się w literaturze także nawiązania do niemieckiego słowa „kouzen” (papląc): tak nazywani byli oni przez sąsiadów władających górno- i średnioniemieckim (Wałdoch 2011: 144). Kosznajdrzy posługiwali się dialektem dolnoniemieckim, a rozpowszechnione nazwiska specyficzne dla tego dialektu, dziś najczęściej spolszczone, występują w okolicach powiatów chojnickiego i tucholskiego (Szwankowski 2013: 18).

Kosznajdrzy, pomimo kształtowania i wzmacniania względnej stałości kultury oraz struktury społecznej zbiorowości, poprzez sąsiedztwo z innymi zbiorowościami oraz zmianami politycznymi, wchodzili w różne i częste relacje z innymi:

„Przez lata współtworzyli oblicze osadnicze tej części Pomorza sąsiadując od południa i południowego wschodu z Borowiakami i Krajniakami, od północy i zachodu z pomorską i kaszubską ludnością autochtoniczną. Przez kolejne stulecia dziedzictwa politycznego ten subregion obfitował w liczne kontakty z państwem polskim i niemieckim, czego owocem był fakt przenikania na te ziemie z jednej strony ludności wielkopolskiej i kujawskiej, a z drugiej pruskiej i niemieckiej” (Knopek 2013: 5).

Dotyczące Kosznajderii i Kosznajdrów publikacje, które zostały wydane w Polsce głównie w ostatnich kilkunastu latach, odzwierciedlają przemiany historyczne tej społeczności i tego terenu<sup>6</sup>. Odnoszą się m.in. do powstania i dziejów osadnictwa niemieckiego/wsi kosznajderskich w średniowieczu do 1466 r. (np. Zonenberg 2003, 2013). Badacze omawiają m.in. kwestie ruchów osadniczych, w tym okoliczności osadnictwa ludności sprowadzonej przez Zakon Krzyżacki od 1309 r. Szczególnie ważne były migracje ludności z południowo-zachodnich Niemiec na te tereny, wcześniej zamieszkiwane głównie przez Słowian. W 1433 r. oddziały polsko-husyckie najechały na tereny południowego Pomorza, co wiązało się z oblężeniem Chojnic i zniszczeniem okolicznych wsi, szczególnie na południu. Państwo zakonne poniosło liczne straty, a na powojenne nieużytki postanowiono sprowadzić osadników z okolic Osnabrück (np. Wałdoch 2011).

Badacze tego okresu omawiają także kwestię istnienia wspólnoty kosznajderskiej. Przykładowo, Sławomir Zonenberg wyjaśnia:

„Naszym zdaniem, w średniowieczu na pewno nie można mówić o istnieniu wspólnoty kosznajderskiej w takim rozumieniu, w jakim występowała ona w późniejszym okresie. Nie można również wspomnianego terenu w tymże czasie rozpatrywać jako jakiegoś oddzielnego terytorium, gdyż obszar ten podlegał tym samym zmianom i wpływom, co sąsiadujące z nim tereny. Przypuszczamy natomiast, że w tej epoce będzie można mówić o istnieniu pewnych czynników, takich jak pochodzenie etniczne kolonizatorów i związane z nim zwyczaje, specyficzny język, które pozwoliły na wykształcenie się w długim okresie (...) wspólnoty kosznajderskiej” (Zonenberg 2013: 90).

---

<sup>6</sup> Wskazując na publikacje i badania dotyczące Kosznajderii i Kosznajdrów, warto podkreślić także te, które obejmują dziedzictwo „przedkosznajderskie”. Dotyczy to przede wszystkim badań archeologicznych czasów prehistorycznych, przede wszystkim we wsi Ostrowite i okolicach (np. Sikora, Trzciniński 2013).

W opisach Kosznajderii w Rzeczypospolitej szlacheckiej podejmowane są zagadnienia związane m.in. z osadnictwem i strukturą społeczności, w tym sytuacją własnościową (państwowa/królewszczyzna, szlachecka i kościelna) (np. Groth 2013). Jak wskazuje Andrzej Groth,

„pewne wspólne czynniki łączyły (...) królewskie osady (...). Były to: wspólna tradycja prawna, wywodząca się z lokacji na prawie niemieckim, wspólnota administracyjna (królewszczyzny), językowa i religijna. Wszyscy mieszkańcy wymienionych wsi wyznawali religię katolicką, a reformacja miała tu incydentalny charakter. Owe czynniki w dłuższej perspektywie wykształciły wśród mieszkańców tych osad więzi, które zadecydowały, iż w XIX wieku stanowiły one główny trzon Kosznajderii” (Groth 2013: 168).

Kosznajderia w państwie pruskim (1772-1920) opisywana jest przede wszystkim w kontekście zagadnień demograficznych, struktury społecznej, gospodarki, władzy, ruchów stowarzyszeniowych, działalności naukowej, wskazującej na kształtowanie się Kosznajderii jako wspólnoty (np. Szwanowski 2013). Badacze podkreślają także tworzenie się nacjonalizmu narodowościowego w połowie XIX w. i fakt, że „relacje polsko-niemieckie i katolicko-protestanckie stały się najważniejszą osią konfliktów społecznych” (Knopek 2013: 5).

Kosznajderia w latach II Rzeczypospolitej jest dość bogato opisana w literaturze (np. Jastrzębski 2003b, 2013). Historycy prezentują między innymi badania poszczególnych miejscowości, ich struktury ludnościowej, gospodarki, życia codziennego i kultury, głównie materialnej. Pojawia się także ujęcie Kosznajdrów w kontekście mniejszości niemieckiej czy grupy etnicznej, będącej w tym okresie niewielką enklawą, „zachowującą swoją odrębność kulturową” (Szwoch 2007). Jak zaznacza Włodzimierz Jastrzębski, „z pewnością ta grupa narodowościowa różniła się językiem i obyczajami od większości obywateli. Analizując jednak ich postępowanie, nie dopatrzono się z tej strony znamion antypolskiej czy antypaństwowej działalności politycznej” (Jastrzębski 2013: 281). Kwestia relacji i postaw w stosunku do otoczenia interpretowana jest także nieco inaczej, na przykład: „w okresie międzywojennym Kosznajdrzy jako grupa etniczna nie przyjmowali jednoznacznej postawy wobec państwa polskiego” (Wałdoch 2011: 139).

Bezspornie jednak Kościół rzymskokatolicki był łącznikiem Kosznajdrów i Polaków, co szczególnie ujawniało się w czasie dość trudnej sytuacji katolików w II Rzeszy. Kosznajdrzy doceniali swobodę wyznania w II Rzeczypospolitej (tamże). Kościół jednak był także polem konfliktów, tarć, rywalizacji, np. o liczbę księży polsko- i niemieckojęzycznych czy o język nabożeństw (tamże). Badacze podkreślają również spoiwo społeczne, jakim była część organizacji, w tym przede wszystkim ta „pragmatyczna”, łącząca mieszkańców wokół wspólnych potrzeb i interesów, np. polsko-niemiecka straż pożarna czy związki myśliwskie (tamże).

Znaczące, szczególnie w okresie międzywojennym, są postaci, które poprzez swoją działalność i twórczość podtrzymywały świadomość odrębności kulturowej i etnicznej Kosznajdrów. Byli to przede wszystkim: ks. Joseph Rink, ks. Paul Panske i biskup Augustyn Rosentreter. Co znaczące, duża część współcześnie wydanych

w Polsce tekstów na temat historii Kosznajderii skupia się nie tylko na materiałach źródłowych tych i innych kosznajderskich autorów, ale i opisuje przeszłość związaną z Kosznajderią poprzez odkrywanie i popularyzowanie ich biografii oraz twórczości (np. Rosentreter 2003, Behrendt 2019, Szwankowski 2003).

W krótkim okresie po 1945 r. Kosznajderia i Kosznajdrzy w czasie II wojny światowej opisywani byli głównie w kontekście działań wojennych na tych terenach, stosunków polsko-niemieckich, działalności konspiracyjnej Kosznajdrów, w tym działalności w Armii Krajowej (np. Jastrzębski 2016), roli Kościoła rzymskokatolickiego oraz migracji i wysiedleń (np. Jastrzębski 2013, Stankowski 2003).

Zerwanie ciągłości historycznej, społecznej i kulturowej w 1945 r. jest jednym z głównych tematów dzisiejszego dyskursu regionalnego i lokalnego dotyczącego Kosznajderii i Kosznajdrów. W dużej mierze podkreślana jest luka w wiedzy dotyczącej okresu powojennego oraz potrzeba jej zapełnienia. Badacze, a także lokalni liderzy podkreślają brak badań dotyczących Kosznajdrów, którzy zostali na tych terenach po II wojnie światowej, a także nowych mieszkańców tworzących nową tkankę społeczną. Jak stwierdzono na konferencji „Duchowieństwo diecezjalne i zakonne rodem z Kosznajderii i jego rola w życiu Kościoła” w 2019 r., „Kosznajderia skończyła się w 1945 r., mówimy o ludziach z tamtych czasów, chociaż byli też tacy, co nie uciekli, co zostali” (M, 50-70, Ostrowite, 6.04.2019)<sup>7</sup>. Okres od drugiej połowy XX w. do czasów współczesnych ujmowany jest głównie w kontekście badania potomków Kosznajdrów i ich powojennych losów. Badania socjologiczne czy etnologiczne, w tym skupiające się na współczesnych przemianach życia społeczno-kulturowego na tym obszarze pojawiają się w opracowaniach dotyczących Kosznajderii sporadycznie.

Zarówno historycy w publikacjach, jak i regionalni i lokalni liderzy, podkreślają „nowość” wiedzy na temat Kosznajderii i Kosznajdrów w Polsce. Wynika to przede wszystkim z polityki powojennej polskich władz:

„Negatywny wizerunek nacji niemieckiej, jaki wytworzył się w Polsce po zakończeniu II wojny światowej, nie służył prowadzeniu rzetelnych badań nad niemieckimi grupami narodowościowymi zamieszkałymi na terytorium państwa” (Szwankowski 2013: 9).

Jak podkreśla ten sam autor, jeszcze w latach 80. XX w. „do powszechnej świadomości, nawet w świecie naukowym, nie mogły przebić się informacje o kilkusetletnim istnieniu niemieckiej ludności skupionej na wspomnianym terenie, wyznającej wiarę rzymskokatolicką i w pewnym stopniu spolonizowanej” (tamże: 9). W przeszłości historią Kosznajderii zajmowali się głównie badacze niemieccy. Współczesne badania historyczne realizowane w dużej mierze przez polskich autorów podejmują

---

<sup>7</sup> W nawiasach za cytatami badanych (w ramach przywoływanych w tej pracy badań terenowych) znajduje się opis rozmówców, w kolejności: płeć (K/M), wiek (przedział wiekowy), miejsce badania, data badania. W prezentacji wyników badań przyjmuję konsekwentnie założenia metodologiczne projektu badawczego (którego te badanie było częścią) i zachowuję anonimowość badanych oraz prezentację ich charakterystyki.

różnorodne tematy związane z tą zbiorowością, próbując „nadrobić” lata nieobecności Kosznajderii w dyskursie naukowym. Naukowe publikacje polskojęzyczne pozostawiają jednak niedosyt związany z poruszaniem nowych wątków o Kosznajdrach i Kosznajderii. Ciągłe dominują te wątki, które obecne są w niemieckiej literaturze sprzed 1945 r. Jednym z ważniejszych tematów, które warto pogłębić, jest wątek relacji polsko-niemieckich w badaniach. Jak zauważają historycy, związki Kosznajdrów z polskością „nie budzą żadnych wątpliwości” (Jastrzębski 2003: 9). Łączyło ich bowiem życie przez trzysta lat w granicach Rzeczypospolitej szlacheckiej i przez 20 lat w Polsce międzywojennej. Co znaczące, Kosznajdrzy i Polacy wchodzili nawzajem w związki małżeńskie, co bezsprzecznie wpływało na wzajemne przenikanie się kultur (tamże). „Obecnie – jak pisze jeden z historyków – kiedy sytuacja sprzyja polsko-niemieckiemu pojednaniu, aktualne staje się pytanie stawiane przez wielu Polaków i Niemców – czy i w jakiej mierze są oni potomkami Kosznajdrów?” (tamże: 9). Relacje polsko-niemieckie oraz identyfikacje dawnych Kosznajdrów według autorów wymagają dalszych badań, które mogą jednakże uwypuklić problematyczność historii miejsca, a tym samym współczesnych procesów tożsamościowych i dotyczących zbiorowej pamięci:

„Dziś wydaje się, że dzięki prowadzonym badaniom i organizowanym konferencjom poświęconym Kosznajderii obalono mit Kosznajdra >>volksdeutscha<<. Stworzono jednocześnie mit Kosznajdra Polaka ewentualnie Kosznajdra apatrydy. Odsunięto niewygodne aspekty pamięci historycznej lokalnej tożsamości w myśl >>ocalenia pamięci<< po Kosznajdrach” (Wałdoch 2011: 136).

W dyskursie naukowym i popularyzatorskim związanym z Kosznajderią w kontekście powojennej historii tych ziem (które są o wiele rzadziej podejmowane niż kwestie historii przedwojennej) podkreślane jest kontynuowanie dziedzictwa kosznajderskiego przez nowych mieszkańców i zachowanie względnej ciągłości kulturowej:

„W miejsce dotychczasowych mieszkańców przybyła na ten obszar ludność polska z kilku regionów, która nie zawsze charakteryzowała się jednolitością czy wspólnym pochodzeniem. Mimo tych sprzeczności pamięć o Kosznajdrach jest nadal żywa i nie tylko dzięki kilkudziesięciu rodzinom, które nie opuściły Polski w warunkach powojennych, ale o tamtejszych mieszkańcach zaświadczały jeszcze domostwa, kultura, uprawa ziemi i hodowli zwierząt, warzywnictwo czy sadownictwo. Niektóre z tych profesji były i są kultywowane” (Knopek 2013: 14).

Powyższy fragment jest jednym z wielu przykładów (wydaje się, że w pewnej mierze intuicyjnych i życzeniowych) opisów współczesnej sytuacji społeczno-kulturowej na omawianych terenach. Temat ten, pod względem badań społecznej historii najnowszej, a przede wszystkim socjologii czy etnologii, wymaga jeszcze wielu działań badawczych.

Współczesne narracje dotyczące powojennych osadników przybyłych na tereny dawnej Kosznajderii wskazują z jednej strony na „koniec Kosznajderii”, a z drugiej na trudne stosunki polsko-niemieckie. Jak przyznaje jeden z lokalnych liderów:



„Ci ludzie, którzy przyszedli tutaj na te tereny, założymy z kieleckiego – podaję przykład – oni zasiedlili bezpośrednio domy Kosznejdrów i... i właściwie też po ludzku im nie można się dziwić, że oni cały czas żyli w lęku, że przyjdzie ten Niemiec, ten Kosznajder i im to zabierze. (...) Ta nazwa kojarzyła się po wojnie z Niemcami. Nazwa funkcjonowała, istniało to. To było nawet i wyzwisko 'ty Kosznajdrze', tak jak 'ty Niemcu'" (K, 50-70, Chojnice, 6.03.2019).

Podsumowując, współcześnie działania historyków i pasjonatów Kosznajderii, choć podkreślają znaczenie historii najnowszej i współczesności, polegają przede wszystkim na odkrywaniu lokalnych historii w oparciu o historyczne źródła pisane oraz analizę elementów kultury materialnej (głównie cmentarze, kościoły, domy i gospodarstwa). Wiąże się to ze skupieniem uwagi na nadrobieniu lat strat i konieczności zachowania jak najwięcej z tego, co jeszcze zostało w krajobrazie. A są to przede wszystkim „piękne dzieła: pomniki, kościoły naszych poprzedników – Kosznejdrów” (M, 50+, Ostrowite, 6.04.2019; wypowiedź z konferencji „Duchowieństwo diecezjalne i zakonne rodem z Kosznajderii i jego rola w życiu Kościoła” z 6.04.2019 r.); „(...) architektura z którą tu żyjemy. To jest nasze bogactwo, czyli ten kościół, te piękne domy kosznejderskie” (K, 30-50, Ostrowite, 13.03.2019).

#### KOSZNAJDESKIE AMBIWALENCJE

Spoglądając na Kosznajderię w ujęciu historycznym, zauważyć można ambiwalencje, które wyraźnie ujawniają się także we współczesnych narracjach dotyczących omawianego miejsca, jego przeszłości, dziedzictwa, a także tożsamości zamieszkujących je ludzi. Kosznajderia i jej mieszkańcy oraz sąsiedzi obrazują skomplikowane procesy i stosunki ludnościowe na Pomorzu. Wydaje się jednak, że pod wieloma względami, z uwagi na złożoność, a tym samym nieoczywistość i wieloznaczność konfiguracji społecznych, kulturowych, historycznych, religijnych, gospodarczych i politycznych są przypadkiem wyjątkowym.

Zaczynając od historii najnowszej, trzeba zwrócić uwagę na okres po II wojnie światowej, której skutki „nie ominęły lokalnych społeczności, które w ramach kolonizacji, wędrowek od czasów średniowiecza napłynęły na obszar państwa polskiego. Taką społecznością byli Kosznajdrzy” (Stankowski 2003: 100). Przesunięcie granic Polski spowodowało migracje, przesiedlenia, wysiedlenia milionów mieszkańców. Dotyczyło to oczywiście także Kosznejdrów, których po wojnie „traktowano jako kolonistów” (tamże: 101). W tym sensie można mówić o końcu tej społeczności. Choć w dzisiejszym regionalnym i lokalnym dyskursie zdecydowanie przeważa odnoszenie się do kosznejderskiej przeszłości omawianych ziem i są one bardzo często nazywane Kosznajderią lub wsiami kosznejderskimi, to współczesne postrzeganie tego terenu, a szczególnie nowych (czyli głównie powojennych) jego mieszkańców wiąże się z oddzieleniem tego co jest i tego, kto tu mieszka od dawnych, prawdziwych Kosznejdrów. Ilustruje to wypowiedź jednego z lokalnych liderów:

„Po wojnie mało kto został z tych Kosznajdrów prawdziwych. Nazwiska się przewijają, część, jest kilka przypadków, że mieszkają w Niemczech i szukają korzeni swoich. Ale tam już przyszedli nowi ludzie...” (K, 30-50, Ciechocin, 1.08.2019).

Nowe, powojenne zbiorowości na Kosznajderii wytworzyły społeczności o charakterze postmigracyjnym, co przejawia się także w ich tożsamości (Marcysiak 2019). Co znaczące jednak, teren Kosznajderii przed II wojną światową był w granicach Polski, co odróżnia nowe, powojenne społeczeństwo na tych ziemiach od ludności zasiedlającej tzw. ziemie odzyskane. Wyjątkowość tego terenu miałaby polegać między innymi na tym, że nowi osadnicy w dużej mierze przejęli zwyczaje od dawnych mieszkańców. Wielu badanych potwierdza, że pomimo wymiany ludności po wojnie „duch Kosznajderii”, przynajmniej w jakimś sensie, przetrwał. Procesy osadnictwa i postaw w stosunku do nowego miejsca zamieszkania różniły się na omawianym obszarze od tych na tzw. ziem odzyskanych. Mówi o tym jedna z regionalnych działaczek:

„Ten teren ma to do siebie, że to nie są ziemie odzyskane. Już kompletnie na granicy Chojnic jest inny świat, bo tam były Niemcy. Tutaj się mieszało (...) Mieszkańców zostało przedwojennych i do tego przybyli ci nowi, którzy przejęli zwyczaje starych. Były jakieś wzorce, więc musieli się jakoś dostosować. Nie było czegoś takiego, że dewastujemy, że nie nasze. Nawet na tych wsiach tego nie widać, na tych wsiach kosznajderskich, gdzie się mówiło, że jeszcze w ciepłe pierzyny wchodzili ci nowi w starych (...). Natomiast (...) nie było niszczycielstwa tego dorobku, co jest uważam tutaj fundamentalną rzeczą. Ci którzy tutaj trafiali, to jak mieli nawet mniej umiejętności, to się uczyli. Często to byli z małych gospodarstw, nie wiedzieli, co tu zrobić. Obok był Polak jakiś, obok był ktoś tam, więc nie było czegoś takiego, że idą zupełnie na obcą ziemię, niemiecką. (...) I ta Kosznajderia też się uchowała. Ale zawsze ten teren się rozwijał (...). Jednak religia łączy. W tym jednym kościele się spotkali, to może to było tym spoiwem takim” (K, 50-70, Ostrowite, 16.03.2019).

Pomimo zerwania ciągłości społecznej, kulturowej, gospodarczej przede wszystkim religia katolicka oraz kultura materialna były tym, co łączyło nowych mieszkańców z tą ziemią i jej dziedzictwem, a w pewnym sensie z przedwojennymi Kosznajdami. Swoiste zróżnicowanie kulturowe powojennych osadników miało znaczącą „bazę” w nowym miejscu zamieszkania w postaci elementów kultury związanych z katolicyzmem oraz organizacji życia, której podstawą było rolnictwo. Na prośbę o opis dawnych, czy też według zdecydowanej większości „prawdziwych” Kosznajdrów, mieszkańcy zazwyczaj podkreślają to, że byli oni katolikami oraz że „to byli zamożni rolnicy”, a „gospodarstwa kosznajderskie to były te wzorce” (K, 30-50, Chojnice, 13.03.2019). Badani zaznaczają nie tylko zasób, jakim były i są bezsprzecznie korzystne do uprawy roli warunki naturalne na terenach Kosznajderii, ale także wiedzę i umiejętności oraz pracowitość dawnej ludności.

Ta swoista idealizacja przeszłości obszaru Kosznajderii, która wybrzmiewa z części opowiadań o jej dawnych mieszkańcach, przekłada się także na narracje dotyczące

stosunków polsko-niemieckich, w tym przypadku głównie polsko-kosznajderskich. We współczesnym dyskursie regionalnym i lokalnym widoczne jest w większej mierze podkreślanie integracji oraz tego, co łączyło Kosznajdrów z sąsiadami, niż animozji. Niemniej, badani także wskazują na problematyczność tego tematu oraz jego wielowymiarowość:

„Bez konfliktów, to jest dobre określenie. Czyli sobie żyli, strony się akceptowały (...). Kosznajdrzy może z Polakami trochę, ale z protestantami Niemcami nie łączyli się w ogóle w związki. Ściągali sobie, tak się łączyli, choć było także między wsiami. Oni – ta wspólnota – przez pięćset lat na tym terenie tworzyli jakąś wspólnotę z Polakami. I z tego też jakby – z ich obecności – myśmy... jako wspólnota, jako obszar i jako relacje i jako, jako, jako takie... nie wiem... duchowe kwestie, myśmy sporo zyskali, ale też ta historia i... i... jakby to, że tutaj no, jednak... Niemcy jednak tutaj, że tak powiem dość... mieli duże wpływy, to też spowodowało w jakimś momencie animozje. Z drugiej strony to też... taki chichot historii, bo tak – tam nie byli uznawani za swoich, a tutaj przez te właśnie – no bo to właściwie w momencie, kiedy III Rzesza tak zaczęła... – te animozje zostały podkrecone” (K, 30-50, Ostrowite, 7.04.2019).

„Odpominanie” Kosznajderii, rozpoczęte w okresie transformacji, wpisuje się w szersze zjawisko wzmacniania regionalizmu:

„Transformacja i związana z nią zmiana spojrzenia na przeszłość, spowodowała 'odkrycie' wielokulturowego dziedzictwa Pomorza. Zaczęto interesować się mniejszościami, w tymi niemiecką, a także Kosznajdami wyznania rzymskokatolickiego, używającymi na co dzień dialektu dolnoniemieckiego” (Klein-Wrońska, Kwaśniewska 2017: 180).

„Odpominanie” kultury kosznajderskiej ujawniło ambiwalencje dotyczące tej ziemi, mieszkańców oraz historii. Liderzy działający w obszarze regionalnej i lokalnej historii oraz dziedzictwa w dużej mierze odnoszą się ze zrozumieniem do pasywnej postawy czy negatywnych reakcji mieszkańców na działania służące odkrywaniu Kosznajderii na nowo. Przyznają przy tym, że spotykali się i czasami nadal spotykają z tego typu reakcjami:

„I tak naprawdę my na ten moment jeszcze jesteśmy gośćmi na tym terenie, natomiast, prawda jest taka, że na samych początkach myśmy przy tych pierwszych projektach, na przykład spotykali się – może nie z zarzutem, to za duże słowo – ale rzeczywiście było coś takiego, że 'ach, przestańcie tych Niemców... promować’” (K, 50+, Chojnice, 13.03.2019).

Podkreślają oni także, że wiedza na temat historii tych terenów wśród mieszkańców jest różna, często powierzchowna, a komentarze w stylu „gloryfikacja Niemców” są przykładami niezrozumienia historii tej ziemi. Przyznają jednak, że nastawienie mieszkańców staje się coraz bardziej pozytywne, a wielu z nich zaczyna interesować się historią swoich wsi, także w kontekście Kosznajderii. Między innymi dlatego też część działalności organizacji, głównie z poziomu gminy czy regionu, skupiona jest na popularyzowaniu tej problematyki wśród mieszkańców.

Wnioski z wywiadów i obserwacji mieszkańców zrealizowane w ramach omawianego projektu badawczego potwierdzają opinie części liderów na temat postaw

i zrozumienia historii przez mieszkańców. Wydaje się nawet, że „przepaść” między tym, co i jak mówią o Kosznajderii i Kosznajdrach lokalni liderzy i elity oraz tzw. zwykli mieszkańcy jest jeszcze większa, niż opisują to nasi rozmówcy zajmujący się tym tematem. Przede wszystkim zauważana jest niewiedza mieszkańców w kontekście dyskursu związanego z Kosznajderią, rozwijanego od końca lat 90. XX w. Nawet osoby starsze, interesujące się obszarem i jego przeszłością na poziomie lokalnym, będące lokalnymi ekspertami w kontekście powojennej historii tych ziem, często słabo orientują się w historii przedwojennej. Historia Kosznajdrów wydaje się zarezerwowana dla elit, zainteresowanych, znających publikacje na ten temat. Przykładem niech będzie wypowiedź jednej ze starszych mieszkanek, nieformalnej liderki lokalnej:

„Kochany, to jest nazwane po wojnie to słowo Kosznajderia (...). Kosznajderia dlatego była, że tu mieszkali parobcy Niemcy i Polacy. I ten szlak nazwali Kosznajderią. Ale to po wojnie tego słowa... ja dorosłam, zestarzałam się i dopiero to słowo teraz słyszę. Od paru lat. Od paru lat, nie mówię, że dzisiaj (...). W tym... w tej... (...) książce...wydanej tutaj przez tę Morenkę, to jest to słowo Kosznajderia. I Kosznajderów nazywali tak... Ja teraz nie wiem. Czy o Niemców konkretnie czy tu chodziło o Polaków, wiesz. Kto tu był... Ale raczej tu chodziło o, o Niemców” (K, 70+, Ostrowite, 28.07.2019).

Mieszkańcy pytani przez badaczy o Kosznajderię i Kosznajdrów nie są zdziwieni i z pewnością znają te słowa. Wiedza wydaje się jednak powierzchowna. Badani mają świadomość, że „byli tu kiedyś tacy”. Rzadko jednak używają terminu „Kosznajderia”. Mówią raczej o Kosznajdrach/Kosznajdrze. W większości twierdzą, że dziedzictwo kosznajderskie to powód do dumy, coś co wyróżnia ten obszar od innych, jednakże nie potrafią powiedzieć nic więcej na ten temat. W większości odsyłają do „specjalistów”, m.in. lokalnych i regionalnych liderów (w tym przede wszystkim do duchownych oraz stowarzyszeń), jak i do konkretnych miejsc: głównie do tzw. Domu Kosznajdra w Silnie, kościoła w Ostrowitem, Lokalnej Grupy Działania Sandry Brdy czy do Gminnego Ośrodka Kultury.

Dużą część lokalnych liderów z badanych wsi (sołtysów, członków lokalnych organizacji pozarządowych i kościelnych, w tym np. kół gospodyń wiejskich, animatorek ze świetlic wiejskich) podkreśla potrzebę zdobycia wiedzy na temat Kosznajderii, szczególnie w zakresie życia codziennego i kultury Kosznajdrów (dotycząca np. rękodziela, w tym haftu, kulinariów). Taka wiedza wielu wydaje się bardzo ważna w prowadzeniu przez nich działalności, np. wykorzystania jej do działań aktywizujących, animacyjnych, edukacyjnych., związanych zarówno ze sferą odświętności (organizacją lokalnych świąt i uroczystości), jak i działalnością codzienną (pracy świetlic, kół gospodyń wiejskich *etc.*). Wydaje się, że potrzeby lokalnych liderów w zakresie działalności animacyjnej i aktywizującej nie dotyczą tak bardzo dokładnej naukowej wiedzy historycznej, związanej z rekonstrukcją dziejów i wydarzeń, ale historii społecznej (życia codziennego) oraz poznania kultury kosznajderskiej, którą można by dołączyć do, ciągle dość ubogiego, zbioru znaczeniowego „fenomenu Kosznajderii”.

## WYJAŚNIAJĄC FENOMEN KOSZNAJDERII

Współcześnie w postrzeganiu Kosznajderii i Kosznajdrów na pierwszy plan wyłania się to, co ich łączy z dzisiejszymi mieszkańcami, a zarazem jest ich cechami wyróżniającymi. Jest to przede wszystkim kwestia wyznania: Kosznajdrzy byli katolikami, a także sposobu pracy: byli to głównie rolnicy. Te związki podkreślają współcześnie mieszkańcy, także lokalni liderzy. Badani wskazują na silną wiarę dawnych mieszkańców tych ziem, a także materialne dziedzictwo, jakie po sobie pozostawili, w tym przede wszystkim zabudowania sakralne, gospodarcze i mieszkalne.

Elementami dziedzictwa materialnego obecnymi w świadomości mieszkańców są przede wszystkim charakterystyczne, duże domy mieszkalne z czerwonej cegły oraz zabudowania gospodarcze. Jednym z bardziej rozpoznawalnych tego typu budynków jest dom w Ostrowitem, który nadal pełni funkcję mieszkalną. Kolejnym „sztandarym” elementem kosznajderskim w przestrzeni fizycznej jest chata w Silnie z I poł. XIX w., kryta strzechą, o konstrukcji zrębowej, która obecnie przeniesiona w pobliżu Domu Kultury pełni funkcję muzealno-edukacyjną. Jak podkreślają mieszkańcy, jest to ostatnia tego typu zabudowa, która przypomina o obecności Kosznajdrów na tych terenach. O wysokim poziomie sektora rolnego „za czasów Kosznajdrów”<sup>8</sup> świadczą dzisiejsze zabudowania i rozplanowanie przestrzenne. Przypominają one także o rozwiniętej spółdzielczości rolno-spożywczej, czyli rolnictwie wysoko utowarowionym, co było możliwe także dzięki stosunkowo dobremu skomunikowaniu poprzez linie kolejowe i dzięki bliskości Chojnic i Tucholi.

O związkach Kosznajdrów ze współczesną społecznością świadczą liczne kościoły, które także wskazywane są przez mieszkańców jako ważne dziedzictwo kosznajderskie. Są to m.in.: kościół św. Jakuba w Ostrowitem (gotycki, z 1402 r., wnętrza rokokowe), kościół św. Marcina (z XVII w.) w Ciechocinie (filialny parafii w Ostrowitem), kościół św. Jadwigi Śląskiej w Lichnowach (neogotycki, jako czwarty wybudowany w tym miejscu) oraz kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Ogorzelinach (z połowy XIV w.). Co znaczące, jako elementy dziedzictwa materialnego związane z Kosznajdami wymieniane są także przydrożne kapliczki, a przede wszystkim cmentarze, na których znaleźć jeszcze można groby przedwojennych mieszkańców. Większość z nich jest częścią zespołów kościelnych, ale niektóre są cmentarzami samodzielnymi (np. wiejski cmentarz w Angowicach). Potrzeba ochrony i konserwacji kosznajderskich nagrobków wybrzmiewa w wielu lokalnych dyskusjach i spotkaniach dotyczących Kosznajderii. Przykładem mogą być wypowiedzi na konferencji „Duchowieństwo diecezjalne i zakonne rodem z Kosznajderii i jego rola w życiu Kościoła” z 6 kwietnia 2019 r. czy na spotkaniu z mieszkańcami 3 marca 2020 r. (obydwa wydarzenia w Ostrowitem), w których uczestnicy dużą uwagę poświęcali

---

<sup>8</sup> Takie określenie często pojawia się w wypowiedziach mieszkańców i dotyczy bliżej nieokreślonego okresu, w którym na tych terenach zamieszkiwali Kosznajdrzy. Często pojawia się w nawiązaniu do świetności omawianego miejsca w dziedzinie rolnictwa, infrastruktury, a także wielości instytucji i organizacji oraz wykształconego duchowieństwa.

znaczeniu cmentarzy w kontekście ochrony i popularyzacji dziedzictwa kosznajderskiego. Podkreślano potrzebę rozwiązań systemowych, w tym zapewnienia zasobów finansowych, które umożliwią pozostawienie nagrobków w tym miejscu, ich renowację i ochroną w przyszłości przed ich likwidacją.

Kwestia cmentarzy przybliżyła nas także do zjawiska poszukiwania nazwisk niemieckobrzmiących (najczęściej wymieniane to: Warnke, Behrendt, Rhode, Panske, Hoppe)<sup>9</sup> oraz odkrywania historii dawnych mieszkańców. W tym kontekście mieszkańcy podkreślają odkrywanie przez potomków Kosznajdrów swoich korzeni, zarówno tych z Niemiec, którzy odwiedzają te tereny oraz tych, którzy pozostali w Polsce. Warto zwrócić także uwagę na historię mówioną mieszkańców dotyczącą Kosznajdrów. Przykładem są wspomnienia przekazywane z pokolenia na pokolenie, niejako przypisane do danej wsi. Przykładowo, w Ciechocinie to wspomnienia o rodzinie Warnków (małżeństwo mieszane), która prowadziła duże gospodarstwo, także po II wojnie światowej i w którym pracowali mieszkańcy, zazwyczaj ciepło wspominający zarówno ten czas, jak i tych ludzi. W Ostrowitem to postać Hansa Janowitza, Kosznajdra, który pozostał po 1945 r. na tych terenach. Wspominają go starsi mieszkańcy, a także na podstawie opowieści, ich potomkowie i nowi mieszkańcy miejscowości. Wybrzmiewające współcześnie elementy dziedzictwa kosznajderskiego dotyczą także, choć w mniejszym natężeniu niż materialne pozostałości, słowa związane z przeszłością kosznajderską. Jak przyznają jednak badani, trudno jest wytypować te słowa i wyrażenia, gdyż są dla mieszkańców czymś tak naturalnym i użytkowane są w języku codziennym. Są to m.in. słowa takie jak: durszlak, framuga, szlauch.

W kontekście niematerialnego dziedzictwa kulturowego znaczącą kwestią jest duchowieństwo Kosznajderii, które współtworzyło pomorską inteligencję katolicką. Przywoływanymi przez mieszkańców postaciami są przede wszystkim ks. dr Joseph Rink i ks. dr Paul Panske. Ten pierwszy, z Moszczenicy, jest znany jako autor historii, wspomnień i opisów życia codziennego dotyczących Kosznajdrów (np. Rink 1930, 1932, 1933). Ks. Paul Panske, Kosznajder z Granowa, był członkiem zarówno niemieckich, jak i polskich towarzystw naukowych. Podejmował badania przeszłości Kosznajderii, a także kosznajderskich nazwisk (np. Panske 1910, 1933). Inną często przywoływaną postacią jest ks. dr Jan Behrendt z Ogorzelin, uczonec, proboszcz w Gdańsku, a także poeta. Tomik jego poezji został niedawno wydany w Chojnicach (Behrendt 2019). Co ciekawe, wśród inteligencji kosznajderskiej były także kobiety. Przykładem jest wykład Marii Semrau na uniwersytecie we Wrocławiu w 1915 r. (Semrau 1915).

Oprócz skupienia działań lokalnych wokół pamięci o znaczących postaciach we wspólnotach kosznajderskich, wyjątkowość Kosznajderii oparta jest także w znaczącej mierze na wartościach nawiązujących do zbiorowości kosznajderskich. Hasło „fenomen tożsamości”, który pojawia się w wielu miejscach dotyczących dziedzictwa kosznajderskiego, tłumaczony jest przez jedną z liderek w ten sposób:

---

<sup>9</sup> O nazwiskach Kosznajdrów we współczesnych polskich opracowaniach np. Breza 2003.

„Więc fenomen tożsamości polega na tym, że można zachować korzenie, tożsamość żyjąc gdzieś. To jest szalenie istotne. Żyje się w tym społeczeństwie, jest się skomunikowanym ze społeczeństwem, a jednocześnie... nie jesteśmy zamkniętą enklawą, ale religię katolicką zachować, w otoczeniu... chrześcijaństwa co prawda, ale... setki lat. To jest ewenement, szczególnie na tak małym obszarze. Czyli ci ludzie byli tak związani z miejscem, z sobą, z zasadami, z religią, czyli to wszystko, co jest dla człowieka istotne i ważne. Czyli oni to wszystko kultywowali (...) To jednak była jakość. Stąd nasze zainteresowanie kawałkiem tego terenu. Mówiąc o rozwoju obszaru trzeba go w pierw zinwentaryzować. Co my na tym terenie mieliśmy i co mamy. Co jest wartością” (K, 50-70, Chojnice, 13.03.2019).

O tym, jak ważne jest promowanie tego terenu w ujęciu dziedzictwa kosznajderskiego mówią głównie lokalni liderzy. Argumentują to cechami danej społeczności oraz nawiązują do świetności terenów zamieszkiwanych przez nowych mieszkańców w dawnych wsiach kosznajderskich. Pamięć o Kosznajdrach jest ważnym elementem specyfiki tego terenu. Poprzez wyróżniki tej społeczności dziedzictwo nie jest „nijakie” i jest (albo może być) znaczącym elementem wzmocnienia pozycji tego subregionu:

„Istotne jest to, że na tym terenie byli tacy ludzie. Którzy się wyróżniali, wnosili coś w ten teren. Wiedzę. Wnosili księży, duchowieństwo. Istotne, bardzo. (...) Tam się coś działo. Ta historia nie jest taka miálka. Jest mądrzejsza trochę (...) Uważam, że tą tradycję i historię trzeba pokazać, każdy region ma jakąś historię, nie ma obszaru, który nie ma. A ten jest spójny, logiczny, pozytywny, niesie wartości. No więc trudno takiego terenu nie pokazywać” (K, 50-70, Chojnice, 13.03.2019).

Wyjątkowość dzisiejszej Kosznajderii polegać miałyby przede wszystkim na niepowtarzalności tego miejsca, wynikającej z konfiguracji procesów społecznych, w tym migracji, a i tym samym wytworzenia kulturowo-społecznej specyfiki. Świadczy o tym wiele wypowiedzi mieszkańców:

„Ten teren (...) jest jedynym miejscem, gdzie możemy mówić o Kosznajderii, gdzie są granice, gdzie możemy mówić o ludziach, o tradycji, o duchowieństwie” (K, 50-70, Ostrowite, 28.07.2019).

„Ale jest to na pewno fenomen i trzeba powiedzieć, że... mówię. Samo to, że ci ludzie właściwie taką... taką Atlantyda trochę. Pomorska Atlantyda, nie?” (K, 30-50, Cieclocin, 1.08.2019).

„No przyroda jest wszędzie. Natomiast, to do czego myśmy wspólnie doszli, to to co nas wyróżnia jako obszar, to jest Kosznajderia” (K, 30-50, Ostrowite, 28.07.2019).

„Boom kosznajderski”, który rozpoczął się w latach 90. XX w. i stał się, przynajmniej postulatywnie, wyróżnikiem subregionu, łączony jest przez badanych z szerszymi zmianami społeczno-kulturowymi skutkującymi wzmocnionymi ruchami regionalistycznymi, a także pojawiającymi się strukturalnymi możliwościami wspierania rozwoju lokalnego, przede wszystkim w postaci możliwości pozyskiwania środków zewnętrznych (w tym głównie unijnych). Wzmoczone zjawiska „pracy” nad dziedzictwem i tożsamością wokół Kosznajderii ujawniają potencjał subregionu w kontekście wszechstronnego rozwoju lokalnego. Zdaje sobie z tego sprawę zarówno duża część regionalnych, jak i lokalnych liderów, a także mieszkańców. Choć nacisk w lokalnych inicjatywach dotyczących Kosznajderii często skupiony jest na wzmocnieniu tożsa-

mości czy integracji mieszkańców, to w dużej mierze temat ten jest postrzegany przez odbiorców jako potencjał wizerunkowy, skierowany raczej na zewnątrz. Z drugiej zaś strony przedsięwzięcia skupione wokół regionalnej historii cieszą się dużym zainteresowaniem mieszkańców, a działalność kulturalna subregionu w znaczącej mierze bazuje właśnie na tej problematyce.

Po przeanalizowaniu całości zebranego w trakcie badań materiału empirycznego można stwierdzić, że badani, zarówno liderzy, jak i mieszkańcy, pomimo zauważania wielu barier i problemów omawianego obszaru, widzą także potencjał, przede wszystkim w wewnętrznych zasobach: dziedzictwie kulturowym związanym w dużej mierze z kulturą kosznejderską oraz swoistą mozaiką kulturową powojennego osadnictwa. Badania ukazały także, że zainteresowanie i aktywność mieszkańców w obszarze inicjatyw związanych z regionalnym i lokalnym dziedzictwem kulturowym jest duże, a społeczności mają aktywnych liderów, którzy skupiają znaczącą część swojej działalności na tej tematyce. W dużej mierze jednak dziedzictwo kulturowe tego terenu wymaga wypełnienia treścią, zarówno pod względem badań historycznych, opracowań oraz ich popularyzacji, jak i dyskusji wokół tożsamości, w które włączeni będą mieszkańcy. Proces opisywania, wyjaśniania i zrozumienia ambiwalencji związanej z dziedzictwem kosznejderskim z pewnością bowiem jeszcze trwa i trwać będzie. Jest on niezbędny w kształtowaniu regionalnej/lokalnej tożsamości, która przekłada się na wiele sfer życia społecznego i kulturowego.

## Bibliografia

- Barton-Piórkowska J. (opr.) (2016), *Program opieki nad zabytkami gminy Chojnice na lata 2016-2020*, <http://bip.gminachojnice.com.pl/?cid=307> (dostęp 15.01.2021).
- Behrendt J. (2019), *Marzenia dzieciństwa. Dzieła wybrane*, Chojnice: Lokalna Grupa Działania Sandry Brdy.
- Breza E. (2003), *Nazwiska Kosznejdrów*, w: Jastrzębski W. (red.), *Kosznejderia – kraina i ludzie między Chojnicami a Tucholą (XV-XX w.)*, Bydgoszcz-Tuchola: Przedsiębiorstwo Marketingowe „Logo”.
- Groth A. (2013), *Tereny Kosznejderii w dobie Rzeczypospolitej szlacheckiej*, w: Szwanowski J. (red.), *Kosznejderia. Dzieje niemieckiej enklawy osadniczej na Pomorzu Gdańskim*, Chojnice: Lokalna Grupa Działania Sandry Brdy.
- Jastrzębski W. (2003), *Wstęp*, w: tenże (red.), *Kosznejderia – kraina i ludzie między Chojnicami a Tucholą (XV-XX w.)*, Bydgoszcz-Tuchola: Przedsiębiorstwo Marketingowe „Logo”.
- Jastrzębski W. (2013), *Kosznejderia w latach II Rzeczypospolitej*, w: Szwanowski J. (red.), *Kosznejderia. Dzieje niemieckiej enklawy osadniczej na Pomorzu Gdańskim*, Chojnice: Lokalna Grupa Działania Sandry Brdy.
- Jastrzębski W. (2016), *Potomek Kosznejdrów w Armii Krajowej. Tragiczne losy wojenne Ludwika Waltera Renka (1917-1944)*, Chojnice: Lokalna Grupa Działania Sandry Brdy w Chojnicach.
- Klein-Wrońska S., Kwaśniewska A. (2017), *Niematerialne dziedzictwo kulturowe w powiecie chojnickim*, w: Kwaśniewska A. (red.), *Niematerialne dziedzictwo kulturowe Pomorza Wschodniego*, Gdańsk: Uniwersytet Gdański.



- Knopek J. (2013), *Kosznajderia – społeczność lokalna, grupa etniczna czy mniejszość narodowa*, w: *Kosznajderia – fenomen tożsamości*, Chojnice
- Marcysiak T. (2018), *W poszukiwaniu tożsamości regionalnej społeczności postmigracyjnej na terenach dawnej Kosznajderii. Szkic autoetnograficzny*, w: Nocuń P., Przybyła-Dumin A., Fokt K. (red.), *Wieś miniona, lecz obecna: ślady dawnych wsi i ich badania*, Chorzów: Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”.
- Marcysiak T. (2019), *Kosznajderia – przerwana tożsamość*, w: Brzezińska A., Szymoszyn A., Szczepaniak-Kroll A. (red.), *300 lat Bambrów w Poznaniu. Wkład małych wspólnot migracyjnych w dziedzictwo kulturowe Polski*, Poznań: Wydawnictwo Miejskie Poznania, Instytut Archeologii i Etnologii PAN.
- Obracht-Prondzyński C. (2010), *Stosunki etniczne na Pomorzu – uwarunkowania i kontekst współczesny*, „*Studia Socjologiczne*” 3(198): 9-46.
- Panske P. (1910), *Zur Familienkunde der sog. Koschneiderei*, w: *Mitteilungen des Copernicus – Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn*, 18 Heft, <https://kpbc.umk.pl/dli0bra/doccontent?id=39898> (dostęp: 25.06.2021).
- Panske P. (1933), *Grundsätzliches zu einer Geschichte der Koschnaewjer und Nachweis von Materialien zu einer solchen*, w: *Mitteilungen des Copernicus – Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn*, 41 Heft, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/doccontent?id=39946> (dostęp: 25.06.2021).
- Rosentreter B. (2003), *Losy rodziny Rosentreter*, w: Jastrzębski W. (red.), *Kosznajderia – kraina i ludzie między Chojnicami a Tucholą (XV-XX w.)*, Bydgoszcz-Tuchola: Przedsiębiorstwo Marketingowe „Logo”.
- Rink J. (1930), *Wom Flaschs zum Leinen: Fuhrer durch die Koschneider Spinn und Webstude*, Danzig, <https://pbc.gda.pl/dlibra/doccontent?id=8152> (dostęp: 20.06.2021).
- Rink J. (1932), *Die Geschichte der Koschneiderei: ihre Bevölkerung im Jahre 1772 und Ende 1919*, Danzig, <https://pbc.gda.pl/dlibra/doccontent?id=1008> (dostęp: 20.06.2021).
- Rink J. (1933), *Lebenweckende Erforschung unserer auslanddeutschen Heimat*, Münster, <https://pbc.gda.pl/dlibra/doccontent?id=55411> (dostęp: 20.06.2021).
- Semrau M. (1915), *Die Mundart der Koschneiderei*, Inaugural-Dissertation, Halle a.d.S, <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/doccontent?id=107371> (dostęp: 28.06.2021).
- Sikora J., Trzciniński Ł. (2013), *Z prehistorii terenów Kosznajderii*, w: Szwankowski J. (red.), *Kosznajderia. Dzieje niemieckiej enklawy osadniczej na Pomorzy Gdańskim*, Chojnice: Lokalna Grupa Działania Sandry Brdy.
- Stankowski W. (2003), *Pozbawieni swojej malej Ojczyzny – ucieczka, wysiedlenie/wypędzenie Kosznajdrów w latach 1945-1950*, w: Jastrzębski W. (red.), *Kosznajderia – kraina i ludzie między Chojnicami a Tucholą (XV-XX w.)*, Bydgoszcz-Tuchola: Przedsiębiorstwo Marketingowe „Logo”.
- Szwankowski J. (2003), *Obraz Kosznajderii w serii wydawniczej „Koschneiderbücher”*, Jastrzębski W. (red.), *Kosznajderia – kraina i ludzie między Chojnicami a Tucholą (XV-XX w.)*, Bydgoszcz-Tuchola: Przedsiębiorstwo Marketingowe „Logo”.
- Szwankowski J. (2013), Wstęp, w: Szwankowski J. (red.), *Kosznajderia. Dzieje niemieckiej enklawy osadniczej na Pomorzy Gdańskim*, Chojnice: Lokalna Grupa Działania Sandry Brdy.
- Szwoch R. (2007), *Kosznajderia – kraina i ludzie*, Ostrowite.
- Wałdoch M. (2011), *Asymilacja Kosznajderii. Mit współczesnej historiografii?*, w: Chodubski A., Frączek A., Głogowska H., Waśkiewicz A. (red.), *W kręgu pytań o tożsamość narodową i etniczną Pomorza Gdańskiego*, Gdańsk: Wydawnictwo Gdańskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej.

Zonenberg S. (2003), *Powstanie i dzieje wsi kosznajderskich do 1466 roku*, w: Jastrzębski W. (red.), *Kosznajderia – kraina i ludzie między Chojnicami a Tucholą (XV-XX w.)*, Bydgoszcz-Tuchola: Przedsiębiorstwo Marketingowe „Logo”.

Zonenberg S. (2013), *Ukształtowanie się i dzieje osadnictwa niemieckiego między Chojnicami a Tucholą w średniowieczu*, w: Szwanowski J. (red.), *Kosznajderia. Dzieje niemieckiej enklawy osadniczej na Pomorzu Gdańskim*, Chojnice: Lokalna Grupa Działania Sandry Brdy.

**Dr Karolina Ciechorska-Kulesza**, Uniwersytet Gdański (karolina.ciechorska-kulesza@ug.edu.pl)

**Słowa kluczowe:** region, Kosznajderia, Kosznajdrzy, Pomorze, tożsamość, dziedzictwo

**Keywords:** region, Kosznajderia, inhabitants of Kosznajderia, Pomerania, identity, heritage

#### ABSTRACT

*The aim of this article is to answer the question about the place of Kosznajderia and its former inhabitants in the contemporary heritage and identity of the part of Pomerania in which the German population of the Roman Catholic denomination lived.*

*The research problem is the Kosznajder identity and heritage in the area of the historical Kosznajderia. It is related to the slogan „Kosznajderia – the phenomenon of identity”, which has been strongly present in the regional discourse for several years. The author answers the question about the nature this phenomenon today and how it is present in the subregion and local communities. She hypothesizes that Kosznajderia and its former inhabitants are an important component of contemporary (sub)regional/local identity in statu nascendi. The heritage of Kosznajderia is a significant element of the identity discourse, in which, first of all, the common features of the former and present residents, and the importance of material heritage are emphasized.*

*The research has shown that the agricultural character of these lands and Catholicism of the residents are a link between the past and the present. The complex history of this area and its population, including, above all, the difficult Polish-German relations and the breaking of historical, social and cultural continuity after World War II has infused contemporary identity processes with specific ambivalences.*

*The author used the methods of field study: interviews (individual and group ones), observations and desk research.*



## **NASZE WYDAWNICTWA**

INSTYTUT ZACHODNI

ul. Mostowa 27, 61-854 Poznań

tel. +61 852 28 54

fax +61 852 49 05

e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl

---

# **Z badań nad stosunkiem mieszkańców Ziem Zachodnich i Północnych do historycznego dziedzictwa kulturowego Raport ze spotkań środowiskowych (1995-1996)**

Opracowanie  
Zbigniew Mazur

Do druku przygotowała  
Maria Wagińska-Marzec

Instytut Zachodni  
Poznań 2021

Seria Ziemie Zachodnie – Studia i Materiały nr 30  
168 ss. + 80 barwnych fotografii  
Format B5  
Oprawa miękka

Publikacja „Raportu” jest efektem prac podjętych w ramach zainicjowanego przez Z. Mazura interdyscyplinarnego projektu badawczego realizowanego w latach 90. w Instytucie Zachodnim w Poznaniu, dotyczącego kwestii dziedzictwa kulturowego Ziem Zachodnich i Północnych po 1945 r.

Rozmowy z przedstawicielami lokalnych elit intelektualnych, czynnie zaangażowanych w budowanie powojennej rzeczywistości z racji działalności zawodowej, przeprowadzone w l. 1995-1996 podczas spotkań w różnych regionach Ziem Zachodnich i Północnych, przynoszą wiele interesujących spostrzeżeń dotyczących zagadnień związanych z wielowarstwową spuścizną historyczną regionów Górnego i Dolnego Śląska, Ziemi Kłodzkiej, Ziemi Lubuskiej, Pomorza oraz Warmii i Mazur. Dowodzą, jak odmienne było podejście różnych grup społecznych wobec zastanego krajobrazu kulturowego i że składało się na to wiele czynników. Unaoczniają wielowątkowy charakter i skalę problemów, jakie się wiązały z zaadaptowaniem istniejącej spuścizny kulturowej na obszarach o powikłanej historii na przestrzeni dziejów. Materiał ten pozwala lepiej zrozumieć dylematy, przed jakimi stawała wówczas ludność napływowa, a także lokalne władze oraz osoby, które z racji pełnionych funkcji sprawowały pieczę nad przejętą spuścizną. Praca ta może być inspiracją do dalszych pogłębionych badań, uwzględniających współczesną perspektywę i zmiany w nastawieniu społeczeństwa wobec artefaktów z przeszłości na Ziemach Zachodnich i Północnych.

*Maria Wagińska-Marzec*

## Oceny i omówienia

PAWEŁ POPIELIŃSKI: *Mniejszość niemiecka w III Rzeczypospolitej Polskiej (1989-2019) w procesie integracji ze społeczeństwem większościowym*, Wydawnictwo Instytutu Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2020, 514 ss.

Prezentowana monografia trafiła do rąk czytelników tuż przed rokiem okrągłego jubileuszu podpisania przez Polskę ze zjednoczonymi Niemcami Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r., w którym polskie władze oficjalnie potwierdziły istnienie mniejszości niemieckiej (czyli osób posiadających polskie obywatelstwo, pochodzenia niemieckiego lub przyznających się do języka, kultury lub tradycji niemieckiej) i zagwarantowały jej przywileje. Należy dodać, że już wówczas kontrowersje wzbudzała jaskrawa asymetria, ponieważ analogicznego statusu nie otrzymali Polacy mieszkający w Niemczech. Jak wyjaśniał jeden z negocjatorów traktatu Jerzy Sułek, strona polska zrezygnowała „z dalszego podnoszenia kwestii statusu mniejszości w imię nadrzędnego interesu: ułatwienia rozmów o wejściu Polski do *NATO* i do struktur europejskich”<sup>1</sup>.

Niemcy to dziś nadal najlicniejsza mniejszość narodowa (w rozumieniu Ustawy z 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym) zamieszkująca Polskę, a jej swobodny rozwój społeczno-kulturalny oraz polityczny rozpoczął się po 1989 r. Rok ten stanowi wyjściową cezurę rozważań autora, który swoje zainteresowania badawcze koncentruje na szeroko pojętej problematyce niemcoznawczej. W prezentowanym opracowaniu nie wkracza on wprawdzie na nieznaną naukowo grunt, ponieważ literatura przedmiotu dotycząca niemieckiej mniejszości w Polsce od lat 90. XX w. systematycznie się powiększa, zresztą jej krytyczne omówienie znajduje się we *Wprowadzeniu* książki. Jednak aktualność oraz sposób realizacji zamierzenia badawczego decydują o walorze tej pracy. Nowe ujęcie polega przede wszystkim na szerokim i kompleksowym potraktowaniu tematu mniejszości niemieckiej, dotychczas bowiem badacze skupiali się zazwyczaj na wybranych aspektach lub regionach geograficznych jej funkcjonowania w naszym kraju. Tym razem wnikliwej analizie zostały poddane wszelkie obszary aktywności – społeczny, kulturalny, oświatowy oraz polityczny – podejmowanej w ramach instytucjonalno-prawnych określonych przez politykę państwa polskiego w zgodzie z prawem międzynarodowym. Nie jest to jedynie portret socjologiczny tej grupy obywateli, istotny pozostaje również szerszy kontekst – jej znaczenie dla stosunków polsko-niemieckich oraz miejsce i stopień zintegrowania ze społeczeństwem większościowym. Wykształcenie politologiczne i socjologiczne pozwoliło Pawłowi Popielińskiemu z powodzeniem zrealizować tak szeroko zakrojony projekt badawczy.

Autor podkreśla, że obok kwerend archiwalnych i bibliotecznych kluczowym źródłem informacji stało się 18 wywiadów pogłębionych przeprowadzonych z przedstawicielami mniejszości niemieckiej w różnych częściach Polski (ich wykaz został zamieszczony w aneksie).

---

<sup>1</sup> *Polski negocjator Traktatu: Prawa Polaków w Niemczech padły ofiarą wielkiej polityki*, rozm. M. Sieradzka, 17.06.2016, <https://p.dw.com/p/1J8dT> (30.05.2021).

Są to osoby zaangażowane w działalność organizacji i stowarzyszeń, których opinia o tym, jak funkcjonują one na co dzień, umożliwiła skonfrontowanie praktyki z założeniami polityki wobec mniejszości.

Rozprawę tworzy sześć rozdziałów, każdy stanowi osobny dział tematyczny z zachowanym układem chronologiczno-problemowym, co całości nadaje spójności i przejrzystości. Przyjęcie takiego porządku jest uzasadnione, sprawiło jednak, że pod względem objętości nie są one równe – najobszerniejszy liczy 132 strony, najmniejszy zaś zaledwie 28.

Pierwszy rozdział ma charakter wprowadzający. Przedstawienie w zarysie tła historycznego pozwoliło wyjaśnić, skąd wzięła się w Polsce mniejszość niemiecka oraz określić stanowisko wobec niej władz polskich po II wojnie światowej, które ewoluowało przez kolejne dekady pod wpływem zmieniających się realiów politycznych w kraju i za granicą. Autor zwrócił uwagę na kluczowe momenty na osi czasu, poczynsz od decyzji zwycięskich mocarstw z 1945 r. o przesiedleniu ludności niemieckiej z ziem przyznanych Polsce, przez nową politykę wschodnią rządu kanclerza Republiki Federalnej Niemiec Willy'ego Brandta po układy dwustronne zawarte w latach 1990-1991. Będąca następstwem zakończenia zimnej wojny w Europie transformacja ustrojowa w naszym kraju dała impuls do stworzenia na różnych szczeblach administracji państwowej instytucji i organów, obejmujących swymi kompetencjami sprawy mniejszościowe.

Należy dodać, że kształtowaniu relacji ze zjednoczonymi Niemcami towarzyszyły nad Wisłą ogromne emocje, a nadzieje na wspólną przyszłość przeplatały się z obawami wynikającymi z dotychczasowych doświadczeń. Traktaty między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej granicy oraz o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy były rezultatem żmudnych i niełatwych negocjacji, przy tym stanowiły kompromis pozwalający na otwarcie nowego rozdziału historii z zachodnim sąsiadem. Temat stosunków polsko-niemieckich, w tym również kwestia mniejszości niemieckiej (oraz Polaków w Niemczech) do dziś przewija się w debatach parlamentarnych oraz przemówieniach czołowych polityków. Warto więc było sięgnąć po stenogramy sejmowe, sprawozdania z posiedzeń niemieckiego *Bundestagu* czy np. *exposé* szefów rządu i ministrów spraw zagranicznych. Pozwala to w pełni pojąć doniosłość przeobrażeń w zakresie omawianej problematyki, jakie zaszły w ciągu minionych trzydziestu lat w naszym kraju.

Rozdział drugi odnosi się do przemian społeczno-demograficznych tej grupy narodowej. Jak stwierdzono, podstawową kwestią było ustalenie jej liczebności, zwłaszcza że w zależności od tego, czyje to były szacunki, mowa była o nieistniejącej mniejszości niemieckiej aż po wskazywanie na ponadmilionową społeczność. Autor zauważył, że utożsamianie się z tą akurat mniejszością ma subiektywny, a przy tym zmienny charakter oraz wielorakie przyczyny. Wpływ miały też czynniki takie jak migracje zarobkowe, wyjazdy na stałe czy starzenie się jej członków. Dziś miarodajnym źródłem są wyniki Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań, przeprowadzanego systematycznie w celu zebrania informacji statystycznych w różnych obszarach tematycznych, m.in. charakterystyki etniczno-kulturowej społeczeństwa polskiego. W powojennych dziejach naszego kraju po raz pierwszy pytanie o przynależność narodową padło w 2002 r. – niemiecką wskazało wówczas 152,9 tys. osób. W następnym spisie z 2011 r. respondenci mieli możliwość określenia dwóch identyfikacji narodowo-etnicznych. W rezultacie deklarujących przynależność niemiecką było zdecydowanie mniej – 126 tys., a różnicę tę analitycy wyjaśniali tym, że część ankietowanych bardziej czuła się Ślązakami czy Kaszubami niż Niemcami i skorzystała z możliwości takiego wyboru. Czy tendencja ta się utrzyma, pokażą wyniki spisu z 2021 r.

Budowanie tak rozumianej tożsamości odbywa się na różnych płaszczyznach i na wiele sposobów. Ogromną rolę odgrywają tutaj działalność kulturalna, oświatowa, społeczna oraz

polityczna, którym został poświęcony rozdział trzeci z prowadzącym pytaniem, czy i z jakim skutkiem sprzyja ona integrowaniu mniejszości niemieckiej. Z dokonanego przez autora przeglądu oraz analizy podejmowanych inicjatyw oraz instytucji wynika, że jej przedstawiciele starali się wykorzystać wszelkie możliwości przewidziane w zapisach wspomnianego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy oraz późniejszych aktów prawnych, natomiast – i to jest zasadniczy wniosek – ów prężny rozwój organizacyjny po początkowej euforii i entuzjazmie lat 90. XX w. w kolejnych dwóch dekadach wyraźnie wyhamował. Obecnie, kiedy podstawa organizacyjna wydaje się być stabilna, mniejszość niemiecka boryka się z podobnymi jak społeczeństwo większościowe problemami – działaczom z tamtego pionierskiego okresu dziś brakuje już zdrowia i sił, a młodym chęci.

Podobnie rzecz się miała z edukacją w języku niemieckim, o której mowa w rozdziale czwartym. Jak słusznie zauważa Paweł Popieliński, nauka w języku ojczystym jest niejako kluczem do sukcesu, zapewniającym dalszy rozwój, a zarazem warunkiem przetrwania tej społeczności. Okazuje się, że utrudnienia istnieją tutaj na wielu poziomach – ze strony samych zainteresowanych, ich otoczenia, programów nauczania czy odpowiedniego przygotowania nauczycieli. Autor zwraca uwagę na problem luki pokoleniowej – generacja znająca niemiecki „z domu” odchodzi, środkowa często nie posługuje się nim wcale, więc nie przekazuje tej umiejętności dzieciom i wnukom. W tej części pracy interesujące jest także przedstawienie aktualnych regulacji prawnych w zakresie oświaty, które mogą zniechęcać najmłodszych do nauki języka przodków. Również wiele kontrowersji dotyczyło wprowadzania w regionach zamieszkałych przez mniejszość dwujęzycznych nazw miejscowości czy powrót jej członków do pisowni imion i nazwisk w niemieckim brzmieniu. W rozdziale piątym przywołano wiele przykładów niechęci, czasem wręcz otwartej wrogości ze strony polskiego środowiska wobec tych poczynań, odbieranych często jako zagrożenie germanizacją.

Rozdział szósty (*Mniejszość niemiecka w społeczeństwie polskim. Ewolucja wzajemnych relacji i postaw*) pozostawia pewien niedosyt, ponieważ poruszono w nim problem złożony, mogący stanowić temat na osobną publikację. W takim przypadku powstaje ryzyko zbyt powierzchownego ujęcia. Literatura przedmiotu o stereotypach oraz wzajemnym postrzeganiu w relacjach polsko-niemieckich jest bogata i zainteresowany czytelnik bez problemu może do niej dotrzeć. Ponadto badania, na które autor się powołuje oraz formułowane przezeń wnioski dotyczą Niemców jako nacji, więc widzianych niejako „z zewnątrz”. Czy zatem te opinie można rozciągnąć również na polskich Niemców? W podobną pułapkę myślową wpadają zresztą również przedstawiciele mniejszości, krytycznie oceniając np. emisję popularnych filmów, utrwalających obraz Niemców jako wrogów Polaków. Trudno tutaj o zrównoważoną poprawność właśnie ze względu na dramatyczną historię łączącą oba narody. Wciąż też na ich postrzeganie przez Polaków cieniem kładą się doświadczenia czasu wojny i okupacji. Należy zgodzić się z autorem, że czynnikiem ważnym dla wszechstronnego rozwoju mniejszości jest klimat polityczny w Polsce. Ponieważ w ostatnich latach w kręgach rządzących przy różnych okazjach można zaobserwować nasilenie antyniemieckiej retoryki, rodzi to pytania: o kurs polityki państwa w odniesieniu do mniejszości niemieckiej, oraz – czy i w jakim stopniu przekłada się to na spektrum jej działalności.

Ponieważ rozdziały stanowią niejako odrębne jednostki tematyczne, pomocne okazało się – choć początkowo wydaje się zbędne – sformułowanie na wstępie każdego z nich pytań badawczych, na które autor na zakończenie udzielał odpowiedzi, w ten sposób podsumowując zwięźle kolejną część. Przydatne okazały się również starannie dobrane ilustracje oraz tabele. Treść uzupełniają aneksy, streszczenia w językach angielskim i niemieckim oraz – co ważne, a dzisiaj wcale nie oczywiste – indeks osobowy.

Na podkreślenie zasługuje obszerna i różnorodna, licząca 32 strony *Bibliografia*, która odzwierciedla profesjonalizm piszącego w podejściu do postawionego sobie zadania. Wątpliwości budzi jednak jej podział, nie do końca przejrzysty i zrozumiały. Przykładowo *Źródła archiwalne* zawierają wykazy bez informacji, z jakich archiwów one pochodzą. Monografie to również opracowania zwarte, nie ma więc potrzeby ich wyodrębniania. Zabrakło wyszczególnienia w zestawieniu bibliograficznym istotnej z punktu widzenia tematyki książki kategorii, a mianowicie wykorzystanych czasopism, zwłaszcza gazet wydawanych przez mniejszość niemiecką (np. „Schlesisches Wochenblatt” czy „Oberschlesische Zeitung”/”Gazeta Górnośląska”).

Uporządkowany wywód i wyważone oceny są dużym atutem tej pracy. Reasumując, autor rekapitułuje dotychczasowy stan badań, jednocześnie nie przesądza o kierunku dalszego rozwoju mniejszości niemieckiej w Polsce, tworząc w ten sposób punkt wyjścia do ich kontynuacji. W moim przekonaniu prezentowana książka ze względu na wysoki poziom warsztatu i walory poznawcze sprzyjające lekturze, znajdzie odbiorców zarówno w środowisku akademickim, jak i w gronie osób zainteresowanych poruszaną problematyką.

Katarzyna Gelles

*Ziemie Zachodnie i Północne (1945-2020). Nowe konteksty* pod redakcją Małgorzaty Bukiel, Andrzeja Saksona, Cezarego Trosiaka, Instytut Zachodni, seria *Ziemie Zachodnie – Studia i Materiały* nr 29, Poznań 2020, 415 ss.

Pytanie o status społeczny, kulturowy, historyczny, ekonomiczny i polityczny Ziemi Zachodnich i Północnych po 1989 r. wciąż się pojawia w przestrzeni publicznej, zwłaszcza przy okazji kolejnych rocznic włączenia tych obszarów w granice państwa polskiego. W związku z przypadającą w 2020 r. 75. rocznicą tego wydarzenia, Instytut Zachodni oraz Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM zamierzały zorganizować konferencję, która niestety ze względu na pandemię nie odbyła się w planowanej formie. Omawiana książka zawiera przygotowane wystąpienia poświęcone zmianom społeczno-kulturowym zachodzącym na Ziemiach Zachodnich i Północnych po 1989 r. i nowym paradygmatom badań prowadzonych na Ziemiach Zachodnich.

Tom otwiera Wstęp redaktorów oraz opracowanie Andrzeja Saksona pt. *Profesor Andrzej Kwilecki (1928-2019). Badacz przemian społecznych na Ziemiach Zachodnich*. W części pierwszej znalazły się teksty podejmujące problematykę kształtowania się tożsamości mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych. W artykule zatytułowanym *Specyfika i tożsamość Ziemi Zachodnich i Północnych* Andrzej Sakson analizuje przebieg dyskusji o tożsamości opartej przede wszystkim na związku z miejscem zamieszkania, uwzględniając najważniejsze bodźce wpływające na jej treści i efekty na przestrzeni siedemdziesięciu lat. Cezary Trosiak w artykule *Teoretyczno-historyczne ramy i dyrektywy do badań nad tożsamościami regionalnymi mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych* podkreśla, jak ważne jest powstanie tożsamości regionalnych.

Kolejny tekst, autorstwa Violetty Julkowskiej, nosi tytuł *Refleksja wokół badania historycznego dziedzictwa pamięci Dolnego Śląska* i poddaje analizie trzy wybrane elementy wchodzące w skład trudnego dziedzictwa pamięci Dolnego Śląska: świątynię Wang w Karpaczu Górnym, pałac Marianny Orańskiej w Kamieńcu Żąbkowickim oraz domy tyrolskich emigrantów w Mysłakowicach. Autorka zauważa, iż nacechowany politycznie problem utożsamiania

dawnego dziedzictwa pruskiego z niemieckim, a niemieckiego z wrogiem, na przeważającym obszarze Dolnego Śląska stopniowo traci aktualność. Docenia się natomiast jego znaczenie w skali europejskiej, co przyspieszyło proces jego ochrony i opieki.

Z kolei Małgorzata Łukianow, autorka tekstu „*I ta rzeźba Piłsudskiego!*” *Wernakularna pamięć postmigracyjna kontra kanon polskiej pamięci*, stwierdza, że na Ziemiach Zachodnich i Północnych elementy kanonu pamięci narodowej często traktowane są jako obce – odległe, nieprzystające do lokalnych warunków, oderwane od biografii mieszkańców tych regionów. Ten wniosek potwierdza Małgorzata Bukiel w tekście zatytułowanym *Polski początek 1945. Kłopotliwe rocznice „wyzwolenia” w roku jubileuszowym*, ukazującym, iż w rocznicowych obchodach narodowa narracja o Ziemiach Zachodnich i Północnych jest już głosem przebrzmiałym, a społeczności lokalne skupiają się na miejscowych wydarzeniach i postaciach. Ostatni artykuł w tej części to tekst Krzysztofa Wasilewskiego *Ziemie Zachodnie i Północne w mediach społecznościowych*, w którym autor analizuje, jak temat Ziem Zachodnich i Północnych funkcjonował w mediach społecznościowych w 2020 r.

Druga część tomu, na którą składa się pięć artykułów, poświęcona jest wielokulturowości Ziem Zachodnich i Północnych, będącej skutkami procesów migracyjnych, na które największy wpływ miał transfer ludności w latach 1945-1958. Maria Szymeja w opracowaniu zatytułowanym *Meandry weryfikacji narodowościowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945-1946* podjęła się przedstawienia jednego z najbardziej bolesnych doświadczeń ludności rodzimej Ziem Odzyskanych, a mianowicie włączenia Górnolązaków, Kaszubów, Słowińców, Mazurów i Warmiaków do polskiej wspólnoty narodowej. Z kolei Magdalena Abraham-Diefenbach w tekście zatytułowanym *Historia ucieczki, wypędzenia i wysiedlenia. Historia przybycia, oswojenia i bycia pionierem. Wyzwania dla badań i edukacji regionalnej w planowanym we Frankfurcie nad Odrą polsko-niemieckim ośrodku badawczo-edukacyjnym* przedstawia koncepcję nowej polsko-niemieckiej instytucji naukowej, która miałaby powstać na bazie zbiorów archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych Fundacji Brandenburskiej (*Stiftung Brandenburg*). Redaktorzy publikacji *Ziemie Zachodnie i Północne (1945-2020). Nowe konteksty* podkreślają znaczenie tego tekstu ze względu na wagę dyskusji na temat procesów historycznych związanych ze społecznymi, kulturowymi, psychologicznymi konsekwencjami zmiany granic w Europie po II wojnie światowej, skutkującymi migracjami wielu milionów Polaków, Niemców i Ukraińców. Kwestię społeczności ukraińskiej analizują Kamila Dolińska i Julita Makaro w artykule *O nowym obliczu wrocławskiej wielokulturowości. Społeczność ukraińska w stolicy Dolnego Śląska*. Nieczęsto przedmiotem analiz naukowych jest społeczność Romów. Problematykę tą podjęła Jolanta Skierska w artykule *Polityka władz centralnych i lokalnych wobec społeczności romskiej na przykładzie Zielonej Góry w latach 1945-1964*. W konkluzjach autorka formułuje pogląd, że nowa sytuacja Romów przybyłych na te obszary, wymuszała niejako zmiany stylu życia i zakończyła się częściowym powodzeniem. Natomiast Jakub Isański w ostatnim artykule w tej części publikacji *Migracje zarobkowe przed II wojną światową we wspomnieniach pamiętnikarzy. Uniwersalność i ponadczasowość*, wywpukla wspomniane uniwersalne treści w migracyjnych narracjach, niezależnie od kontekstów historycznych czy miejsca migracji.

Ostatnia, trzecia część omawianego tomu poświęcona została wybranym problemom specyfiki regionów Ziem Zachodnich i Północnych. Autorzy opracowań spojrzeli na przedmiot swoich rozważań z perspektywy nowych możliwości, jakie pojawiły się w badaniach problematyki Ziem Zachodnich i Północnych po 1989 r. Mniejszości czeskiej i niemieckiej na Ziemi Kłodzkiej po zakończeniu przymusowych migracji dotyczy artykuł autorstwa Krzysztofa Koźbiała noszący tytuł *Zapomniane mniejszości. Niemcy i Czesi na Ziemi Kłodzkiej w latach 1945-*



1960. Kolejnym tekstem jest opracowanie Zbigniewa Bereszyńskiego *Komunistyczny aparat bezpieczeństwa wobec Żydów i postaw antysemickich na Dolnym i Górnym Śląsku w pierwszych latach po zakończeniu drugiej wojny światowej*. Autor podjął w nim trudny problem stosunku społeczeństwa polskiego i władz komunistycznych do ludności polskiej żydowskiego pochodzenia, która najczęściej jako przesiedleńcy osiedliła się w obu częściach Śląska. *Postmigracyjność jako element tożsamości na przykładzie Elbląga, Koszalina i Słupska* to tytuł artykułu Karoliny Ciechorskiej-Kuleszy. Autorka analizuje w nim proces tworzenia kanonu tożsamościowego przez społeczników w miastach średniej wielkości, jakimi są Elbląg, Słupsk i Koszalin. Ostatnim artykułem tej części, jak i całego tomu, jest tekst Moniki Mazurek *Proces włączania Pomorza po II wojnie światowej do Polski – casus społeczności kaszubskiej*. Autorka przedstawia specyfikę mieszkańców regionu Kaszub, które po II wojnie światowej znalazły się po raz pierwszy w całości w granicach państwa polskiego.

Do publikacji dołączone zostały zdjęcia składające się na wystawę *Ziemie Odzyskane – Ziemie Zachodnie i Północne (1945-2020): Miejsca i ludzie*. Fotografie obrazują pierwsze lata zagospodarowania Ziem Odzyskanych, a w drugiej części efekty procesów integracyjnych z perspektywy początku lat 90. ubiegłego wieku. Całość zamykają fotografie współczesnych procesów zachodzących na Warmii i Mazurach, Kaszubach, Pomorzu, Ziemi Lubuskiej, Dolnym i Górnym Śląsku.

W końcowej części pracy znajduje się zapis dwóch debat noszących tytuł *Ziemie Zachodnie i Północne w latach 1945-1989. Między powrotem do Macierzy a zakończeniem procesów adaptacyjno-integracyjnych oraz Ziemie Zachodnie i Północne po Iroku 1989. W poszukiwaniu (re-definiowaniu) tożsamości*, które miały miejsce w maju i czerwcu 2020 r.

Dyskusja o statusie społecznym, kulturowym, historycznym, ekonomicznym i politycznym Ziem Zachodnich i Północnych wciąż trwa. W omawianej publikacji czytelnicy znajdują z pewnością nowe konteksty, tematy do polemiki i przemyśleń. Jest to pozycja obowiązkowa dla wszystkich, którzy nadal szukają odpowiedzi pytań o tożsamość, wielokulturowość i specyfikę regionów Ziem Zachodnich i Północnych.

Ewa Kurzyk

ROMAN DZIERGWA: *Przerwany bieg po żelaznej drodze. Kolej Powiatowa Ostrzeszów-Namysłaki, jej czasy i ludzie w aspekcie historycznym i kulturowym*, ANC Ostrzeszów/Namysłaki/Poznań 2020, s. 276.

Zawartość opublikowanej przez Romana Dziergwę monografii, traktującej o historii tzw. kolei grabowskiej, łączącej kilka miasteczek południowej Wielkopolski, jest intrygującym przykładem połączenia przynajmniej trzech aspektów: (1) filologicznie i kulturoznawczo zorientowanego zamierzenia badawczego, (2) motywowanej emocjonalnym przywiązaniem do małej ojczyzny chęci rozeznawania uwarunkowań historycznych i możliwości rozwoju regionu (tu: powiat ostrzeszowski) oraz (3) osobistego, z chłopcącym niemal zachwytem realizowanego zamiłowania do kolekcjonowania faktów z historii kolei i kolejnictwa. Można więc powiedzieć, że na ostateczny kształt monografii złożyły się w równym stopniu: procedura badawcza, poznawcza regionalistyka oraz hobbystyczna pasja, przy czym trudno do końca określić, w którym miejscu każdy z tych żywiołów się zaczyna i kończy. *Przerwany bieg po żelaznej drodze* jest zatem książką, po którą może sięgnąć niemal każdy czytelnik: naukowiec, osoba związana z regionem, miłośnik żelaznej kolei. Pięknie wydana i bogato ilustrowana

monografia zawiera na 276 stronach opisy, analizy, wywiady, dokumenty, teksty literackie, faksimile rozkładów jazdy, wymiany korespondencyjnej oraz zdjęcia dzieł sztuki. Jest to komplementarny obraz regionalnej kolei grabowskiej, na przestrzeni z górą stu lat. Jak pisze autor: „I tak w październiku 1910 uruchomiono niemal 30-kilometrową normalnotorową trasę z Ostrzeszowa do Namysłaków przez Grabów, popularnie nazywaną na terenach wiejskich ‘Grabowską Toczka’” (s. 23).

Warto dodać, że monografia została zaopatrzona w aparat naukowy, o czym świadczy jej struktura i inne obligatoryjne elementy: dwustopniowy układ rozdziałów (których jest w sumie 10), wstęp i zakończenie, streszczenie w języku niemieckim, aneks, indeks nazwisk, wykaz literatury i przypisy.

Podstawowe tezy zostały zawarte już we wstępie (s. 1-25). Autor formułuje tutaj kilka myśli, do których odwołuje się również mniej lub bardziej szczegółowo w pozostałych rozdziałach, a które można by streścić w następujących czterech punktach:

(1) Swoje rozważania sytuuje autor w obrębie badań nad kulturą techniki i zwraca przy tym uwagę na wymiar antropologiczny i kulturotwórczy kolei i kolejnictwa. Odwołuje się m.in. do takich autorów, jak Johannes Mahr, Wolfgang Schivelbusch, ale też do wydanej w ramach Poznańskiej Biblioteki Niemieckiej książki Erharda Schütza *Kultura techniki* (2001). Z polskich badaczy natomiast z uznaniem cytuje literaturoznawcę Wojciecha Tomasika (m.in. monografię *Ikona nowoczesności. Kolej w literaturze polskiej*, Wrocław 2007). Z ubolewaniem jednak stwierdza, iż tego rodzaju badania, mające na celu zgłębienie i rozpowszechnienie tekstów traktujących o kolei, wykazują w polskiej nauce spory deficyt, gdyż w przeciwieństwie do państw zachodnich, głównie Niemiec, nie były podejmowane. Mówi wręcz o „kilkudziesięcioletniej ‘hibernacji’” (s. 10).

(2) Autor wskazuje nie tylko na odmienny status badań, ale przede wszystkim na sam wynalazek kolei i rozwój infrastruktury kolejowej na ziemiach polskich i na zachodzie Europy, głównie w Niemczech, przy czym chodzi tu zarówno o aspekt techniczny, ekonomiczny jak i kulturowy. Status ten nie był w świetle wywodów autora zadowalający ani pod rozbiorami, ani w czasach państwowości polskiej: w dwudziestoleciu międzywojennym, w PRL-u czy też po upadku komunizmu w 1989 r. Na określenie tego stanu przywołuje niemiecki zwrot *Ost-West-Gefälle* (s. 11), a odnosząc się do początków kolei, konstatuje: „Warszawa doczekała się kolei z pewnym odstępem czasowym w stosunku do głównych potęg przemysłowych Europy w czerwcu 1845 r.” (s. 12). Wszystkiemu miał zaś towarzyszyć – dostrzeżony między innymi przez autora w felietonach i kronikach Bolesława Prusa – brak refleksji kulturowej nad koleją (s. 7).

(3) Najistotniejszym, zawartym zarazem w tytule aspektem tematycznym (*Przerwany bieg...*), jest likwidacja linii kolejowej Ostrzeszów-Namysłaki, która zostaje przez autora pokazana jako skutek wieloletnich zaniedbań po transformacji ustrojowej w 1989 r.: „To szkodliwe dla naszego państwa negatywne nastawienie kolejnych polskich rządów doprowadziło w ostatnich 30 latach do redukcji długości polskich szlaków kolejowych o nieomal jedną trzecią [...]” (s. 10-11). Zarazem odwołuje się tutaj do treści zawartych przez Karola Trammera w książce *Ostre cięcie. Jak niszczone polską koleją* (Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2019), przy czym widać, że radykalizm tam sformułowanych tez ewidentnie Romanowi Dziergwie odpowiada.

(4) Motywem spletającym powyższe rozważania autora monografii są literackie i artystyczne świadectwa: kolej była od zawsze nie tylko istotnym kołem zamachowym rozwoju gospodarczego i państwowotwórczym, a także społecznym spoiwem, ale też inspiracją do rozwoju szeroko pojętej kultury; tematem, który trafił do filmu fabularnego, cyklicznego pro-

gramu telewizyjnego, teatru, powieści, wiersza, malarstwa *etc.* Świadcstw tych zdaje się być dużo więcej, począwszy od przywoływanego filmu niemego *General* (1926, USA, reż. Buster Keaton) aż po – zebrane i na nowo odkryte przez Wojciecha Tomasika – „utwory ze stron dziewiętnastowiecznych czasopism lub pierwszych edycji książkowych” (s. 10), *Alegorię kolei żelaznej* Jana Matejki (reprodukcja na s. 236), wspomnieniową prozę Ludwika Pietrusińskiego, refleksje Nietzschego, listy Zygmunta Krasieńskiego, poezję Teofila Nowosielskiego *etc.* (s. 14-17).

Trudno polemizować ze zdaniem autora (szczególnie w tej ostatniej kwestii) i można by wręcz przytoczyć dalsze własne przykłady literatury czy filmu inspirowanego koleją, takie jak wielokrotnie adaptowana powieść Agathy Christie *Morderstwo w Orient Expressie* (1933-34), arcydzieło polskiej kinematografii *Pociąg* (1958, reż. Jerzy Kawalerowicz) czy też niezapomniane sekwencje z (a raczej: wokół) mknącego z Paryża do eurotunelu francuskiego pociągu wysokich prędkości *TGV* w thrillerze *Mission Impossible* (1996 reż. Brian de Palma), a także intrygujący i doceniony film kinematografii niezależnej *Dróżnik* (2003, reż. Tom McCarthy). Temat z pewnością można by dalej eksplorować. Można wskazać na jeszcze inny ważny aspekt, mianowicie na samą zależność pomiędzy rozwojem kolei a powstaniem kinematografu oraz ruchomych obrazów i filmu. Ta zaskakująca, choć przekonywająca teza o genezie filmu (pisze o tym m.in. w rozprawie *Filmisches Erzählen* Stephan Brössel, 2014, s. 138-139), mówi o tym, że szybkie przemieszczanie się i obserwowanie krajobrazu zmieniło sposób patrzenia i generalnie postrzegania, *ergo* doprowadziło do „zastosowania” (układu, urządzenia w rozumieniu kategoria *dispositif*, z niem. *Dispositiv* Michela Foucault), gotowości do nowego, dynamicznego recypowania świata. Pokazuje to forma przejściowa, jaką pomiędzy obrazem a kinem była tzw. *moving panorama*. Wątek ten byłby więc ciekawym uzupełnieniem rozważań autora.

Podział treści na poszczególne rozdziały jest przekonywający. W rozdziale 2, najobszerniejszym (s. 27–61), R. Dziergwa przedstawia historię kolei Ostrzeszów-Namysłaki, przy czym najwięcej miejsca poświęca okolicznościom powstania kolei oraz historii kolei do 1918 r., a więc jeszcze przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę. Były to zarazem lata największej świetności opisywanego odcinka kolejowego, o czym świadczy w odniesieniu do potencjalnych możliwości ekspansji niezrealizowany, tzw. epizod wrocławski. Przywoływany i partiami skrupulatnie referowany tutaj materiał źródłowy to (pomijając istotną literaturę przedmiotu, choćby monografie Roberta Kromy, *Koleje żelazne w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej*, Poznań 2005, i Stanisława Nawrockiego, *Powiat ostrzeszowski wczoraj i dziś*, Ostrzeszów 1967) dokumenty archiwalne z Archiwum Państwowego w Poznaniu, wydawana w Odolanowie gazетка ewangelicka „Posener Heimatgrüße” (z lat 1907-1913) oraz „Schildberger Kreisblatt” (1909-1910). Zdecydowanie skromniejsza objętość rozdziałów dotyczących okresu międzywojennego, nie mówiąc już o okresie PRL-u, włączywszy w to upadek kolei u schyłku lat 90. XX w. oraz tzw. kolej drezynową, odzwierciedla możliwie najdosadniej prezentowaną przez autora od samego początku tezę o ubolewania godnym traktowaniu kolei.

Kolejne rozdziały, poświęcone opisowi technicznemu linii (rozd. 3), regulaminom stacyjnym (rozd. 2), ludziom „Toczek” (potoczna nazwa Kolei Grabowskiej) oraz wywiadom z byłymi pracownikami (rozd. 4), nie zawierają analiz, mają raczej charakter edytorski i deskryptywny; należy przede wszystkim dostrzec ich walor poznawczy. Bardziej analitycznie, w tym kulturo- i literaturoznawczo ugruntowany jest rozdział zatytułowany *Kolej Grabowska nośnikiem kultury* (rozd. 7, s. 129–167). Zamieszczone zostały tutaj następujące utwory: sonet ewangelickiego pastora, historyka, pisarza-regionalisty Arthura Rhode (1868-1967) *Przejazd kolejowy na tokarzewskiej drodze* s. 130 (w przekładzie autora – R. D.), wiersze Donaty

Dominik-Stawickiej, Marka Płociennika oraz Mirosławy Michalskiej. Dwaj inni (niemieckojęzyczni) autorzy, którym ze względu na dostrzeżone motywy kolejowe poświęcono sporo miejsca, to: Theo Harych (1903-1958) i Emil Irmiler (zm. 1992). Przedmiotem omówienia jest też niemiecki pisarz i dziennikarz żydowskiego pochodzenia Leo Hirsch (1903-1943), szczególnie w odniesieniu do dwóch istotnych tematycznie utworów: *An der Grenze* (1934) oraz *Lampion* (1928). Kolejne podrozdziały poświęcone są architekturze poszczególnych stacji kolejowych kolei grabowskiej, jej przedstawieniu w malarstwie i grafice oraz działaniom teatralnym Stowarzyszenia Edukacyjnego „Stacja Bukownica” (mieszczącej się w starym budynku kolejowym we wsi Bukownica). Rozdziały 8 i 9 dotyczą działań podejmowanych w dobie (już-)nieistnienia kolei grabowskiej, mających na celu pielęgnowanie pamięci o trasie kolejowej i jej rewitalizację. Autor opisuje tu istotne w kontekście pamięci i rewitalizacji inicjatywy: tzw. pikniki kolejowe i współpracę polsko-niemiecką. Wątek ten jest zresztą podjęty ponownie w rozdziale 10, w którym autor (odnosząc się do opisanych wcześniej inicjatyw) stawia wręcz tezę o próbie kreatywnego podejścia do kulturowego dziedzictwa Ziemi Ostrzeszowskiej. W dość emocjonalnym podsumowaniu (rozdz. 11), które rozpoczyna się przywołaniem reminiscencji z własnego dzieciństwa („Cieszyliśmy się niepomierne na kolejowe wyjazdy na ‘mosty’!” [s. 189]), R. Dziergwa jeszcze raz odnosi się do najważniejszych tez i aspektów tematycznych swojej monografii. Ten nostalgiczny ton współbrzmi (co zrozumiałe) z opisywanymi decyzjami administracyjnymi o całkowitym zamknięciu kolei (w 1999 r.), oddolnymi próbami przeciwdziałania tzw. „wygaszaniu” linii kolejowych (s. 190) i przeciwstawnym działaniom „lobby paliwowego i drogowego” (s. 191), przy czym ton staje się wręcz sarkastyczny (co też zupełnie zrozumiałe), kiedy mowa o zupełnie zbędnym rondzie drogowym, które „dowcipny” projektant umieścił w samym środku przejazdu kolejowego” (s. 193). To ostatnie stwierdzenie pokazuje, że R. Dziergwa ma wyostrzone spojrzenie tak na kwestie kulturowej roli kolei, jak i estetykę, co nie dziwi u doświadczonego i legitymującego się ogromnym dorobkiem publikacyjnym autora, a zarazem wszechstronnego badacza. Jest to też swego rodzaju *resume*, które pokazuje, że pozornie nieheterogenicznie treści (technika *versus* kultura) można w udany sposób zestawiać ze sobą z w publikacjach równocześnie łączących ujęcie badawcze, poznawcze i popularyzatorskie. Niech powyższe słowa posłużą zarazem jako podsumowanie opublikowanej monografii Romana Dziergwy.

Andrzej Denka

EWA KOBYLINSKA-DEHE, PAWEŁ DYBEL, LUDGER M. HERMANN (Hgg.), *Wiederkehr des Verdrängten? Psychoanalyse und das Erbe der Totalitarismen*; aus dem Polnischen und Englischen von Bernhard Hartmann. Psychosozial-Verlag, Gießen 2020. 331 ss.

Kollektive Psychologie ist ein schwieriges Unterfangen, vor allem, wenn sie historische Perioden betrifft, die gerade eben abgeschlossen sind und deren Bewertung im Rückblick noch stark von den widerstreitenden Emotionen der Zeitzeugen geprägt ist. Dies gilt nicht zuletzt für die Erfahrungen des Totalitarismus, dessen Untergang, wie im Falle Osteuropas, gerade einmal eine Generation her ist, was aus historischer Perspektive so gut wie „gestern” bedeutet, zumal die Spätfolgen und Konsequenzen jenes Regimes natürlich nicht nur in den Erfahrungen der Zeitgenossen, sondern auch dem Geist und Ungeist der Institutionen und dem Wandel des kollektiven Gedächtnisses intensiv fortleben. Umso willkommener wäre daher der hier vor-

liegende Versuch einer ersten Bestandsaufnahme, der aus einer im März 2019 im Museum der Geschichte der polnischen Juden stattgefundenen Tagung entstanden ist und von Ewa Kobylińska-Dehe, Paweł Dybel und Ludger M. Hermanns herausgegeben wurde. Leider handelt es sich trotz einiger interessanter und wichtiger Beiträge in toto um wenig mehr als eine recht einseitige politische Stellungnahme, deren wichtigster Verdienst wohl darin liegt, „liberal-progressive“ Positionen in einer solchen Weise zu übersteigern, daß sie sich letztlich selber negieren, was freilich in Anbetracht des schwierigen Themas zu bedenklichen Pauschalisierungen führt. In der Folge sei ein kleiner Überblick über den Inhalt des Bandes gegeben.

Der Band ist in fünf Teile strukturiert, die auf ein sehr kurzes Vorwort der Herausgeber folgen. Der erste behandelt „Das Erbe der Aufklärung und die Zukunft der Psychoanalyse“. Andrzej Leder behandelt in „Eine kurze Geschichte über das Erlöschen der Hoffnung. Mit einem Exkurs zum Memory Turn“ (25-38) die von den 1970ern bis in die jüngere Gegenwart faßbare Tendenz, Zukunftsutopien aufgrund der Verstrickung utopistischer Ideale mit totalitären Ausschreitungen mit zunehmender Kritik gegenüberzustehen und die Zukunft nur noch als Verlängerung einer sich selbst wesentlich gleichbleibenden, höchstens liberal optimierten Gegenwart zu interpretieren; eine Entwicklung, die allerdings gegenwärtig aufgrund der Selbstdiskreditierung des Neoliberalismus zugunsten der „Retrotopie“ zurückgedrängt wird. Lilli Gast beschreibt in „Die Psychoanalyse als Erbin der Aufklärung. Einige Anmerkungen“ (39-50) die vorrangige Bedeutung der Psychoanalyse in ihrer Hinterfragung traditioneller Kategorien und dem Aufbrechen alter Muster und sieht somit in dieser kritischen und diskursiven Praxis ihren wissenschaftlichen Hauptverdienst. „Wie Stanisław Ignacy Witkiewicz mithilfe der Psychoanalyse die polnischen Seelen reinigte“ (51-78) von Paweł Dybel greift das 1938 auszugsweise veröffentlichte, erst 1975 vollständig erschienene Buch „Niemytedusze“ von Witkiewicz/Witkacy wieder auf und mit ihm den damaligen Appell, durch konstruktive Anwendung der psychoanalytischen Praxis auf die polnische Kollektivseele die dieser angeblich zu eigenen aristokratischen „Überheblichkeitsgefühle“ ebenso wie die hieraus resultierende geistige „Trägheit“ zu überwinden, um den Anforderungen der Moderne bzw., im Kontext von Witkacy, dem nahenden Zweiten Weltkrieg gewachsen zu sein. Dybel unterstellt Polen dabei auch heute noch eine „zivilisatorische Marginalität“, die sich charakterisiere durch „eine laxe Arbeitsmoral [...], Festhalten [...] an Relikten feudaler Mentalität [...], nachlässige persönliche Hygiene oder [...] Übermaß sinnloser Verwaltungsvorschriften, [dazu] grassierende und als natürlich empfundene Vetternwirtschaft und Korruption [...], Geringschätzung der Institutionen des Rechts und je nach Situation der Hang zur Rechtsbeugung für aktuelle Zwecke“ (S. 52) und vermutet angesichts der Gefahren von „Populismus und Nationalismus“, daß Witkacys Hoffnung, „er könne mit der Freud’schen Psychoanalyse die polnische Seelen waschen, [...] uns [...] heute sehr viel schwerer, wenn nicht gänzlich unmöglich“ (S. 78) scheint. Ewa Kobylińska-Dehe führt in „Ist die Zeit aus den Fugen geraten? Psychoanalyse und Decontainment der Welt“ (79-98) aus, wie wichtig die Psychoanalyse gerade für die innere „Vorbereitung“ der noch ganz „tribalistisch“ denkenden Bürger auf die angeblich alternativlose Globalisierung sei: Nur die Psychoanalyse könne einen Übergangsraum bilden, um es dem Menschen zu ermöglichen, sich dem Leid unserer Zeit zu stellen und sich auf die Zukunft vorzubereiten, weshalb es auch zentral sei, diese Methode stärker denn je in praktischen und sozialen Projekten zu verankern – ein Leitgedanke des vorliegenden Bandes, dessen Autoren in ihrer überwiegenden Mehrheit von der Psychoanalyse nicht mehr Neutralität, sondern politisch gefärbtes „Engagement“ erwartet. Der letzte Aufsatz des ersten Teils des vorliegenden Buches, „Der alltägliche Wahnsinn. Über Wut, Verlust und Psychoanalyse“ (99-114) von Lisa Appignanesi ist schließlich dem Thema gewidmet, wie Psychoanalyse gegen die Tendenz zu „Wut“, „Populismus“

und kontrafaktischen Idealisierung der Vergangenheit eingesetzt werden kann, indem sie eine kollektive Trauerarbeit vorschlägt.

Hierauf folgt der zweite Teil des Bandes, der ganz der Frage „Kann der Holocaust verarbeitet werden?“ gewidmet ist. „Das Bewusstsein des Bystanders und der Fall Litauen. Über die Banalität der Angst“ (117-132) von Tomas V. Kajokas deutet die Haltung jener Litauer, die zu Zeugen nationalsozialistischer Greuelthaten werden mußten, pauschal als implizite Komplizenschaft, bei der „Angst“ vor Repressalien ebenso wie die eigene „Viktimisierung“ als bloße „Ausrede“ benutzt worden seien: Eine kollektive Aufarbeitung der jüdischen Vergangenheit tue dringend not, damit die Litauer endlich ihre unbewußte Mitschuld in ein Gefühl von Verantwortlichkeit transformieren können. In „Kann man die Shoah verarbeiten? Erfahrungen aus der Gruppenarbeit“ (133-152) von Katarzyna Prot-Klinger und Krzysztof Szwejca verschiebt sich der Fokus auf den Umgang Polens mit dem Holocaust vor dem Hintergrund der Erinnerungsgeschichten von Enkeln der Shoah-Zeugen; das diesbezügliche Erbe sei weitgehend „unverarbeitet“ und daher ein ungelöstes Problem im kollektiven Unterbewußtsein der Polen, was gerade angesichts des angeblich „(nicht nur in Polen zu beobachtenden) Erstarkens nationalistischer und faschistoider Bewegungen“ (135) eine große Gefahr darstelle. Ganz analog hierzu geht es auch in „Eine Lücke im Lebenslauf. Reflexionen über die Arbeit mit einer Patientin mit Holocaust-Trauma“ (153-166) von Wojciech Sobański um die angebliche kollektive Verleugnung der Mitschuld der Polen am Holocaust; eine Verleugnung, welche der narzißtischen nationalen Identifikation der Polen entspringe, die nicht akzeptieren könne, daß „das solide Fundament für diese Mauern [der deutschen Ghettos] [...] in der freien Zweiten Polnischen Republik gelegt worden“ sei (163), woraus dann „extreme Nationalisten, dumpfe Massen oder Populisten – denen manche von uns die [...] Politiker der Regierungspartei zurechnen“ (165) Profit schlügen. Bernhard Bolech schließlich rundet in „März 1968 in Polen. Wiederkehr des Verdrängten“ (166-182) das Kapitel zum Holocaust ab, indem er an die schwierige Lage der in Polen verbliebenen Juden unter dem Sozialismus erinnert, die als Dissidenten ebenso wie überzeugte Kommunisten unter antisemitischen Vorzeichen kritisiert wurden.

Der dritte Hauptteil, „Wiederkehr des Verdrängten oder Lernprozess?“ geht bezeichnerweise vom osteuropäischen Raum, der unter dem Vorzeichen der „Verdrängung“ stand, zum deutschsprachigen Bereich über, der unter der Perspektive mehr oder weniger vorbildhafter „Vergangenheitsbewältigung“ steht. In „Psychoanalyse, Durcharbeitung der Nazi-Vergangenheit und die politische Situation in Deutschland heute“ (185-202) beschreibt Hans-Jürgen Wirth somit die historische Entwicklung der deutschen Vergangenheitsverarbeitung, die er insgesamt als „gelingen“ betrachtet (185) und welche den Deutschen im Gegensatz zu ihren Nachbarn die einzigartige Fähigkeit zur „Besorgnis“ verliehen habe; eine Fähigkeit, welche in Angela Merkels Kanzlerschaft kulminierte und sowohl die deutsche Empathie angesichts der „Flüchtlingskrise“ wie auch der Katastrophe von Fukushima ermöglicht habe. Diese „Besorgnis“ dürfe keineswegs mit einem „Schuldskult“ in Bezug gesetzt werden, sondern verweise vielmehr auf eine „reifere“, anderswo in Europa oder der Welt wohl noch nicht verwirklichte Stufe menschlicher Entwicklung: „Die sozialpsychoanalytische Argumentation, die ich in diese Text entwickelt habe, hebt [...] darauf ab, dass die jahrzehntelange Auseinandersetzung der Deutschen mit ihrer Vergangenheit ein psychokulturelles Klima geschaffen hat, in dem ein besonders intensives Engagement in der Frauenbewegung, der Friedensbewegung, der Ökologiebewegung, der Anti-Atomkraft-Bewegung und jetzt neuerdings in der sozialen Bewegung für die Integration der Flüchtlinge möglich wurde. Gefühle von Schuld und Scham, von Reue und dem Bedürfnis nach Wiedergutmachung spielen in diesem Prozess zwar eine Rolle, sind aber bearbeitet, integriert und dadurch auf eine reifere Stufe der seelischen Entwicklung gehoben.“

(S. 199-200), woraus eben auch die prädestinierte Rolle Deutschlands als moralischer Motor der EU folge: „eine Stärke Deutschlands [...], die für seinen Einfluss in der Europäischen Union eine gute Ausgangsbasis bildet.“ (201). Daran anschließend finden wir in „Psychoanalytische Arbeit mit Geflüchteten in Deutschland. Die International Clinic am Frankfurter Psychoanalytischen Institut“ (203-214) von Nadine Teuber und Rosalba Maccarrone Erhardt die Beschreibung der Therapierung von Trauma-gestörten Flüchtlingen dank szenischem Verstehen und psychoanalytischer Traumatheorie. In „Wiederkehr oder Neugeburt? Anmerkungen zum Rechtspopulismus in Ostdeutschland“ (215-224) von Annette Simon geht es dann um die Frage nach dem grundsätzlichen Unterschied zwischen West- und Ostdeutschland oder, anders ausgedrückt: „Was ist mit den Menschen los, die in Dresden für Pegida auf die Straße gehen oder in Chemnitz den Hitlergruß zeigen? Die offen Andersfarbige angreifen, die geifernd im Netz über Andersdenkende herziehen“ (216), was offensichtlich wohl als mehr oder weniger identisch gedeutet wird. Die Antwort ist nicht nur, daß „die Alltagskultur der Westdeutschen demokratischer, toleranter und weltoffener war“ (216) als die im Osten, sondern auch, daß sich im Osten angesichts der fehlenden Verarbeitung der nationalsozialistischen und kommunistischen Vergangenheit ein kollektives Scham- und Minderwertigkeitsgefühl herausgebildet habe, das die Anfälligkeit der Bewohner für „rechtes Gedankengut“ erkläre und sie somit wohl auf eine Ebene mit den Polen und anderen Osteuropäern setze. Felix Brauner schließlich untersucht in „Mentalisierungstheorie und Fremdenfeindlichkeit. Autoritäre Emotionsdynamiken im Rechtspopulismus“ (225-234) die psychoanalytischen Grundlagen „rechten Denkens“ und findet diese individuell in einem frühkindlichen „unsicher-vermeidenden“ Bindungsmodell, kollektiv in einem „subjektiven Gefühl fehlender Anerkennung als Bürger in durch staatliche und zivilgesellschaftliche Institutionen“, welche sowohl die Fähigkeit zur adaptiven Emotionsregulation als auch die des epistemischen Vertrauens in die Informationsweitergabe affizieren und Gewaltbereitschaft wie Mißtrauen gegenüber Staat und Medien und antidemokratische Einstellungen induzieren.

Der vierte Teil des Buchs ist „Die Gesellschaft auf der Couch“ betitelt und beginnt mit dem Beitrag „Das Projekt ‚Polen auf der Couch‘. Eine gesellschaftliche Gruppenanalyse“ (237-246) von Anna Zajenkovska. Dieses Projekt besteht in einer Reihe von Workshops zur Frage, „Was bedeutet es für dich, Staatsbürger/Staatsbürgerin Polens zu sein?“ und greift die „Reflective Citizens Discipline“ auf, die schon in Israel und Serbien getestet wurde, um das „Trauma des noch nicht lange zurückliegenden Kriegs“ zu erfassen. Małgorzata Ojrzyńska zeigt daraufhin in „Totalitäres Bewusstsein als Quell der Erholung“ (247-260), daß der Sieg der gegenwärtigen polnischen Regierungspartei – qualifiziert als „extreme, populistische Rechte“ (247) – sich einer quasi „psychotischen“ Geistesverfassung verdanke, in der Anti-Elitarismus, Mangel an Empathie, Ausleben von Rachegeleüsten, das Bedürfnis, Kontrolle über andere zu erlangen, und die Akzeptanz logischer Widersprüche verschmelzen; ein „totalitäres Bewusstsein“ (249), das eine „Abwehrreaktion auf die mit Informationen überladene, sich allzu schnell wandelnde Welt darstellt, die von unvorbereiteten Individuen den Containing von Inhalten verlangt, die ihr Bewusstsein überfordern“ (S. 256); also eine Art mentale Zurückgebliebenheit, die auch die „Wähler eines Donald Trump in den USA und eines Jair Bolsanaro in Brasilien“ kennzeichne: Nur „Globalisierungsverlierer“ oder von der Moderne geistig überforderte Menschen scheinen also konservative Politiker wählen zu können. In „Kann nur der Faschismus uns retten?“ (261-268) schließlich attestiert Joanna Tokarska-Bakir der gegenwärtigen polnischen, „populistischen“ Regierung aufgrund ihrer Wortwahl (etwa „Sich-von-den-Knien-Erheben“) faschistische Tendenzen; ja es heißt gar in einer in vielerlei Hinsicht regelrecht abstoßenden Pauschalisierung: „Wäre Polen eine Frau, so könnte man die Geschichtspolitik mit der weiblichen

Genitalbeschneidung vergleichen, die in Ehrenkulturen praktiziert wird. [...] Eine ebensolche Verstümmelung ist für Polen als Gemeinschaft die Amputation der Scham und die daraus resultierende ‚Unschuldobsession‘, auf der die offizielle Geschichtspolitik gründet,“ wobei diese Scham in der „Mitverantwortung für die Shoah“ beruhe (264) und den Wunsch zur Regression in den „Mutterleib“ des Volksbegriffs erkläre. Somit läßt sich auch der polnische Lebensschutz als pathologische Bestrebung verstehen, denn „Auf einer vergleichbaren Fantasie von der Rückkehr in den Mutterleib basiert die katholische Fokussierung auf das ‚ungeborene Leben‘, die in Polen nicht nur ein Instrument zur Subordination von Frauen (und Männern) darstellt, sondern einen Modus der Ausübung von Politik überhaupt“ (264) – christlicher Lebensschutz also als polnische Pathologie, die nur dann erfolgreich „überwunden“ werden kann, wenn die eigene angebliche Beteiligung am millionenfachen deutschen Judenmord „eingestanden“ sei, worauf die solchermaßen „geheilte“ polnische Nation wohl endlich mit gutem Gewissen an die Legalisierung der Massentötung ungeborener Kinder gehen könne.

Der fünfte und letzte Teil ist „Zwischen Neutralität und Engagement– Psychoanalytiker sein in schwierigen Zeiten“ gewidmet und verweist auf die angebliche Notwendigkeit des Psychoanalytikers zur politischen Selbstpositionierung, vor allem im Osten Europas. Denn, so wissen die Herausgeber des Buchs zu vermelden: „Wahrheitsstreben, Freiheit, Befähigung zum eigenständigen Denken sowie Subjekthaftigkeit des Menschen: Dieses Erbe war in den Gesellschaften Osteuropas nie stark verwurzelt“ (S. 17). In „Ist Neutralität heute noch möglich? Dilemmata eines Psychotherapeuten in der aktuellen politischen Situation“ (271-286) schreibt Jakub Bobrzyński von seiner Frustration angesichts von Patienten, durch deren Mund er „das Echo der Propaganda vernahm, mit der die Vertreter des regierenden Lagers ihr rechtswidriges Vorgehen auf abstruse und perverse Weise begründeten“ (272), und appelliert daran, die reine Beobachtungshaltung des Analytikers zu verlassen, sei es doch „unmöglich, die soziale Wirklichkeit neutral oder ‚apolitisch‘ zu beschreiben“ (286), zumal die „sich vor unseren Augen vollziehende ökologische Katastrophe eine berechnete Furcht um unsere kollektive Zukunft“ wecke. Ganz ähnlich beschreibt Ewa Głód in „Über die Psychoanalyse im heutigen Polen“ (287-296) ihre eigene Lage als Psychoanalytikerin im modernen Polen, wo „die polnische Regierung seit mehr als drei Jahren die tragenden Strukturen des demokratischen Rechtsstaats [demoniere] und Hasskampagnen gegen alle anderen [forciere] – Flüchtlinge, ‚Linksradikale‘, Liberale, Nichtpatrioten usw.“, während „die offizielle Propaganda pausenlos alle Andersdenkenden [verunglimpfe] (288). Da die Ermordung des Danziger Stadtpräsidenten angeblich die Konsequenz der „feindseligen Haltung“, der „Verleumdungen“ und des „Anstacheln des Hasses gegen alle Andersdenkenden“ seitens der Regierungspartei und ihrer Anhänger gewesen sei, sei es daher die Pflicht der Polnischen Psychoanalytischen Vereinigung gewesen, auf die politischen Ursachen dieses Mordes hinzuweisen und eine „Erklärung“ zu veröffentlichen. Leider habe diese in der Folge in den sozialen Medien zahlreiche „Haßreden“ (!) hervorgerufen habe wie etwa folgende: „Polnische Psychoanalytische Vereinigung, ihr habt ein schönes Beispiel einer Hassrede geliefert. Schande!“ (291). Auch, daß Kommentatoren es gewagt hatten, die mangelnde Neutralität der Vereinigung zu kritisieren oder die Tatsache, daß sie sich bei früheren politisch motivierten Gewalttaten nie gemeldet habe (292), betrachtet die Autorin nur als einen weiteren Beweis dafür, daß, „wenn wir uns nicht das Recht nehmen, unsere Meinung zu äußern, dann wird natürlich auch niemand anders es uns geben“. Im letzten Beitrag des Bandes, „Die Neutralität des Psychoanalytikers als ethische und klinische Herausforderung“ (297-307) von Ewa Modzelewska-Kossowska wird ganz ähnlich festgestellt, daß Polen „derzeit die erste Regierung nach 1989 [habe], die Konflikte anheizt, statt sie zu entschärfen. Jeden Tag werden neue Grenzen überschritten. Es wird Hass geschürt, und es werden demokratische Strukturen



zerstört, die Menschen, die anders denken als die Regierenden und ihre Anhänger, vor unkontrollierter Aggression schützen sollen" (298). Auch Modzelewska-Kossowska leitet daraus die Unmöglichkeit zur Neutralität und die Verpflichtung zu „Ethik“ und „Wahrheit“ seitens des Psychoanalytikers ab, wobei die schlußendlich zitierte Fallgeschichte darin kulminiert, daß die Mutter der Patientin endlich ihre ausländerfeindliche Gesinnung infrage zu stellen beginnt: Der Erfolg der Psychoanalyse mißt sich also wohl darin, endlich die „richtige“ politische Haltung anzunehmen.

Es dürfte wohl deutlich geworden sein, daß es sich bei vorliegendem Sammelband trotz interessanter und denkwürdiger Einzelbeobachtungen nicht wirklich um eine neutrale wissenschaftliche Untersuchung, sondern vielmehr eine politische Pauschalverurteilung der gegenwärtigen polnischen Innenpolitik handelt, wobei die nur scheinbar liberal-progressiven argumentativen Grundlagen der Autoren meist so sehr überspannt werden, daß sie sich nahezu in ihr Gegenteil verkehren und aus dem scheinbaren „Engagement“ gegen alles, was den eigenen Positionen widerspricht (wobei hier Katholizismus, Pegida, Konservatismus, Faschismus, Medienkritik, Hitlergruß, Globalisierungsskepsis, Bolsanaro, PiS und natürlich Donald Trump alle irgendwie synonym scheinen) Konsequenzen ableiten, die dem, was eigentlich gerade kritisiert wird, verbal in nichts nachstehen. Bemerkenswert ist hierbei, mit welcher Konsequenz sich die Tendenz dieser Verteidiger des „Pluralismus“ nahezu ausnahmslos durch alle Beiträge zieht, ohne auch nur eine einzige Gegenstimme oder abweichende Position zur Sprache kommen zu lassen – und sei es nur, um sie zu widerlegen. Und so liest man also allen Ernstes, daß die Polen sich kollektiv durch „laxen Arbeitsmoral“, „nachlässige persönliche Hygiene“, „Übermaß sinnloser Verwaltungsvorschriften“ und „grassierende und als natürlich empfundene Vetternwirtschaft und Korruption“ kennzeichnen (52) – Vorurteile, die direkt den nationalsozialistischen Charakteristika des „Untermenschen“ entstammen –, und daß „Wahrheitsstreben, Freiheit, Befähigung zum eigenständigen Denken sowie Subjekthaftigkeit des Menschen“ „in den Gesellschaften Osteuropas nie stark verwurzelt“ waren (17); gleichzeitig aber wirft man der gegenwärtigen polnischen Regierung in nahezu jedem einzelnen Aufsatz mit moralisierendem Zeigefinger Haßrede und Pauschalurteile gegen Fremde vor und bezichtigt sie „totalitärer“ Tendenzen. Die gegenwärtige polnische Geschichtspolitik wird mit einer „Genitalbeschneidung“ (264) verglichen, um die „Scham“ angeblicher polnischer Kollektivmitschuld an der deutschen „Endlösung der Judenfrage“ zu verdrängen, sei doch „das solide Fundament für [die] Mauern [der deutschen Ghettos] [...] in der freiem Zweiten Polnischen Republik gelegt“ (163) worden, während der Stolz auf die polnischen Untergrundbewegungen (die man in diesem Maße in Frankreich, Belgien oder den Niederlanden vergeblich suchen wird) als eine Art „narzißtische Kompensationsleistung“ geradezu pathologisiert wird und endlich die Ablösung von diesem „ungesunden“ Nationalismus gefordert wird. Selbst der seit Jahrhunderten in der katholischen Lehre des Abendlands tief verankerte Schutz des ungeborenen Lebens wird zu einer atavistischen Regressionsphantasie Polens umgedeutet, um die angebliche Untätigkeit angesichts der deutschen Judenvernichtung zu beschönigen (als ob auf dem polnischen Staatsgebiet nicht ebenso viele christliche wie jüdische Bürger von den Deutschen ermordet worden wären; ein Thema, das bezeichnenderweise nie behandelt wird). Und während den Polen kollektiv ein immer noch kaum verarbeitetes historisches Trauma attestiert wird und ihnen ebenso wie ihrer Regierung auf nahezu jeder Seite des vorliegenden Buches verminderte Zurechnungsfähigkeit unterstellt wird, finden wir als leuchtendes Beispiel für eine „gelungene“ Vergangenheitsbewältigung gerade die Geschichtspolitik der Täter herausgestellt, nämlich Deutschlands, wo „Gefühle von Schuld und Scham, von Reue und dem Bedürfnis nach Wiedergutmachung [...] bearbeitet, integriert und dadurch auf eine reifere Stufe der seelischen

Entwicklung gehoben" sind (S. 199-200) und eine einzigartige „Fähigkeit zur Besorgnis" hervorgebracht haben, die für Deutschlands „Einfluss in der Europäischen Union eine gute Ausgangsbasis bildet." (201). Wer sich dem scheinbar zwangsläufig hieraus folgenden Programm der explizit mit der Regierung Merkel in Verbindung gebrachten Kombination von „Frauenbewegung, Friedensbewegung, Ökologiebewegung, Anti-Atomkraft-Bewegung und der sozialen Bewegung für die Integration der Flüchtlinge" (199) versagt, kann wohl nur über ein „totalitäres Bewusstsein" verfügen, das eine „Abwehrreaktion auf die mit Informationen überladene, sich allzu schnell wandelnde Welt" (256) darstellt, von der „unvorbereitete Individuen" – also die zu „Wahrheitsstreben, Freiheit, Befähigung zum eigenständigen Denken sowie Subjekthaf-tigkeit des Menschen" unfähigen „Osteuropäer" ebenso wie die Ostdeutschen – zwangsläufig scheitern müssen, da sie allesamt aufgrund kindlicher Fehlentwicklungen und (unverarbeiteter) historischer Traumata unfähig sind zum „epistemischen Vertrauens in die Informationsweitergabe" der Medien und nur nach faschistischen Lösungen streben.

Freilich, wir wollen nicht ungerecht sein: Natürlich hat Polen aufgrund seiner schrecklichen Vergangenheit und der gleich mehrfachen doppelten Aggression durch Deutschland und Rußland mitsamt der massenhaften Tötung christlicher wie jüdischer Polen einen schweren Schock erlitten, an dem es noch heute leidet; natürlich hat es neben Leiden und Heroismus auch Schattenseiten gegeben, die es aufzuarbeiten gilt; natürlich ist die Vergangenheit immer auch ein gegenwärtiges politisches Thema – schließlich ist die geopolitische Zwickmühle Polens immer noch dieselbe –; und natürlich kann die Psychoanalyse eine gewisse Rolle dabei spielen, diese Situation aufzuarbeiten. Diesen Ansatz aber ebenso einseitig wie politisch zu verzerren; die wohl von niemandem zu bestreitende Opfersituation zugunsten einer angeblichen kollektiven Mittäterschaft beim Holocaust auszublenden; Polen wie Osteuropäer mit Stereotypen zu überziehen, die an die düstersten Jahre deutscher Geschichte erinnern; und gerade jenes Deutschland, das aufgrund seiner zunehmend selbstherrlichen moralistischen Einmischung in die Innenpolitik seiner Nachbarn gegenwärtig zunehmend Befremden erweckt, aufgrund seiner angeblich gelungenen Vergangenheitsbewältigung als Beispiel einer „reiferen" Kulturstufe zu idealisieren – das geht dann doch entschieden zu weit.

*David Engels*

## RADA REDAKCYJNA

**Członkowie krajowi:** **Marek Cichocki** (profesor, Collegium Civitas; Instytut Stosunków Międzynarodowych i Zrównowazanego Rozwoju, Warszawa, Polska), **Hanka Dmochowska** (doktor, em., Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego, Poznań, Polska), **Marian Golka** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza; Wydział Nauk Społecznych; Instytut Socjologii, Poznań, Polska), **Tomasz Grzegorz Grosse** (profesor, Uniwersytet Warszawski; Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych; Instytut Europeistyki, Warszawa, Polska), **Marceli Kosman** (prof. em., Uniwersytet im. Adama Mickiewicza; Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, Poznań, Polska), **Aleksander Posern-Zieliński** (profesor, Polska Akademia Nauk; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza; Wydział Historyczny; Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej, Poznań, Polska); **Hanna Suchocka** (profesor, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska); **Justyna Schulz** (doktor, Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego, Poznań, Polska), **Anna Wolff-Powęska** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska)

**Członkowie zagraniczni:** **Stefan Garsztecki** (profesor, Institut für Europäische Studien, Technische Universität Chemnitz, Niemcy), **Hans Henning Hahn** (profesor, Carl von Ossietzky Universität Oldenburg, Niemcy), **Jonathan Huener** (profesor, University of Vermont, Burlington VT, USA), **Henryka Ilgiewicz** (dr hab., Lituvos kultūros tyrimų institutas – Litewski Instytut Badań Kultury, Wilno, Litwa), **Dagmara Jajeśniak-Quast** (profesor, Centrum Interdyscyplinarnych Studiów o Polsce, Uniwersytet Europejski Viadrina, Frankfurt nad Odrą, Niemcy), **Kai Olaf Lang** (Dr. sc. pol., Stiftung Wissenschaft und Politik, German Institute for International and Security Affairs, Berlin, Niemcy), **Stephan Lehnae** (profesor, Touro College, Berlin, Niemcy), **Jerzy Maćków** (profesor, Institut für Politikwissenschaft, Universität Regensburg, Niemcy), **Guglielmo Meardi** (profesor, Scuola Normale Superiore, Florencja, Włochy), **Jaroslav Panek** (profesor, Akademie věd České republiky Historický Ústav AV, Czech Academy of Sciences, Section of Historical Sciences, Czechy), **Klaus Ziemer** (profesor, Universität Trier, Niemcy, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; Instytut Politologii, Polska), **Katarzyna Żukowska-Gagelmann** (profesor, Die Duale Hochschule Baden-Württemberg DHBW, Loerrach, Niemcy)

## REDAKTORZY TEMATYCZNI

**Przemysław Hauser** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska), **Tomasz Schramm** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska) – historia, **Stanisław Lisiecki** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska) – socjologia, **Jerzy Kałużny** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska) – nauki o kulturze, **Tomasz Rynarzewski** (profesor, Uniwersytet Ekonomiczny, Poznań, Polska), **Piotr Kalka** (profesor, em. Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego, Poznań, Polska) – ekonomia.

Redaktor statystyczny: **Piotr Jabkowski** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza,)  
Redaktor językowy: **Anna Murawska** (język polski), **Maria Wagińska-Marzec** (język niemiecki),  
**Jonathan Chumas** (język angielski)

## RECENZENCI ZEWNĘTRZNI

**Jan Barcz** (profesor, Akademia Leona Koźmińskiego; Katedra Prawa Międzynarodowego i Prawa Unii Europejskiej, Warszawa, Polska), **Bożena Górczyńska-Przybyłowicz** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska), **Bernadette Jonda** (doktor, Uniwersytet Martina Luthera Halle-Wittenberg, Niemcy), **Bogdan Koszel** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska), **Albert Kotowski** (profesor, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Polska), **Matthias Kneip** (doktor, Deutsches Polen-Institut Darmstadt, Niemcy), **Peter Oliver Loew** (doktor, Deutsches Polen-Institut Darmstadt, Niemcy), **Magdalena Izabella Sacha** (doktor, Uniwersytet Gdański; Instytut Badań nad Kulturą, Polska), **Henadz Sahanowicz** (profesor, Europejski Uniwersytet Humanistyczny (EHU), Mińsk, Białoruś, siedziba Wilno), **Renata Schaefer** (profesor, School of Business and Economics Sonoma State University, California, USA), **Janusz J. Węc** (profesor, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, Polska)

## INHALT

### Leadership und Leader

*Michał M. Kosman*, Die deutsch-russischen Beziehungen nach dem Kalten Krieg im Hinblick auf die Staatschefs. Personalisierung und Depersonalisierung

*Agnieszka Sawicz*, Der Mythos von Stepan Bandera

*Michał Lubina*, Der politische Untergang der birmanischen Nobelpreisträgerin

*Elżbieta Majchrowska*, The appointment of a new WTO leader – an opportunity to reform and restore the organisation's position in the world economy

*Maciej Drzonek*, Die Führungsposition des "ewigen Präsidenten" – der Fall von Wojciech Szczurek in Gdynia

*Łukasz Scheffs*, Die (politische) Beratung in kommunalen Selbstverwaltungen als mögliches Zeichen eines Professionalisierungsprozesses

*Michał Białkowski*, Die Tätigkeit des Primas von Polen, Kardinal Stefan Wyszyński auf dem Forum des Hauptausschusses/des Hauptrats des Polnischen Episkopats (1949-1953, 1956-1981)

\*\*\*

*Karolina Ciechorska-Kulesza*, Das Phänomen der Koschneideri: über die Komplexität von Identität und Erbe Pommerns

## CONTENTS

### On leadership and leaders

*Michał M. Kosman*, German-Russian relations after the Cold War in the aspect of state leaders. Under the mark of personalization and depersonalization

*Agnieszka Sawicz*, The myth of Stepan Bandera

*Michał Lubina*, The political demise of the Burmese Nobel Peace Prize Laureate

*Elżbieta Majchrowska*, The appointment of a new WTO leader – an opportunity to reform and restore the organization's position in the world economy

*Maciej Drzonek*, The leadership of an "everlasting mayor" – the case of Wojciech Szczurek in Gdynia

*Łukasz Scheffs*, (Political) consultancy in local government units as a manifestation of possible professionalization of the activation process

*Michał Białkowski*, The activity of the Primate of Poland Stefan Wyszyński in the Commissions and Presidium of the Polish Episcopal Conference (1949-1953, 1956-1981)

\*\*\*

*Karolina Ciechorska-Kulesza*, The phenomenon of Kosznajderia, or on the complexity of the identity and heritage of the Pomerania land

PL ISSN 0033-2437



9 770033 24310 1